

RZĄDOWA RADA LUDNOŚCIOWA



Konsekwencje zmian demograficznych

Redakcja naukowa
Krzysztof Markowski



Warszawa 2022

Materiały z III Kongresu Demograficznego. Część 1



RZĄDOWA RADA LUDNOŚCIOWA

Konsekwencje zmian demograficznych

Redakcja naukowa
Krzysztof Markowski



Materiały z III Kongresu Demograficznego. Część 1

Warszawa 2022

Recenzent

prof. dr hab. Adam Kurzynowski (Szkoła Główna Handlowa w Warszawie,
Kolegium Ekonomiczno-Społeczne, Instytut Gospodarstwa Społecznego)

Redakcja językowa i korekta

Dorota Bojarska-Lis

Koordinacja prac wydawniczych

Departament Opracowań Statystycznych GUS, Wydział Czasopism Naukowych

Prace wydawniczo-poligraficzne

Zakład Wydawnictw Statystycznych – zespół pod kierunkiem Wojciecha Szuchty

Druk i oprawa

Zakład Wydawnictw Statystycznych

Publikacja dostępna na stronie kd.stat.gov.pl; przy cytowaniu prosimy o podanie źródła.
Artykuły zawarte w niniejszej publikacji wyrażają własne poglądy autorów.

Warszawa 2022

© Copyright by Rządowa Rada Ludnościowa

© Copyright by Główny Urząd Statystyczny

ISBN 978-83-67087-00-1

e-ISBN 978-83-67087-01-8

Przedmowa

Monografia, którą oddajemy do Państwa rąk, jest pokłosiem jednej z konferencji III Kongresu Demograficznego, organizowanego w latach 2021–2022 z inicjatywy Rządowej Rady Ludnościowej wspólnie z Głównym Urzędem Statystycznym i Polskim Towarzystwem Statystycznym. Kongres stanowi dobrą formę przekazania społeczeństwu wiedzy o stanie i strukturze ludności, a także upowszechnienia wyników spisów powszechnych. Dlatego od początku kongresy są powiązane ze spisami: pierwszy odbył się w 2002 r., po przeprowadzeniu NSP 2001, a drugi – w 2012 r., po przeprowadzeniu NSP 2011. Program III Kongresu Demograficznego zawiera prezentację wyników NSP 2021.

Na III Kongres Demograficzny składa się ok. 20 konferencji i debat prowadzonych we wszystkich regionach Polski, w miastach wojewódzkich i powiatowych oraz w gminach, pod wspólnym hasłem „Wyzwania demograficzne Polski na XXI wiek”. Celem kongresu jest przedstawienie wyników pogłębionych analiz i badań dotyczących zmian sytuacji demograficznej, jakie następują w kraju oraz w poszczególnych jednostkach administracyjnych. Zmiany te cechują się silnym zróżnicowaniem przestrzennym zarówno pod względem zakresu, jak i charakteru i w coraz większym stopniu wpływają na wszystkie wymiary życia społecznego i rozwój gospodarki. Prezentowane na kongresie analizy statystyczne oraz wyniki badań prowadzonych przez przedstawicieli wielu dyscyplin naukowych pozwalają wyjaśnić przyczyny oraz skutki zachodzących procesów i zjawisk demograficznych, zwłaszcza depopulacji i migracji, oraz poznać ich uwarunkowania społeczne i ekonomiczne, dotyczące przede wszystkim zdrowia, gospodarki, pracy, edukacji i kwalifikacji, ubezpieczeń społecznych, rolnictwa, zagospodarowania przestrzennego i suburbanizacji. Poszczególne konferencje poświęcono wyodrębnionym demograficznie grupom i problemom: rodzinie i uwarunkowaniom prokreacji, młodzieży, osobom starszym i procesom podwójnego starzenia się populacji, zdrowiu dzieci i sytuacji osób z niepełnosprawnościami.

W III Kongresie Demograficznym uczestniczą pracownicy urzędów statystycznych, członkowie Polskiego Towarzystwa Statystycznego, przedstawiciele Polskiej Akademii Nauk, szkół wyższych i instytutów naukowych oraz eksperci. Do udziału w wydarzeniu zostali zaproszeni również posłowie, ministrowie, kierownicy instytucji publicznych, przedstawiciele samorządów lokalnych, administracji rządowej

i samorządowej, naukowcy, nauczyciele akademicki, studenci, członkowie organizacji obywatelskich i mediów. Współorganizatorami konferencji są wojewodowie, samorządy regionalne i lokalne, PAN i uczelnie. Dzięki hybrydowej formie w każdej z nich uczestniczy kilkaset osób. Nagrania z konferencji będą dostępne na kanale YouTube Głównego Urzędu Statystycznego.

Konferencje naukowe III Kongresu Demograficznego otrzymały wsparcie finansowe Narodowego Banku Polskiego, Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń i Fundacji Orlen.

Prezes
Głównego Urzędu Statystycznego

A stylized, handwritten signature in black ink, appearing to read 'D. Rozkrut', with a long horizontal flourish extending to the right.

dr Dominik Rozkrut

Spis treści

Wprowadzenie	7
Otwarcie konferencji	11
Piotr Szukalski	
Przemiany dzietności w Polsce w latach 2002–2019 w układzie przestrzennym powiatów	15
Przemysław Śleszyński	
Wpływ pandemii COVID-19 na przestrzenne struktury demograficzne i osadnicze Polski – wstępne wnioski i hipotezy	32
Paweł Kaczmarczyk	
Czy Polska potrzebuje polityki migracyjnej?	53
Piotr Maleszyk	
Migracje młodzieży i ich znaczenie dla potencjału demograficznego miast. Przykład Lublina	68
Paweł Strzelecki	
Regionalne uwarunkowania imigracji i jej ewolucja – wyniki badań ankietowych w województwie lubelskim i innych regionach Polski	87
Krzysztof Markowski	
Uwarunkowania zmiany liczby ludności na Lubelszczyźnie	105
Monika Wesołowska	
Wyludnianie się wsi województwa lubelskiego	134
Eugeniusz Kowalczyk, Małgorzata Cierniak-Piotrowska	
Województwo lubelskie 1919–2020 – rozwój demograficzny	153
Debata	178
Zakończenie konferencji	182

Wprowadzenie

Zmieniająca się sytuacja demograficzna staje się ważnym, a może najważniejszym wyzwaniem w zakresie rozwoju społecznego i ekonomicznego Polski w XXI w. Uwarunkowania i konsekwencje zmian demograficznych zachodzących w ostatnich dwóch dekadach są widoczne zwłaszcza wtedy, gdy przedmiotem analiz czyni się jednostki podziału administracyjnego kraju mniejsze niż województwo. Zróżnicowanie przestrzenne sytuacji demograficznej ma zasadnicze znaczenie dla projektowania strategii rozwoju społecznego i ekonomicznego. Zdobycie gruntownej wiedzy o czynnikach kształtujących zjawiska i procesy demograficzne wymaga pogłębionych badań społecznych realizowanych w środowiskach lokalnych. Takie badania przeprowadzili autorzy artykułów naukowych, które złożyły się na monografię *Konsekwencje zmian demograficznych*. Jest to pierwsza z zaplanowanych publikacji zawierających referaty wygłoszone na konferencjach III Kongresu Demograficznego. Zamieszczone w niej analizy, dokonane na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego i urzędów statystycznych, ukazują znaczne zróżnicowanie stanu i struktury ludności pomiędzy poszczególnymi jednostkami administracyjnymi, ukształtowane w wyniku procesów ruchu naturalnego (urodzenia i zgony) i wędrownego (migracje wewnętrzne i zewnętrzne).

Charakterystyka sytuacji demograficznej Polski na podstawie bilansu ludności pozwala pozytywnie ocenić stan i strukturę ludności. Z bilansów zamieszczanych w raportach Rządowej Rady Ludnościowej (wydawanych od 1974 r.) wynika, że Polska nie należy do krajów ani o znacznym ubytku ludności, ani o znacznym jej wzroście. Udział kobiet i mężczyzn w strukturze ludności miast i wsi nie wykazuje dużego zróżnicowania. Poziom feminizacji jest niski i obserwuje się ją głównie w najstarszych grupach wieku. Udział ludności w najstarszych grupach wieku również nie jest najwyższy w Europie. Nie zmienia się istotnie liczba ludności w miastach i na wsi. Ogólna liczba ludności jest względnie stabilna, a w ostatnich latach w niewielkim stopniu wzrastała. Porównanie sytuacji demograficznej Polski i 15 wybranych krajów europejskich nie wskazuje na występowanie znacznych różnic w przebiegu procesów i zdarzeń demograficznych.

Tym, co skłania do pogłębionej analizy i refleksji, są postępujące w ostatnich dwóch dekadach zmiany w liczbie i strukturze wieku ludności w mniejszych jednostkach administracyjnych – gminach oraz małych i średnich miastach – charakteryzujące się dużym zróżnicowaniem przestrzennym. W wielu wsiach i gminach peryferyjnych, rolniczych, na terenach o niższym poziomie rozwoju ekonomicznego występuje depopulacja. Ubywa mieszkańców, zmienia się struktura ludności, wzrasta udział mieszkańców w wieku poprodukcyjnym w najstarszych grupach wieku, zmniejsza się liczba i udział młodszych mieszkańców, szczególnie w młodszych grupach wieku osób w wieku produkcyjnym. Inaczej kształtuje się sytuacja we wsiach graniczących z metropoliami i większymi miastami – tam przybywa ludności w wieku produkcyjnym i przedprodukcyjnym. Tereny wiejskie i małe miasta położone wokół miast metropolitalnych są głównym miejscem osiedlenia dla osób migrujących z terenów peryferyjnych, zaniedbanych gospodarczo, i podejmujących pracę w metropoliach.

W drugiej dekadzie XXI w. największy wpływ na zmiany w stanie i strukturze ludności Polski wywierały migracje wewnętrzne. Wyludniają się tereny opóźnione w rozwoju gospodarczym, słabo rozwinięte, z zaniedbaną infrastrukturą społeczną i gospodarczą, z niejasnymi perspektywami rozwoju. Osoby podejmujące studia wyższe rzadko wracają do miejscowości, z których emigrowały na studia, ponieważ nie ma tam dla nich pracy zgodnej z wykształceniem. Często podejmują zatrudnienie w miejscowości, w której studiowały. Rozwój miast, szczególnie metropolitalnych, byłby niemożliwy bez ludzi, którzy po ukończeniu studiów nie wracają do miejsc, z których przybyli. Pozostawanie w miejscu odbycia studiów ma jednak negatywny wpływ na ich sytuację rodzinną: po pierwsze dlatego, że w przyszłości starsze pokolenie pozostanie bez opieki, po drugie dlatego, że wymaga stabilizacji sytuacji materialno-bytowej, co powoduje odkładanie decyzji rodzinnych i prokreacyjnych. Polityka wspierania rozwoju dużych miast kosztem depopulacji terenów peryferyjnych – z punktu widzenia polityki ludnościowej – jest szkodliwa. Większość zadań publicznych realizowanych w dużych miastach może być przecież wykonywana w mniejszych miejscowościach. Doświadczenia wyniesione z pandemii COVID-19 pokazały, że w przypadku wielu instytucji świadczenie pracy zdalnej może się odbywać bez uszczerbku dla jakości wykonywanych zadań.

Konsekwencje zmian demograficznych są widoczne we wszystkich istotnych dziedzinach aktywności jednostek, grup społecznych, społeczności lokalnych, instytucji publicznych oraz państwa. Systematyczna analiza statystyczna przekształceń stanu i struktury ludności w poszczególnych jednostkach administracyjnych (województwa, powiaty, gminy) pozwala przewidywać ich dalszy przebieg oraz oceniać kierunki, zakres i natężenie zmian demograficznych, które kształtują się pod wpły-

wem depopulacji. Rozpatrywanie zmian w kontekście ich uwarunkowań daje podstawę do oceny przyczyn, które mogą wynikać z warunków demograficznych, społecznych, ekonomicznych i politycznych. Wpływ czynników społecznych i ekonomicznych na zmiany ludnościowe wymaga identyfikacji istotnych przyczyn elementów określających sytuację demograficzną. Zmiany sytuacji demograficznej obejmują wszystkie wymiary życia społecznego i ekonomicznego w jego podstawowych grupach (czyli rodzinach), społecznościach lokalnych oraz w wymiarze pracy (wytworzenie, wymiana i usługi). Przekształcanie się stanu i struktury ludności w rezultacie musi prowadzić do rozwiązań o charakterze systemowym dotyczących zasad organizacji oraz funkcji instytucji państwowych odpowiedzialnych za organizację życia całego społeczeństwa. Wieloczynnikowa analiza procesów i zjawisk demograficznych oraz ich uwarunkowań w województwach, powiatach i gminach może stanowić podstawę eliminowania lub zmniejszania natężenia zjawisk i procesów o skutkach niepożądanych dla rozwoju demograficznego.

Zmiany demograficzne, które obserwujemy w Polsce od ok. 1990 r., wpływają na wszystkie wymiary życia społecznego i gospodarczego. Konieczne jest zdobycie wiedzy o ich kierunku i zakresie, aby sprostać wyzwaniom demograficznym i konsekwencjom zmian demograficznych dla organizacji życia całej wspólnoty narodowej i państwowej.

Józefina Hryniewicz

Przewodnicząca Rządowej Rady Ludnościowej
Uniwersytet Warszawski

Szanowni Państwo,

zagadnienia demograficzne odgrywają zasadniczą rolę zarówno w kształtowaniu badań statystycznych, jak i w kreowaniu polityki rozwojowej kraju. Dziś jesteśmy świadkami szerokiej debaty w tym zakresie, czego najlepszym dowodem jest Kongres Demograficzny, choć jednocześnie trudno nie odnieść wrażenia, patrząc na skalę dziś napotykanych problemów, że zagadnieniom demograficznym nie poświęcano wystarczającej uwagi w ostatnich dekadach. Debata taka wymaga wiarygodnych, rzetelnych i szczegółowego danych. W tym kontekście dobrze się składa, że trwa właśnie Narodowy Spis Powszechny, który jest źródłem wielu istotnych informacji stanowiących podstawę analiz, diagnoz i prognoz nt. struktury ludności, a co za tym idzie wszelkich analiz socjologicznych i ekonomicznych.

Dziękuję organizatorom za podjęcie wysiłku zorganizowania tej konferencji pomimo trudnych warunków epidemicznych. Wszyscy jesteśmy dotknięci stanem pandemii, działamy w trybie wirtualnym. Ważnym elementem klasycznych konferencji były przerwy kawowe, podczas których uczestnicy dyskutowali, nawiązywali nowe znajomości, podejmowali współpracę. Dziś nie mamy takiej szansy, ale na ile to możliwe, podejmujemy starania by rozważać i dyskutować tematy, które będą przedmiotem wystąpień prelegentów. Raz jeszcze dziękuję organizatorom, ale najważniejsze podziękowania trzeba skierować do osób, które podjęły wysiłek przygotowania wystąpień, dzięki którym możemy dzisiaj się tu spotkać. Dziękuję uczestnikom, którzy będą przysłuchiwać się obradom, zaproszonym gościom, współorganizatorom i naszym pracownikom, którzy od strony technicznej dbają, by konferencja się udała.

Podsumowując, temat konferencji jest niezwykle istotny. Na pewno nie będzie to ostatnia dyskusja w tym obszarze. Wiemy, że w efekcie realizacji Narodowego Spisu Powszechnego uda nam się przyciągnąć większą uwagę do danych i zagadnień demograficznych. III Kongres Demograficzny stanowi niewątpliwie ogromną szansę na to, by zagadnieniom ludnościowym nadać właściwą rangę w dyskursie publicznym. Zachęcam państwa do uczestnictwa w kolejnych wydarzeniach, które będziemy organizować.

Dominik Rozkrut
Prezes Głównego Urzędu Statystycznego

Szanowna Pani Minister, Szanowny Panie Prezesie, Szanowna Pani Profesor,
Szanowny Panie Dyrektorze,

pragnę podziękować wszystkim organizatorom dzisiejszej konferencji. Pan prezes Dominik Rozkrut zwrócił uwagę, że wartość Narodowego Spisu Powszechnego będzie pełna, gdy wykorzysta się wyniki spisu w praktyce – kiedy prezentowane dane będą przedmiotem badań naukowych odpowiadających m.in. na istotne trendy demograficzne i kiedy wychwycą one związek zmian demograficznych z rozwojem społecznym i ekonomicznym.

Specyfika województwa lubelskiego w tym wymiarze wypada niestety negatywnie. Pod względem PKB na jednego mieszkańca Lubelszczyzna zajmuje ostatnie miejsce wśród regionów naszego kraju, co oddziałuje również na sytuację demograficzną. Możemy obserwować w niektórych rejonach naszego województwa „pustynnienie” demograficzne. Warto zatem przeanalizować owe trendy i określić przyczyny tych zjawisk. Problemy depopulacyjne województwa lubelskiego powinny określać działania zarówno władz centralnych przy kreowaniu strategii rozwoju kraju w kierunku zrównoważonego rozwoju poszczególnych regionów, jak i władz samorządowych, które odpowiedzialne są za przygotowanie oraz realizację strategii rozwoju województwa. Problematyka ta jest równie ważna dla działań poszczególnych szczebli samorządu terytorialnego, czyli władz powiatowych i gminnych, w kreowaniu ich lokalnych strategii rozwojowych i uruchomienia procesów powstrzymywania negatywnych kierunków zmian demograficznych w wymiarze wspólnot lokalnych. Jest to niezmiernie ważne. Obserwujemy negatywne trendy demograficzne, które wynikają z pewnych barier związanych z rozwojem ekonomicznym naszego regionu. Nawiązując do tytułu wystąpienia prof. Józefiny Hrynkiewicz *Uwarunkowania i konsekwencje zmian demograficznych dla rozwoju społecznego i ekonomicznego*, warto sobie zadać pytanie, czy rozwój ekonomiczny determinuje zmiany demograficzne. Odpowiedź brzmi: oczywiście, choć nie jest to jedyny powód, ale niewątpliwie jeden z ważniejszych. Dla władz naszego województwa jest szczególnie istotne umiejscowienie kierunków rozwoju Lubelszczyzny w strategii rozwoju kraju, bowiem strategia rozwoju opracowywana na poziomie samorządu województwa nie zapewnia jeszcze tej odpowiedniej harmonii. Po pierwsze, decyzje w skali makro są ważne, ponieważ pozwalają lepiej opracowywać strategię rozwoju regionalnego na poziomie województwa. Po drugie, pozwalają wpisywać się w pewien ciąg rozwoju całego kraju. Chcę zwrócić uwagę, że ułomnością strategii rozwoju regionalnego jest to, że najczęściej dotyczą pewnych zagadnień wyrwanych z kontekstu – tu zbudujemy drogę, tu linię kolejową itp., natomiast nie rozwiązują zasadniczych problemów regionalnych. Nie ukrywam, że jako szansę rozwojową naszego województwa widzę rozwój kadr, zasobów ludzkich, które byłyby podstawą do promowania naszego

regionu jako miejsca, gdzie jest do dyspozycji dobrze wykwalifikowana kadra. Dobry poziom oświaty oraz rozwinięta sieć szkolnictwa wyższego mogą się stać jednym z elementów przewagi konkurencyjnej w postaci podaży wykwalifikowanych kadr. Może to będzie czynnikiem przyciągającym inwestorów do naszego województwa, szczególnie w sferze technologii informatycznych, których rozwój przyspieszył w ostatnim czasie z powodu pandemii. Myślę, że spis powszechny i wyniki badań nad jego wynikami pozwolą te kierunki nakreślić, dając szansę na rozwój.

Charakterystyczne w Polsce jest to, że szczególną wagę przykładamy do etapu finalnego podejmowanych działań. Podam przykład związany z pandemią COVID-19, z którą funkcjonujemy od marca 2020 r. Cała uwaga opinii publicznej, w tym mediów, skupiona jest wokół leczenia szpitalnego. A tak naprawdę lecnicstwo szpitalne to jest ta „ostatnia prosta” w procesie pandemicznym. Zniknęło z pola zainteresowania opinii publicznej funkcjonowanie np. Inspekcji Sanitarnej, której zadaniem jest m.in. identyfikacja osób zakażonych i system testowania epidemiologicznego. Nie byłoby na taką skalę problemów z lecnictwem szpitalnym podczas drugiej fali w październiku–listopadzie 2020 r., gdyby z większym sukcesem udało nam się rozwinąć pracę właśnie Inspekcji Sanitarnej. Dlatego pamiętając o doświadczeniach z działań podejmowanych w trakcie pandemii COVID-19, warto zwrócić uwagę, aby rozwój naszego kraju nie następował na zasadzie wyścigu pomiędzy poszczególnymi regionami uzależnionymi od mobilności chociażby polityków lokalnych, którzy potrafią w taki czy inny sposób zabezpieczyć, ale żeby wynikał ze strategii makro w skali całego kraju. Podstawy do opracowania tego typu strategii są możliwe. Analiza wyników Narodowego Spisu Powszechnego i porównanie ich z wynikami poprzednich spisów pokaże pewne tendencje, procesy demograficzne oraz ich przyczyny. Wtedy łatwiej będzie opracować metody przeciwdziałania.

Bardzo się cieszę, że województwo lubelskie jest gospodarzem tej konferencji. Bardzo dziękuję wszystkim organizatorom i liczę, że taka chronologia działań pozwoli mieszkańcom województwa lubelskiego patrzeć w przyszłość z dalszym optymizmem.

Lech Sprawka
Wojewoda lubelski

Szanowni Państwo,

bardzo dziękuję za zaproszenie i organizację tej konferencji. Temat jest bardzo istotny i mający ogromny wpływ na to, jak postrzegamy zjawiska demograficzne. Mamy tutaj znamienite grono fachowców, ekspertów od demografii i jestem bardzo ciekawa państwa wystąpień.

Jako pełnomocnik rządu ds. polityki demograficznej z jednej strony czuję się wyróżniona z zaproszenia do udziału w tej konferencji, ale z drugiej strony zaproszenie to stanowi ogromne wyzwanie, ponieważ wszyscy wiemy, jak trudnym zadaniem jest polityka demograficzna. Pojawia się wiele głosów, że na pewne zmiany jest już za późno i że na wielu poziomach nie mamy wpływu na przemiany demograficzne, które się dzieją. Przestrzenne zróżnicowanie zmian demograficznych to zjawiska, o których w mediach niewiele się mówi. Patrzymy na przykład na współczynnik dzietności na poziomie zagregowanym. Porównujemy te dane do danych w innych krajach, natomiast jest to wielkość średnia i w wielu miejscach różnie ona wygląda. Procesy demograficzne są bardzo złożone. Pan wojewoda mówił o przyczynach i skutkach rozwoju ekonomicznego. Pojawiają się też opinie, że zachodzą procesy kulturowe, na które nie mamy wpływu, ponieważ wynikają chociażby z aspiracji młodych ludzi czy zmian technologicznych. Widzimy nierównowagę płci na różnych terenach, widzimy, że młode kobiety ze wsi masowo emigrują do dużych ośrodków, że młodzi mężczyźni zostają w swoich miejscowościach, widzimy zachwianą równowagę i trudność w dobieraniu się w pary, co powoduje bezdzietność w Polsce, która jest bardzo silnie rosnącym zjawiskiem. Mamy zatem wiele pasjonujących tematów do dyskusji. Jesteśmy w przededniu ogłoszenia projektu Strategii Demograficznej, który, mam nadzieję, spotka się z państwa zainteresowaniem. Bardzo liczę, że po konsultacjach i po uwzględnieniu pewnych zmian rząd będzie mógł przyjąć ten dokument do realizacji. Strategia Demograficzna jest planem wielowymiarowym i odpowiedzią na wyzwania mające wpływ na dzietność w Polsce. Wiele rozwiązań pro-dzinnych, które mają wspierać rozwój demograficzny czy też zahamować spadek związany z niską dzietnością, zostało już przedstawionych w ramach Polskiego Ładu ogłoszonego przez pana premiera Mateusza Morawieckiego i pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego. Liczę, że uda nam się te projekty szybko realizować i przyniosą one pozytywny wpływ na zjawiska demograficzne, które dziś obserwujemy.

Raz jeszcze dziękuję za zaproszenie i z ciekawością będę się przysłuchiwać państwa dyskusji.

Barbara Socha

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej
Pełnomocnik rządu do spraw polityki demograficznej

Przemiany dzietności w Polsce w latach 2002–2019 w układzie przestrzennym powiatów

1. Wprowadzenie

Dyskusja dotycząca zmian poziomu dzietności w Polsce zazwyczaj ogranicza się do Polski ogółem lub do województw, z uwzględnieniem różnic pomiędzy ludnością miast i wsi (Janiszewska, 2013; Kurek i Lange, 2013; Podogrodzka, 2011). Zdecydowanie rzadziej prowadzone analizy odnoszą się do mniejszych jednostek administracyjnych, mimo że od 2002 r. GUS oblicza współczynniki dzietności dla wszystkich powiatów. Niemniej trudno znaleźć prace badające bardziej wnikliwie logikę długookresowych zmian płodności w układzie przestrzennym na poziomie powiatów, wychodzące poza wskazanie wartości współczynnika urodzeń (ang. *total fertility rate* – TFR). Po części może to wynikać ze znacznej zmienności wartości współczynnika dzietności w mniejszych jednostkach administracyjnych z roku na rok, co zapewne zniechęca do interpretowania zmian z uwagi na zwodniczość wartości pochodzących w takim przypadku z jednego roku. Tymczasem nawet analiza dużych jednostek administracyjnych, jakimi są województwa, wskazuje na znaczne, choć zmienne w czasie różnice poziomu dzietności, prowadzące w dłuższym okresie do zmiany klasyfikacji obszarów o wysokim i niskim poziomie płodności całkowitej. Jak łatwo się domyślić, różnice takie byłyby bardziej wyraziste w przypadku jeszcze mniejszych jednostek administracyjnych.

W niniejszym artykule podjęta zostanie próba przedstawienia prawidłowości zmian zachodzących w latach 2002–2019 w zakresie dzietności na poziomie powiatów oraz wyjaśnienia przyczyn zaobserwowanej ewolucji zmian. Punktem wyjścia będzie prezentacja podstawowych danych w układzie przestrzennym województw w dłuższym okresie, tj. w latach 1991–2019, a zatem również w tym okresie, dla któ-

^a Uniwersytet Łódzki, Wydział Ekonomiczno-Społeczny, Instytut Socjologii; Rządowa Rada Ludnościowa.
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-2631-3238>.

rego GUS dokonał przeliczenia danych na obowiązujący od 1999 r. podział administracyjny.

2. Przemiany dzietności w Polsce w latach 1991–2019 w układzie województw

Problem niskiej dzietności dotyczy pewnych regionów (tabl. 1) i szczególnie utrwalili się w trzech województwach: opolskim, śląskim i dolnośląskim, gdzie w całym ostatnim trzydziestoleciu odnotowywano zdecydowanie niższe natężenie urodzeń niż średnio dla Polski (Szukalski, 2015b). W przypadku innych województw – poza stale odznaczającymi się relatywnie wysokimi poziomami dzietności pomorskim, małopolskim i wielkopolskim – można zauważyć okresowo niskie wartości. W regionach, w których relatywnie wcześniej zaczęły się przemiany w sferze matrymonialnej i prokreacyjnej, najniższe poziomy dzietności odnotowano w pierwszych latach XXI w., z kolei w województwach bardziej tradycyjnych – dopiero w ostatnich latach. Ponieważ zmiany w pierwszej kolejności występowały wśród ludności miast, różnica poziomu dzietności między mieszkańcami miast i wsi wyraźnie się zmniejszyła w ostatnich latach, a w wielu regionach to kobiety mieszkające w miastach rodzą dziś średnio więcej dzieci.

Tabl. 1. Dzietność według województw

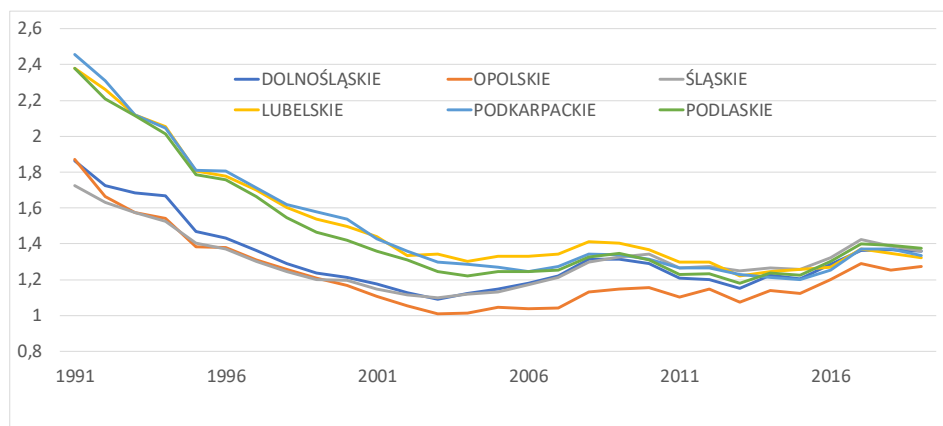
Województwo	1991	1995	2000	2005	2010	2015	2019		
							ogółem	miasta	wieś
Polska	2,049	1,611	1,337	1,240	1,382	1,289	1,419	1,407	1,427
Dolnośląskie	1,863	1,467	1,210	1,143	1,297	1,206	1,357	1,344	1,380
Kujawsko-pomorskie	2,108	1,665	1,387	1,271	1,391	1,249	1,369	1,352	1,390
Lubelskie	2,378	1,805	1,495	1,343	1,392	1,257	1,324	1,307	1,331
Lubuskie	2,140	1,694	1,314	1,247	1,359	1,253	1,326	1,348	1,281
Łódzkie	1,950	1,535	1,268	1,185	1,345	1,260	1,349	1,325	1,382
Małopolskie	2,199	1,710	1,476	1,272	1,396	1,320	1,487	1,467	1,495
Mazowieckie	1,999	1,593	1,327	1,253	1,465	1,409	1,570	1,575	1,533
Opolskie	1,869	1,385	1,166	1,044	1,130	1,124	1,273	1,293	1,250
Podkarpackie	2,456	1,809	1,538	1,288	1,326	1,199	1,336	1,270	1,375
Podlaskie	2,381	1,786	1,420	1,257	1,324	1,226	1,374	1,417	1,299
Pomorskie	2,117	1,668	1,426	1,352	1,511	1,412	1,598	1,518	1,706
Śląskie	1,725	1,402	1,197	1,129	1,328	1,258	1,360	1,351	1,388
Świętokrzyskie	2,362	1,755	1,404	1,239	1,321	1,181	1,235	1,154	1,289
Warmińsko-mazurskie	2,302	1,753	1,455	1,346	1,413	1,228	1,322	1,376	1,242
Wielkopolskie	2,167	1,684	1,395	1,311	1,479	1,384	1,537	1,485	1,589
Zachodniopomorskie	2,057	1,630	1,320	1,228	1,320	1,218	1,299	1,317	1,254

Źródło: dane GUS za lata 1995–2019 (*Roczniki Demograficzne* i *Roczniki Statystyczne Demografii* z odpowiednich lat) i OECD dla 1991 r.

Warto zaznaczyć jednak bardzo dużą zmienność pozycji poszczególnych regionów. W efekcie przedstawionych powyżej innej skali i rozkładu zmian w czasie do-

konała się głęboka przemiana uporządkowania regionów o niskich i wysokich poziomach dzietności. Ilustruje to wykres porównujący zmiany współczynnika płodności całkowitej w województwach, które na początku lat 90. XX w. charakteryzowały się najwyższymi i najniższymi wartościami tego miernika.

Wykres. Współczynniki dzietności teoretycznej w wybranych województwach



Źródło: dane GUS za lata 1995–2019 (*Roczniki Demograficzne* i *Roczniki Statystyczne Demografii* z odpowiednich lat) i OECD za 1991 r.

Znaczne, sięgające 0,7 dziecka na kobietę, różnice poczęły stopniowo zanikać, a w ostatnich latach poziom TFR na Podkarpaciu i Lubelszczyźnie jest niższy niż w województwach śląskim i dolnośląskim, które przodują pod względem zachodzących przemian.

3. Zakłócenia pomiaru dzietności na poziomie powiatów

Celem niniejszego opracowania jest jednak spojrzenie na przemiany płodności, operacjonalizowanej za pomocą TFR, na poziomie powiatów. Należy przy tym zdawać sobie sprawę z pewnych słabości analizowania danych w tak małych i zróżnicowanych jednostkach administracyjnych (zob. np. Paradyś, 2017, s. 170–171).

Jak wspomniano, w przypadku powiatów o liczbie ludności do kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców występują niekiedy znaczne, skokowe zmiany wartości współczynnika dzietności o 0,2–0,3, prowadzące np. do zmiany w hierarchii województwa z grupy o najniższym poziomie TFR do tych o najwyższych wartościach (zob. przykład woj. łódzkiego; Szukalski, 2015a). Jest to słabość wynikająca z niedużej liczby mieszkańców, a w konsekwencji i niedużej liczby urodzeń, w przypadku której niekiedy relatywnie niewielkie, kilkuprocentowe wahania liczby urodzeń mogą prowadzić do takich właśnie skokowych zmian.

Druga słabość wynika z odmiennego w skali regionów i powiatów poziomu nierejestrowanych migracji, a dokładniej mówiąc – ich skali i kalendarza. Nierejestrowane migracje prowadzą bowiem do zniekształcenia względnej liczby urodzeń występujących na danym terenie, utrzymując fikcyjną, zawyżoną (lub rzadziej zaniżoną) w stosunku do realiów liczbę kobiet w wieku rozrodczym, sztucznie zaniżając (lub zawyżając) cząstkowe współczynniki płodności, a w efekcie i współczynnik dzietności¹.

O ile w latach 90. XX w. w przypadku migracji zewnętrznych problem ten dotyczył przede wszystkim mieszkańców Opolszczyzny i Górnego Śląska oraz, w mniejszym stopniu, obszarów graniczących z Niemcami, o tyle po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej nastąpiły w krótkim okresie wzmożone wyjazdy głównie młodych ludzi ze wschodniej części kraju. Tym samym można zakładać, że w pierwszym okresie objętym analizą w niniejszym opracowaniu w większym stopniu migracje zewnętrzne wpłynęły na zachodnią część Polski, a kilka lat po akcesji czynnik ten zaczął w większym stopniu oddziaływać na poziom dzietności we wschodniej części kraju.

Z kolei w przypadku migracji wewnętrznych można się spodziewać, że – zwłaszcza w ostatnich 13–14 latach, tj. w okresie poprawy sytuacji na krajowym rynku pracy – migracje miały dwójaki wpływ na poziom dzietności. Po pierwsze, w sposób podobny do przedstawionego powyżej, nierejestrowane migracje oddziaływały zaniżając na obszary peryferyjne, tj. typowe obszary odpływu. Po drugie migracje prowadziły do podwyższania poziomu dzietności na terenach napływu za pomocą mechanizmu selektywnej rejestrowanej imigracji. Można bowiem podejrzewać, że młode kobiety planujące urodzenie potomstwa, zwłaszcza w przypadku zajścia w ciążę, były zdecydowanie bardziej gotowe do zameldowania się w miejscu aktualnego zamieszkania w celu uzyskania dostępu do opieki medycznej czy w przyszłości do usług opiekuńczych oferowanych przez żłobki i przedszkola mieszkańcom gmin.

W efekcie GUS, obliczając poziom dzietności, odnosi rzeczywistą liczbę urodzeń² na danym terenie do pewnej zarejestrowanej liczby kobiet, która nie zawsze jest zgodna z rzeczywistą liczbą mieszkanek w wieku rozrodczym.

Czynnikiem zakłócającym pomiar zmian współczynnika dzietności jest też jego podatność na wpływ zmian kalendarza płodności, prowadzących w przypadku odraczania momentu wydania na świat potomstwa do obniżenia zwyczajowo obliczanego przekrojowego współczynnika dzietności. Wobec braku prac prowadzonych na

¹ O wpływie migracji zagranicznych na skalę zafałszowania wartości TFR na poziomie całego kraju – zob. Gołata (2016).

² W wielu przypadkach nie jest to rzeczywista liczba urodzeń, ponieważ urodzenie przypisywane jest do miejsca formalnego zamieszkiwania matki, a zatem niekiedy w przypadku pobytu matki w niedalekiej odległości od miejsca zamieszkiwania *de iure* nie są podejmowane kroki mające na celu przemeldowanie, aby np. zapewnić lepszy dostęp do lekarza lub usług opiekuńczo-wychowawczych.

poziomie województw trudno określić międzyregionalne różnice pod tym względem, aczkolwiek można zauważyć nierównomierne zmiany wieku matek rodzących dzieci w poszczególnych częściach kraju.

Powyższe czynniki zakłócające sprawiają, że obraz wyłaniający się z badania zmian dzietności na poziomie regionów, podregionów i powiatów zawsze obarczony jest pewnym błędem. Świadomi powyższych zniekształceń, przyjrzyjmy się danym dla okresu rozpoczynającego się od 2002 r., gdy GUS rozpoczął publikowanie współczynników dzietności dla powiatów.

4. Źródło danych i metoda badawcza

Źródłem danych dla prezentowanych dalej analiz są wartości udostępniane przez GUS w Bazie Demografia (<http://demografia.stat.gov.pl/bazademografia/>, tabl. 5p w dziale Urodzenia). Na podstawie powyższych danych dokonano analizy kartograficznej, wykorzystując oprogramowanie dostępne na Portalu Geostatystycznym GUS (<https://geo.stat.gov.pl/>). Przedstawione dalej mapy prezentują poziom TFR w latach 2002, 2005, 2010, 2015 i 2019 ze skalą bazującą na wartościach kwintyli. Dokonano zatem podziału zbiorowości powiatów na pięć równych części, grupujących jednostki o zbliżonych wartościach współczynnika dzietności.

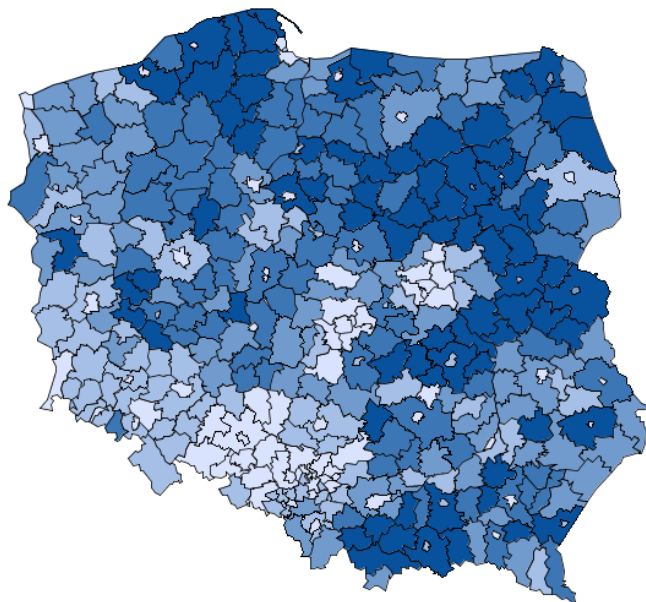
W dalszej części dokonano również generacji map obrazujących minimalny poziom dzietności występujący w danym powiecie w analizowanym okresie oraz rok, w którym został odnotowany. Te wielkości bowiem mogą służyć bardziej klarownemu wskazaniu przynależności do jednej z potencjalnie występujących grup jednostek administracyjnych podlegających szybkiemu lub opóźnionemu dochodzeniu do momentu zmiany tendencji w zakresie kształtowania się współczynnika dzietności. W tym ostatnim przypadku należy jednak pamiętać, że zarówno w województwach, jak w powiatach najpopularniejsza trajektoria zmian odznaczała się dwoma lokalnymi minimami, jednym ok. 2002–2003 r., drugim ok. 2012–2013 r., a w takiej sytuacji zastosowana metoda pozwala jedynie wskazać okres, w którym wystąpiła wartość najniższa, niekiedy tylko nieznacznie niższa od drugiego minimum lokalnego.

5. Poziom dzietności w latach 2002–2019

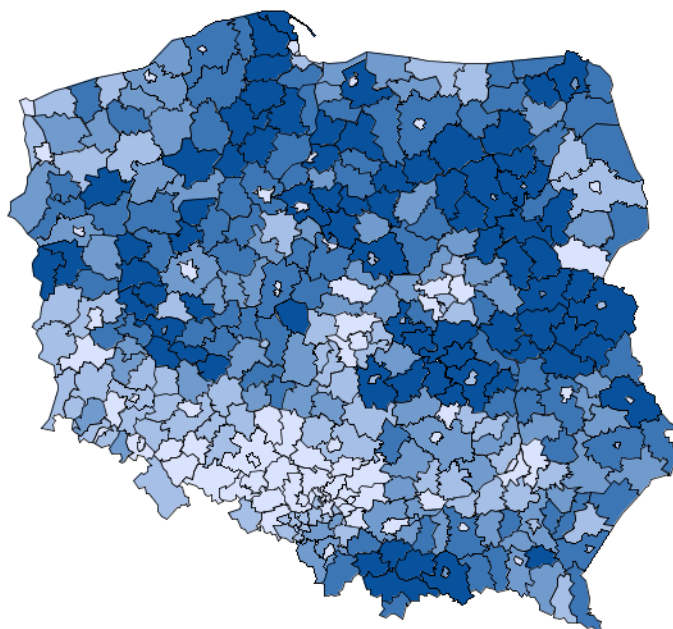
W pierwszej kolejności – zgodnie z przyjętą logiką wywodu – przedstawione zostaną mapy dla pojedynczych lat, rozpoczynające się na pierwszym i kończące na ostatnim roku poddanym analizie oraz obejmujące okrągłe lata w tym okresie (mapa 1; im ciemniejsze kolory, tym wyższe wartości TFR).

Mapa 1. Poziom współczynników dzietności w układzie powiatowym
z zastosowaniem podziału kwintylowego

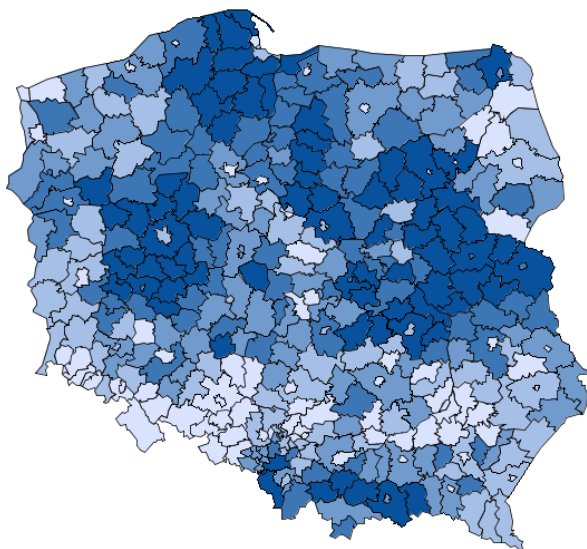
2002



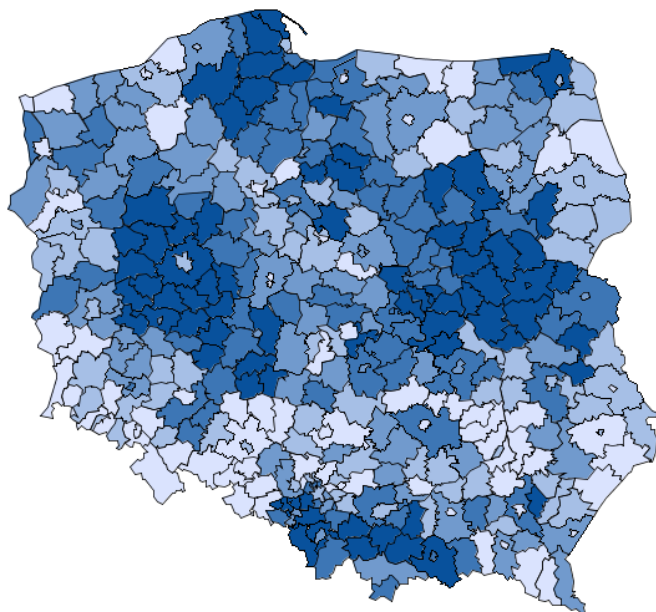
2005



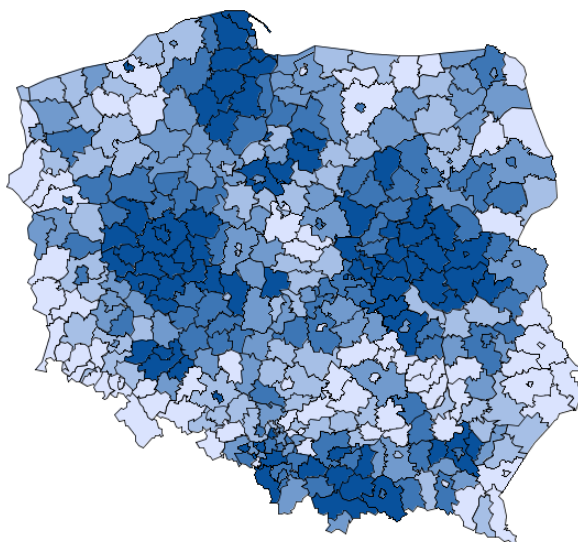
2010



2015



2019



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z Bazy Demografia.

Porównanie powyższych map jednoznacznie wskazuje na duże zmiany uporządkowania powiatów, jakie dokonały się w badanym okresie. Na początku minimalne wartości osiągnęły powiaty zlokalizowane w dużych i wielkich miastach, ich suburbiach lub na terenach województw opolskiego, śląskiego i, fragmentarycznie, dolnośląskiego. Następnie niska dzietność umocniła się na Dolnym Śląsku, a jednocześnie zaczęły się pojawiać pojedyncze powiaty charakteryzujące się niską dzietnością w innych województwach niewchodzące w skład dużych miast. W 2010 r. do grona powiatów o najniższej dzietności dołączyły jednostki administracyjne z województw świętokrzyskiego i podlaskiego, a jednocześnie do grupy o relatywnie wysokim poziomie wydawania na świat potomstwa przeszły tereny suburbiów. W latach 2015 i 2019 mapa wygląda całkowicie inaczej – najniższe poziomy odnotowywane są we wschodniej Polsce, a najwyższe – na terenach wielkich miast (z wyjątkiem Łodzi) i ich rozlewających się w przestrzeni suburbiów.

Mapy pozwalają również na zaobserwowanie pewnych stałości – a mianowicie stale niskich wartości TFR na Opolszczyźnie i w północnej części woj. śląskiego oraz wysokich wartości na Kaszubach, w części południowej Małopolski i południowo-zachodniej Wielkopolski. Oczywiście i tam zachodziły zmiany wartości współczynnika dzietności, niemniej obszary te ciągle znajdowały się wśród obszarów o wartościach ekstremalnie niskich lub wysokich w danym okresie.

W rezultacie zachodzących zmian nastąpiła znacząca modyfikacja układu przestrzennego pod względem dzietności w badanym okresie. Pomijając wspomniane

obszary o względnie stałej stosunkowej pozycji, można zauważyć, że następowała zmiana polegająca na zdecydowanie wcześniejszym osiągnięciu najniższych wartości w zachodniej Polsce, zwłaszcza południowo-zachodniej, szczególnie na terenach zurbanizowanych, w tym przede wszystkim na obszarach dużych miast i terenach przylegających, która to część kraju w ostatnich latach charakteryzuje się generalnie wartościami należącymi do dwóch najwyższych kwintyli. Z kolei odznaczające się początkowo najwyższymi wskaźnikami płodności całkowitej obszary wschodniej Polski, obejmujące głównie tereny słabiej zurbanizowane i rozwinięte, przeszły w ostatnich latach do grupy o wartościach najniższych.

Potwierdzeniem powyższych stwierdzeń są dane zawarte w tabl. 2 i 3, przedstawiające powiaty o najwyższych (tabl. 2) i najniższych (tabl. 3) wartościach współczynnika diety.

Tabl. 2. Powiaty o najwyższej diety

2002		2005		2010		2015		2019	
powiat	TFR	powiat	TFR	powiat	TFR	powiat	TFR	powiat	TFR
suwalski	1,94	kartuski	1,87	kartuski	1,97	kartuski	1,88	kartuski	2,24
limanowski	1,89	łosicki	1,83	łosicki	1,93	limanowski	1,66	kościerski	1,83
makowski	1,89	makowski	1,72	limanowski	1,86	garwoliński	1,64	limanowski	1,83
łosicki	1,89	białobrzezski	1,71	nowomiejski	1,83	białobrzezski	1,64	wolsztyński	1,82
kościerski	1,85	limanowski	1,70	kościerski	1,81	kościerski	1,63	wejherowski	1,80
kartuski	1,83	ostrołęcki	1,68	łukowski	1,80	wejherowski	1,62	wołomiński	1,80
białobrzezski	1,82	olecki	1,67	wejherowski	1,78	piaseczyński	1,61	Siedlce	1,79
nowosądecki	1,81	przasnyski	1,67	ostrołęcki	1,76	grodziski	1,61	średzki	1,76
ostrołęcki	1,79	nowosądecki	1,67	suwalski	1,74	łukowski	1,60	piaseczyński	1,76
przasnyski	1,78	suwalski	1,66	przasnyski	1,74	nowotomyski	1,57	poznański	1,75

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z Bazy Demografia.

Nawet w latach bardzo niskiej diety istniały obszary zamieszkiwane przez ludność o relatywnie wysokiej skłonności do posiadania potomstwa (tabl. 2). Jeśli są pewne tereny kraju stale odznaczające się wyższą dietą, to powinny one stać się obszarem szczególnego zainteresowania badaczy z zakresu demografii, nauk o rodzinie, antropologii i polityki społecznej, chcących zidentyfikować czynniki sprzyjające decyzjom o posiadaniu potomstwa. Wszak na terenach, gdzie współczynniki te przyjmują stale relatywnie wysokie wartości, zapewne jest zarówno niższa skala bezdiety, jak i wyższy udział rodzin wielodzietnych. W przypadku jednostek administracyjnych o najwyższej diety, oprócz tych należących do wspomnianych wcześniej terenów o stałej wysokiej diety – a zatem Kaszub, południowej Małopolski i fragmentów Wielkopolski, wymagających badań etnograficznych w celu ustalenia uwarunkowań tak wysokiej gotowości do posiadania potomstwa – w miej-

sce obszarów wschodniej Polski zaczynają pojawiać się powiaty o charakterze suburbiów Warszawy i Poznania (Szukalski, 2019, 2020).

We współczesnej Polsce – nie bez powodu – uwaga opinii publicznej skoncentrowana jest na niskiej dzietności, wszak od 1992 r. dzietność jest niższa od 2,0, od 1998 r. stale niższa od 1,5, a w latach 2002–2006 i 2012–2015 była niższa niż 1,3. Dane te jednoznacznie wskazują na długotrwałość i stopień odejścia od prostej zastępowalności pokoleń, świadcząc o głębokich zmianach społecznych odnoszących się do modelu życia rodzinnego (Kotowska, 2014). Jednakże – jak już wiemy – obszary i poziomy owej najniższej dzietności też się zmieniały (tabl. 3).

Tabl. 3. Powiaty o najniższej dzietności

2002		2005		2010		2015		2019	
powiat	TFR	powiat	TFR	powiat	TFR	powiat	TFR	powiat	TFR
Sopot	0,86	opolski	0,89	krakowski	0,98	Sopot	0,92	jeleniogórski	1,03
Sosnowiec	0,89	Sosnowiec	0,94	opolski	1,03	Świnoujście	0,95	ostrowiecki	1,04
Opole	0,89	strzelecki	0,96	kluczborski	1,08	kazimierski	0,96	kazimierski	1,05
Wrocław	0,89	Sopot	0,96	strzelecki	1,09	nyski	0,98	lwówecki	1,06
Warszawa	0,96	Wrocław	0,97	kędzierzyńsko-kozielski	1,09	kamieński	0,99	Krosno	1,07
				Przemyśl	1,11	ostrowiecki	1,01	kamiennogórski	1,07
Gliwice	0,96	Dąbrowa Górnicza	0,97	oleski	1,12	niżański	1,02	Chelm	1,08
Świnoujście	0,96	Kielce	0,97	stalowowolski	1,12	leski	1,02	Sopot	1,08
opolski	0,97	Opole	1,00	Opole	1,14	stalowowolski	1,03	kętrzyński	1,09
Poznań	0,97	kędzierzyńsko-kozielski	1,01						
		tarnogórski	1,02	nyski	1,14	ząbkowski	1,04	zgorzelecki	1,09

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z Bazy Demografia.

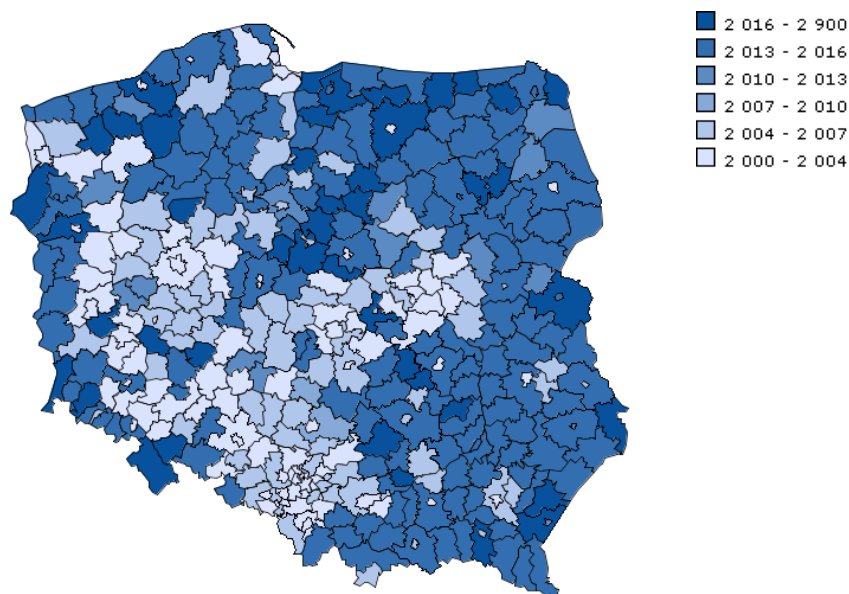
Wśród obszarów o najniższej dzietności stale obecne są powiaty zlokalizowane na Opolszczyźnie, aczkolwiek oprócz tego widoczne jest zastępowanie dużych miast, które wyraźnie dominowały na początku XXI w. wśród jednostek administracyjnych o najniższej dzietności, innymi jednostkami, w tym powiatami grodzkimi, zlokalizowanymi na obszarze wschodniej Polski.

6. Moment osiągnięcia minimalnej dzietności i jej poziom

W efekcie przedstawionej różnicy w zakresie osiągania niskich i wysokich pozycji w rankingu dzietności przez poszczególne regiony zróżnicowany był również moment (choć analizując dane roczne, można się zastanowić, na ile ten termin jest właściwy) osiągnięcia minimum i jego poziom. Generalnie tereny Polski południowo-zachodniej w pierwszej kolejności osiągnęły wartości najniższe, a jednocześnie w tym samym okresie owe minima wystąpiły w zdecydowanej większości miast

na prawach powiatu³. Z kolei wschodnia Polska odznaczała się zdecydowanie późniejszym osiągnięciem wartości minimalnych, ponieważ, z nielicznymi wyjątkami, wystąpiło to po 2010 r. (mapa 2).

Mapa 2. Rok osiągnięcia najniższej wartości współczynnika dzietności według powiatów



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z Bazy Demografia.

Różnice pomiędzy poszczególnymi częściami kraju powiązane były z odmiennym poziomem minimalnej dzietności odnotowanej w badanym okresie (mapa 3).

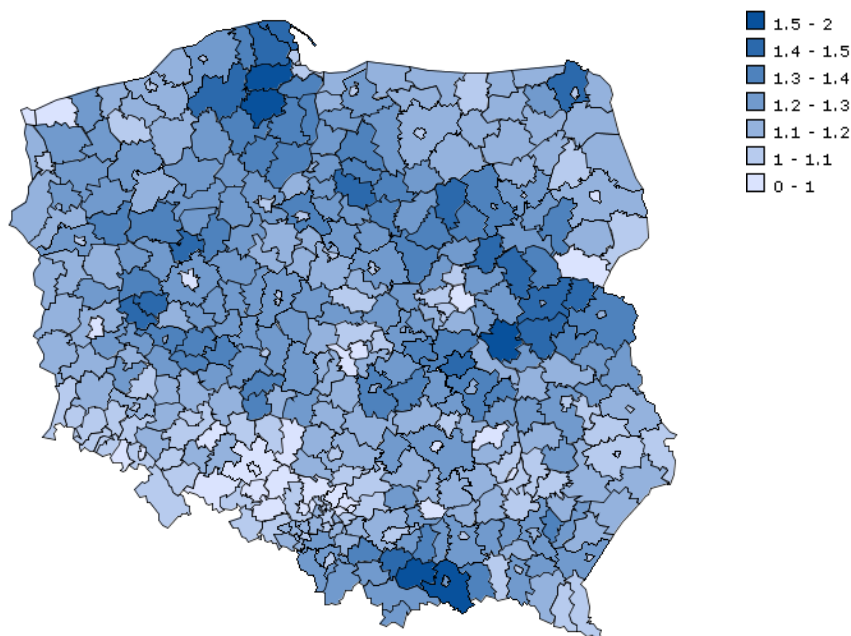
Obszary, na których w pierwszej kolejności odnotowano najniższe wartości TFR, jednocześnie charakteryzowały się najniższymi wartościami owego minimum. Z kolei powiaty później dochodzące do wartości minimalnej z reguły posiadały wyższe wartości minimalne. Trudno jednak jednoznacznie określić, na ile był to wpływ rzeczywistych zmian zachowań prokreacyjnych, a na ile zmian kalendarza płodności. Wiele bowiem wskazuje, że – pomijając obszary z bardzo dużym wpływem ruchów migracyjnych, np. Opolszczyznę – tam, gdzie bardzo szybko osiągnięto bardzo niskie

³ Już po opracowaniu niniejszego artykułu opublikowane zostały dane dla 2020 r. Wówczas wyraźnie w porównaniu z poprzednimi latami wzrosła liczba takich jednostek administracyjnych, w których wystąpiła wartość minimalna dla lat 2002–2020. Powiatów takich było bowiem aż 46, przy czym – pomijając powiaty ziemskie okalające Toruń, Konin i Elbląg – obejmowały one głównie słabo zurbanizowane i peryferyjnie położone tereny.

Jednocześnie w 12 powiatach, głównie grodzkich, odnotowano wartości maksymalne dla tego okresu (Warszawa, Łódź, Poznań, Rzeszów, Toruń, Opole, Wałbrzych, Nowy Sącz, Krosno, miechowski, ostrzeszowski i rawicki), a fakt, że wśród tych wyjątków były 3 z 5 największych polskich miast, samoistnie rekompensował spadek odnotowany w dziesiątkach powiatów.

poziomy TFR, działa się tak nie tylko wskutek samego obniżania skłonności do posiadania potomstwa, lecz także pod wpływem szybkiego podwyższania się typowego wieku w momencie wydawania na świat dzieci danej kolejności. Tym samym odmienne tempo zmian kalendarza płodności – jako czynnik osłabiający możliwość jednoznacznej interpretacji zachodzących zmian – staje się wiarygodnym, aczkolwiek nieweryfikowalnym (z uwagi na niedostatek danych) faktorem zmian w układzie przestrzennym.

Mapa 3. Minimalny poziom dzietności odnotowanej w latach 2002–2019 według powiatów



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z Bazy Demografia.

7. Interpretacje zmian

Chcąc wyjaśnić odmienne tempo, moment osiągnięcia wartości minimalnych i jego poziom, trzeba odwołać się do kilku, zazwyczaj niezestawianych, narracji opisujących logikę przemian.

Punktem wyjścia powinna być koncepcja konwergencji demograficznej, zakładająca, że istnieje jedna dla wszystkich społeczeństw ścieżka zmian zachowań demograficznych⁴, choć realizowana w różnym czasie. Z tej perspektywy, niezależnie, czy

⁴ Zachowanie demograficzne to ogół reakcji osobnika wywołanych czynnikami zewnętrznymi (sytuacja) bądź wewnętrznymi (potrzeby, zamiary, aspiracje), odnoszących się do wyboru realizowanej strategii: doboru partnera, miejsca zamieszkiwania oraz strategii reprodukcyjnej i zdrowotnej.

mowa o pierwszym czy drugim przejściu demograficznym, są to wywołane obiektywnymi czynnikami uniwersalne zmiany zachowań demograficznych, choć – z uwagi na odmienny czas uwidaczniania się wpływu tych czynników na poszczególne populacje i grupy społeczne – rozpoczynające się w odmiennym momencie i przebiegające z różną intensywnością, odzwierciedlającą odmienny rozkład przestrzenny i społeczny oddziaływania obiektywnych uwarunkowań.

Koncepcja konwergencji demograficznej nie wyjaśnia jednak, dlaczego na pewnych obszarach lub w pewnych grupach społecznych zmiany zaczynają być widoczne wcześniej, a gdzie indziej później. Dlatego dalsza część wywodu zostanie poświęcona wyjaśnieniu owego zróżnicowania, przy czym nie tyle w wymiarze czysto przestrzennym, ile społecznym.

Aby wyjaśnić, dlaczego pewne obszary wkroczyły jako pierwsze na drogę szybkich przemian zachowań prokreacyjnych, przede wszystkim należy odwołać się do koncepcji pionierów w zakresie zmian zachowań demograficznych. Termin ten jest pochodną pojęcia *kohorta mentalna*⁵, związanego z badaniami dotyczącymi drugiego przejścia demograficznego. Według Dirka J. van de Kaa autorem pojęcia jest Henk de Feijer, holenderski demograf, pracownik Uniwersytetu Amsterdamskiego, który zajmował się badaniem osób będących w awangardzie nowych postaw wobec zawierania małżeństw czy posiadania potomstwa – doszedł do wniosku, że dyfuzja nowych postaw czy zachowań może być stosunkowo łatwo tłumaczona w kategoriach *grup osób dzielających wspólny pogląd na życie*, czyli w kategoriach kohort mentalnych (van de Kaa, 1987, s. 9). Dotykalnym przejawem owych poglądów na życie jest ujawniany przez poszczególne jednostki styl życia. De Feijter stwierdził, że w skład wspomnianej awangardy wchodzi zazwyczaj młode, dobrze wykształcone kobiety, zamieszkujące wielkie miasta, niepraktykujące religijnie i mające lewicowe poglądy polityczne (van de Kaa, 1987, s. 9). To pojęcie umożliwia zrozumienie, dlaczego to przede wszystkim wielkie miasta i tereny je okalające – poza terenami dotkniętymi w największym stopniu emigracją – dominowały w pierwszym analizowanym okresie wśród powiatów o najniższych wartościach TFR.

Z kolei w wyjaśnieniu, dlaczego tereny wschodniej Polski znalazły się w ariergardzie opisywanych zmian, pomocna będzie koncepcja dysharmonii kulturowej opracowanej przez polskiego antropologa Kazimierza Dobrowolskiego (1966), będąca

⁵ Próbuąc połączyć pojęcie *kohorty mentalnej* z kategoriami teoretycznymi znanymi innym dyscyplinom społecznym, warto wspomnieć o znanym w socjologii rozróżnieniu między *pokoleniem* a *formacją intelektualną* (Garewicz, 1983). Pokolenie to grupa osób o wspólnym sposobie myślenia, sposobie sformowanym wskutek przeżycia wspólnego zdarzenia mającego decydujące znaczenie dla członków danej grupy. Formacja intelektualna składa się zaś z osób, o których poczuciu wspólnoty decydują sposób zadawania sobie kluczowych pytań, używana aparatura pojęciowa oraz podobne – jeśli nie jednakowe – reguły myślenia. Pokolenie powstaje zatem dzięki wystąpieniu jakiegoś zdarzenia decydującego dla powstania zbiorowej świadomości, a formacja intelektualna skupia osoby charakteryzujące się wspólnymi poglądami, bez formułowania dodatkowych warunków odnośnie do przyczyn powstawania formacji. Oczywiście widoczne jest duże podobieństwo pomiędzy formacją intelektualną a kohortą mentalną.

swoistą wariacją na temat koncepcji zapóźnienia kulturowego. Autorem pierwotnej wersji koncepcji zapóźnienia kulturowego jest amerykański socjolog William F. Ogburn, który w opublikowanej w 1964 r. książce *On Culture and Social Change* postawił, skądinąd trywialną tezę, że system kulturowy każdego społeczeństwa zbudowany jest z dwóch zbiorów elementów. Pierwszy zbiór składa się z elementów materialnych, reprezentujących zestaw technologicznych rozwiązań problemów ludzkiej egzystencji. Drugi zawiera elementy niematerialne – wartości, normy, sankcje – które odzwierciedlają społeczne rozwiązania wspomnianych problemów doświadczanych przez jednostki i zbiorowość. Novum teorii Ogburna polegało na dostrzeżeniu, że pomiędzy tempem zmian obu zbiorów składników kultury występuje różnica wyrażająca się większą szybkością przemian elementów materialnych (ściśle rzecz biorąc, Ogburn, używając marksistowskiej retoryki, pisał o szybszych przemianach bazy niż nadbudowy). Szybsze tempo przemian technologicznych, sposobów rozwiązywania problemów od przemian wartości, norm i sankcji związanych ze stosowaniem poszczególnych rozwiązań prowadzi do niedookreśloności postępowania, do sytuacji, gdy brak jest jednoznacznych i precyzyjnych wskazówek określających możliwość zastosowania dostępnych technologii. Dopóki sfera niematerialna nie dostosuje się do sfery technologicznej, niedookreśloność norm i wartości (sankcje wydają się najlepiej sprecyzowane, zwłaszcza sankcje w postaci skodyfikowanego prawa) prowadzi do kontrowersji w stosunku do korzystania z rozwiązań dostępnych technologicznie (Cutler, 2000, s. 21–22). Istotą hipotezy zapóźnienia kulturowego jest zatem wskazanie na rozbieżność pomiędzy tym, co jest technicznie możliwe, a tym, co społecznie i indywidualnie aprobowane, z podkreśleniem faktu, że świadomość występowania możliwości zachowania się niezgodnie z tymi preferowanymi przez daną społeczność (a korzystnymi ze względu na indywidualne interesy jednostki) samoistnie prowadzi do zmiany postrzegania (oceny) istniejących możliwości. Świadomość dostępności technologicznej przekłada się po pewnym czasie na dostępność mentalną. Zachowanie, które jeszcze niedawno oceniane było jako patologiczne, niegodne, staje się z czasem zachowaniem aprobowanym, a przynajmniej nieprowadzącym do odrzucenia (ekskluzji). W rezultacie wzrasta częstość takich nietradycyjnych zachowań.

Koncepcja zapóźnienia kulturowego stanowiła bazę dla idei dysharmonii kulturowej stworzonej przez Dobrowolskiego. Koncepcja dysharmonii kulturowej odnosi się przede wszystkim do różnicy tempa przemian pomiędzy terenami miejskimi i wiejskimi – a i to głównie do elementów kultury materialnej – jaka była bardzo widoczna na terenie Europy Zachodniej w II połowie XIX w., a na ziemiach polskich – w I połowie XX w. W rezultacie występowanie takiego dystansu czasowego pośrednio umożliwiało formułowanie koncepcji dwóch warstw kulturowych: górnej (elitarnej, mającej własną dynamikę przemian) i dolnej (ludowej, tradycyjnej). We-

dług niektórych badaczy rozwijających to podejście zapożyczenia w kulturze dolnej miały tak duże znaczenie, że w istocie stanowiła ona tylko opóźnioną kulturę elit. Dysharmonia przejawia się na dwóch płaszczyznach. Na pierwszej mamy do czynienia z wyraźną rozbieżnością pomiędzy przyjmowanymi, wyraźnie obcymi elementami kultury a innymi niezmiennymi jej elementami, co prowadzi do niezharmonizowanego współistnienia wartości. Na drugiej płaszczyźnie występuje rozpad i dezorganizacja kultury tradycyjnej.

Odnosząc się do powyższej koncepcji, można zauważyć, że słabiej rozwinięte, zruralizowane, tradycyjne obszary wschodniej Polski z opóźnieniem przejęły wzorce związane z liczbą i rozłożeniem w czasie urodzeń w trakcie życia kobiety, występujące na terenach wielkomiejskich, typowe dla lepiej wykształconych środowisk i widoczne w mediach.

Kolejne wyjaśnienie odnosi się do specyfiki terenów wielkomiejskich związanej z migracjami tam występującymi. W takim przypadku należy zdawać sobie sprawę z selektywnych migracji rejestrowanych, mających wpływ i na liczbę urodzeń, i na płodność.

Poziom dietności w największych miastach najprawdopodobniej jest podwyższany wskutek meldowania się kobiet decydujących się na posiadanie pierwszego dziecka, które decydują się na zameldowanie zapewne w momencie podjęcia starań o poczęcie lub w okresie ciąży, chcąc w efekcie uzyskać łatwiejszy dostęp do usług społecznych z zakresu opieki zdrowotnej i usług wychowawczo-edukacyjnych, jaki z reguły oferowany jest mieszkańcom płacącym w danej miejscowości podatki. Wskutek częstego współwystępowania meldowania się i rodzenia potomstwa w niedługim czasie zapewne w sztuczny sposób podnoszona jest i liczba urodzeń, i płodność⁶.

Coraz wyraźniej widać również wpływ suburbanizacji (tj. osiedlania się ludności z większych ośrodków miejskich na terenach je okalających), w przypadku której – jak można podejrzewać – ważnym motywem może być chęć poprawy warunków lokalowych w celu realizacji planów prokreacyjnych. W efekcie wśród obszarów o najwyższej dietności pojawiają się tereny okalające Warszawę, Poznań, Wrocław czy Trójmiasto. Można domniemywać, że związane jest to z dążnością wielu rodzin osiedlających się w suburbiach do zapewnienia odpowiednich warunków mieszkaniowych i dostępu do bezpiecznej przestrzeni zielonej w sytuacji, gdy myśli się o (kolejnym) potomstwie.

⁶ Jeśli idzie o stolicy województw, to w 2019 r. jedynie w trzech TFR wyniósł powyżej 1,5 (w Gdańsku, Warszawie i – co najbardziej zaskakujące – Opolu, gdzie najprawdopodobniej występuje najniższa skala niedoszacowania ludności), a w przypadku kolejnych czterech (Poznań, Białystok, Kraków i Olsztyn) do tej granicznej wartości niewiele brakowało. Ogółem ¼ powiatów charakteryzuje się współczynnikiem dietności powyżej 1,5, przy czym znaczenie tych powiatów dla kształtowania się wartości ogólnopolskich jest większe, niż można by przypuszczać, dzięki obecności wśród nich Warszawy zamieszkaanej przez prawie 5% ludności kraju.

8. Podsumowanie

Przedstawione w niniejszym opracowaniu dane wskazują na znaczną niejednorodność przestrzenną zachodzących zmian poziomu dzietności w ostatnich dwóch dekadach w Polsce. Z jednej strony zachodzące zmiany wpisują się w koncepcję konwergencji demograficznej, mówiącej o jednokierunkowości zachodzących zmian, widoczne jest bowiem to, że powiaty wschodniej, słabo zurbanizowanej Polski podążają śladem tych obszarów, które – z uwagi na większą liczbę jednostek należących do awangardy przemian zachowań demograficznych – zdecydowanie wcześniej osiągały minimalną dzietność i doświadczały odkładania decyzji prokreacyjnych. Z drugiej strony mimo podobieństw odnośnie do kierunku zmian cały czas widoczne są różnice przejawiające się również minimalnym poziomem TFR, co, pomijając możliwość odzwierciedlania wolniejszego tempa zachodzących zmian, sugerowałoby być może istnienie kulturowego oporu przed bezdzietnością i małodzieństwem.

Niezależnie od ocen przyczyn przestrzennych różnic kształtowania się TFR w analizowanych latach 2002–2019, z praktycznego punktu widzenia sformułować można dwa wnioski. Po pierwsze, patrząc na logikę zachodzących zmian, wydaje się, że w perspektywie kilku – kilkunastu lat – po zakończeniu wypaczającego wpływu COVID-19 – czeka nas wzrost dzietności, odzwierciedlający przechodzenie kolejnych obszarów kraju przez okres najniższych poziomów płodności i szybkiej zmiany jej kalendarza. Wydaje się uzasadnione oczekiwanie, że kolejne tereny przejdą po trajektorii wyznaczonej przez przestrzennych pionierów, i dojdą do okresu podwyższania się współczynnika dzietności. Po drugie konieczne jest lepsze zrozumienie kulturowych, ekonomicznych i instytucjonalnych uwarunkowań utrzymywania się na niektórych terenach relatywnie wysokiej dzietności. To, że niezależnie od przemian w skali kraju w pewnych powiatach Kaszub i południowej Małopolski odnotowuje się stale wysokie wartości współczynnika dzietności⁷, powinno wzbudzać zainteresowanie uwarunkowaniami tego zjawiska i nadzieję na możliwość wykorzystania płynących stąd wniosków w skali kraju.

Bibliografia

- Cutler, S. J. (2000). Aging and Social Change: Toward an Interdisciplinary Research Agenda. W: J. M. Clair, R. M. Allman (red.), *The Gerontological Prism. Developing Interdisciplinary Bridges* (s. 9–28). Baywood Publishing Company.
- Dobrowolski, K. (1966). *Studia nad życiem społecznym i kulturą*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Garewicz, J. (1983). Pokolenie jako kategoria socjofilozoficzna. *Studia Socjologiczne*, (1), 75–87.

⁷ W całym badanym okresie najniższe wartości TFR wynosiły: w powiecie kartuskim – 1,79, kościerskim – 1,54, limanowskim – 1,65, nowosądeckim – 1,54.

- Gołata, E. (2016). Estimation of fertility in Poland and of Polish born women in the United Kingdom. *Studia Demograficzne*, (1), 13–38. <https://econjournals.sgh.waw.pl/SD/article/view/1437/1296>.
- Janiszewska, A. (2013). *Zachowania matrymonialne i prokreacyjne w Polsce – ujęcie geograficzne*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego. <https://dspace.uni.lodz.pl/xmlui/handle/11089/28147?show=full>.
- van de Kaa, D. J. (1987). Europe's Second Demographic Transition. *Population Bulletin*, 42(1), 3–55.
- Kotowska, I. E. (red.). (2014). *Niska dzietność w Polsce w kontekście percepcji Polaków. Diagnoza społeczna 2013*. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich. http://www.diagnoza.com/pliki/raporty_tematyczne/Niska_dzietnosc_w_Polsce.pdf.
- Kurek, S., Lange, M. (2013). *Zmiany zachowań prokreacyjnych w Polsce w ujęciu przestrzennym*. Wydawnictwo Naukowe UP. <https://rep.up.krakow.pl/xmlui/handle/11716/6562>.
- Paradysz, J. (2017). Perspektywy rozwoju demograficznego województwa wielkopolskiego – wybrane konsekwencje ekonomiczne i społeczne. W: J. Hryniewicz, A. Potrykowska (red.), *Sytuacja demograficzna Wielkopolski jako wyzwanie dla polityki społecznej i gospodarczej* (s. 170–211). Rządowa Rada Ludnościowa. <https://bip.stat.gov.pl/organizacja-statystyki-publicznej/rzadowa-rada-ludnosciowa/publikacje-rzadowej-rady-ludnosciowej/cykl-publicacji-poswieconych-sytuacji-demograficznej-wojewodztw/>.
- Podogrodzka, M. (2011). Przestrzenne zróżnicowanie płodności w Polsce. *Studia Demograficzne*, (2), 85–106. <https://econjournals.sgh.waw.pl/SD/article/view/2570/2225>.
- Szukalski, P. (2015a). Przemiany zachowań rozrodczych w województwie łódzkim. W: P. Szukalski (red.), *Procesy demograficzne w województwie łódzkim w XXI w.* (s. 33–58). Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Szukalski, P. (2015b). Przestrzenne zróżnicowanie diety w Polsce. *Wiadomości Statystyczne*, 60(4), 13–27. <https://ws.stat.gov.pl/Article/2015/4/013-027>.
- Szukalski, P. (2019). Wzrost diety w ostatnich latach: dlaczego najbardziej z niego korzystają duże miasta? *Demografia i Gerontologia Społeczna – Biuletyn Informacyjny*, (5), 1–5. <https://dspace.uni.lodz.pl/xmlui/bitstream/handle/11089/29980/2019-05%20TFR%20w%20stolicach%20wojew%C3%B3dztw%201990-2018.pdf?sequence=1&isAllowed=y>.
- Szukalski, P. (2020). Obszary o najwyższej diety w Polsce w XXI wieku. *Demografia i Gerontologia Społeczna – Biuletyn Informacyjny*, (2), 1–6. <https://dspace.uni.lodz.pl/bitstream/handle/11089/32186/2020-02%20Maksymalna%20dieta%20c5%9b%20c4%87.pdf?sequence=1&isAllowed=y>.

Wpływ pandemii COVID-19 na przestrzenne struktury demograficzne i osadnicze Polski – wstępne wnioski i hipotezy

1. Wprowadzenie

Pandemia COVID-19, która rozprzestrzeniła się na świecie wiosną 2020 r., doprowadziła do wysokiej śmiertelności ludności, bezpośrednio i pośrednio wpływającej na struktury demograficzne. Dotyczy to w zasadzie wszystkich dziedzin życia człowieka, w tym systemów osadniczych i zagospodarowania przestrzennego. Organizacja życia społecznego po pandemii będzie wyglądała inaczej. Na świecie, w tym również w Polsce, rozgorzała dyskusja nad polityką społeczno-gospodarczą (i szerzej: polityką rozwoju) uwzględniającą nowe uwarunkowania epidemiologiczne (Nowak, 2021).

Celem artykułu jest próba nakreślenia dotychczasowych i spodziewanych skutków demograficznych i osadniczych pandemii COVID-19 w Polsce. W opracowaniu dokonano syntezy współczesnych procesów demograficznych w naszym kraju w ujęciu geograficznym (przestrzennym i terytorialnym), a także wykazano, że specyficzne uwarunkowania geograficzne Polski wpływają na rozprzestrzenianie się koronawirusa (i generalnie chorób zakaźnych). Ponadto przedstawiono skutki pandemii w dezagregacji terytorialnej (gminy i powiaty), a także nakreślono scenariusze rozwoju demograficzno-osadniczego naszego kraju. Warto wspomnieć, że próba wskazania wpływu bezpośrednich i pośrednich następstw pandemii na przestrzenne struktury społeczno-gospodarcze w przyszłości ma charakter praktyczny, związany z programowaniem rozwoju regionalnego i lokalnego.

W czerwcu 2021 r. Główny Urząd Statystyczny (GUS) udostępnił pierwsze szczegółowe dane pozwalające na ocenę wpływu pandemii na wiele cząstkowych elementów społeczno-demograficznych, ekonomicznych, osadniczych i innych składających się na strukturę społeczno-ekonomiczną i zagospodarowanie przestrzenne

^a Polska Akademia Nauk, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania.
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-1369-6129>.

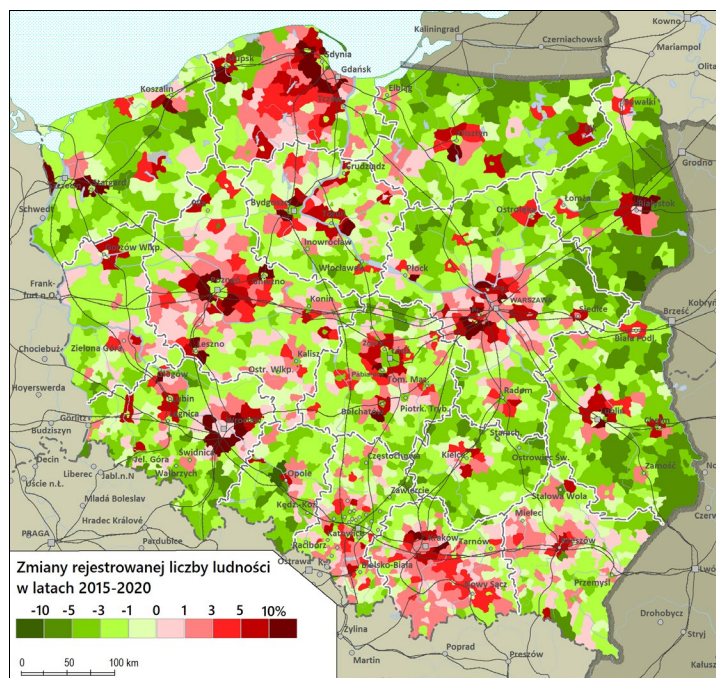
kraju. Dane te dotyczą gmin i pozwalają na ocenę przede wszystkim pośrednich skutków pandemii.

2. Współczesne procesy demograficzno-osadnicze

Współcześnie w Polsce zachodzą trzy główne procesy związane z rozmieszczeniem ludności, charakteryzujące się silnym zróżnicowaniem regionalnym:

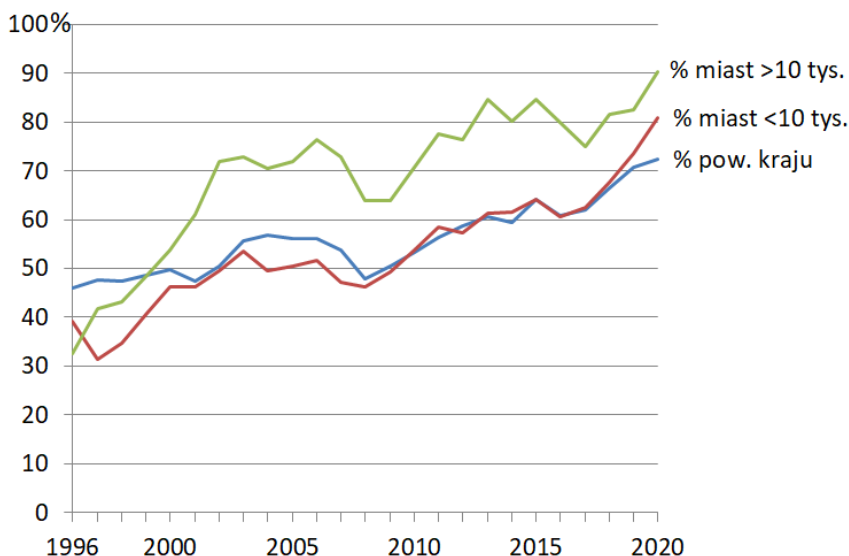
- depopulacja tradycyjnych obszarów peryferyjnych, a także coraz większej liczby miast. Zjawisko wyludniania zachodzi na ponad 70% powierzchni kraju (mapa 1) oraz – co szczególnie niekorzystne – w 80–90% miast różnej wielkości (wykr. 1). Proces ten szybko się pogłębia w ostatnich dwóch, trzech dekadach. W 2020 r. liczba ludności spadła w 1784 gminach (72%), w tym w 812 miastach (86%). Rzeczywisty spadek liczby ludności kształtuje się z pewnością na wyższym poziomie, ponieważ znaczna część odpływu nie jest rejestrowana;
- koncentracja ludności w najbardziej atrakcyjnych dla migrantów aglomeracjach: warszawskiej, krakowskiej, poznańskiej, trójmiejskiej i wrocławskiej (tzw. wielka piątka);
- wewnętrzna dekoncentracja aglomeracji i generalna tendencja do rozpraszania osadnictwa wokół miast wszystkich kategorii osadniczych (nawet tych najmniejszych) oraz w strefach turystycznych.

Mapa 1. Zmiany rejestrowanej liczby ludności w latach 2015–2020 w gminach



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z Banku Danych Lokalnych (BDL).

Wykr. 1. Udział powierzchni kraju i liczby miast (powyżej i poniżej 10 tys. mieszkańców) o zmniejszającej się liczbie rejestrowanej ludności w latach 1996–2020

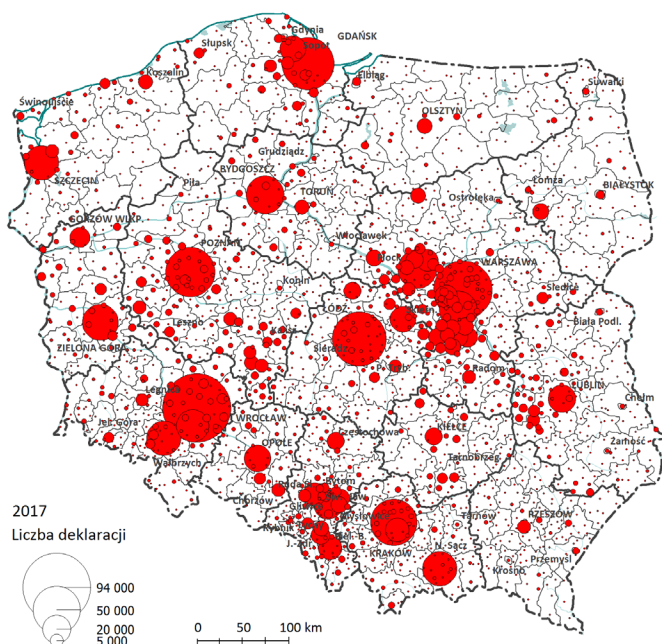


Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z BDL.

Wspomniane procesy mają doniosłe znaczenie dla rozwoju społeczno-gospodarczego. W sensie demograficznym następuje różnicowanie się struktury wieku i płci. Zachodzi widoczne już starzenie się populacji na terenach peryferyjnych i w centrach miast. Na peryferyjnych obszarach odpływu migracyjnego występuje silna maskulinizacja populacji w wieku produkcyjnym mobilnym, a na aglomeracyjnych obszarach napływowych zjawisko odwrotne, czyli feminizacja.

Należy też pamiętać, że rejestrowane procesy przemieszczeń ludności są niedoszacowane, zwłaszcza w przypadku emigracji zagranicznej – szacunki BAEL wskazują na populację „czasowo przebywającą za granicą” w dość ustabilizowanej od kilku lat wysokości ok. 2,5 mln osób, głównie w wieku produkcyjnym mobilnym. Stara się ją równoważyć podobnie czasowa imigracja zagraniczna, głównie ukraińska (1–1,5 mln osób), którą wyróżnia zdekcentrowany model lokalizacji (Górny i Śleszyński, 2019; mapa 2). Nowym zjawiskiem jest ukraińska migracja uchodźcza w związku z wojną na Ukrainie w 2022 r., której docelowy wolumen jest trudny do przewidzenia, ale prawdopodobnie osiągnie setki lub miliony trwale związanych z Polską osób i w bardzo istotny sposób wpłynie na rozmieszczenie i strukturę ludności.

Mapa 2. Wydane oświadczenia o powierzeniu pracy według lokalizacji miejsca pracy w 2017 r.



Źródło: Górny i Śleszyński (2019).

Spodziewane skutki procesów demograficznych to utrzymywanie się istniejących oraz tworzenie się nowych obszarów problemowych (regionów charakteryzujących się złą sytuacją społeczno-gospodarczą), w tym niedopasowanie podaży i popytu na lokalnych oraz regionalnych rynkach pracy, co grozi dalszą polaryzacją systemu osadniczo-gospodarczego kraju. Luka podażowa na rynku pracy, czyli niedobór rąk do pracy, w perspektywie 2050 r. szacowana jest w zależności od wariantu (zmiany w liczbie miejsc pracy ogółem, wskaźnik aktywności ekonomicznej, stopa bezrobocia) na 2,2–6,9 mln osób (Śleszyński, 2018), przy czym w najbardziej korzystnym wariantcie dość zrównoważone będą rynki pracy największych aglomeracji, a we wszystkich wariantach mniej lub bardziej niezrównoważone okażą się powiaty peryferyjne.

Wskutek niekontrolowanej urbanizacji, dekoncentracji ludności w aglomeracjach i rozpraszania zabudowy wzrastają – szacowane na 84 mld zł rocznie – koszty chaosu przestrzennego (Kowalewski i in., 2018). Wynika to m.in. z nieuporządkowanej sytuacji planistycznej (na blisko 70% powierzchni kraju brakuje planów miejscowych, zastępowanych dość uznaniowymi decyzjami lokalizacyjnymi, tzw. wuzetkami), a także olbrzymiej nadpodaży gruntów budowlanych w planach miejscowych, powodowanych z kolei zmianami przeznaczenia gruntów na cele nierolnicze (około 600–800 tys. ha). Oszacowano, że na terenach planów miejscowych (30% po-

wierzchni kraju) osiedlić można około 60 mln osób, a według studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gmin (nie mają one jednak mocy aktu prawa miejscowego) – nawet 130–210 mln (Kowalewski i in., 2018).

3. Uwarunkowania przestrzenne dyspersji chorób zakaźnych

Cechą szczególną każdej choroby zakaźnej jest sposób, w jaki się rozprzestrzenia, czyli tzw. transmisja lokalna. Ze względu na to, że koronawirus SARS-CoV-2 przenosi się drogą kropelkową i aerozolową, rozwój pandemii wiąże się ściśle z modelami kontaktów społecznych. Te zależą zwłaszcza od środowiska przyrodniczego (np. klimatu, orografii i hydrografii), struktury osadniczej i zagęszczenia ludności, poziomu rozwoju społecznego (przestrzeganie zasad higieny i posiadanie świadomości zagrożenia epidemiologicznego), stylu życia (w tym zwłaszcza modeli mobilności społeczno-gospodarczej), a wreszcie od podejmowanych przez służby państwowe i samorządowe prób ograniczenia rozprzestrzeniania się wirusa. W każdym z tych uwarunkowań można doszukiwać się kolejnych związków przyczynowo-skutkowych, w których z geograficznego punktu widzenia kluczowa jest fizyczna, geodezyjna przestrzeń, a także relacje zachodzące między jej elementami.

Biorąc pod uwagę powyższe uwarunkowania, można wyodrębnić następujące czynniki rozwoju zakażeń w Polsce (Śleszyński i in., 2020):

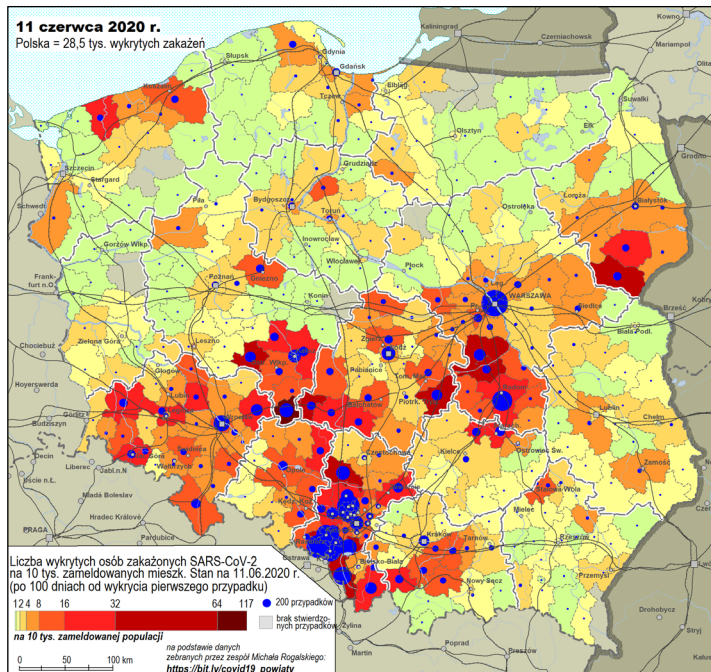
a) sprzyjające ekspansji (dyfuzji) wirusa lub stwarzające szczególne zagrożenie nim:

- kilka dużych koncentracji ludności o najwyższej gęstości zaludnienia, w których mamy do czynienia z wysoką intensywnością dojazdów do pracy. Są to obszary w różnych częściach konurbacji górnośląskiej i rybnickiej, a także aglomeracji warszawskiej, trójmiejskiej, krakowskiej, wrocławskiej, szczecińskiej i poznańskiej. Według danych zestawionych w opracowaniu Śleszyńskiego (2019) w bardzo wielu polskich miastach gęstość zaludnienia przekracza wartość 3 tys. osób na 1 km², np. w Chorzowie, Knurowie, Kraśniku, Policach, Pyskowicach i Warszawie jest to powyżej 15% populacji;
- wysoki odsetek osób starszych w centrach dużych i średnich miast, a także na obszarach wiejskich, np. w północno-wschodniej części kraju. W centrach niektórych największych miast, np. Warszawy, Łodzi i Krakowa, odsetek ludności w wieku 60 lat i więcej przekracza nawet 30%;
- duży udział wielorodzinnej zabudowy blokowej w średnich i dużych miastach o rozwiązaniach urbanistycznych i architektonicznych niesprzyjających zachowaniu dystansu społecznego;
- występowanie społecznych obszarów problemowych charakteryzujących się słabym kapitałem ludzkim, niską świadomością epidemiologiczną i lekceważącym stosunkiem do obostrzeń, co w przypadku konurbacji katowickiej i rybnickiej Krzysztofik i in. (2020) wskazują jako powód szczególnie intensywnego rozprzestrzeniania się wirusa;

b) niesprzyjające ekspansji (dyfuzji) wirusa:

- umiarkowana gęstość zaludnienia na większości terytorium kraju związana z występowaniem dużych obszarów pojeziernych, leśnych itp.;
- stosunkowo powolny, jak na realia krajów rozwiniętych, rozwój procesów urbanizacji (wynikający z tzw. opóźnienia urbanizacyjnego), co skutkuje dużym udziałem wsi w zaludnieniu – w niektórych regionach Polski ludność zamieszkała na wsi stanowi ponad 70% populacji;
- tendencja do rozpraszania zabudowy, obserwowana zwłaszcza w związku z procesami suburbanizacji w strefach podmiejskich miast różnej wielkości, skutkująca osłabieniem potencjalnych relacji międzyludzkich, ale wzrostem mobilności;
- duża gęstość sieci rzecznej i niedobór mostów na większych rzekach. Było to zauważalne podczas ekspansji zakażeń późną wiosną 2020 r. na południowym Podlasiu, gdy barierę pomiędzy silniej zakażonym powiatem bielskim a np. łosickim stanowił Bug, a także m.in. na linii Wisły (Śleszyński, 2020; mapa 3);
- mniejsza na tle krajów wysokorozwiniętych mobilność przestrzenna.

Mapa 3. Natężenie wykrytych zakażeń koronawirusem SARS-CoV-2 w stosunku do populacji 11 czerwca 2020 r. (w czasie tzw. pierwszej fali i silnego lockdownu)



Źródło: Śleszyński (2020) na podstawie danych Rogalskiego (b.r.).

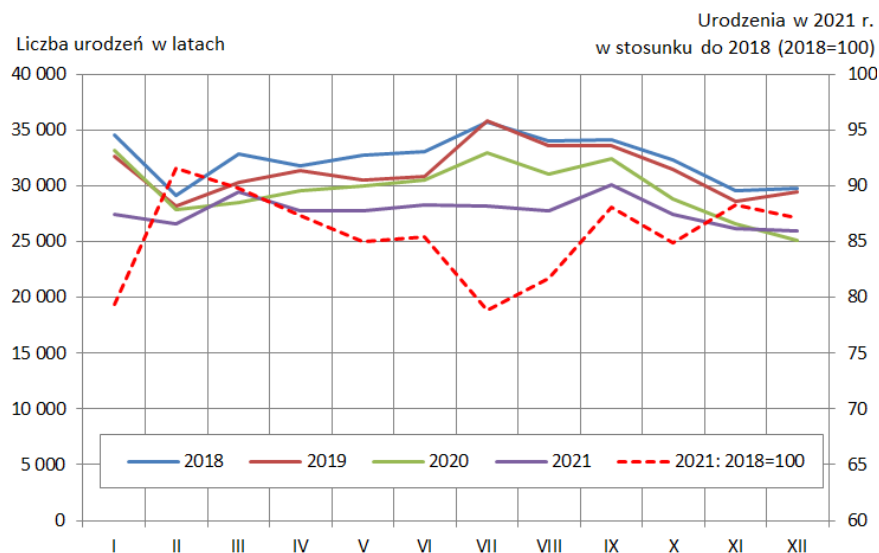
4. Wpływ pandemii na procesy i struktury demograficzne: pierwsze dane i hipotezy

Wpływ pandemii na składowe ruchu naturalnego i migracyjnego rozpatrywać można jako bezpośredni i pośredni oraz w czasie przeszłym i przyszłym. Wpływ bezpośredni rozumieć należy jako podwyższoną liczbę zgonów spowodowanych zakażeniem, a pośredni – spowodowanych stresem, słabszą profilaktyką, komplikacjami w leczeniu innych chorób itp. Dane na ten temat są dostępne już dla niskich poziomów agregacji (subregiony, powiaty i gminy), stąd analizę umieralności wydzielono w odrębnym podrozdziale.

Jeśli chodzi o urodzenia, to nie wiadomo jeszcze, jak pandemia ostatecznie wpłynie na ich poziom. W przestrzeni publicznej w 2021 r. pojawiały się głosy, że sytuacja jest podobna do tej z 1981 r., gdy wprowadzono stan wojenny. Spadła wówczas mobilność, a pozostawanie w domach rozwinęło życie rodzinne, co wzmocniło prokreacyjne stymulanty powojennych roczników wyżu. Minęło jednak 40 lat i Polska zmieniła się pod względem psychospołecznym, stąd wniosek, że należy spodziewać się raczej obniżenia dzietności. Powyższa ocena, choć ma subiektywny charakter, wynika z faktu, że w Polsce – zwłaszcza w ostatnich dekadach i to pomimo rządów konserwatywnych – utrwaliły się cywilizacyjno-kulturowe uwarunkowania i skutki tzw. drugiego przejścia demograficznego. Indywidualizm, sekularyzacja, liberalizm obyczajowy, konsumpcjonizm, a czasem nawet hedonizm nie są procesami i cechami sprzyjającymi wzmocnieniu roli rodziny i planowaniu większej liczby dzieci.

W powyższym kontekście dane za 2021 r. wskazują na dość wyraźny spadek liczby urodzeń w stosunku do poprzednich lat (wykr. 2). W tym ujawniają się dwa miesiące rekordowe pod względem spadku: styczeń i lipiec, co odpowiadałoby obniżeniu decyzji prokreacyjnych w kwietniu i październiku 2020 r., a więc okresach, w których lęk przed pierwszą (wiosenną) i drugą (jesienną 2020 r.) falą pandemii może tłumaczyć to zjawisko.

Wybuch światowej pandemii nastąpił w momencie stosunkowo zaawansowanej liberalizacji życia społeczno-obyczajowego w Polsce. To wciąż temat wzbudzający negatywne stany psychiczne, np. bezsilność, strach i złość, i na pewno jej skutki będą odczuwalne jeszcze przez kilka dekad. Długofalowość następstw pandemii wynika z naruszenia fundamentu ludzkiej egzystencji, czyli poczucia bezpieczeństwa, co będzie skutkowało strachem przed podejmowaniem najważniejszych decyzji, także prokreacyjnych. Warto w tym kontekście wspomnieć, że jeszcze w XIX w., zanim zaczęły powszechnie obowiązywać systemy zabezpieczeniowe, posiadanie potomstwa stanowiło sposób zapewnienia sobie spokojnej starości.

Wykr. 2. Liczba urodzeń w latach 2018–2021 w Polsce według miesięcy

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z Bazy Demografia.

Warto sobie uzmysłwić, że koronawirus nie jest ani pierwszą, ani zapewne ostatnią plagą w historii cywilizacji, ponieważ bywały znacznie groźniejsze. W 2020 r. COVID-19 – statystycznie rzecz biorąc – odpowiadał za ok. 3% zgonów na świecie, podczas gdy jeszcze do połowy ubiegłego wieku epidemie były permanentnym zjawiskiem regulującym stan liczby ludności, o czym wspomina się w podręcznikowej teorii przejścia epidemiologicznego. Znamienne, że w XXI w. człowiek bezpokornie stara się oderwać od swojej śmiertelności, tracąc umiejętność prawidłowej oceny swego statusu w przyrodzie.

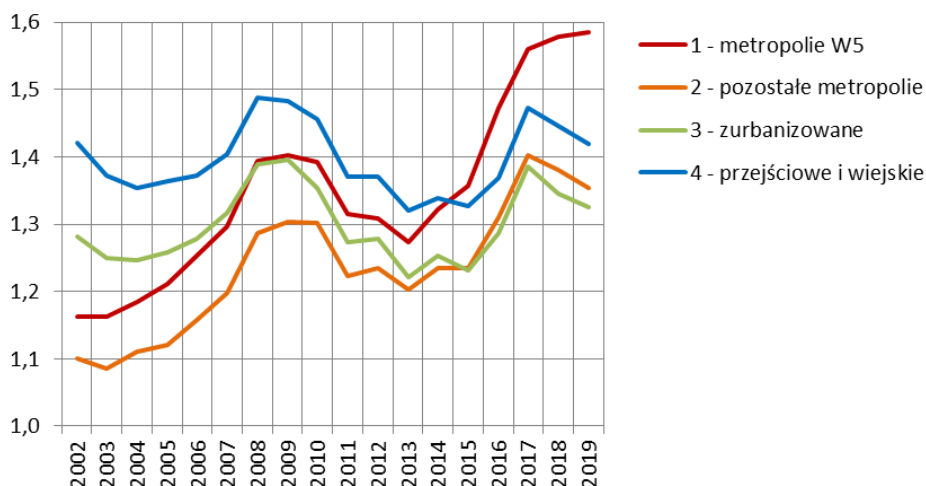
Jeszcze kilka-kilkanaście lat temu głosiłem i starałem się udowadniać tezę, że w Polsce drugie przejście demograficzne jest silnie związane z metropolizacją, gdyż to metropolie z ich tzw. klasą kreatywną (Florida, 2003) stanowią we współczesnym świecie nośnik postępu technologicznego i zmian obyczajowych. W naszym kraju ta teza miała swoje odzwierciedlenie we wskaźniku dzietności, mianowicie na obszarach najsilniej zurbanizowanych był on najniższy, a na obszarach peryferyjnych (typowo wiejskich) – najwyższy. W ostatnich latach zauważa się zmianę tych tendencji (wykr. 3). Według danych za 2019 r. najwyższy poziom dzietności notowany jest w metropoliach tzw. wielkiej piątki, czyli w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Trójmieście i we Wrocławiu. Rację trzeba zatem przyznać badaczom, którzy wskazywali na ekonomiczne podłoże niskiej dzietności w Polsce (np. Balcerzak-Paradowska, 2004). Najbardziej charakterystyczne jest, że wyższy poziom dzietności notuje się w metropoliach, które osiągnęły sukces ekonomiczny (wspomniana tzw. wielka piątka), a zdecydowanie niższy – w aglomeracjach zmagających się z proble-

mami gospodarczymi i zjawiskiem wyludniania się (Górny Śląsk z Zagłębiem i Łódź).

Najwięcej niewiadomych dotyczy mobilności dziennej, rezydencjalnej (stałej) i okresowej. Jest jednak pewne, że nastąpi wzrost udziału pracy zdalnej w działalności firm i instytucji, a także przyspieszenie cyfryzacji społeczeństwa oraz wdrażania e-usług w kolejnych dziedzinach życia. Spowoduje to spadek presji na dojazdy do pracy, ale także zapewne zmniejszy popyt na mieszkania w centrach najbardziej atrakcyjnych aglomeracji. W perspektywie długofalowej wpłynie zaś na wzorce mobilności przestrzennej, na zachowania i sposób korzystania z przestrzeni oraz decyzje dotyczące miejsca zamieszkania i pracy. Będziemy mieli najprawdopodobniej do czynienia z przyspieszeniem zjawisk cyfryzacji i robotyzacji, zwłaszcza ten drugi proces może skutkować zmniejszaniem popytu na pracę, co by wskazywało, że wspomniana luka podażowa na rynku pracy w 2050 r. może wynieść mniej niż spodziewane 2,2–6,9 mln osób.

Warto jednak zauważyć, że migracja z dużych miast do mniejszych i na dalej położone obszary wiejskie nie będzie zjawiskiem na taką skalę jak w przypadku kontrurbanizacji w Europie Zachodniej w latach 70. ubiegłego wieku. Ten trend się nasili, ale nie odwróci procesu urbanizacji – prawdopodobnie nadal będzie postępował odpływ ludności z terenów peryferyjnych zwłaszcza do miast tzw. wielkiej piątki.

Wykr. 3. Zmiany współczynnika dzietności ogólnej w Polsce według typów podregionów



Uwaga. 1 – metropolie tzw. wielkiej piątki (Warszawa, Kraków, Poznań, Trójmiasto, Wrocław ze strefami podmiejskimi), 2 – pozostałe metropolie (Łódź i konurbacja katowicka ze strefami zewnętrznymi).

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z BDL.

Należy podkreślić, że na tle krajów wysokorozwiniętych, a takim właśnie się stajemy, notujemy tzw. opóźnienie urbanizacyjne: wciąż bardzo duży odsetek ludności mieszka na wsi, i to nie na terenach podmiejskich, ale na peryferiach, w dużym rozproszeniu – szacunkowa nadwyżka takich osób w stosunku do zasobów użytków rolnych wynosi ok. 1,5 mln (Kołodziejczak, 2016). Wraz z restrukturyzacją gospodarki i modernizacją społeczną te osoby zmieniają zawód na w mniejszym stopniu związany z tradycyjną wsią. Nowy trend kontrurbanizacyjny (czy też jego wzmocnienie) w Polsce prawie na pewno nie przeważa tradycyjnej urbanizacji na kierunku obszary peryferyjne – duże ośrodki miejskie z ich otoczeniem.

W kontekście kontrurbanizacji warto zauważyć, że kilka regionów naszego kraju jest preferowanych – a ich popularność zapewne jeszcze wzrośnie – zwłaszcza przez mieszkańców Warszawy, skąd głównie pochodzą „migranci rekreacyjni”, np. niektóre części Mazur, Podlasie między Puszczą Białowieską a Bugiem, okolice Kazimierza Dolnego i część Bieszczad. To zjawisko dotyczy jednak dość wąskiej grupy osób wykonujących tzw. wolne zawody, a więc np. artystów czy lekarzy, którzy kupują drugi albo i pierwszy dom poza miastem i tam spędzają większość czasu. W skali całej Polski tzw. drugie domy szacowane były dekadę temu na ok. 57% miejsc zamieszkania (Heffner i Czarnecki, 2011). Nawet jeśli ta liczba się podwoi (albo staną się one pierwszymi domami), to i tak nie będzie to oznaczać fundamentalnej zmiany w osadnictwie.

W tego typu rozważaniach nie należy pomijać uwarunkowań psychospołecznych, związanych z poczuciem bezpieczeństwa. Wiele badań pokazało, jak pandemia COVID-19 w czasie kulminacji zakażeń (i tym samym nagłośnienia problemu przez media) wpłynęła na ucieczkę z miast, np. we Włoszech (Beria i Lunknar, 2021). Nabyty lęk przed pandemią, nawet po jej ustąpieniu, u części osób może skutkować obawą przed przemieszczaniem się, mniejszą częstotliwością podróży, ograniczeniem relacji towarzyskich i generalnie wszelkich kontaktów społecznych. W związku z upowszechnieniem się pracy zdalnej i chęcią życia w bardziej bezpiecznym otoczeniu należy się raczej spodziewać tendencji do rozgęszczania osadnictwa, co przy jego już dużym rozproszeniu będzie niekorzystne dla społeczeństwa i gospodarki.

Warto nadmienić, że model pracy zdalnej może mieć pozytywny wpływ na poziom dzietności, gdyż badania pokazują, że możliwość łączenia obowiązków rodzinnych z pracą zawodową, którą można wykonywać w domu, powinna się przyczynić do zwiększenia liczby urodzeń (Kotowska, 2019).

W 2020 r. z oczywistych względów odnotowano duży spadek liczby zawieranych małżeństw (2019 – 183,4 tys., 2020 – 145,1 tys., czyli o około 25% mniej), a nieco mniejszy wystąpił w przypadku rozwodów (o 21%), co wynika zapewne z kontynuacji spraw sądowych (jeśli ustąpi pandemia, to w 2022 r. trzeba spodziewać się silniejszego wzrostu liczby rozwodów, także w efekcie wpływu zamknięcia rodzin i gospo-

darstw domowych w mieszkaniach). Nie odnotowano żadnych przestrzennych ani funkcjonalnych prawidłowości dotyczących spadku liczby małżeństw (tabl. 1). Lokalne lockdowny (tzw. strefy czerwone i żółte) wprowadzane latem 2020 r. trwały zbyt krótko, aby wpływać na decyzje o organizacji wesel. Najmniejszy spadek liczby zawieranych małżeństw odnotowany w strefach podmiejskich (1,6 p.proc. różnicy w stosunku do średniej ogólnopolskiej) wynika ze wzrostu liczby ludności w wieku „małżeńskim” (tj. około 20–40 lat) na tych obszarach.

Tabl. 1. Zmiana liczby zawartych małżeństw według typów gmin

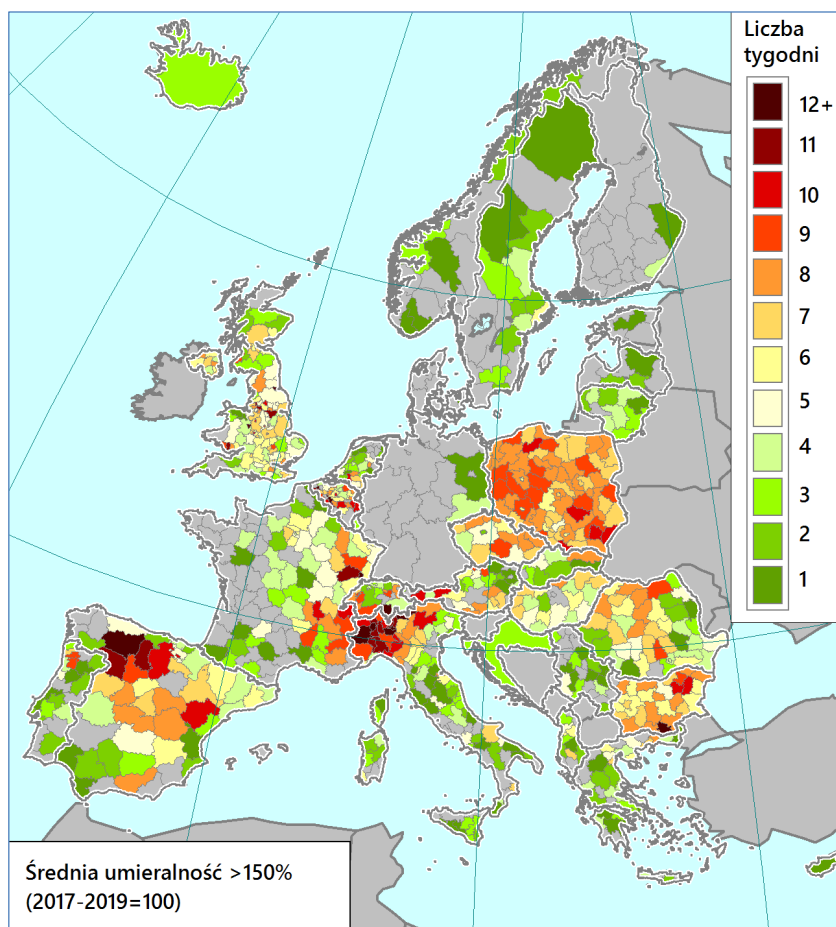
Typ gminy	Liczba zawartych małżeństw w tys.		Zmiana w %
	2019	2020	
1 – tzw. wielka piątka	25,1	20,0	–20,4
2 – inne duże miasta	43,3	33,9	–21,7
3 – strefy podmiejskie	32,1	25,9	–19,3
4 – miasta średnie i małe	38,8	30,4	–21,8
5 – wiejskie intensywne	20,5	16,2	–21,0
6 – wiejskie ekstensywne	23,5	18,7	–20,5
Ogółem	183,4	145,0	–20,9

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z BDL.

5. Wpływ pandemii na liczbę zgonów w 2020 r.

Pod względem liczby zgonów 2020 r. okazał się dla Polski na tle Europy tragiczny. Dane o zgonach według tygodni wskazują, że bardzo wysoka umieralność (powyżej 150 lub 200% w stosunku do okresu referencyjnego) najdłużej (kilka tygodni) utrzymywała się poza naszym krajem jedynie w północnej Hiszpanii, rejonie alpejskim oraz w niektórych częściach Bułgarii i Rumunii (mapa 4), przy tym do końca maja 2021 r. wskutek pandemii COVID-19 (główna przyczyna zgonu lub choroby współwystępujące) zmarło w Polsce 73,7 tys. osób, z czego w 2020 r. – 28,6 tys. Już na podstawie tego porównania widać, że przeprowadzana dalej analiza tylko częściowo obejmuje wpływ pandemii, i to być może nie ten najistotniejszy. Warto jednak dokonać takiej analizy, nawet na niepełnym okresie oddziaływania pandemii, bowiem istnieje szansa, że wskaże ona kierunki badań i poszukiwań związków przyczynowo-skutkowych, które mogą okazać się pomocne nie tylko w postępowaniach badawczych, ale również (a może nawet bardziej) w praktycznych zastosowaniach.

Mapa 4. Liczba tygodni w regionach NUTS3 i NUTS2 z umieralnością powyżej 150% średniej (okres referencyjny: 2017–2019)



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

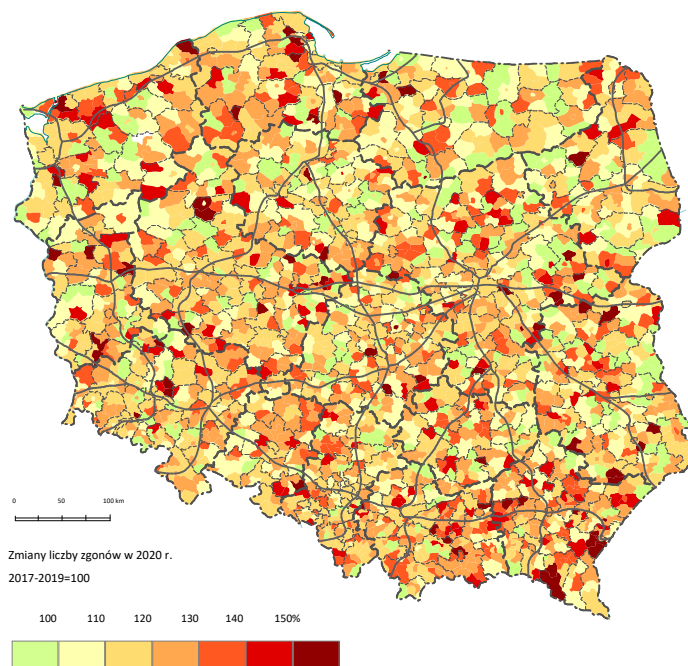
Na początku czerwca 2021 r. GUS udostępnił dane o liczbie zgonów według gmin za rok 2020. W całym kraju wyniosła ona 477,4 tys., czyli o 67,6 tys. więcej niż rok wcześniej i 68,4 tys. więcej, niż wynosi średnia z lat 2017–2019. Trzeba jednak pamiętać, że w ostatnich latach wyraźnie zmienia się struktura wieku (przybywa osób starszych), dlatego efekt nadmiarowych zgonów jest nieco mniejszy niż prosta różnica pomiędzy jednym a drugim rokiem (zapewne o kilka tysięcy osób). Dane o nadmiarowych zgonach w gminach w stosunku do okresu referencyjnego 2017–2019 przedstawiono na mapie 5.

Średni wzrost liczby zgonów w całym 2020 r. w stosunku do średniej z lat 2017–2019 w Polsce wyniósł 16,7%, natomiast w gminach było to od –45,9% (spadek) do 97% (dwukrotny przyrost). Trzeba jednak zaznaczyć, że skrajne wartości dotyczyły

gmin o małej populacji, w których w okresie referencyjnym notowano zaledwie około 20 zgonów (np. Domanice, Krempna i Pęcław). Dla opisu bardziej miarodajne są zatem odchylenie standardowe (15,9%) oraz informacja o wartościach granicznych dla kwartyli: I/II – 7,1%, II/III (mediana) – 16,7% i III/IV – 25,9%.

Jeśli chodzi o rozkład przestrzenny, to nie znaleziono żadnych prawidłowości. Obok gmin z wysokimi odchyleniami *in plus* występują gminy z odchyleniami *in minus*, jednak tych drugich jest znacznie mniej. W kolejnym kroku obliczono odchylenia w typach uwarunkowanych historycznie i funkcjonalnie (tabl. 2) – ta analiza również nie wykazała większych prawidłowości, gdyż w poszczególnych typach wartości odchyłeń różniły się w zakresie 112,3–124,7%. Dla porównania, gdyby podobną analizę przeprowadzić dla roku 2019, to zakres odchyłeń wahałby się od 96,3 do 103,9%. Okazuje się zatem, że obserwowany wzrost natężenia zgonów w Polsce w 2020 r. był dość egalitarny.

Mapa 5. Nadmiarowe zgony w gminach



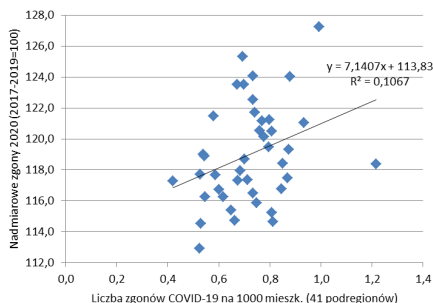
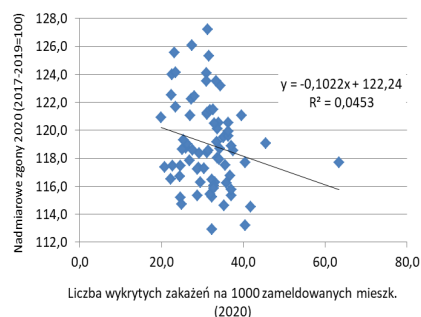
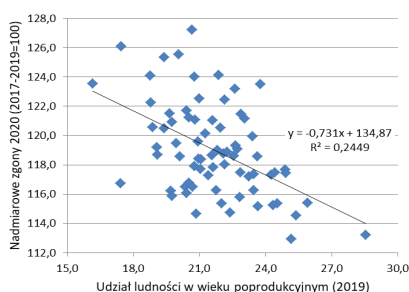
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z BDL.

Tabl. 2. Nadmiarowe zgony według typów gmin i regionów historycznych
(okres referencyjny 2017–2019 = 100)

Typ gminy	Królestwo Kongresowe	Galicja	Wielkopolska, Górny Śląsk, Pomorze Gdańskie	Ziemie Zachodnie i Północne	Ogółem
1 – tzw. wielka piątka	115,0	116,8	112,3	113,1	114,2
2 – inne duże miasta	116,9	124,7	116,1	115,6	116,8
3 – strefy podmiejskie	117,8	120,5	118,6	117,1	118,4
4 – miasta średnie i małe	118,7	121,9	119,7	116,2	118,4
5 – wiejskie intensywne	112,8	121,3	116,0	112,6	114,1
6 – wiejskie ekstensywne	114,5	122,7	115,6	113,8	116,4
Ogółem	116,1	121,3	116,6	115,4	116,7

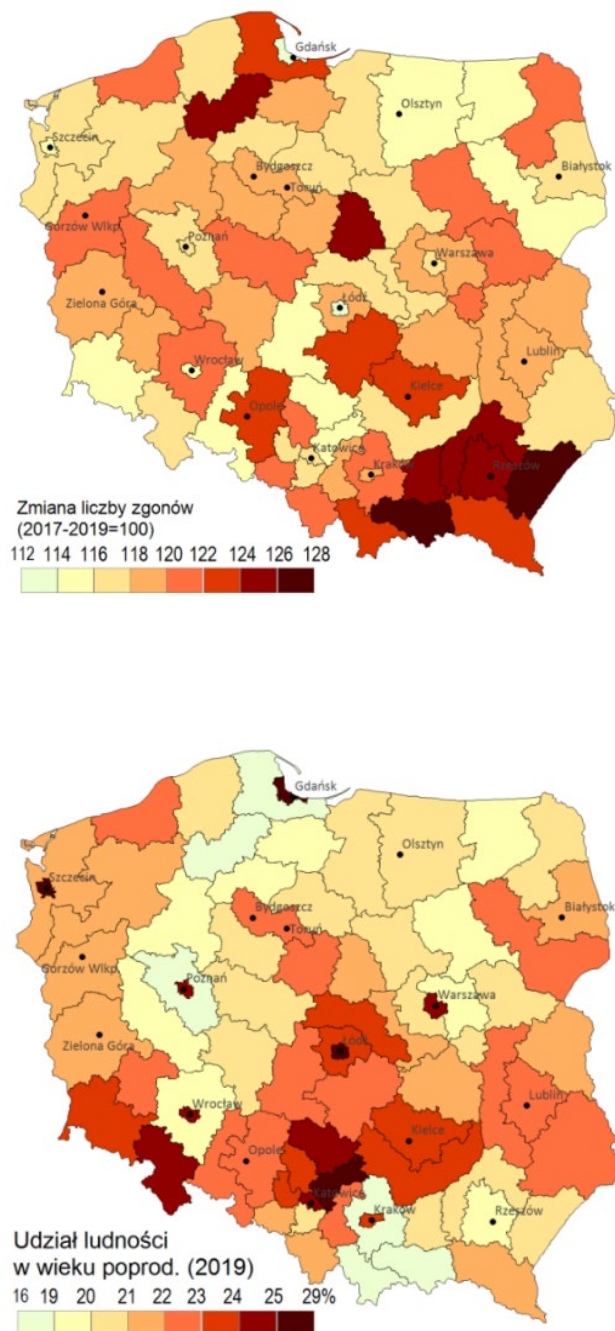
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z BDL.

Poszukiwania innych korelacji również nie przyniosły rezultatu (wykr. 4).

Wykr. 4. Regresje liniowe pomiędzy nadmiarowymi zgonami w 2020 r. (2017–2019=100) a zmiennymi dotyczącymi struktury wieku, rejestrowanej zakaźności koronawirusem SARS-CoV-2 i liczby zgonów w związku z COVID-19 według 73 podregionów NUTS3

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS i Ministerstwa Zdrowia.

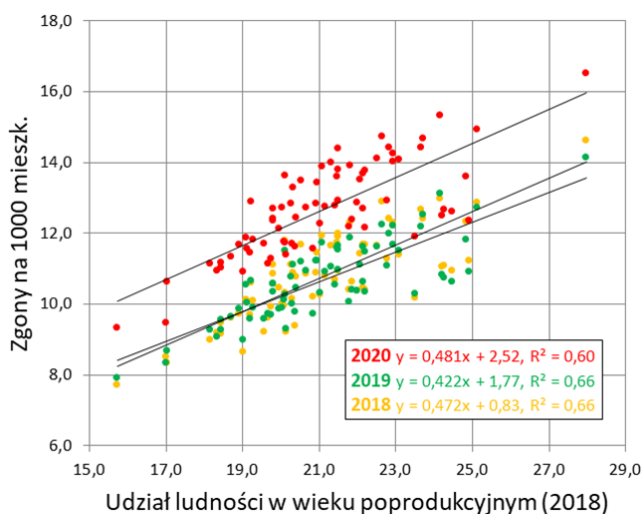
Mapa 6. Porównanie nadmiarowych zgonów w 2020 r. (okres referencyjny = 2017–2019) z udziałem ludności w wieku poprodukcyjnym (2019) według podregionów NUTS3



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z BDL.

Wydawałoby się, że tak oczywisty związek jak udział ludności w wieku poprodukcyjnym powinien skutkować wyższą liczbą zgonów, tymczasem wystąpiła wręcz odwrotna korelacja (choć trzeba przyznać, że dość słaba: $R^2 = 0,25$). Obrazują to mapa 6, gdzie przedstawiono nadmiarowe zgony i udział ludności w wieku poprodukcyjnym, oraz wyk. 5, na którym porównano liczbę zgonów na 1 tys. mieszkańców z udziałem ludności w wieku poprodukcyjnym. Nie odnaleziono też korelacji między wykrytymi zakażeniami oraz stwierdzonymi zgonami będącymi bezpośrednim lub pośrednim następstwem zakażenia koronawirusem.

Wykr. 5. Regresje liniowe zgonów na 1000 mieszkańców w latach 2018–2020 z udziałem ludności w wieku poprodukcyjnym (2018) według podregionów NUTS3



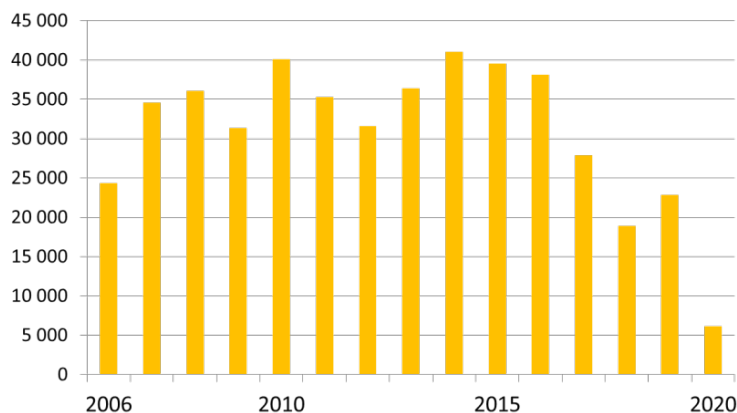
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z BDL.

Trzeba zauważyć, że liczba nadmiarowych zgonów, głównie osób starszych, była zbyt mała, aby w znacznym stopniu spowolnić procesy starzenia się populacji. Wynika to z faktu, że tempo przyrostu osób w wieku poprodukcyjnym w ostatnich latach w Polsce wynosiło zazwyczaj 0,5–0,6 p.proc. rocznie. W 2020 r. udział ludności w wieku poprodukcyjnym (według kryterium zameldowania w kraju) wzrósł do 22,3%, czyli o 0,4 p.proc., a zatem efekt nadmiarowych zgonów tylko nieznacznie przyczynił się do spowolnienia procesu starzenia się ludności.

Warto jednak zwrócić uwagę, że w latach 2006–2019 w całym kraju w kategorii wieku 85 lat i więcej przybywało rocznie (uwzględniając z jednej strony przejście z kohorty 84 do 85 lat, a z drugiej zgony w wieku 85 lat i więcej) zazwyczaj 25–35 tys. osób (rekordowo w 2014 r. było to 41,0 tys. osób). Natomiast w 2020 r. odnotowano najniższy przyrost w tym zakresie od kilku dekad – wyniósł on zaledwie 6,1 tys. osób

(wykr. 6). Pokazuje to, jak duży był udział śmiertelności z powodów pośrednich i bezpośrednich w najstarszych kohortach. Na tej podstawie można wysnuć wniosek o silnym wpływie pandemii na najstarszą populację.

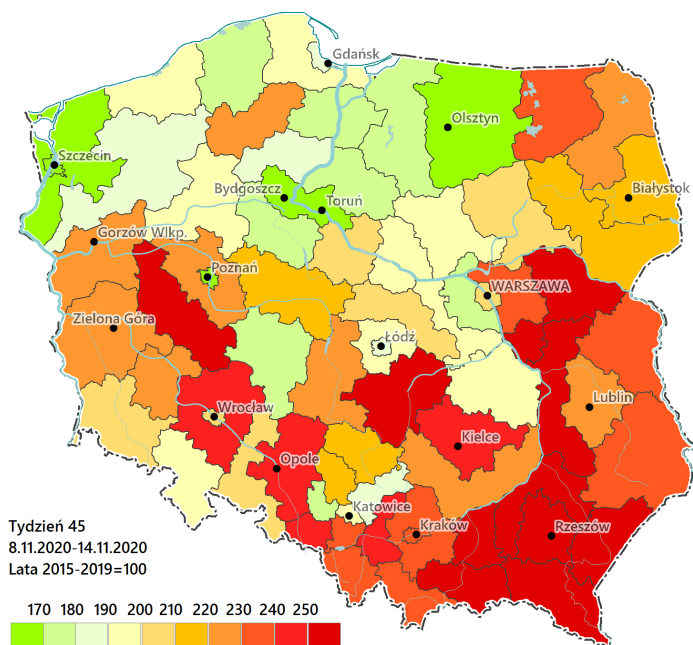
Wykr. 6. Roczne przyrosty populacji osób w wieku 85 lat i więcej w Polsce latach 2006–2020



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z BDL.

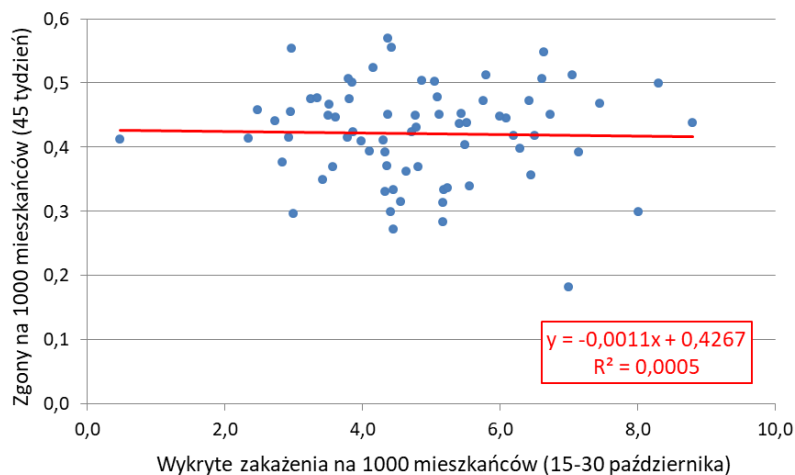
Nasuwa się zatem pytanie: czy warto doszukiwać się jakichś prawidłowości i uwarunkowań geograficznych we wpływie pandemii COVID-19 na struktury demograficzne? Wydaje się, że można je wychwycić w krótszych okresach. Na mapie 7 przedstawiono przestrzenne zróżnicowanie natężenia nadmiarowych zgonów w 45. tygodniu 2020 r. (8–14 listopada). Uwagę zwraca ich szczególnie wysoka intensywność na południe od Bugu oraz na wschód od Wisły. Nie wiąże się to jednak z rejestrowanymi zakażeniami 2–3 tygodnie wcześniej (wykr. 7). W tym drugim przypadku zgony ogółem i zakażenia koronawirusem (w przeliczeniu na populację) są niemal idealnie niewspółmierne (R^2 bardzo bliskie 0). Nie wiadomo, co może być przyczyną takiego charakterystycznego ułożenia. Na pewno warto zbadać ten swego rodzaju fenomen w większej szczegółowości (gmin i powiatów).

Mapa 7. Nadmiarowe zgony w 45. tygodniu 2020 r. w Polsce (okres referencyjny = 2015–2019) według podregionów NUTS3



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Wykr. 7. Nadmiarowe zgony w 45. tygodniu 2020 r. (okres referencyjny = 2017–2019) a zakażenia koronawirusem wykryte między 15 a 30 października 2020 r. według podregionów NUTS3



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS i Ministerstwa Zdrowia.

6. Podsumowanie

Przedstawione w opracowaniu analizy mają wstępny charakter, jednak na ich podstawie można wysnuwać pewne wnioski dotyczące wpływu pandemii na kształtowanie struktur demograficznych i mobilności w przyszłości. Po pierwsze, prawdopodobne jest ograniczanie mobilności dziennej (np. dojazdy do pracy), choć nie nastąpi to szybko i będzie uzależnione od poziomu cyfryzacji i strategii przedsiębiorstw związanych z preferowanymi formami pracy (np. praca hybrydowa). Po drugie, można się spodziewać wzrostu zainteresowania zamieszkaniem z dala od dużych skupisk ludności, w tym jeszcze szybszym niż dotychczas rozwojem zjawiska tzw. drugich domów. Po trzecie, wybuch pandemii przyczyni się do okresowego spowolnienia procesu starzenia się populacji w równomiernym stopniu w całym kraju (brak koncentracji zgonów w jakichś szczególnych obszarach geograficznych lub typach funkcjonalnych obszarów).

Trzeba zdać sobie sprawę z wielu nowych wyzwań badawczych oraz dotyczących polityki rozwoju. W Polsce toczy się dyskusja na ten temat (Nowak, 2021), ale sugerowane rozwiązania nie mają istotnego przełożenia na realną politykę rozwoju. Tymczasem wizja rozwoju kraju w popandemicznym świecie powinna także uwzględniać propozycję nowej organizacji przestrzennej dla różnych skal geograficznych (krajowej, regionalnej i lokalnej). W związku z pandemią warto też wskazać kwestie wymagające szczególnej uwagi w układzie geograficznym (terytorialnym):

- problem dyspersji i dyfuzji przestrzennej związanej z rozpoznaniem mechanizmów i sposobów geograficznego rozprzestrzeniania się SARS-CoV-2 i innych chorób zakaźnych, w tym np. oddziaływania tzw. ognisk zakaźnych i kanałów transmisji, co może mieć duże znaczenie przy wprowadzaniu racjonalnych i efektywnych sposobów ograniczania mobilności na określonych obszarach (terytorializacja polityki przeciwwskażeniowej);
- ocena podatności różnych grup społecznych pod względem cech biologicznych (wiek i płeć), statusu rodzinnego i zawodowego, typu mobilności dziennej itp. na zakaźność, także w wymiarze terytorialnym, związanym z cechami środowiska naturalnego i antropogenicznego (zmiennosć klimatyczno-fenologiczna, bioklimatologia człowieka, wpływ pogody i topoklimatu, np. cyrkulacja powietrza, zjawiska smogowe);
- rozwiązania infrastrukturalne, urbanistyczne i architektoniczne sprzyjające zwiększaniu bezpieczeństwa epidemicznego (np. kliny nawietrzające w miastach oraz „zielona” i „niebieska” infrastruktura);
- racjonalność i efektywność usług medycznych, profilaktycznych i innych, w tym zagadnienie optymalnej organizacji przestrzennej i lokalizacji obiektów medycznych różnego typu – ważne z powodu głębokich międzyregionalnych różnico-

wań między podażą tych usług a popytem na nie (także w związku ze spodziewanymi przeobrażeniami struktury demograficznej i osadniczej w Polsce);

- monitoring epidemii: prowadzenie kompletnych i rzetelnych (ale zanonimizowanych) baz danych o pacjentach, dzięki którym możliwy będzie monitoring zakażeń pod względem zakaźności w różnych grupach biologicznych, społeczno-zawodowych, terytorialnych i innych, pozwalający skutecznie i efektywnie (selektywnie) reagować na rozwój sytuacji, także pod względem syndemicznym.

Podsumowując, nowa, dokładnie przemyślana, organizacja przestrzenna ma duże znaczenie z punktu widzenia olbrzymich zmian, które zaszły w ostatniej dekadzie i w jeszcze większym stopniu będą zachodzić w popandemicznym świecie. Chodzi o wszelkiego rodzaju kwestie bezpieczeństwa (produkcyjno-usługowego, energetycznego, żywnościowego czy sanitarnego), zmian w mobilności (systemy dziennych dojazdów np. do pracy, praca zdalna, nowe środki transportu i łączności). Dodatkowo Polska musi się zmierzyć ze zjawiskami i procesami o charakterze problemowym: depopulacją, wyludnianiem obszarów peryferyjnych, zanikiem bazy ekonomicznej wielu miast, rozproszeniem osadniczym, chaosem przestrzennym i niezadowalającą jakością życia.

Bibliografia

- Balcerzak-Paradowska, B. (2004). *Rodzina i polityka rodzinna na przełomie wieków. Przemiany, zagrożenia, potrzeba działań*. Instytut Pracy i Polityki Społecznej.
- Beria, P., Lunknar, V. (2021). Presence and mobility of the population during the first wave of Covid-19 outbreak and lockdown in Italy. *Sustainable Cities and Society*, (65), 1–15. <https://doi.org/10.1016/j.scs.2020.102616>.
- Florida, R. (2003). Cities and the creative class. *City & Community*, 2(1), 3–19. <https://doi.org/10.1111/1540-6040.00034>.
- Górny, A., Śleszyński, P. (2019). Exploring the spatial concentration of foreign employment in Poland under the simplified procedure. *Geographia Polonica*, 92(3), 331–345. <https://doi.org/10.7163/GPol.0152>.
- Heffner, K., Czarnecki, A. (red.) (2011). *Drugie domy w rozwoju obszarów wiejskich*. Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk.
- Kołodziejczak, W. (2016). Nadwyżka zatrudnienia w polskim rolnictwie – projekcja na tle państw Unii Europejskiej. *Zeszyty Naukowe Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Problemy Rolnictwa Światowego*, 16(1), 129–141.
- Kotowska, I. E. (2019). Uwagi o urodzeniach i niskiej dzietności w Polsce oraz polityce rodzinnej wspierającej prokreację. *Studia Demograficzne*, (2), 11–29. <https://econjournals.sgh.waw.pl/SD/article/view/2341/2072>.
- Kowalewski, A., Markowski, T., Śleszyński, P. (red.). (2018). Studia nad chaosem przestrzennym. *Studia KPZK*, 182(1–3). <https://journals.pan.pl/skpzk/125355#tabs>.

- Krzysztofik, R., Kantor-Pietraga, I., Spórna, T. (2020). Spatial and functional dimensions of the COVID-19 epidemic in Poland. *Eurasian Geography and Economics*, 61(4–5), 573–586. <https://doi.org/10.1080/15387216.2020.1783337>.
- Nowak, M. J. (red.). (2021). *Polityka przestrzenna w czasie kryzysu*. Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Rogalski, M. (b.r.). *Internetowa baza danych o zakażeniach COVID według województw i powiatów [zbiór danych]*. Pobrane 21 czerwca 2020 r. z <https://docs.google.com/spreadsheets/d/1ierEhD6gcq51HAm433knjnVwey4ZE5DCnu1bW7PRG3E/edit?usp=sharing>.
- Rosner, A., Stanny, M. (2008). Wykorzystanie zasobów pracy na wsi – uwarunkowania, bariery, nowe rozwiązania instytucjonalne. W: M. Kłodziński (red.), *Wyzwania przed obszarami wiejskimi i rolnictwem w perspektywie lat 2014–2020* (s. 45–60). Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk.
- Śleszyński, P. (2018). Demograficzne wyzwania rozwoju regionalnego Polski. *Studia KPZK*, 183, 225–247. <https://journals.pan.pl/dlibra/publication/123583/edition/107796/content>.
- Śleszyński, P. (2019). Osadnicze i demograficzno-przestrzenne uwarunkowania bezpieczeństwa powszechnego Polski. W: M. Zalewski (red.), *Analizy strategiczne Florian 2050* (t. 1, s. 14–32). Zarząd Główny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego.
- Śleszyński, P. (2020). Prawidłowości przebiegu dyfuzji przestrzennej rejestrowanych zakażeń koronawirusem SARS-CoV-2 w Polsce w pierwszych 100 dniach epidemii. *Czasopismo Geograficzne*, 91(1–2), 5–19. <https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/20796/czageo-91-1-01.pdf?sequence=1&isAllowed=y>.
- Śleszyński, P., Nowak, M., Błaszkę, M. (2020). Spatial policy in cities during the Covid-19 pandemic in Poland. *TeMA Journal of Land Use, Mobility and Environment*, 13(3), 427–444. <https://doi.org/10.6092/1970-9870/7146>.

Czy Polska potrzebuje polityki migracyjnej?

1. Wprowadzenie

Ostatnie lata przyniosły głęboką zmianę sytuacji migracyjnej Polski, którą do niedawna traktowano – co było w pełni uzasadnione – jako typowy kraj emigracyjny. Po 2014 r. Polska zaczęła nie tylko przyjmować liczne grupy cudzoziemców, ale wręcz stała się jednym z najważniejszych w skali globalnej kierunków wybieranych przez pracowników sezonowych z zagranicy (Brunarska i in., 2020; Górny, 2017). Ta dość gwałtowna i nie do końca oczekiwana zmiana wywołała na nowo dyskusję na temat polityki migracyjnej Polski. Dyskusję tym bardziej uzasadnioną, że w ślad za zmianami politycznymi dokonano modyfikacji wcześniejszego podejścia do kwestii migracji, czego namacalnym przykładem stało się unieważnienie dokumentu strategicznego dotyczącego tego zagadnienia, który wszedł w życie w 2012 r.

Celem artykułu jest próba udzielenia odpowiedzi na dwa pytania. Po pierwsze, czy Polska ma i czy potrzebuje polityki migracyjnej. Po drugie, jaki mógłby lub powinien być kształt tej polityki. Postscriptum do niniejszego opracowania napisała rzeczywistość: na początku lipca 2021 r. rząd Rzeczypospolitej Polskiej przedstawił do konsultacji społecznych dokument o charakterze strategicznym, który z założenia ma prezentować kierunki polityki migracyjnej naszego kraju na lata 2021–2022. Ostatnia część artykułu stanowi próbę podsumowania dokumentu przez pryzmat aktualnej sytuacji migracyjnej Polski i wyzwań, jakie z niej wynikają.

2. Czy Polska ma politykę migracyjną?

Celem niniejszych rozważań nie jest przedstawienie kompleksowego obrazu ewolucji polskiej polityki migracyjnej (ani też wywołanie dyskusji na temat różnych wymiarów i modeli tejże polityki). Analizy tego typu można znaleźć w licznych opracowaniach naukowych wydawanych w Polsce od końca lat 90. ubiegłego wieku

^a Uniwersytet Warszawski, Wydział Nauk Ekonomicznych, Ośrodek Badań nad Migracjami.
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-7415-0701>.

(Duszczyk, 2014; Lesińska, 2016; Lesińska i Duszczyk, 2018; Łodziński i Szonert, 2017; Pawlak, 2013). W kontekście dalszych rozważań ważne jest jednak to, że ze względu na nikłe doświadczenia migracyjne w okresie PRL głównym zadaniem pierwszej fazy transformacji stało się stworzenie zrębów instytucjonalnych i organizacyjnych jakichkolwiek skoordynowanych działań wobec cudzoziemców (co zresztą bywało wymuszane przez wydarzenia zewnętrzne, np. nieoczekiwany napływ osób poszukujących ochrony). Od momentu, gdy obecność Polski w strukturach Wspólnoty Europejskiej stała się realna, jako główny czynnik odpowiedzialny za kształt rozwiązań dotyczących obecności imigrantów w Polsce można traktować dorobek Unii Europejskiej (UE) w tym zakresie. Nie bez powodu o okresie bezpośrednio przed akcesją mówi się w kategoriach europeizacji polskiej polityki migracyjnej (Weinar, 2006).

Niezależnie od tych uwarunkowań przyszło nam długo czekać na oficjalne dokumenty określające stanowisko państwa polskiego w sprawie imigrantów¹. Dokumentem istotnym z kilku względów, który moim zdaniem powinien stanowić punkt wyjścia dalszych rozważań, jest *Polityka migracyjna Polski – stan obecny i postulowane działania* przyjęty przez rząd w 2012 r. Po pierwsze, wskazano w nim po raz pierwszy na zmiany w europejskich przepływach migracyjnych skutkujące zwiększonym napływem imigrantów do Polski. Co więcej, wskazując na czynniki popytowe jako główny element odpowiedzialny za zmiany w tym zakresie, sugerowano potencjał nasilonego napływu cudzoziemców w przyszłości. Po drugie, przedstawione w dokumencie podejście do kwestii migracyjnych należałoby uznać za zniuansowane, co przejawia się m.in. w wyważonej ocenie kosztów i korzyści wynikających z procesów migracyjnych. Po trzecie, w materiale zarysowano elementy doktryny migracyjnej: wskazano na priorytet rynku pracy w tej mierze (choć trzeba przyznać, że jest to pojęcie nieostre), opowiedziano się za podejściem proaktywnym (np. wskazując na korzyści wynikające z potencjalnych umów bilateralnych), zdefiniowano grupy priorytetowe (m.in. studenci i absolwenci oraz cudzoziemcy polskiego pochodzenia). Po czwarte, wskazano na integrację imigrantów jako na jeden z warunków „spójnego i tolerancyjnego społeczeństwa”. Ten ostatni element jest o tyle ważny, że wcześniej działania integracyjne dotyczyły wyłącznie osób korzystających z ochrony humanitarnej w Polsce. Dokument nie doczekał się wersji implementacyjnej, która wskazałaby na to, w jaki sposób można przełożyć ogólnie sformułowane założenia na język praktycznych rozwiązań. Dodatkowo w 2016 r., tuż po zmianie koalicji rządzącej, dokument został unieważniony i wręcz usunięty z domeny publicznej leżącej w gestii rządu RP.

¹ Pisząc o polityce migracyjnej, zwykle odnoszę się do jej wymiaru imigracyjnego. Jasne jest jednak, że w warunkach polskich, czyli w sytuacji kraju uznawanego za emigracyjno-imigracyjny, dokumenty strategiczne dotyczą również obecności Polaków za granicą i kwestii z tym związanych.

Na kolejny dokument o charakterze strategicznym trzeba było czekać aż do 2019 r., ale bardzo szybko okazało się, że czas pracy poświęcony na jego przygotowanie nie przełożył się na jakość i życzliwe przyjęcie przez ekspertów, badaczy i przedstawicieli organizacji pozarządowych. Zapisy zawarte w dokumencie (od sformułowanych założeń, poprzez nieuzasadnioną koncentrację na kwestiach bezpieczeństwa państwa i zagrożeniach płynących z imigracji, aż po konkretne rozwiązania praktyczne) wywołały tak dużą falę kontrowersji, że bardzo szybko został on wycofany, a dalsze prace wstrzymane.

Kolejną próbę stworzenia dokumentu określającego strategię imigracyjną państwa polskiego podjęto w jednym z najtrudniejszych momentów w nowożytnej historii Europy i Polski, a mianowicie w czasie pandemii COVID-19. To jeden z głównych czynników, które sprawiły, że prace międzyresortowego zespołu rządowego zajmującego się problematyką migracji nie tylko się opóźniły, ale też – jak się wydawało – wymagały wprowadzenia modyfikacji, by odzwierciedlać zmieniające się otoczenie zewnętrzne i odpowiadać na nowe wyzwania. W konsekwencji pierwszy z cyklu dokumentów, który zawierał – jak określono w tytule – diagnozę stanu wyjściowego, opublikowano dopiero pod koniec 2020 r. Warto zaznaczyć, że tym razem ocena sytuacji migracyjnej Polski została przyjęta pozytywnie, doceniono zwłaszcza część analizy dotyczącą imigracji zarobkowej. W ślad za tym dokumentem miały pójść kolejne – materiały dotyczące polityki migracyjnej w wymiarze krótkookresowym oraz dokument zawierający założenia doktryny migracyjnej Polski. W czasie konferencji *Regionalny wymiar procesów demograficznych. Województwo lubelskie na tle Polski w kontekście Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2021* zorganizowanej przez Urząd Statystyczny w Lublinie, podczas której toczyła się dyskusja na temat wyzwań związanych z imigracją do Polski, żaden z tych dokumentów nie był jeszcze znany. Pierwszy z nich upubliczniono i przesłano do konsultacji społecznych w lipcu 2021 r. (odniesienie do niego znajdzie się w końcowej części artykułu, która tym samym będzie stanowiła swoisty epilog rozważań).

Przedstawiony kontekst instytucjonalny jest istotny, ponieważ pokazuje, że w praktyce w Polsce nie obowiązują dokumenty o charakterze programowym, strategicznym lub doktrynalnym odnoszące się do kwestii imigracji. Nie oznacza to oczywiście, że nie prowadzi się w naszym kraju polityki migracyjnej. Jest ona bowiem realizowana za sprawą zmian wprowadzanych w sferze organizacyjnej (np. uprawnienia Straży Granicznej, tryb funkcjonowania resortów odpowiedzialnych za tę sferę, zarządzanie tymi resortami czy Urzędem ds. Cudzoziemców) na poziomie sprawowania kontroli nad różnymi wymiarami zjawisk migracyjnych (funkcjonowanie systemu dopuszczania imigrantów do polskiego rynku pracy, działania samorządów w sferze dostarczania usług publicznych itp.) czy wreszcie znajduje odzwierciedlenie w relatywnym wpływie różnych podmiotów na procesy mobilności (rekru-

terzy i agencje pośrednictwa, pracodawcy i ich organizacje oraz związki zawodowe). W tle dokonuje się zaś spektakularna zmiana statusu migracyjnego Polski, która z kraju emigracyjnego przeistacza się w taki, który staje się lub już się stał ważnym celem dla setek tysięcy imigrantów.

3. Czy Polska potrzebuje polityki migracyjnej?

We współczesnym świecie powszechna jest tendencja do polityczyzacji migracji, a przede wszystkim do podejmowania prób zarządzania tym procesem (Duszczyk i in., 2020; Okólski, 2012; Ruhs i in., 2019). Z drugiej strony w przypadku naszego kraju zdarzenia migracyjne następują niezależnie od braku ram w postaci polityki migracyjnej (przynajmniej o sformalizowanym charakterze), a co więcej, wiele wskazuje na to, że napływ cudzoziemców wywiera wymierny pozytywny wpływ na funkcjonowanie polskiej gospodarki (Górny i Kaczmarczyk, 2018; Kaczmarczyk, 2015; Strzelecki i in., 2020). Zastanówmy się więc, dlaczego Polska miałaby potrzebować polityki migracyjnej.

Jak zaznaczono we wstępie, miniona dekada to czas głębokich (żeby nie powiedzieć: spektakularnych) zmian w sferze migracji do Polski. Towarzyszy temu – o czym nie można zapominać – emigracja na niezmiennie dużą skalę (por. m.in. Kaczmarczyk i in., 2020). Według danych Głównego Urzędu Statystycznego (GUS), bazujących na wynikach Narodowego Spisu Powszechnego 2011, w Polsce przebywało – na różny czas – około 110 tys. cudzoziemców. Podobną liczbę znajdziemy w danych Eurostatu za 2015 r., a biorąc pod uwagę odsetek imigrantów w populacji (0,3%), stawiało to Polskę na jednym z ostatnich miejsc w UE pod względem relatywnego znaczenia procesów napływowych. W tym czasie Polskę na tle innych krajów członkowskich UE wyróżniała nie tylko bardzo niska skala imigracji, ale również jej cechy strukturalne. Jak wielokrotnie wskazywano w literaturze (Górny i in., 2010; Okólski, 2017), napływ imigrantów do Polski miał ewidentnie wyspowy charakter – koncentrował się w olbrzymiej części w Warszawie oraz innych dużych aglomeracjach. Zaznaczała się wyraźna koncentracja sektorowa ze stopniowo tworzącymi się enklawami etnicznymi (mężczyźni – budownictwo i rolnictwo, a kobiety – usługi związane z prowadzeniem domu). Za rozmiary napływu odpowiadało w zasadzie kilka kluczowych grup etnicznych na czele z obywatelami byłych krajów członkowskich ZSRR (Ukraina i Białoruś) oraz mieszkańcami kilku krajów azjatyckich (Wietnam i Chiny). W konsekwencji proces migracyjny miał względnie homogeniczny charakter z zaznaczającą się różnicą między dwiema wspomnianymi grupami etnicznymi. Nade wszystko wielokrotnie wykazywano jednak dominację migracji czasowych, często o charakterze cyrkulacyjnym, oraz zarobkowych (Górny, 2017). Podkreślam tę cechę, jako że istotnie wyróżniała ona Polskę na tle innych krajów UE, które od dekad doświadczają nie tylko napływu pracowników, ale także masowej

imigracji członków rodzin migrantów zarobkowych oraz migracji o charakterze humanitarnym.

Sytuacja zmieniła się drastycznie po 2014 r. Po części stanowiło to naturalną konsekwencję procesów opisanych w dokumencie strategicznym z 2012 r. – za sprawą dynamicznego rozwoju gospodarczego i rosnących niedopasowań na polskim rynku pracy wzrastał popyt na siłę roboczą z zagranicy, który dodatkowo zaczął się zaznaczać w sektorach, które nie były wcześniej eksplorowane przez pracowników cudzoziemskich (przemysł, handel i transport). Oczywiście jest jednak także to, że wpływ na opisywane procesy miała sytuacja polityczna w Ukrainie, która po wydarzeniach z lat 2013–2014 zaczęła oddziaływać nie tylko na sferę społeczną i ekonomiczną w tym kraju, ale również w istotny sposób wpłynęła na skłonność do migracji zagranicznych. A wszystko to działo się w niezwykle przyjaznym kontekście instytucjonalnym. Od końca lat 90. XX w. w Polsce funkcjonował uproszczony system dostępu do polskiego rynku pracy dla cudzoziemców pochodzących z wybranych krajów byłego ZSRR, w tym z Ukrainy, który mógł zostać z powodzeniem wykorzystany przez polskich pracodawców i cudzoziemskich pracowników. O tym, jak spektakularna okazała się skala owego wykorzystania, świadczą wszystkie dostępne dane:

- w latach 2013–2019 liczba wydanych zezwoleń na pracę zwiększyła się z 38,8 tys. do 441,9 tys.;
- liczba oświadczeń o zamiarze powierzenia pracy cudzoziemcowi, która w 2013 r. wynosiła 235,6 tys., w 2019 r. osiągnęła poziom 1640 tys.²;
- liczba pierwszych zezwoleń pobytowych wydawanych w Polsce osiągnęła poziom blisko 700 tys. w 2017 r. i 635 tys. w 2019 r., co sprawiło, że nasz kraj stał się europejskim liderem pod tym względem.

Zmianę dokonującą się na poziomie przepływów migracyjnych potwierdziły szacunkowe dane przedstawione przez GUS (2018). Z pionierskich, przeprowadzonych eksperymentalną metodą, szacunków wynika, że pod koniec 2016 r. w Polsce mogło przebywać nawet 744 tys. dorosłych imigrantów. Olbrzymią część z nich stanowiły osoby w wieku produkcyjnym (97%), a większość – mężczyźni (67%). Nie jest zaskoczeniem, że dominowali imigranci pochodzący z Ukrainy, którzy stanowili ponad 60% całości zasobu migracyjnego i byli odpowiedzialni za skalę zmian w minionej dekadzie. Co ważne, imigranci przebywający w Polsce byli relatywnie dobrze wykształceni (36% osób z wykształceniem wyższym). Dokonująca się zmiana nie dotyczyła jedynie skali zagadnienia. Omawiane dane dokumentują proces rozlewania się imigracji, która stopniowo stawała się zjawiskiem powszechnym w wielu regionach kraju (por. także Górny i Śleszyński, 2019).

² Abstrahując w tym momencie od oczywistego faktu, że nie należy tych dokumentów utożsamiać z liczbą imigrantów (por. m.in. Górny i Kaczmarczyk, 2020).

W krótkim czasie Polska stała się krajem masowej imigracji, wciąż specyficznej, ponieważ w większości zarobkowej i czasowej, ale o rozmiarach nie tylko porównywalnych z poziomami rejestrowanymi w innych krajach UE, ale wręcz większych. Z ostatnich szacunków GUS (2020) wynika, że pod koniec 2019 r. w Polsce mogło przebywać nawet 2,2 mln cudzoziemców. Niektórzy badacze szacują rozmiary czasowej obecności imigrantów nawet śmieiej, sugerując ok. 2-milionowy udział przybylszy z Ukrainy w polskim rynku pracy (Strzelecki i in., 2020). Co istotne, wybuch pandemii COVID-19 tylko w niewielkim stopniu wpłynął na omawiane procesy – wbrew powszechnym oczekiwaniom rozmiary zasobów imigrantów zmniejszyły się w 2020 r. o ok. 5–7%, by bardzo szybko nie tylko powrócić do wyjściowego poziomu, ale nawet go przekroczyć w 2021 r. (por. m.in. dane Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej).

Przytoczone dane obrazują spektakularną zmianę w sferze migracji. Zmianę polegającą nie tylko na gwałtownym zwiększeniu zasobu cudzoziemców przebywających w Polsce (do ok. 2 mln), ale również na stopniowym rozlewaniu się zjawiska imigracji, która do niedawna dotyczyła niemal wyłącznie wybranych sektorów oraz regionów lub miast w kraju. Tego typu proces wymaga stworzenia pewnych ram instytucjonalnych, które mogą poprawić zdolność pozyskiwania wiarygodnych danych o zjawiskach migracyjnych oraz umożliwić władzom rządowym i samorządowym podjęcie działań pozwalających na maksymalne wykorzystanie potencjału napływu przy jednoczesnym minimalizowaniu związanego z nim nieuniknionego ryzyka. Wspomniane ramy wydają się szczególnie istotne w kontekście działań na poziomie regionalnym i lokalnym. To samorządy mierzą się bowiem na co dzień z wyzwaniem związanymi z obecnością imigrantów (usługi publiczne, rynek mieszkaniowy czy potencjalne konflikty), a obecnie czynią to często wbrew oficjalnej – choć jak wskazywano powyżej, niespisanej – retoryce władz centralnych.

3.1. Ciągłość i zmiana w imigracji do Polski

Dokonując analizy współczesnego napływu obcokrajowców do Polski, warto wskazać zarówno na elementy ciągłości, jak i zmiany. W pierwszej kategorii należy wymienić przede wszystkim niezmienną dominację migrantów z Ukrainy, wciąż silną selektywność pod względem regionów (i miast) docelowych, a także wzorce koncentracji sektorowej. Jednocześnie trzeba zauważyć, że wyraźnie zaznaczają się również zmiany strukturalne dotyczące przede wszystkim: rosnącego zróżnicowania populacji imigrantów, w skład której coraz częściej oprócz grup tradycyjnych (Ukraińcy i Wietnamczycy) wchodzi mieszkańcy innych krajów (np. Indii, Nepalu czy Filipin), zmian sektorowych (np. coraz wyraźniej dominująca rola przemysłu), zwiększonego zainteresowania zatrudnianiem specjalistów z zagranicy (nie tylko pracowników medycznych) oraz – co zapewne najważniejsze – rozlewania się imigracji, któremu

towarzyszy rosnące zróżnicowanie wzorców (Górny i in., 2019). Te elementy stwarzają nowe wyzwania dla osób i instytucji zajmujących się imigracją, a dzieje się to w sytuacji braku jakichkolwiek ram doktrynalnych określających stosunek państwa polskiego do napływu cudzoziemców.

3.2. Mechanizmy napływu do Polski

Przez wiele lat podstawowym mechanizmem decydującym o skali i strukturze napływu obcokrajowców do Polski były sieci powiązań migracyjnych (Górny i in., 2010). Sytuacja uległa zmianie w minionej dekadzie. Jak wskazują dane odnoszące się m.in. do procedury uproszczonej, coraz większą rolę w tym zakresie odgrywają różnego typu zinstytucjonalizowane formy rekrutacji i pośrednictwa pracy (osoby docierające w ten sposób do Polski mogły stanowić w różnych latach ok. 30–40% całego napływu). To między innymi za pośrednictwem tego kanału z coraz większą intensywnością docierają do nas imigranci pochodzący z krajów niepowiązanych z Polską sieciami społecznymi. W kontekście niezwykle liberalnego podejścia polskiego państwa do imigracji zarobkowych można by postawić tezę, że kontrolę nad dużą częścią procesu migracyjnego przejęły instytucje i organizacje zajmujące się tzw. biznesem migracyjnym.

3.3. Krótko- i długookresowe konsekwencje pandemii COVID-19

Wybuch pandemii COVID-19 w oczywisty sposób wpłynął na procesy migracyjne, ponieważ wiązał się z wprowadzeniem drastycznej kontroli ruchu granicznego, a także falą gwałtownych przemieszczeń ludzi, którzy w obliczu zagrożenia próbowali powrócić do krajów pochodzenia (*panic migration*). W przypadku Polski krótkookresowe efekty pandemii okazały się jednak przejściowe i w zasadzie dotyczyły jedynie dwóch pierwszych miesięcy jej trwania, kiedy wprowadzono zdecydowane ograniczenie aktywności społecznych i ekonomicznych, potem zasób imigracyjny zaczął się stopniowo odbudowywać. Dostępne dane wskazują na to, że po pierwsze, obecna liczba imigrantów może być nawet wyższa od tej z okresu przed pandemią, a po drugie, że osoby, które zdecydowały się pozostać w Polsce, coraz częściej myślą o przedłużeniu swojego pobytu lub osiedleniu się w naszym kraju. Niezależnie od tego, jak niepewna jest obecna sytuacja, warto podkreślić kluczowe znaczenie długofalowych skutków pandemii. Nie wiadomo, w jaki sposób zmieni się globalny układ relacji ekonomicznych i jak – w konsekwencji – zmieniać się będą układy czynników przyciągających i wypychających migrantów. Nie wiadomo, jak będzie się zmieniać polityka migracyjna w krajach wysoko rozwiniętych (tym bardziej że początkowy wzrost zainteresowania tzw. pracownikami kluczowymi wydaje się przejściowy). Nie wiadomo, na ile skuteczne okażą się próby zastępowania pracowników cudzoziemskich rozwiązaniami bazującymi na automatyzacji, które podejmuje się zwłaszcza

w rolnictwie (por. m.in. Górny i Kaczmarczyk, 2018). Jesteśmy już jednak w stanie przewidzieć przynajmniej część ryzyka wynikającego z nadzwyczajnej sytuacji pandemicznej – i na to ryzyko powinna odpowiadać polityka migracyjna. Po pierwsze, można się spodziewać pogorszenia (i tak już trudnej) sytuacji osób niebędących typowymi migrantami zarobkowymi, czyli uchodźców oraz migrantów o nieuregulowanym statusie. Po drugie, należy mieć świadomość poważnego ryzyka transformacji polityki migracyjnej w kierunku wycofywania się państw z odpowiedzialności za migrantów czasowych – ich funkcjonowanie staje się pochodną strategii firm zajmujących się tzw. globalnym przemysłem migracyjnym (por. m.in. Vertovec, 2020). Po trzecie, warto zauważyć, że w czasie historycznych zjawisk o charakterze zbliżonym do pandemii COVID-19 bardzo często ujawniała się wyraźna preferencja rodzimych dóbr i usług (*home bias*). Wiele wskazuje na to, że owa preferencja może się przenieść na rynek pracy, wzmacniając postawy ksenofobiczne i zachowania dyskryminacyjne. Po czwarte, pandemia kreuje nowe wymiary nierówności, które z dużym prawdopodobieństwem mogą dotyczyć osób o relatywnie niepewnym i niestabilnym statusie, czyli m.in. migrantów (chodzi np. o dostęp do opieki medycznej czy o mechanizmy obronne dotyczące rynku pracy). Po piąte, wraz z tendencją do kontroli przepływu migrantów i stanu zdrowia poszczególnych osób mogą się zaostriżyć praktyki inwigilacyjne.

3.4. Imigranci a polski rynek pracy

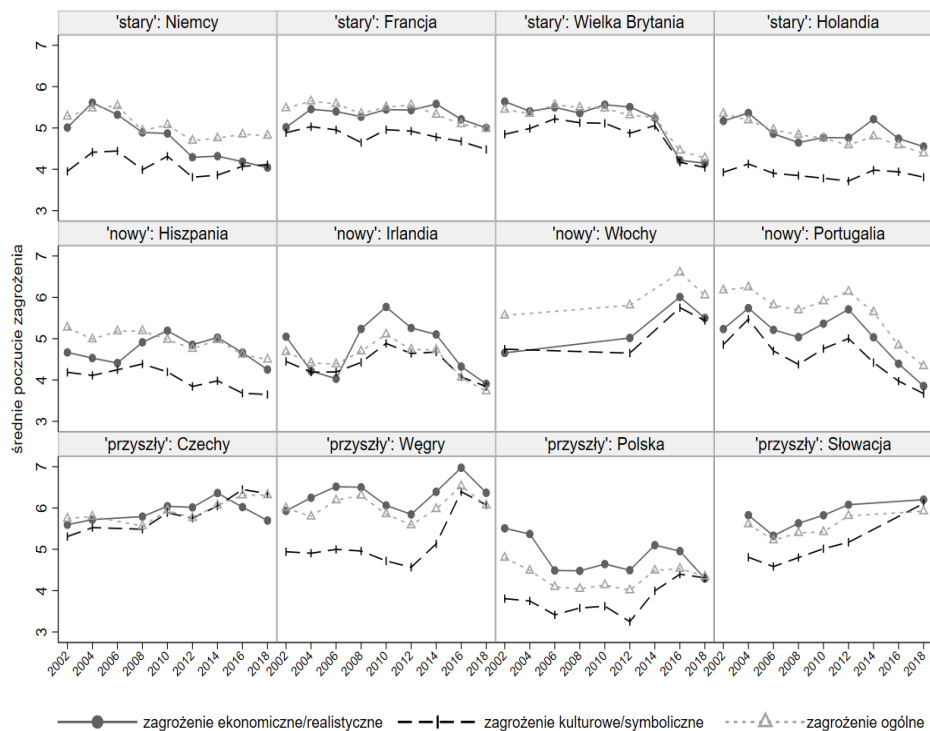
Trzeba wyraźnie zaznaczyć, że poziom rynku pracy odpowiada za skalę, dynamikę i wzorce imigracji do Polski. Cudzoziemcy zaczęli napływać do naszego kraju, gdy ujawniły się pierwsze strukturalne niedobory na tym rynku, a z czasem ich rola stała się tak znacząca, że w przypadku wybranych sektorów można postawić tezę o strukturalnym uzależnieniu od pracowników imigrantów (Górny i Kaczmarczyk, 2018, 2020). Do niedawna jednak brakowało jednoznacznych empirycznych analiz wskazujących na rolę imigrantów na polskim rynku pracy. Zadania sporządzenia takiej analizy podjęli się Strzelecki i in. (2020), którzy oszacowali skalę uczestnictwa ukraińskiej siły roboczej w polskim rynku pracy na ok. 2 mln pracowników oraz określili jego ekonomiczne skutki. Z ich opracowania wynikają co najmniej trzy wnioski, które należałoby uwzględnić, tworząc polską politykę migracyjną. Po pierwsze, autorzy wskazali na fundamentalną rolę, jaką odegrała ukraińska siła robocza w dynamice polskiego rynku pracy: w latach 2016–2018 ci cudzoziemcy mogli odpowiadać nawet za 20–30% napływu nowych pracowników. Oznacza to, że bez tego konkretnego strumienia migracyjnego polski rynek pracy znalazłby się w bardzo trudnej sytuacji luki podażowej. Po drugie, oszacowali wkład ukraińskiej siły roboczej we wzrost PKB (w latach 2014–2018) na 11,3% – wartość niebagatelna, szczególnie gdy weźmiemy pod uwagę, jak krótka jest historia polskiej imigracji. Po trzecie, z ich

analizy wynika dość jednoznacznie, że o ile polska gospodarka korzysta z ukraińskiej siły roboczej w wymiarze ilościowym (godziny pracy), o tyle nie jest w stanie w efektywny sposób wykorzystać potencjału kompetencyjnego pracowników pochodzących z tego kraju. To jeden z elementów, których wagę coraz częściej podkreśla się w dyskusji na temat wyzwań stojących przed polską polityką migracyjną. Dotychczas udawało się – w zasadzie niezależnie od oficjalnego stanowiska polskiego rządu – przyciągać do naszego kraju setki tysięcy pracowników podejmujących prace niewymagające kwalifikacji. Przejście na wyższy poziom, czyli uznanie lub podniesienie ich kwalifikacji, może wymagać zupełnie innego zaangażowania instytucjonalnego i określonych ram politycznych.

3.5. Postawy wobec imigrantów

Polska przez wiele lat była postrzegana jako kraj bardzo przyjazny wobec imigrantów i mniejszości etnicznych, co potwierdzały wyniki badań empirycznych. W minionych latach ta tendencja zaczęła się zmieniać, co wynika z uwarunkowań różnej natury – od zwiększonej skali napływu, poprzez otoczenie zewnętrzne, zwłaszcza tzw. kryzys uchodźczy (migracyjny), aż po oficjalną retorykę polskiego rządu i ton debaty publicznej na temat uchodźców i imigrantów. Na wyk. 1 wskazano, że w przeciwieństwie do wielu krajów Europy Zachodniej, które mają przecież o wiele dłuższą historię imigracji i od dekad doświadczają masowego napływu cudzoziemców, poczucie zagrożenia związanego z obecnością imigrantów w krajach naszej części Starego Kontynentu wzrasta. Dotyczy to zwłaszcza Węgier, ale i w Polsce po 2012 r. zauważalny jest wyraźny trend wzrostowy. Warto nadmienić, że zagrożenie to dotyczy zarówno wymiaru symbolicznego (kwestie kulturowe i religijne), jak i namacalnej, czyli ekonomicznie mierzalnej, obecności imigrantów.

Wykr. 1. Poczucie zagrożenia wynikające z obecności imigrantów
(0 = brak zagrożenia, 10 = najwyższy poziom zagrożenia)
na podstawie danych ESS w latach 2002–2018

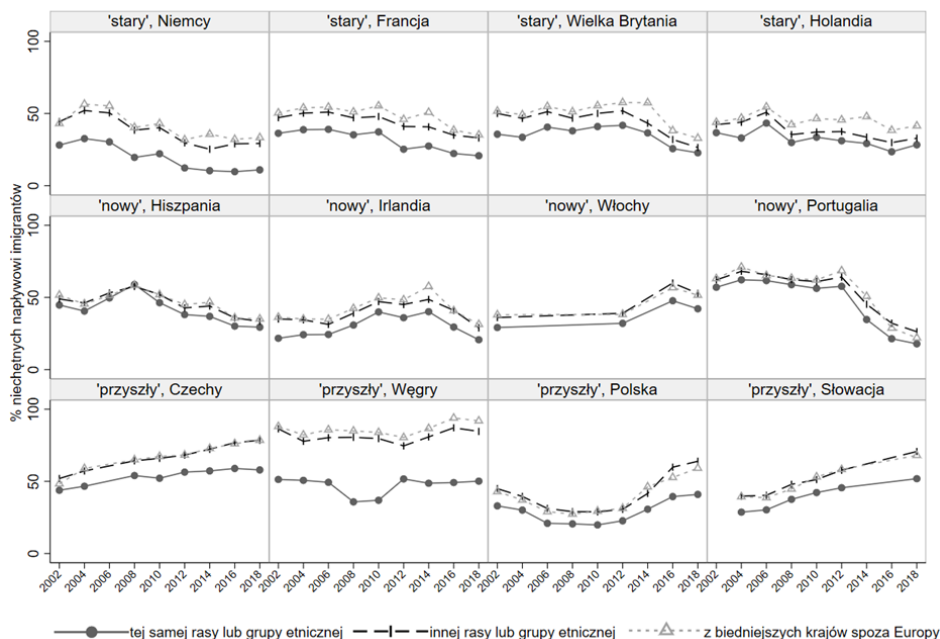


Uwaga. Zaprezentowane dane opisują sytuację w wybranych krajach o długich tradycjach imigracyjnych („stare”), w takich, które niedawno stały się krajami imigracji netto („nowe”), oraz krajach Europy Środkowo-Wschodniej, gdzie ta transformacja jeszcze się w pełni nie dokonała („przyszłe”).

Źródło: Brunarska i in. (2020).

Co więcej, te same dane pochodzące z Europejskiego Sondażu Społecznego pokazują, że bardzo podobne trendy dotyczą gotowości do akceptacji imigrantów czy też, jak pokazano na wykr. 2, niechęci do zezwolenia imigrantom na przyjazd i osiedlenie się w danym kraju.

Wykr. 2. Niechęć do zezwolenia imigrantom na przyjazd do kraju i zamieszkanie w nim (skumulowany procent odpowiedzi „Zezwalać tylko nielicznym” i „Nie zezwalać nikomu”) w latach 2002–2018



Źródło: Brunarska i in. (2020).

Uderzające jest to, że pomimo potężnych wyzwań, z jakimi mierzą się Niemcy po 2015 r., w tym kraju poziom niechęci spada, podczas gdy kraje Europy Środkowo-Wschodniej (oraz niektóre z południa kontynentu – por. Włochy) osiągają rekordowe poziomy wrogiej postawy wobec imigrantów, szczególnie przedstawicieli innych ras lub grup etnicznych (por. szczególnie Węgry).

Brunarska i in. (2020) podjęli próbę przeanalizowania tych postaw, odwołując się do zintegrowanej teorii zagrożenia, która zakłada, że za ogólny poziom niechęci odpowiadają dwa poziomy zagrożenia zobrazowane na wykr. 1: zagrożenie realistyczne, które wynika z obawy przed koniecznością rywalizacji o ograniczone zasoby (najczęściej ekonomiczne), oraz zagrożenie symboliczne stanowiące pochodną różnic kulturowych między grupą większościową i grupami mniejszościowymi. Wbrew oczekiwaniom nie udało się wykazać różnic między krajami znajdującymi się w różnych fazach cyklu migracyjnego (Europa Zachodnia vs. Europa Południowa vs. Europa Środkowo-Wschodnia). Mechanizmy kształtujące postawy wobec imigrantów okazały się zaskakująco zbliżone w różnych częściach kontynentu. Zaskoczenie wynika przede wszystkim z tego, że w przypadku Polski trudno byłoby wskazać racjonalne argumenty sugerujące występowanie zagrożenia o charakterze realistycznym i symbolicznym. Nasz kraj doświadcza bowiem napływu ważnych w kontekście po-

trzeb rynku pracowników imigrantów, dodatkowo z kraju bliskiego kulturowo. Z cytowanej analizy wynika również, że Polska jest krajem, w przypadku którego poziom niechęci wobec cudzoziemców jest w zasadzie autonomiczny, czyli nie da się go wyjaśnić czynnikami związanymi z różnymi wymiarami zagrożenia. Brunarska i in. (2020) sugerują, że może to być pochodna określonych politycznych i medialnych narracji związanych z imigracją, które niekoniecznie pozostają w związku z realnymi zjawiskami migracyjnymi, których doświadcza nasz kraj. Wyniki te wskazują, jak ważny jest sposób prezentowania kwestii migracyjnych i przekaz medialny dotyczący procesów mobilności, które nigdy nie mają przecież jednoznacznie negatywnego ani jednoznacznie pozytywnego charakteru.

Przedstawione powyżej argumenty dowodzą, że Polska potrzebuje polityki migracyjnej, a dodatkowo wskazują, że brak oficjalnego dokumentu o takim charakterze staje się coraz bardziej dotkliwy. Warto więc zadać sobie pytanie o kształt tej polityki. Po pierwsze, jak się wydaje, powinien to być kompleksowy dokument uwzględniający fakt, że Polska pozostaje wciąż krajem emigracyjno-integracyjnym, a kwestie emigracji mogą się okazać równie istotne jak te dotyczące napływu imigrantów (co siłą rzeczy skupia ostatnio zainteresowanie opinii publicznej). Po drugie, w tym dokumencie należy uwzględnić specyfikę sytuacji w Polsce po 2014 r., czyli dynamikę i skalę zmian, oraz ewolucję procesu migracyjnego. Jak wskazano wcześniej, stopniowa zmiana obserwowanych zjawisk jest jednym z ważnych czynników przemawiających za koniecznością pilnej implementacji polityki migracyjnej. Po trzecie, polska strategia migracyjna powinna uwzględniać nie tylko aspekty wewnętrzne (perspektywę zmian demograficznych i na rynku pracy), ale też kontekst międzynarodowy, zwłaszcza UE. Co istotne, nie może się ona odnosić jedynie do sytuacji bieżącej, ale również do diagnozowanych zmian zjawisk migracyjnych. Po czwarte, niezależnie od przyjętych rozwiązań praktycznych strategia powinna przedstawiać spójną doktrynę migracyjną, czyli określać stosunek państwa polskiego do imigracji i imigrantów oraz definiować, jaką rolę w polskim społeczeństwie mają odgrywać osoby przybywające z zagranicy. Po piąte, w dokumencie nie należy traktować zjawiska wybiórczo, ale uwzględniać wszystkie istotne aspekty procesu migracyjnego: od admisyj po integrację i naturalizację. Po szóste, zadaniem strategii jest wskazanie zakresu kompetencji i uprawnień na różnych szczeblach, w tym określenie kompetencji różnych agend rządowych. Dodatkowo dokument winien specyfikować zasady współpracy administracji różnych szczebli, ze szczególnym uwzględnieniem poziomu lokalnego i regionalnego. Po siódme, niezależnie od warstwy doktrynalnej polityka migracyjna Polski powinna mieć maksymalnie konkretny charakter, odnosić się do danego kontekstu migracyjnego i zawierać zestaw szczegółowych narzędzi służących do realizacji jej założeń. Po ósme, warto zaproponować w dokumencie konkretne instrumenty monitoringu i ewaluacji.

4. Zamiast podsumowania

Po przytoczeniu danych empirycznych i próbie dokonania syntezy zmian, które dokonały się w sferze migracji do Polski w ostatnich latach, warto powrócić do aktualnych prób sformułowania polityki migracyjnej Polski i odpowiedzieć na pytanie, na ile spełniają one zaproponowane powyżej warunki.

Warto podkreślić, że dokument diagnostyczny z grudnia 2020 r. stanowi dość udaną próbę opisu wyzwań migracyjnych, ponieważ obrazuje transformację procesu imigracji do Polski, odnosi się do różnych wymiarów i roli zróżnicowania przestrzennego imigracji, wskazuje na znaczenie agencji i pośredników, podejmuje kwestię warunków pracy cudzoziemców i praw pracowniczych, porusza zagadnienia integracyjne (np. związane z rynkiem mieszkaniowym), przedstawia problem ilości i jakości w kontekście dyskusji na temat roli imigrantów na polskim rynku pracy. Wydaje się więc, że jako dokument diagnostyczny – zwłaszcza w części odnoszącej się do poziomu rynku pracy – stanowi punkt wyjścia do propozycji strategicznych.

Propozycje strategiczne zostały zaprezentowane – jak wskazywano wyżej – w lipcu 2021 r. Warto docenić, że zgodnie z zapowiedziami ten dokument wreszcie powstał, ma wyjątkowo zwięzłą formę i nie jest tak kontrowersyjny w przekazie jak poprzedni (z 2019 r.). Dodatkowo zakłada pewien model działania polegający na monitoringu proponowanych rozwiązań oraz dopuszcza sporą elastyczność, a także przewiduje współpracę z partnerami, w tym konsultacje społeczne.

Kluczową kwestią pozostaje jednak określenie roli zaprezentowanego dokumentu. W jego tytule zawarto sformułowanie „kierunki działań”, jednak z założenia nie będzie to dokument o charakterze doktrynalnym określający ramy polityki migracyjnej w dłuższej perspektywie. Skupienie na krótkim okresie (2021–2022) jest o tyle zaskakujące, że trudno oczekiwać, aby przyjęcie dokumentu nastąpiło na tyle szybko, aby mógł on zostać wdrożony przed początkiem 2022 r., a dodatkowo nie znajdziemy w nim w zasadzie odniesień do kluczowego aspektu krótkookresowego, czyli wybuchu pandemii COVID-19. Najbardziej dotkliwy wydaje się jednak brak jasno sformułowanej doktryny migracyjnej. Zdaje się ona niezbędna, aby zapewnić spójność różnych działań, stworzyć ramy aktywności innych ciał niż rządowe (np. samorządu) i wysłać do społeczeństwa wyraźny sygnał dotyczący statusu Polski w sferze migracji i rozwoju sytuacji. Doktryna powinna definiować pozycję Polski na migracyjnej mapie Europy i świata w przyszłości, określać długookresowe znaczenie imigracji i imigrantów, a także podejmować kwestię ich roli w polskim społeczeństwie. Tego typu elementów nie znajdziemy w dokumencie, bowiem określa on ogólne kierunki działania w różnych obszarach, ale nie zawiera zdefiniowanych priorytetów, choć części z nich można się doszukać między wierszami.

Dokument ma bardzo bezpieczny charakter, pozwala uniknąć kontrowersji i zaostrzenia debaty publicznej, a jego przyjęcie staje się możliwe. Warto postawić sobie

jednak pytanie, czy akceptacja strategii migracyjnej w takim kształcie miałaby jakiegokolwiek znaczenie. Znaleźliśmy się w sytuacji, w której konieczne wydaje się jednoznaczne zdefiniowanie priorytetów i poszukiwanie czasem nieoczywistych form działania. To przekonanie jest pochodną co najmniej kilku czynników. Po pierwsze, konieczne jest zdefiniowanie roli imigrantów w obecnej i przyszłej Polsce. Debata medialna na ten temat okazała się – jak pokazują dane – bardzo złym pomysłem. Po drugie, stajemy przed wielkim wyzwaniem przeniesienia punktu ciężkości z migracji czasowych na migracje osiedleńcze, a wiąże się z tym zadanie uwolnienia potencjału migrantów na poziomie ekonomicznym, społecznym, politycznym i kulturowym. Po trzecie, znajdujemy się obecnie w sytuacji, gdy konkurowanie o imigrantów stało się normalną praktyką w skali globalnej – oznacza to, że jeśli zależy nam na zapewnieniu sobie dostępu do dobrze wykwalifikowanych imigrantów w przyszłości, nie możemy poprzestawać na bezpiecznych półśrodkach, powinniśmy jasno zdefiniować wizję i poszukiwać innowacyjnych, wykraczających poza utarte schematy rozwiązań (choćby w odniesieniu do studentów i absolwentów z zagranicy).

Bibliografia

- Brunarska, Z., Kaczmarczyk, P., Piekut, A. (2020). Postawy wobec imigrantów w «starych» i «nowych» krajach migracyjnych. Czy historia migracji ma znaczenie?. W: P. B. Sztabiński, D. Przybysz, F. Sztabiński (red.), *Polska–Europa. Wyniki Europejskiego Sondażu Społecznego 2002–2018/19* (s. 92–112). Wydawnictwo IFiS PAN. https://ifispan.pl/wp-content/uploads/2021/06/Polska-Europa.-Wyniki-Europejskiego-Sondazu-Spolecznego-2002-2018_19.pdf.
- Duszczyk, M. (2014). Ewolucja polskiej polityki migracyjnej w zakresie migracji zarobkowych po 1 maja 2004 r. *Studia BAS*, (4), 37–54. [https://orka.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/080E1D830FB459FFC1257DDA0044F1D8/\\$file/Strony%20odStudia_BAS_40-4.pdf](https://orka.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/080E1D830FB459FFC1257DDA0044F1D8/$file/Strony%20odStudia_BAS_40-4.pdf).
- Duszczyk, M., Pachocka, M., Pszczółkowska, D. (red.). (2020). Relations between Immigration and Integration Policies in Europe. *Challenges, Opportunities and Perspectives in Selected EU Member States*. Routledge. <https://doi.org/10.4324/9780429263736>.
- Górny, A. (2017a). All circular but different: Variation in patterns of Ukraine-to-Poland migration. *Population, Space and Place*, 23(8), 1–10. <https://doi.org/10.1002/psp.2074>.
- Górny, A. (2017b). Eastwards EU enlargements and migration transition in Central and Eastern Europe. *Geografie*, 122(4), 476–499. <https://doi.org/10.37040/geografie2017122040476>.
- Górny, A., Grabowska-Lusińska, I., Lesińska, M., Okólski, M. (red.). (2010). *Transformacja nieoczywista. Polska jako kraj imigracji*. Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Górny, A., Kaczmarczyk, P. (2018). A known but uncertain path: The role of foreign labour in Polish agriculture. *Journal of Rural Studies*, 64, 177–188. <https://doi.org/10.1016/j.jrurstud.2017.12.015>.
- Górny, A., Kaczmarczyk, P. (2020). Temporary farmworkers and migration transition. On a changing role of the agricultural sector in international labour migration to Poland. W: J. F. Rye, K. O'Reilly (red.), *International Labour Migration to Europe's Rural Regions* (s. 86–103). Routledge. <https://doi.org/10.4324/9781003022367>.

- Górny, A., Kołodziejczyk, K., Madej, K., Kaczmarczyk, P. (2019). *Nowe Obszary Docelowe w Migracji z Ukrainy do Polski: Przypadek Bydgoszczy i Wrocławia na Tle Innych Miast* (CMR Working Papers No. 118/176). <https://www.migracje.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2019/11/WP118176.pdf>.
- Górny, A., Śleszyński, P. (2019). Exploring the spatial concentration of foreign employment in Poland under the simplified procedure. *Geographia Polonica*, 92(3), 331–345. <https://doi.org/10.7163/GPol.0152>.
- Główny Urząd Statystyczny. (2018). *Cudzoziemcy na krajowym rynku pracy w ujęciu regionalnym*.
- Główny Urząd Statystyczny. (2020). *Populacja cudzoziemców w Polsce w czasie COVID-19*. <https://stat.gov.pl/statystyki-eksperymentalne/kapital-ludzki/populacja-cudzoziemcow-w-polsce-w-czasie-covid-19,12,1.html>.
- Kaczmarczyk, P. (2015). *Burden or Relief? Fiscal Impacts of Recent Ukrainian Migration to Poland* (IZA Discussion Paper No. 8779). <https://docs.iza.org/dp8779.pdf>.
- Kaczmarczyk, P., Aldaz-Carroll, E., Hołda, P. (2020). Migration and Socio-economic Transition: Lessons from the Polish Post-EU Accession Experience. *East European Politics and Societies: and Cultures*, 34(4), 910–936. <https://doi.org/10.1177/0888325420902238>.
- Lesińska, M. (2016). Polityka migracyjna. W: A. Górska, P. Kaczmarczyk, M. Lesińska (red.), *Transformacje. Przewodnik po zmianach społeczno-ekonomicznych w Polsce* (s. 293–300). Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Lesińska, M., Duszczek, M. (2018). Polityka migracyjna. W: M. Lesińska, M. Okolski (red.), *25 wykładów o migracjach* (s. 251–264). Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Łódziński, S., Szonert, M. (2017). „Niepolityczna polityka”? Kształtowanie się polityki migracyjnej w Polsce w latach 1989–2016. *Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny*, (2), 39–66. <https://journals.pan.pl/dlibra/publication/116000/edition/100821/content>.
- Okolski, M. (red.). (2012). *European Immigrations. Trends, Structures and Policy Implications*. Amsterdam University Press.
- Okolski, M. (2017). New Migration Movements in Central and Eastern Europe. W: D. Joly (red.), *International Migration in the New Millennium. Global Movement and Settlement* (s. 36–56). Routledge.
- Pawlak, M. (2013). Imitacja w tworzeniu polskiej polityki integracji cudzoziemców. *Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny*, 39(3), 97–121.
- Ruhs, M., Tamas, K., Palme, J. (red.). (2019). *Bridging the Gaps. Linking Research to Public Debates and Policy-making on Migration and Integration* (1st edition). Oxford University Press. <https://doi.org/10.1093/oso/9780198834557.001.0001>.
- Strzelecki, P., Growiec J., Wyszynski, R. (2020). *The contribution of immigration from Ukraine to economic growth in Poland* (NBP Working Papers No. 322). https://www.nbp.pl/publikacje/materialy_i_studia/322_en.pdf.
- Vertovec, S. (2020, 21 kwietnia). *Low-skilled migrants after COVID-19: Singapore futures?*. Pobrano 15 sierpnia 2021 r. z <https://www.compas.ox.ac.uk/2020/low-skilled-migrants-after-covid-19-singapore-futures/>.
- Weinar, A. (2006). *Europeizacja polskiej polityki wobec cudzoziemców 1990–2003*. Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Migracje młodzieży i ich znaczenie dla potencjału demograficznego miast. Przykład Lublina

1. Wprowadzenie

Depopulacja stała się obecnie nie tylko jedną z najważniejszych kwestii społeczno-gospodarczych, ale także priorytetowym tematem agendy politycznej. Dla ekspertów problem depopulacji nie jest jednak ani nowy, ani tym bardziej zaskakujący – w krajowej literaturze naukowej ostatnich dwóch dekad można zauważyć duże zainteresowanie głównymi przyczynami depopulacji – zarówno niską dzietnością i jej uwarunkowaniami (np. Baranowska-Rataj i Matysiak, 2012; Hryniewicz i in., 2018; Kotowska, 2007, 2014; Kurowska, 2012; Zajkowska, 2020) jak i ujemnym bilansem migracyjnym (Grabowska-Lusińska i Okólski, 2009; Hryniewicz i in., 2019; Kaczmarczyk, 2008). Prace nad założeniami programu polityki ludnościowej w Polsce zostały zainicjowane przez Rządową Radę Ludnościową po Kongresie Demograficznym w 2002 r. Z kolei Główny Urząd Statystyczny (GUS) w dwóch dekadach XXI w. wielokrotnie prognozował spadek liczby ludności, a w prognozie z 2014 r. oszacował zmniejszenie populacji Polski o 12% w okresie 2013–2050 (GUS, 2014).

Kwestia depopulacji stanowi przedmiot badań od dłuższego czasu, można jednak wskazać na szereg przesłanek kontynuacji i pogłębienia analiz w tym obszarze. Po pierwsze, depopulacja w Polsce nie jest już zjawiskiem jedynie prognozowanym – liczba ludności systematycznie zmniejsza się począwszy od 2012 r., a zasoby siły roboczej kurczą się od 2015 r. Po drugie, nowe uwarunkowania ostatnich lat zmieniły istotny dla procesów depopulacji bilans migracji – przede wszystkim za sprawą większego napływu cudzoziemców (zwłaszcza obywateli Ukrainy) do Polski (por. np. Strzelecki, 2020; Strzelecki i in., 2022), ale także w następstwie ograni-

^a Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Wydział Ekonomiczny, Instytut Ekonomii i Finansów.
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6792-8693>.

czenia emigracji do Wielkiej Brytanii i nasilenia migracji powrotnych (GUS, 2021). Po trzecie, pandemia COVID-19 i jej skutki spowodowały wzrost śmiertelności, przyczyniając się również do zmniejszenia liczby urodzeń. Po czwarte, depopulacja jest zjawiskiem zróżnicowanym przestrzennie, a jej szybsze tempo jest obserwowane i prognozowane w regionach słabiej rozwiniętych, a zwłaszcza na obszarach wiejskich oraz w małych i średnich miastach położonych poza obszarem oddziaływania największych ośrodków miejskich (por. np. Śleszyński, 2019). Zróżnicowanie przestrzenne dynamiki ludności, niosące istotne konsekwencje dla procesów rozwoju regionalnego i lokalnego, jest przede wszystkim rezultatem migracji wewnętrznych, rzadziej opisywanych w literaturze naukowej od migracji zagranicznych (por. Hryniewicz i in., 2019; Wiśniewski i in., 2020).

Jedną z prawidłowości dotyczących cech populacji osób zmieniających miejsce zamieszkania jest nadreprezentacja osób młodych (Organisation for Economic Co-operation and Development, 2019). Decyzje migracyjne młodzieży najczęściej są podejmowane na etapie wyboru uczelni wyższej (migracje studenckie), a następnie w związku z poszukiwaniem zatrudnienia (Hoare i Corver, 2010). Duże miasta o rozwiniętych funkcjach akademickich i chłonnych rynkach pracy mogą więc relatywnie łatwo przyciągać nowych, młodych i bardziej utalentowanych mieszkańców, przyczyniając się do nasilenia przestrzennego zróżnicowania dynamiki ludności i polaryzacji rozwoju. Dane pochodzące ze statystyki publicznej nie pozwalają na ocenę skali tych procesów, jednak tę hipotezę potwierdzają niektóre badania empiryczne (np. Herbst, 2009; Rokita-Poskart, 2021).

Celem opracowania jest przybliżenie skali migracji młodzieży związanych z przejściami między szkołą średnią, uczelniami wyższymi oraz rynkiem pracy. Przeprowadzona analiza pozwoli ocenić, w jakim stopniu funkcje akademickie Lublina przyczyniają się do łagodzenia zjawiska depopulacji zarówno samego miasta, jak i województwa lubelskiego. Tym, co wyróżnia prezentowane opracowanie, jest koncentracja na danych strumieniowych (*flow approach*), które, choć niedoskonałe pod względem uchwycenia całkowitej liczebności zdarzeń demograficznych, dobrze obrazują trendy w zakresie ruchu wędrówkowego i efektów „wymywania”, mających duże znaczenie dla procesów rozwoju lokalnego (Śleszyński, 2011). Specyfiką tego opracowania jest także próba usystematyzowania i porównania informacji o migracjach młodzieży pochodzących z różnych źródeł – w tym z badań własnych i zasobów informacyjnych Urzędu Miasta Lublin, a także próba bilansu migracji różnych strumieni migracji młodzieży dla jednego obszaru. Lublin jest interesującym przykładem do analizy migracji studenckich – z jednej strony jest największym ośrodkiem akademickim wschodniej Polski, z uczelniami plasującymi się na średnich pozycjach rankingów krajowych. Z drugiej, atrakcyjność migracyjna Lublina należy do najniższych wśród miast wojewódzkich (Śleszyński, 2019), a bliskość Warszawy

z chłonnym rynkiem pracy i uczelniami zajmującymi czołowe pozycje w różnych rankingach może nasilać emigrację młodzieży.

Dalsza część rozdziału składa się z trzech części. W pierwszej omówiono strategię badawczą, wskazano źródła wykorzystywanych danych oraz zasygnalizowano najważniejsze ograniczenia przyjętego podejścia. W drugiej, głównej części, znalazły się wyniki analiz empirycznych – stopy migracji oraz wskaźniki struktury analizowanych strumieni migracyjnych, wraz z przybliżeniami ich liczebności. W ostatniej części dokonano próby bilansu przeanalizowanych strumieni migracji, oceniono znaczenie migracji młodzieży oraz pełnienia funkcji akademickich dla potencjału demograficznego Lublina, a także sformułowano rekomendacje w zakresie rozwoju systemów informacyjnych przydatnych do lepszego rozpoznania migracji młodzieży.

2. Strategia badawcza

Migracje młodzieży najczęściej są powiązane z przejściami w ramach systemu edukacji oraz przejściem z edukacji do rynku pracy (Hoare i Corver, 2010; Maleszyk, 2021b). Z perspektywy regionu można zidentyfikować następujące strumienie migracji edukacyjnych:

- odpływy z regionu absolwentów szkół podstawowych związane z podjęciem nauki w szkole ponadpodstawowej poza tym regionem;
- napływy do regionu absolwentów szkół podstawowych związane z podjęciem nauki w szkole ponadpodstawowej w tym regionie;
- odpływy z regionu absolwentów szkół średnich związane z podjęciem nauki na krajowej (poza tym regionem) lub zagranicznej uczelni wyższej;
- napływy do regionu związane z podjęciem nauki na uczelni wyższej w tym regionie (migracje wewnętrzne oraz zagraniczne);
- odpływy z regionu absolwentów studiów I stopnia uczelni wyższej związane z podjęciem nauki na studiach II stopnia poza regionem (migracje krajowe oraz zagraniczne);
- napływy do regionu absolwentów studiów I stopnia uczelni wyższej związane z podjęciem nauki na studiach II stopnia w tym regionie.

Bardziej kompletny bilans migracji młodzieży wymaga uwzględnienia kolejnych strumieni migracji związanych z wejściem na rynek pracy absolwentów uczelni wyższych oraz szkół średnich i zawodowych niekontynuujących edukacji:

- odpływów z regionu absolwentów szkół ponadpodstawowych, którzy nie kontynuują edukacji (migracje krajowe oraz zagraniczne);
- napływów do regionu absolwentów szkół ponadpodstawowych zlokalizowanych poza regionem, którzy nie kontynuują edukacji (migracje krajowe oraz zagraniczne);

- odpływów z regionu absolwentów uczelni wyższych (migracje krajowe oraz zagraniczne);
- Napływów do regionu absolwentów uczelni wyższych zlokalizowanych poza regionem.

Wykorzystanie powyższych ram analitycznych do badania empirycznego jest ograniczone dostępnością danych, jednak zestawienie wyników dla większości strumieni migracyjnych na podstawie różnych źródeł może wciąż stanowić wartościowe przybliżenie zjawiska migracji z perspektywy lokalnej. Informacje o strumieniach szacowanych w niniejszej analizie oraz o źródle danych zostały przedstawione w zestawieniu.

Zestawienie analizowanych strumieni migracji młodzieży wraz ze źródłem danych

	Opis strumienia migracji	Źródło danych
Migracje edukacyjne (studenckie)		
1.	Odpływy z Lublina absolwentów szkół średnich związane z podjęciem nauki na uczelni krajowej (poza tym regionem)	Badania losów absolwentów realizowane z Urzędem Miasta Lublin (szerzej: Maleszyk, 2021) Dane Urzędu Miasta Lublin otrzymane od lubelskich uczelni oraz dane GUS
2.	Odpływy z Lublina absolwentów szkół średnich związane z podjęciem nauki na uczelni zagranicznej	
3.	Napływy do Lublina związane z podjęciem nauki na uczelni wyższej – migracje wewnętrzne (wewnątrz- i międzyregionalne)	
4.	Napływy do Lublina związane z podjęciem nauki na uczelni wyższej w Lublinie – migracje zagraniczne	
Pozostałe migracje (głównie migracje ekonomiczne)		
5.	Odpływy z Lublina absolwentów szkół ponadpodstawowych, którzy nie kontynuują edukacji (migracje krajowe – międzyregionalne)	Badania losów absolwentów realizowane z Urzędem Miasta Lublin (szerzej: Maleszyk, 2021) Dane z Ogólnopolskiego systemu monitorowania Ekonomicznych Losów Absolwentów (ELA)
6.	Odpływy z Lublina absolwentów szkół ponadpodstawowych, którzy nie kontynuują edukacji (migracje zagraniczne)	
7.	Odpływy z Lublina absolwentów uczelni wyższych	

Źródło: opracowanie własne.

Przyjęcie strategii badawczej opartej na danych strumieniowych pozwala zdecydowanie lepiej rozpoznać migracje młodzieży. Z takim podejściem wiąże się jednak także szereg mankamentów i ograniczeń, z których najważniejsze wymagają zasygnalizowania i komentarza przed prezentacją wyników.

Po pierwsze, w analizie pominięto strumienie migracji edukacyjnych związane z przejściem ze szkoły podstawowej do ponadpodstawowej. Podjęcie nauki w szkołach średnich wiąże się często z migracjami, jednak najczęściej na krótkie dystanse, w obrębie jednego regionu (GUS, 2018; Maleszyk, 2021a). W przypadku Lublina 46% uczniów szkół średnich pochodzi spoza tego miasta, przede wszystkim z okolicznych gmin. Mobilność związana z tym przejściem edukacyjnym nie ma istotnego znaczenia dla procesów depopulacji, gdyż często uczniowie wybierają codzienne dojazdy lub też migrują wahadłowo, nie wiążąc się bardziej z miejscem pobierania nauki.

Po drugie, pomimo sięgnięcia po nowe dane, niedostępne w statystyce publicznej, analiza nie mogła objąć wszystkich migracji związanych z podejmowaniem nauki na uczelniach czy podejmowaniem pierwszego zatrudnienia. Każda taka sytuacja wymagała indywidualnego podejścia i była komentowana w analizie. Czasem skalę migracji próbowano jednak przybliżyć choćby bardzo ostrożnym szacunkiem, który pomimo związanych z tym błędów pozwala na choćby ogólne przybliżenie znaczenia tego strumienia migracji w procesach demograficznych. Taka sytuacja dotyczyła np. absolwentów szkół branżowych (wcześniej szkół zawodowych), napływów do uczelni prywatnych czy migracji osób, które nie ukończyły studiów.

Po trzecie, analizę migracji studenckich dodatkowo komplikuje fakt, że zmiany miejsca zamieszkania mogą wiązać się z przejściem między pierwszym a drugim stopniem studiów w systemie bolońskim. Dane te niestety nie są powszechnie dostępne, jednak istniejące badania empiryczne wskazują, że zmiana miejsca zamieszkania na tym etapie ścieżki edukacyjnej nie jest popularną strategią (Zajac i in., 2019). Warto również dodać, że z perspektywy oceny skali depopulacji brak ten jest po części rekompensowany analizą danych z ELA. Na przykład, jeśli absolwent I stopnia lubelskiej uczelni zdecyduje się na studia II stopnia w Warszawie i tam znajdzie zatrudnienie, to jego migracja zostanie uwzględniona w danych ELA. Jeśli natomiast po zakończeniu studiów w Warszawie wróci do Lublina i tu podejmie zatrudnienie, to przepływy te nie zostaną odnotowane, choć nie mają one większego znaczenia dla procesów depopulacji. Z drugiej strony niektóre strumienie pozostaną pominięte – na przykład napływy do Lublina absolwentów uczelni I stopnia spoza miasta lub regionu na studia II stopnia, po których absolwent pozostał w Lublinie. W świetle dostępnych danych można przypuszczać, że liczebność tych strumieni jest niewielka.

Po czwarte, mankamentem analizy jest nie w pełni spójny zakres czasowy analizy, co jest uwarunkowane dostępnością i specyfiką danych. Choć wszystkie informacje dotyczą lat mieszczących się w przedziale 2016–2020, to napływy na studia w Lublinie można było w pełni przeanalizować jedynie dla danych za 2020 r., natomiast losy absolwentów szkół wyższych dotyczą miejsca zamieszkania w roku 2016 cztery

lata po uzyskaniu dyplomu. Z drugiej strony różnice w tak krótkim przedziale czasowym nie powinny być duże, gdyż porównywano przede wszystkim wskaźniki struktury (np. odsetek studentów pochodzących spoza Lublina), które nie powinny ulegać znacznym wahaniom w okresach kilkuletnich, co zresztą potwierdzają inne, pomocnicze dane przywoływane w analizie. Także w tym przypadku brak rozpoznania zjawiska i zarazem znaczenie kwestii depopulacji wydaje się przeważającym argumentem za ukazaniem wiarygodnego przybliżenia na podstawie niepublikowanych wcześniej danych pomimo związanych z tym błędów szacunku.

Po piąte, na potrzeby weryfikacji empirycznej przyjęto powszechnie akceptowane w literaturze założenie, że miejsce nauki jest równoznaczne z miejscem zamieszkania (np. Ciriaci, 2014; Corcoran i Faggian, 2017; Herbst, 2009). Jednym z argumentów za takim założeniem w polskich realiach może być fakt, że około 90% absolwentów szkół średnich wybiera studia stacjonarne. Ponadto relacje między czasem przebywania w miejscu nauki i w domu rodzinnym mogą być różne, a granica między byciem mieszkańcem lub gościem w miejscu studiowania – bardzo subiektywna. Z drugiej strony założenie to może budzić duże zastrzeżenia w okresie pandemii COVID-19, kiedy zdalne kształcenie na uczelniach umożliwia czasowe pozostanie w domu rodzinnym. Warto jednak zauważyć, że wzorce miejsc pochodzenia osób studiujących w Lublinie przed i w czasie pandemii są bardzo podobne, a kształcenie zdalne – jak się wydaje – jest sytuacją przejściową.

3. Wyniki analiz empirycznych

Przybliżenie rozmiarów emigracji absolwentów szkół średnich jest możliwe dzięki badaniom realizowanym we współpracy z miastem Lublin od 2016 r., które objęło wszystkie szkoły średnie w Lublinie prowadzone przez samorząd, a także część szkół niepublicznych¹. Badanie to pozwala na uzyskanie wiarygodnych szacunków skali rzeczywistych migracji – wskaźnik realizacji tego badania był wysoki, gdyż udało się ustalić losy 85–93% absolwentów szkół biorących udział w każdym badaniu, z kolei cechy osób, których losy nie zostały ustalone, nie wykazują różnic sygnalizujących ryzyko występowania dużych błędów szacunku (por. Maleszyk, 2021a). W tabl. 1 zaprezentowano stopy migracji ogółem, obejmujące łącznie strumienie związane zarówno z migracjami studenckimi, jak i pozostałymi rodzajami migracji (strumienie nr 1, 2, 5 i 6 z zestawienia).

¹ Szczegółowe informacje o metodologii badania prezentuje artykuł Maleszyka (2021a).

Tabl. 1. Stopa emigracji absolwentów lubelskich szkół średnich

Emigracje	2016	2017	2018	2019	2020
Ogółem	19,4	21,0	20,9	21,6	23,4
Absolwentów pochodzących z Lublina	20,3	22,2	21,7	21,8	26,1

Uwaga. Stopa emigracji jest obliczana jako iloraz liczby absolwentów migrujących poza województwo lubelskie i liczby absolwentów ogółem.

Źródło: opracowanie własne.

Stopy emigracji uzyskane w badaniu wskazują, że blisko 80% absolwentów lubelskich szkół pozostaje w regionie, a poza województwo lubelskie emigruje mniej więcej co piąty. Są to dane obejmujące zarówno mieszkańców Lublina, jak i uczących się w mieście mieszkańców innych gmin. Stopa emigracji absolwentów pochodzących z samego Lublina jest nieznacznie wyższa (przeciętnie o 2 p.proc.) od tej skalkulowanej dla absolwentów pochodzących spoza stolicy regionu (por. tabl. 1).

Na tej podstawie można podjąć próbę oszacowania liczebności migrujących absolwentów. Do egzaminu maturalnego w lubelskich szkołach średnich dla młodzieży (publicznych i prywatnych) przystępuje blisko 4500 uczniów rocznie (Urząd Miasta Lublin, b.r.), zatem skala migracji poza region powinna dotyczyć nie więcej niż 1000 osób rocznie. Zawężając analizę do absolwentów mieszkających w czasie nauki w Lublinie strumień migracji można szacować na około 550 uczniów rocznie z grupy około 2500 absolwentów.

Migracje absolwentów lubelskich szkół to przede wszystkim migracje studenckie (strumienie 1 i 2 z zestawienia), które stanowią około 90% całkowitej emigracji absolwentów wszystkich szkół, przy nieco wyższej wartości dla grupy absolwentów pochodzących z samego Lublina. Stopy emigracji studenckich zaprezentowano w tabl. 2. Należy zwrócić uwagę, że ilościowo dominuje strumień emigracji krajowych, a w całym 5-letnim okresie badania głównym kierunkiem wyjazdów była Warszawa, którą wybierał co drugi absolwent kontynuujący edukację poza regionem. Kolejnymi miastami przyciągającymi absolwentów były: Kraków (13,6% absolwentów kontynuujących edukację poza województwem) i Wrocław (10,2%). Uczelnie zagraniczne wybrało ponad 8% wyjeżdżających na studia, a najpopularniejszym kierunkiem (choć wyraźnie tracącym w ostatnich latach) była Wielka Brytania. Absolwenci pochodzący z Lublina podejmowali studia poza regionem nieco częściej niż ich rówieśnicy z innych gmin, jednak różnice były niewielkie.

Tabl. 2. Stopa emigracji studenckich absolwentów lubelskich szkół średnich

Emigracje	2016	2017	2018	2019	2020
Ogółem	20,3	22,4	22	22	26,9
międzyregionalne	18,7	19,9	19,9	22,0	25,0
zagraniczne	1,6	2,5	2,1	1,9 ^a	1,9
Absolwentów pochodzących z Lublina	21,7	23,3	22,5	23,9	28,8

a Dane szacunkowe.

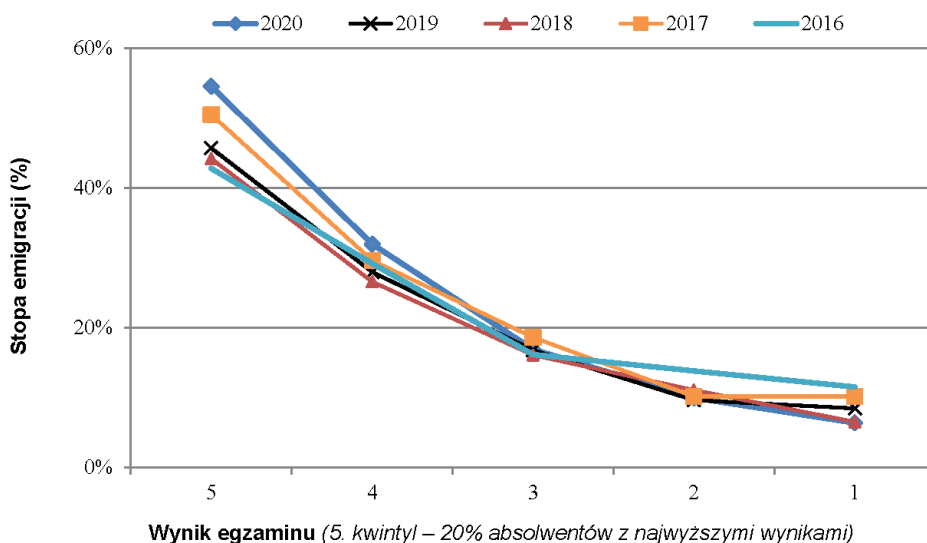
Uwaga. Jak przy tabl. 1.

Źródło: opracowanie własne.

Na podstawie oszacowanych stóp emigracji można szacować skalę corocznych wyjazdów do innych krajowych ośrodków akademickich na około 800 absolwentów lubelskich szkół. Uczelnie zagraniczne wybiera corocznie kolejne kilkadziesiąt osób. Jeśli analizę ograniczymy tylko do uczniów zamieszkałych w Lublinie, to wyjazdy na uczelnie krajowe i zagraniczne dotyczą około 500 uczniów rocznie. W kontekście zjawiska depopulacji taka liczba wydaje się niewielka – stanowi 0,15% całkowitej populacji miasta liczącego blisko 340 tys. mieszkańców.

Na osobną uwagę zasługuje natomiast selektywność migracji, oznaczająca zróżnicowaną skłonność do migracji osób o różnym poziomie kapitału ludzkiego, którego miarą w przypadku absolwentów szkół średnich może być wynik egzaminu maturalnego na poziomie rozszerzonym (zob. więcej: Maleszyk, 2021a). Wyniki (por. wyk. 1) potwierdzają wysoką pozytywną selekcję do migracji: spośród 20% najlepszych absolwentów wyjeżdża mniej więcej połowa – 3 razy więcej niż ze środkowego kwintyla i 5–6 razy więcej niż z pierwszego kwintyla. Interpretując otrzymane rezultaty, można dojść do wniosku, że dla procesów rozwoju lokalnego problemem może być nie tyle sama skala emigracji studenckich młodzieży – która nie wydaje się duża na tle wyników innych badań krajowych i zagranicznych (por. Maleszyk 2021b), ile silna koncentracja migracji w grupie najbardziej utalentowanej młodzieży, co przy założeniu niewielkiej skali migracji powrotnych może przyczyniać się do osłabienia akumulacji zasobów kapitału ludzkiego w mieście i regionie.

Wykr. 1. Stopy migracji (w % – oś pionowa) absolwentów według wyniku egzaminu (rozkład kwintylowy – oś pozioma)



Źródło: opracowanie własne.

Odpyły absolwentów, którzy nie kontynuują edukacji (strumienie 5 i 6 z zestawienia) w zdecydowanej większości wynikają z podjęcia zatrudnienia w innym mieście w kraju lub za granicą. Strumienie tych migracji są niewielkie – zbyt małe, by wyliczać wiarygodne stopy migracji dla poszczególnych grup lub lat, natomiast w całym okresie 2016–2020 osoby te stanowiły 2,3% wszystkich absolwentów. Średnioroczną wielkość tych strumieni migracji można szacować na około 100 absolwentów lubelskich szkół, z których mniej więcej połowę stanowią osoby pochodzące z samego Lublina. Warto zauważyć, że czterech na pięciu absolwentów wchodzących na rynek pracy podejmowało zatrudnienie poza Polską – strategia zagranicznych migracji zarobkowych po szkole średniej cieszy się relatywnie większą popularnością wśród osób z niskim wynikiem egzaminu maturalnego oraz niedopuszczonych do matury, a także wśród absolwentów techników.

Badanie losów absolwentów szkół średnich w Lublinie nie obejmowało dawnych zasadniczych szkół zawodowych, a obecnie szkół branżowych. Liczba absolwentów tych szkół w Lublinie nie przekracza jednak 200 osób rocznie, przy czym większość z nich (około 60%) pochodzi spoza Lublina (Urząd Miasta Lublin, b.r.). Niektóre szkoły z własnej inicjatywy prowadzą badania losów uczniów, z których wynika, że zdecydowana większość absolwentów nie opuszcza regionu i pracuje zawodowo lub/i kontynuuje edukację (Maleszyk, 2016). Znaczenie tych strumieni migracji dla procesów depopulacji jest więc marginalne.

Duży wpływ na sytuację demograficzną Lublina wywiera napływ młodzieży studiującej na dziewięciu lubelskich uczelniach². Informacje o liczbie studentów dostępne w statystyce publicznej zaprezentowano w tabl. 3. Do 2019 r. liczba studentów wyraźnie zmniejszała się, co było skutkiem wchodzenia w wiek studiowania roczników niżu demograficznego, jak również ograniczania liczby przyjęć przez same uczelnie w następstwie zmian zasad finansowania uczelni wyższych (Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce). Po tym okresie można zauważyć stabilizację na poziomie około 60 tys. studentów, czyli około 18% mieszkańców miasta.

Tabl. 3. Podstawowe informacje o studentach w Lublinie

Wyszczególnienie	2016	2017	2018	2019	2020
Studenci ogółem	64 330	62 977	60 988	60 315	60 722
cudzoziemcy	6172	6272	6352	6707	7289
studenci z kraju	58 158	56 705	54 636	53 608	53 433
Wskaźnik internacjonalizacji studentów w %	9,6	10,0	10,4	11,1	12,0

Uwaga. Dane według stanu na 30 listopada każdego roku.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Urzędu Statystycznego w Lublinie.

Powyższe dane potwierdzają duże znaczenie obecności uczelni dla sytuacji demograficznej Lublina. Ukazują również rosnące znaczenie miasta jako międzynarodowego ośrodka akademickiego. Należy jednak zauważyć, że dane te mają charakter zasobowy i nie pozwalają na oszacowanie liczebności strumieni studentów przyjeżdżających do Lublina każdego roku. Co więcej, kluczowe znaczenie dla oceny zmian ludnościowych w Lublinie i województwie ma struktura studentów według miejsca zamieszkania, która nie jest możliwa do ustalenia na podstawie danych GUS.

Napływy do Lublina związane z podjęciem nauki na uczelni wyższej (strumień 3 i 4 z zestawienia) wiążą się z rozpoczęciem nauki na studiach I stopnia oraz jednolitych studiach magisterskich. W 2020 r. grupa studentów 1. roku liczyła 15 475³, czyli około 25% wszystkich studentów, a udział ten nie ulegał znaczącym wahaniom. Warto zwrócić uwagę, że 13,4% studentów 1. roku (2070 osób) stanowili studenci cudzoziemcy. W poprzednich latach napływy te były jednak nieco mniejsze – na podstawie niepełnych danych gromadzonych przez Urząd Miasta Lublin średnio-

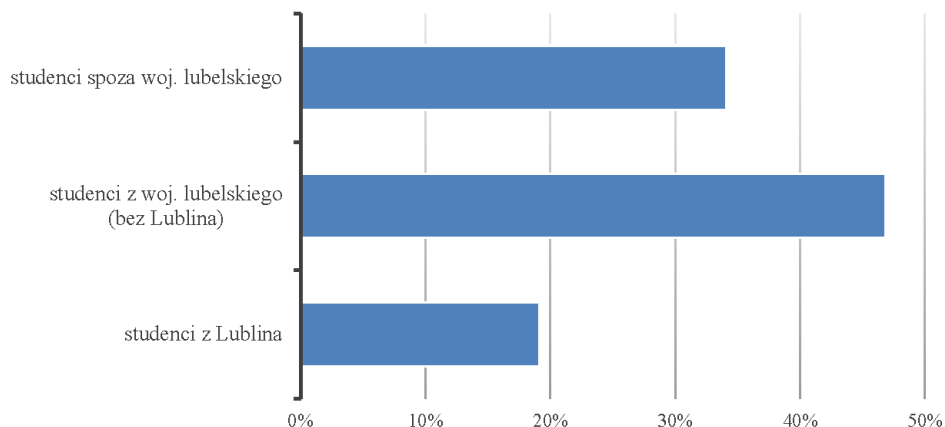
² Są to: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Politechnika Lubelska, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Uniwersytet Medyczny, Uniwersytet Przyrodniczy, Wyższa Szkoła Ekonomii i Innowacji, Wyższa Szkoła Nauk Społecznych, Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Administracji, Wyższa Szkoła Społeczno-Przyrodnicza im. Wincentego Pola.

³ Dane Urzędu Statystycznego w Lublinie.

roczny napływ studentów zagranicznych w okresie 2016–2020 można szacować na około 1800 osób rocznie.

Grupa studentów krajowych rozpoczynających studia I stopnia oraz jednolite studia magisterskie w Lublinie liczyła w 2020 r. 13 405 osób. Niestety, dane o ich miejscu zamieszkania przed rozpoczęciem studiów nie są dostępne w statystyce publicznej, tymczasem informacje te mają istotne znaczenie dla oceny dynamiki przepływów ludnościowych wewnątrz regionu (z obszarów wiejskich oraz małych i średnich miast do stolicy regionu) oraz migracji międzyregionalnych. Samorząd Miasta Lublin w ramach swoich prac analitycznych pozyskiwał takie dane od lubelskich uczelni publicznych – zagregowane dane zaprezentowano na wyk. 2. Okazuje się, że młodzież pochodząca z Lublina⁴ stanowi niemal 20% nowych studentów, natomiast najliczniejszą grupę stanowi młodzież z regionu lubelskiego. Co trzeci student rozpoczynający studia pochodzi spoza regionu – najczęściej z województw: podkarpackiego, mazowieckiego, podlaskiego i świętokrzyskiego. Warto dodać, że powyższe proporcje były relatywnie stabilne w okresie ostatnich lat. Wprawdzie dane te nie obejmują uczelni prywatnych, które przyjmują 15% studentów krajowych rozpoczynających studia w Lublinie, jednak szacunkowe dane przekazane Urzędowi Miasta Lublin przez trzy z czterech prywatnych szkół wyższych nie odbiegają znacząco od tych dla uczelni publicznych – udział studentów z Lublina kształtuje się na poziomie około 20%, a udział osób pochodzących z województwa lubelskiego – od 40 do 70%.

Wykr. 2. Struktura studentów krajowych rozpoczynających studia w Lublinie według miejsca zamieszkania



Uwaga. Dane obejmują 12 939 studentów I roku studiów I stopnia (licencjackie i inżynierskie) oraz jednolitych studiów magisterskich na 5 uczelniach publicznych. W obliczeniach wykorzystano dane za 2020 r.

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych Urzędu Miasta Lublin.

⁴ Tj. wskazująca lubelski adres zamieszkania podczas rekrutacji na studia.

Informacje te pozwalają na przybliżenie skali migracji studenckich do Lublina. Liczbę młodzieży pochodzącej z województwa lubelskiego (poza Lublinem) rozpoczynającej studia w Lublinie można szacować na 6–7 tys. osób rocznie, a napływ krajowych studentów pochodzących spoza województwa – na kolejne 4–5 tys. osób. Można przyjąć, że corocznie studia na lubelskich uczelniach rozpoczyna około 11 tys. studentów pochodzących z regionu i kraju oraz około 2500 osób z Lublina. Interpretując te wyniki, należy zdawać sobie sprawę, że część tych studentów stanowią osoby dorosłe podejmujące kształcenie w trybie zaocznym. Co więcej, faktyczny napływ młodzieży studiującej i mieszkającej w Lublinie będzie mniejszy o liczbę mieszkańców gmin leżących w bliskiej odległości od miasta, którzy nie osiedlają się w nim, lecz regularnie dojeżdżają z domu rodzinnego. Skala tego zjawiska nie jest rozpoznana. Z drugiej strony grupa ta wciąż stanowi zasób ludności związanej z miastem i utrzymanej w jego obszarze oddziaływania, stanowiący potencjalne zasoby pracy dla gospodarki miasta i regionu w przyszłości. Warto także dodać, że decyzje migracyjne tych osób po zakończeniu studiów znajdują odzwierciedlenie w danych z systemu ELA – np. jeśli pozostają w rodzinnej miejscowości i rozpoczną tam pracę, zostaną uwzględnione w odpływie absolwentów z Lublina, nie zniekształcając bilansu netto ruchów migracyjnych.

Dotychczasowa analiza potwierdza, że dzięki funkcjom akademickim Lublin przyciąga blisko 13 tys. młodych ludzi rocznie, a bilans migracji (imigracji i emigracji) studenckich jest zdecydowanie korzystny dla Lublina i wynosi około 12 tys. osób, czyli około 3,5% populacji mieszkańców miasta. Diagnoza dynamiki ludności w Lublinie będzie jednak niekompletna bez odpowiedzi na pytanie o skalę emigracji absolwentów po zakończeniu studiów. Pewne przybliżenie wielkości strumieni migracji absolwentów jest możliwe dzięki danym z ELA⁵. Ogólnodostępne dane z tego systemu obejmują losy wszystkich absolwentów lubelskich uczelni (także cudzoziemców), nie pozwalają natomiast na oszacowanie skali migracji powrotnych pochodzących z Lublina absolwentów szkół średnich, którzy studiowali poza regionem, ale po zakończeniu edukacji wrócili do rodzinnego miasta.

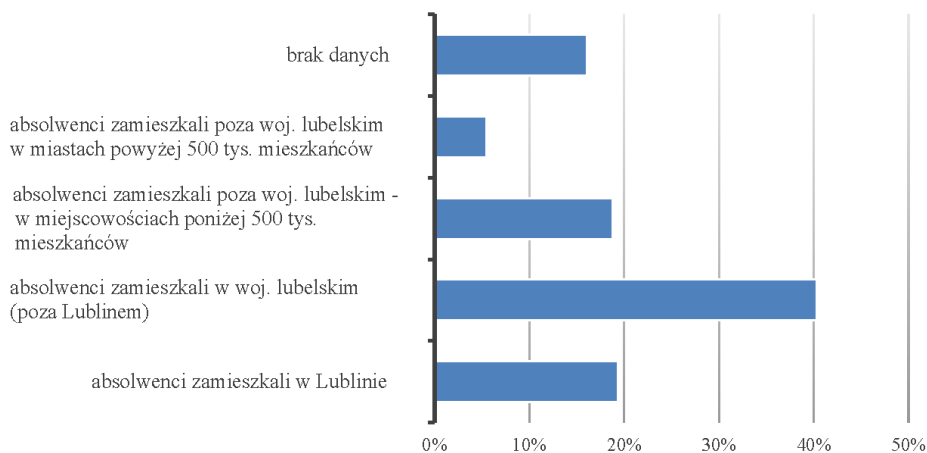
Ze względu na sposób gromadzenia danych w systemie ELA, do szczegółowej analizy wybrano absolwentów studiów I stopnia i jednolitych studiów magisterskich, którzy uzyskali dyplom w 2016 r., a analiza dotyczy ich sytuacji po 4 latach od ukończenia studiów. Grupa ta liczy 11272 osób. Po 4 latach od uzyskania dyplomu osoby te najczęściej zakończyły edukację (co jest istotne w przypadku absolwentów studiów I stopnia, którzy najczęściej kontynuują edukację na studiach II stopnia) i weszły na rynek pracy. Osoby te ukończyły 26. rok życia, dzięki czemu ich umowy oraz miejsce zamieszkania są już rejestrowane w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych (ZUS). W systemie ELA nie można zidentyfikować mobilności jedynie tych osób, które

⁵ Informacje o metodologii badania są dostępne w opracowaniu Ministerstwa Edukacji i Nauki (2021).

po zakończeniu studiów nie podjęły w ogóle aktywności na rynku pracy, pracowały wyłącznie na umowach o dzieło, pracowały wyłącznie za granicą lub były ubezpieczone wyłącznie w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego (KRUS), przy czym rozróżnienie tych przypadków na podstawie dostępnych danych nie jest możliwe.

Informacje o miejscu zamieszkania absolwentów lubelskich uczelni, pozwalające na przybliżenie znaczenia migracji absolwentów dla procesów depopulacji w ujęciu przestrzennym, zostały przedstawione na wyk. 3. Warto zwrócić uwagę, że po czterech latach od ukończenia studiów brak informacji o aktualnym miejscu zamieszkania dotyczy 16,1% absolwentów rocznika 2016, a niemal połowa tych absolwentów nigdy nie widniała w rejestrze ZUS.

Wykr. 3. Miejsce zamieszkania absolwentów lubelskich uczelni



Uwaga. Dane obejmują 11 272 absolwentów I roku studiów I stopnia (licencjackie i inżynierskie) oraz jednolitych studiów magisterskich wszystkich lubelskich uczelni, którzy uzyskali dyplom w 2016 r.

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych z ELA.

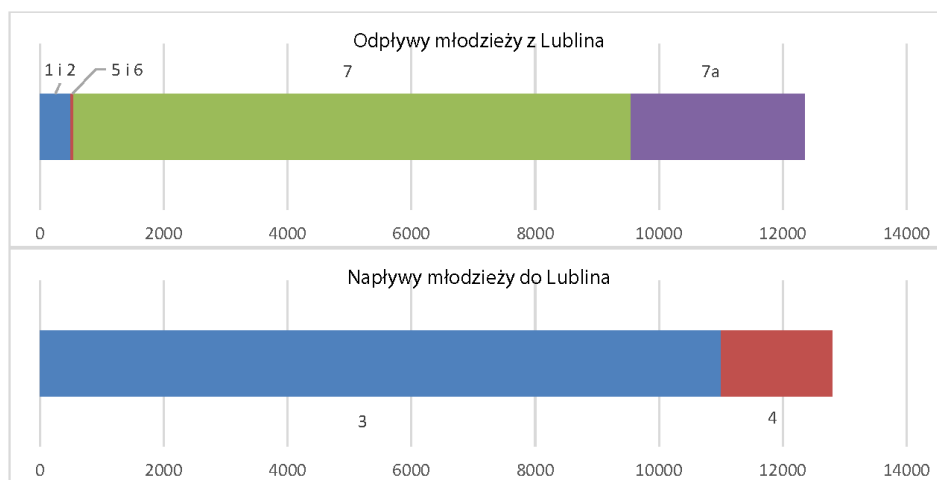
Okazuje się, że 19,4% absolwentów lubelskich uczelni (23,1%, jeśli z podstawy wyłączymy braki danych) po czterech latach mieszka w Lublinie, a aż 40,3% (odpowiednio 48,1%) mieszka poza Lublinem na terenie województwa lubelskiego. W miastach powyżej 500 tys. mieszkańców (w tym w Warszawie) mieszka jedynie 5,4% (odpowiednio 6,5%) absolwentów, a w pozostałych miejscowościach poza Lubelszczyzną – 18,8% (22,4%, jeśli z podstawy wyłączymy braki danych). Takie wyniki oznaczają, że skala emigracji do największych metropolii w kraju nie jest duża, natomiast dominującą strategią absolwentów wydaje się powrót do rodzinnych miejscowości – w regionie lubelskim lub poza nim.

Jeśli spojrzeć na dane wyrażone w liczebnościach absolutnych, z grupy 9460 absolwentów lubelskich uczelni o znanych losach w Lublinie pozostały 2183 osoby,

natomiast poza region wyjechało 2731 studentów. Wartości te należy interpretować jako dolny próg szacunku liczby absolwentów pozostających w Lublinie, gdyż szacowanie rzeczywistej wielkości strumieni emigracji absolwentów na podstawie danych z systemu ELA jest problematyczne przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, nie są znane losy 16,1%, czyli 1812 absolwentów rocznika 2016. Część z nich mogą stanowić absolwenci cudzoziemcy uczący się w Lublinie, a powracający do swojego kraju. Rozpatrując skrajnie niekorzystny dla Lublina i regionu scenariusz, w którym wszystkie osoby o nieznanym losie opuszczają Lubelszczyznę, to strumień emigracji absolwentów z Lublina można szacować na 9 tys. osób, a z regionu – na 4,5 tys. osób. W zbiorowości osób o niezidentyfikowanych dalszych losach są jednak nie tylko osoby emigrujące za granicę, ale również np. absolwenci bierni zawodowo (np. z powodu choroby i niepełnosprawności lub sprawowania opieki nad członkami rodziny), a także absolwenci podejmujący pracę w rodzinnym gospodarstwie rolnym, co – biorąc pod uwagę relatywnie duże znaczenie rolnictwa w gospodarce regionalnej i obecność Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie – nie powinno być rzadką sytuacją. Z tego względu odpływ z Lublina, a zwłaszcza z regionu, powinien być mniejszy. Drugi problem wynika z faktu, że populacja absolwentów widniejących w systemie ELA jest o $\frac{1}{4}$ mniejsza o (około 3600 osób) od liczby osób rozpoczynających studia. Nie wiemy zatem, jakie były decyzje migracyjne osób, które nie uzyskały dyplomu. Jeśli przyjąć, że rozkład decyzji migracyjnych tej grupy jest podobny do absolwentów rocznika 2016, strumień emigracji z Lublina należałoby powiększyć o około 2800 osób.

4. Dyskusja i wnioski

W przeprowadzonej analizie udało się przybliżyć migracje młodzieży związane z przejściami między szkołą średnią, uczelniami wyższymi oraz rynkiem pracy. Istotną kwestią pozostaje ocena znaczenia mobilności młodzieży i funkcji akademickich Lublina dla procesów depopulacji zarówno samego miasta, jak i województwa lubelskiego. Punktem wyjścia dla tej oceny może być zestawienie przybliżonej liczebności analizowanych strumieni migracyjnych młodzieży, zaprezentowane na wyk. 4.

Wykr. 4. Zestawienie wybranych strumieni migracji dla Lublina

Uwaga. 7a – szacowany strumień migracji osób, które przerwały studia. Objasnienia dla pozostałych kategorii znajdują się w zestawieniu.

Źródło: opracowanie własne.

Należy wyraźnie podkreślić, że bilans prezentowany na tym wykresie jest jedynie przybliżony, pozwala jednak na sformułowanie pewnych ogólnych wniosków. Po pierwsze, odpływy młodzieży z Lublina związane z podejmowaniem nauki i pracy powinny być nieco mniejsze od napływów studentów do Lublina, co oznacza, że pełnienie funkcji akademickiej oddziałuje pozytywnie – choć w umiarkowanym stopniu – na potencjał ludnościowy miasta. Podobne wnioski formułują Herbst (2009) czy Rokita-Poskart (2021). Interpretacji tych wyników powinna towarzyszyć świadomość, że duży wpływ na bilans może mieć wielkość migracji młodzieży ujętej w systemie ELA (stanowiąca różnicę między napływem do uczelni a odpływem ujętym w ELA), a w mniejszym stopniu również fakt, że niektóre mało liczne strumienie migracji nie zostały zidentyfikowane – dotyczy to zwłaszcza powrotu do Lublina osób studiujących w innych miastach oraz napływu związanego z podjęciem studiów na II stopniu tych osób, które studia I stopnia ukończyły na uczelniach poza Lublinem, a które po uzyskaniu dyplomu magistra pozostały w Lublinie. Dwa ostatnie strumienie, choć przypuszczalnie nieliczne, nieznacznie poprawiają bilans demograficzny miasta. Po trzecie, warto zwrócić uwagę, że istotne znaczenie dla zapewnienia dodatniego bilansu migracji młodzieży dla Lublina mają decyzje o pozostaniu studentów cudzoziemców w Lublinie, zwłaszcza studentów z Ukrainy i Białorusi, stanowiących około 60% wszystkich studentów cudzoziemców uczących się w Lublinie. W świetle przeprowadzonej analizy większego znaczenia nabiera rekomendacja wzmocnienia działań samorządu na rzecz przyciągania i integracji studentów cudzoziemców, zwłaszcza na etapie wchodzenia na rynek pracy (Maleszyk, 2018). Działania

nia samorządu w zakresie tworzenia więzi tej grupy z miastem i wspieranie jej w wejściu na rynek pracy mogą przynieść bardziej wymierne efekty niż podobne działania kierowane do studentów i absolwentów pochodzących z Polski. Uwarunkowania decyzji migracyjnych osób z Ukrainy i Białorusi ulegają obecnie dynamicznym zmianom, a ich mobilność stanowi ważny kierunek dalszych badań w kontekście procesów depopulacji.

Warto zastanowić się również nad konsekwencjami pełnienia przez Lublin roli regionalnego ośrodka akademickiego dla sytuacji demograficznej pozostałej części regionu lubelskiego. W tym zakresie analiza strumieni migracyjnych pozwala stwierdzić, że wielkość migracji studenckich mieszkańców regionu do Lublina jest w znacznym stopniu równoważona migracjami powrotnymi po zakończeniu studiów. Bilans migracji między miastem a regionem jest dla tego drugiego tylko nieznacznie ujemny i wynosi kilkaset osób rocznie. Należy również dostrzegać fakt, że powrót absolwentów do rodzinnych gmin oznacza lepsze wyposażenie ich w kapitał ludzki dzięki edukacyjnej wartości dodanej, jaką jest nauka na uczelni wyższej, co wpływa pozytywnie na potencjał rozwojowy gmin województwa lubelskiego. W tym kontekście analiza migracji młodzieży przeprowadzona dla Lublina i województwa lubelskiego nie dostarcza konkluzyjnych dowodów potwierdzających tezę, że miasta o rozwiniętych funkcjach akademickich i gospodarczych przyczyniają się do nasilenia przestrzennego zróżnicowania dynamiki ludności i polaryzacji rozwoju. Z drugiej strony część młodzieży szkół średnich z regionu wybiera studia nie w Lublinie, ale poza województwem lubelskim, a bilans korzyści i kosztów migracji młodzieży dla poszczególnych obszarów regionu może być zróżnicowany. Rzetelna diagnoza wymaga zatem dalszych, bardziej pogłębionych badań.

Osobnym, ale istotnym wątkiem jest selektywność migracji młodzieży. Należy mieć świadomość, że choć poszczególne strumienie migracji mogą się bilansować w ujęciu ilościowym, efektem migracji może być wypłukiwanie bardziej utalentowanej młodzieży do większych ośrodków miejskich. W opracowaniu wykazano, że taka sytuacja ma miejsce odnośnie do najbardziej utalentowanych absolwentów szkół średnich, natomiast selektywność migracji absolwentów uczelni pozostaje słabo rozpoznana. W literaturze przedmiotu znajdujemy sugestie, że dominującymi wzorcami są pozytywna selekcja do migracji i negatywna selekcja do migracji powrotnych (por. Anacka i Fihel, 2012; Faggian i in., 2017; Herbst i in., 2017). Nie można więc wykluczyć, że najbardziej uzdolniona młodzież napływająca do Lublina z regionu nie wraca do swoich rodzinnych stron, a być może opuszcza Lublin i kieruje się do większych aglomeracji, co oznaczałoby wypłukiwanie kapitału ludzkiego z miasta i regionu. Mając świadomość selektywności migracji, napływ studentów cudzoziemców do Lublina należy postrzegać jako szansę przyjęcia i zatrzymania najbardziej uzdolnionej młodzieży, a zarazem szansę na rozwój miasta i regionu.

Na koniec warto sformułować dwie ważne rekomendacje w zakresie rozwoju systemów informacyjnych przydatnych w analizie migracji młodzieży. Po pierwsze, w Lublinie od 2016 r. bada się losy absolwentów szkół średnich, jednak monitoring migracji studenckich powinien być prowadzony na poziomie krajowym – przez integrację danych zawartych w Systemie Informacji Oświatowej z zamieszczonymi w systemie POL-on. Po drugie, warto rozwijać funkcjonalności systemu ELA dotyczące migracji, zwłaszcza te pozwalające na wyodrębnienie grupy cudzoziemców absolwentów krajowych uczelni spośród wszystkich absolwentów. Taki moduł analityczny pozwoliłby ocenić zarówno atrakcyjność migracyjną Polski i poszczególnych obszarów dla cudzoziemców kończących polskie uczelnie, jak również ich dalsze losy na rynku pracy.

Podziękowania

Autor dziękuje Urzędowi Miasta Lublin za współpracę w realizacji badań losów absolwentów szkół średnich oraz udostępnienie danych o migracjach studenckich.

Bibliografia

- Anacka, M., Fihel, A. (2012). Selektowność emigracji i migracji powrotnych Polaków – o procesie „wypłukiwania”. *Central and Eastern European Migration Review*, 1(1), 57–67. http://ceemr.uw.edu.pl/sites/default/files/CEEMR_Vol_1_No_1_Selektywnosc_emigracji_i_migracji_powrotnych_Polakow_o_procesie_wyplykiwania_1.pdf.
- Baranowska-Rataj, A., Matysiak, A. (2012). Czy znamy lekarstwo na niską dzietność? Międzynarodowe badania ewaluacyjne na temat polityki rodzinnej. *Polityka Społeczna*, (7), 9–14.
- Benneworth, P., Herbst, M. (2015). The City as a Focus for Human Capital Migration: Towards a Dynamic Analysis of University Human Capital Contributions. *European Planning Studies*, 23(3), 452–474. <https://doi.org/10.1080/09654313.2013.868869>.
- Ciriaci, D. (2014). Does university quality influence the interregional mobility of students and graduates? The case of Italy. *Regional Studies*, 48(10), 1592–1608. <https://doi.org/10.1080/00343404.2013.821569>.
- Corcoran, J., Faggian, A. (Ed.). (2017). *Graduate Migration and Regional Development. An International Perspective*. Edward Elgar.
- Faggian, A., Rajbhandari, I., Dotzel, K. R. (2017). The interregional migration of human capital and its regional consequences: a review. *Regional Studies*, 51(1), 128–143. <https://doi.org/10.1080/00343404.2016.1263388>.
- Główny Urząd Statystyczny. (2014). *Prognoza ludności na lata 2014–2050*. <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/prognoza-ludnosci/prognoza-ludnosci-na-lata-2014-2050-opracowana-2014-r-,1,5.html>.
- Główny Urząd Statystyczny. (2018). *Dojazdy uczniów do szkół zlokalizowanych w miastach wojewódzkich*. <https://stat.gov.pl/statystyki-eksperymentalne/obszary-funkcjonalne-oraz-dostepnosc-terytorialna/dojazdy-uczniow-do-szkol-zlokalizowanych-w-miastach-wojewodzkich,4,1.html>.

- Główny Urząd Statystyczny. (2021). *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004–2020*. <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/migracje-zagraniczne-ludnosc/informacja-o-rozmiarach-i-kierunkach-czasowej-emigracji-z-polski-w-latach-2004-2020,2,14.html>.
- Grabowska-Lusińska, I., Okólski, M. (2009). *Emigracja ostatnia?*. Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Herbst, M. (2009). Tworzenie i absorpcja kapitału ludzkiego przez miasta akademickie w Polsce. *Studia Regionalne i Lokalne*, (4), 21–38. https://studreg.uw.edu.pl/dane/web_srif_files/320/2009_4_herbst.pdf.
- Herbst, M., Kaczmarczyk, P., Wójcik, P. (2014). *Migration of Graduates within a Sequential Decision Framework: Evidence from Poland* (IZA Discussion Paper No. 8573). <https://docs.iza.org/dp8573.pdf>.
- Hoare, A., Corver, M. (2010). The regional geography of New Young graduate labour in the UK. *Regional Studies*, 44(4), 477–494. <https://doi.org/10.1080/00343400902736543>.
- Hryniewicz, J., Witkowski, J., Potrykowska, J. (red.). (2018). *Fazy rozwoju rodziny a polityka społeczna*. Rządowa Rada Ludnościowa. <https://bip.stat.gov.pl/organizacja-statystyki-publicznej/rzadowa-rada-ludnoscowa/publikacje-rzadowej-rady-ludnoscowej/fazy-rozwoju-rodziny-a-polityka-spoeczna/>.
- Hryniewicz, J., Witkowski, J., Potrykowska, J. (red.). (2019). *Migracje a sytuacja demograficzna Polski*. Rządowa Rada Ludnościowa.
- Kaczmarczyk, P. (red.). (2008). *Współczesne migracje zagraniczne Polaków. Aspekty lokalne i regionalne*. Uniwersytet Warszawski, Wydział Nauk Ekonomicznych, Ośrodek Badań nad Migracjami. https://pracownik.kul.pl/files/12743/public/wspolczesne_migracje.pdf.
- Kotowska, I. E. (2007). Uwagi o polityce rodzinnej w Polsce w kontekście wzrostu dzietności i zatrudnienia kobiet. *Polityka Społeczna*, (8), 13–19. https://www.ipiss.com.pl/wp-content/uploads/downloads/2012/10/ps_8_2007_i_kotowska.pdf.
- Kotowska, I. E. (red.). (2014). *Niska dzietność w Polsce w kontekście percepcji Polaków. Diagnoza społeczna 2013*. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich.
- Kurowska, A. (2012). Wpływ wybranych instrumentów polityki rodzinnej i polityki zatrudnienia na dzietność oraz aktywność zawodową kobiet. *Polityka Społeczna*, (11–12), 14–19. <https://www.ipiss.com.pl/psnumery/464-465og>.
- Maleszyk, P. (2016). *Kształcenie zawodowe w Lublinie dopasowane do potrzeb gospodarki i zmian na rynku pracy*. Urząd Miasta Lublin.
- Maleszyk, P. (2018). Kierunki rozwoju kapitału ludzkiego w Lublinie w perspektywie do 2030 r. W: P. Maleszyk, M. Sagan (red.), *Lublin 2030 – europejska metropolia?* (s. 85–102). Urząd Miasta Lublin.
- Maleszyk, P. (2021a). Migracje edukacyjne absolwentów szkół średnich. Przykład Lublina. *Studia Regionalne i Lokalne*, (2), 42–57. <https://doi.org/10.7366/1509499528403>.
- Maleszyk, P. (2021b). Outflow of Talents or Exodus? Evidence on youth emigration from one of EU's peripheral areas. *REGION*, 8(1), 33–51. <https://doi.org/10.18335/region.v8i1.283>.
- Ministerstwo Edukacji i Nauki. (2021, 29 września). *Materiały informacyjne na temat zasobów udostępnianych w ramach szóstej edycji ogólnopolskiego systemu monitorowania Ekonomicznych Losów Absolwentów szkół wyższych (ELA)*. https://ela.nauka.gov.pl/assets/pdf/ELA6_opis_badania_20210929.pdf.

- Organisation for Economic Co-operation and Development. (2019). *International Migration Outlook 2019*. <https://doi.org/10.1787/c3e35eec-en>.
- Rokita-Poskart, D. (2021). *Ekonomiczne skutki migracji edukacyjnych do ośrodka akademickiego. Studium przypadku Opola*. Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.
- Strzelecki, P. (2020). *Imigranci w polskiej gospodarce – raport z badań ankietowych*. Narodowy Bank Polski.
- Strzelecki, P., Growiec, J., & Wyszynski, R. (2022). The contribution of immigration from Ukraine to economic growth in Poland. *Review of World Economics*, 158(2), 365–399. <https://doi.org/10.1007/s10290-021-00437-y>.
- Śleszyński, P. (2011). Oszacowanie rzeczywistej liczby ludności gmin województwa mazowieckiego z wykorzystaniem danych ZUS. *Studia Demograficzne*, (2), 35–57. <https://econjournals.sgh.waw.pl/SD/article/view/2569>.
- Śleszyński, P. (2019). Znaczenie migracji wewnętrznych w rozwoju społeczno-gospodarczym i terytorialnym Polski. W: J. Hryniewicz, J. Witkowski, A. Potrykowska (red.), *Migracje a sytuacja demograficzna Polski* (s. 60–73). Rządowa Rada Ludnościowa. <https://bip.stat.gov.pl/organizacja-statystyki-publicznej/rzadowa-rada-ludnoscowa/publikacje-rzadowej-rady-ludnoscowej/migracje-a-sytuacja-demograficzna-polski/>.
- Urząd Miasta Lublin. (różne lata). *Informacja o stanie realizacji zadań oświatowych Gminy Lublin*.
- Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. 2021 poz. 478 ze zm.).
- Wiśniewski, R., Mazur, M., Śleszyński, P., & Szejgiec-Kolenda, B. (2020). *Wpływ zmian demograficznych w Polsce na rozwój lokalny*. Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. Stanisława Leszczyckiego, Polska Akademia Nauk.
- Zając, T., Jasiński, M., Bożykowski, M. (2019). Przejście między studiami I i II stopnia. Wybory edukacyjne absolwentów studiów I stopnia nauk ekonomicznych. *E-mentor*, (1), 11–17. <https://doi.org/10.15219/em78.1395>.
- Zajkowska, O. (2020). Pieniężne instrumenty polityki rodzinnej a dzietność i aktywność zawodowa kobiet. *Studia Demograficzne*, (1), 87–105. <https://doi.org/10.33119/SD.2020.1.4>.

Regionalne uwarunkowania imigracji i jej ewolucja – wyniki badań ankietowych w województwie lubelskim i innych regionach Polski

1. Wprowadzenie

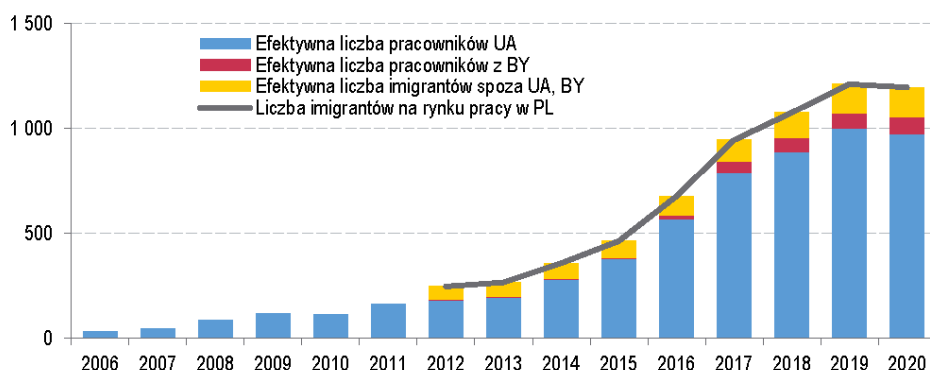
W drugiej dekadzie XXI w. Polska doświadczyła bezprecedensowego pod względem skali wzrostu liczby imigrantów zarobkowych. W przeszłości typowe było przeciwne zjawisko, ponieważ przez całe dziesięciolecie Polska była w mniejszym lub większym stopniu krajem emigracji. Ostatni wielki odpływ obywateli naszego kraju poza granice nastąpił wraz z dołączeniem Polski do Unii Europejskiej (UE) w 2004 r. i pociągnął za sobą zwiększenie liczby obywateli polskich żyjących poza granicami kraju o ok. 1,5 mln (Główny Urząd Statystyczny [GUS], 2020a). Poprawa poziomu życia, bardzo dobra sytuacja na rynku pracy oraz podnosząca się jakość życia w Polsce są w coraz większym stopniu czynnikami przyciągającymi (ang. *pull factors*) do Polski imigrantów zarobkowych. W tym kontekście warto zwrócić uwagę także na relatywną łatwość uzyskania możliwości legalnej pracy w Polsce przez obywateli z sześciu krajów, do których zalicza się m.in. Ukrainę i Białoruś¹. Przybycie imigrantów z Ukrainy w dużej mierze było również efektem czynników wypychających (ang. *push factors*), a więc konfliktu zbrojnego na wschodzie Ukrainy oraz kryzysu gospodarczego stanowiącego rezultat toczonych tam wojen. Kumulacja tych czynników sprawiła, że w latach 2017–2018 Polska stała się jednym z najczęściej wybieranych krajów na świecie (Organisation for Economic Co-operation and Development, 2020) przez emigrantów krótkoterminowych, a podaż pracy imigrantów miała wy-

^a Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Kolegium Analiz Ekonomicznych, Instytut Statystyki i Demografii; Narodowy Bank Polski. ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4318-8942>.

¹ Możliwość ułatwionego dostępu do polskiego rynku pracy mają obywatele Ukrainy, Rosji, Białorusi, Gruzji, Armenii i Mołdawii na podstawie oświadczeń o powierzeniu wykonywania pracy wystawianych z inicjatywy pracodawców w Polsce (por. Wortal Publicznych Służb Zatrudnienia, 2014).

rażny wpływ na potencjał wzrostu PKB (Strzelecki i in., 2020). Prawdopodobnie dzięki napływowi imigrantów w latach 2014–2018 wzrost PKB Polski był wyższy przeciętnie w każdym roku o 0,5 p.proc. r/r. Należy przy tym zauważyć, że ze względu na krótkoterminowość większości pobytów imigrantów w Polsce zjawisko to jest trudne do obserwacji w podstawowych badaniach GUS i stąd często wydaje się „nie-widzialne” lub zaniżone w oficjalnych statystykach. Dzieje się tak, ponieważ pozostawanie w Polsce poniżej jednego roku z definicji wyklucza zdecydowaną większość imigrantów okresowych z badań ankietowych takich jak Badanie Aktywności Zawodowej Ludności (BAEL) czy Badania Budżetów Gospodarstw Domowych (BBGD). Na dodatek imigranci licznie przybywali w okresie pomiędzy spisami powszechnymi. W czasie Narodowego Spisu Powszechnego 2011 (GUS, 2013a) imigracja zarobkowa do Polski była jeszcze zjawiskiem marginalnym, a liczba imigrantów przebywających w Polsce w momencie spisu wynosiła ok. 83 tys. osób. Wyniki kolejnego Narodowego Spisu Powszechnego 2021 nie są jeszcze znane. Duża liczba imigrantów przyjeżdżających do Polski znalazła potwierdzenie w danych administracyjnych, ale ciągle istnieje potrzeba opracowania oficjalnie publikowanych, spójnych w czasie i zsynchronizowanych pomiędzy różnymi źródłami danych szacunków wielkości migracji, mimo że GUS podejmuje wysiłki zmierzające do opracowania odpowiednich metod szacunków (Beręsewicz i in., 2019). Dotyczy to zwłaszcza danych na poziomie regionalnym. Fakt ten sprawia, że szacunki dotyczące imigracji są obecnie wykonywane przez różne instytucje. Jednym z nich jest oszacowanie liczby imigrantów będącej odpowiednikiem osób pozostających w Polsce i pracujących cały rok, opracowane na podstawie równych kategorii danych administracyjnych (Narodowy Bank Polski [NBP], 2021) (wykr. 1).

Wykr. 1. Oszacowanie liczby imigrantów pracujących w Polsce oraz krótkoterminowe przewidywania według głównych krajów pochodzenia



Źródło: opracowanie własne na podstawie: NBP (2021, s. 17).

Większość imigrantów przyjeżdżających do Polski stanowią obywatele Ukrainy, których zaangażowanie na polskim rynku pracy wzrastało nieprzerwanie od 2010 aż do 2019 r. Warto jednak zauważyć, że w ostatnich latach wzrastała także liczba imigrantów spoza Ukrainy i Białorusi, a ich udział utrzymywał się na poziomie 11–12% wszystkich imigrantów.

Zmiany związane z przybywaniem do Polski imigrantów zarobkowych mają nie tylko wymiar czasowy. W ciągu ostatniej dekady zmieniły się także regionalne rozłożenie migracji oraz rola imigrantów z Ukrainy na polskim rynku pracy. Na początku drugiej dekady XXI w. imigranci pracowali w Polsce głównie w rolnictwie (Strzelecki i in., 2020), a ich geograficzne rozmieszczenie obejmowało tzw. zagłębia owocowe woj. mazowieckiego i woj. lubelskiego (Górny i Śleszyński, 2019). Udział rolnictwa w krótkoterminowym zatrudnieniu imigrantów w Polsce szybko zmniejszył się z ponad 50% w 2013 r. do poniżej 10% w 2018 r. Wzrósł natomiast udział imigrantów pracujących w Polsce w sektorze usług. Tak duże zmiany zarówno liczby, jak i miejsca imigrantów na polskim rynku pracy wpływają również na gospodarkę, rynek nieruchomości, szkolnictwo, nierówności w rozwoju regionalnym itp.

Odrębną kwestią jest niedostatek szczegółowych informacji o imigrantach, które wykraczałyby poza podstawowe cechy demograficzne, oraz ich miejscach pracy (np. sektor zatrudnienia). Z tego powodu ośrodki naukowe (np. Ośrodek Badań nad Migracjami UW) od lat są zmuszone uzupełniać swoją wiedzę za pomocą badań ankietowych. Do tego nurtu zaliczają się badania prowadzone przez NBP, których celem jest uzupełnienie informacji o imigrantach, potrzebnych do opracowywania statystyk bilansu płatniczego oraz oceny wpływu imigrantów na polską gospodarkę. Duże, choć bardzo często pomijane znaczenie mają reakcje na rosnącą liczbę imigrantów instytucji regionalnych oraz firm, które ich zatrudniają. Nieliczne badania na ten temat (Lesińska i Matuszczyk, 2019) wskazują, że działania samorządów na poziomie lokalnym, mimo zróżnicowania, są zwykle dość pasywne. Z tego powodu o liczbie i charakterystyce migrantów przyjeżdżających do określonego regionu decydują przede wszystkim popyt na pracę oraz strategię migracyjne, które biorą pod uwagę możliwość kształcenia się, indywidualną sytuację czy plany życiowe itp. Przykładem ewolucji liczby i struktury imigrantów jest woj. lubelskie, w którym przed 2014 r. wystawianych było ok. 8% wszystkich oświadczeń o zatrudnieniu pracowników z zagranicy w Polsce, a w 2020 r. było to już tylko ok. 2%. Spadek w udziale imigrantów przyjeżdżających do Polski nie oznaczał jednak, że zmniejszała się bezwzględna liczba imigrantów, tylko że zmiany były mniej dynamiczne niż w pozostałych regionach. Liczba zarejestrowanych oświadczeń pracodawców pozwalających na pracę imigrantów zwiększyła się z 18 tys. w 2013 r. do 35 tys. w 2020 r. Wyraźnie zaznaczył się dynamiczny wzrost liczby cudzoziemców studiujących w Lublinie, którzy uzyskiwali prawo do legalnej pracy w Polsce. Pomiędzy 2011 i 2018 r. liczba

studentów obcokrajowców na czterech publicznych uczelniach wyższych w Lublinie (GUS, 2013a, 2020c) wzrosła o prawie 240%, co odzwierciedlało trend panujący w całej Polsce, gdzie liczba obcokrajowców studiujących na uczelniach wyższych wzrosła w tym samym okresie o 280%.

W niniejszej pracy zostały przedstawione wybrane wyniki ogólnopolskich badań zrealizowanych przez NBP w 2019 r. we wszystkich województwach w Polsce, z uwzględnieniem charakterystyki migracji w woj. lubelskim. Prace badawcze NBP miały przy tym szczególny charakter, ponieważ składały się z badania ankietowego obejmującego imigrantów, badania adresowanego do pracodawców oraz wywiadów przeprowadzanych z przedstawicielami instytucji zaangażowanych w sprawy dotyczące imigrantów. Oznacza to, że poza informacjami od samych imigrantów w poszczególnych regionach zostały poznane opinie pracodawców dotyczących zatrudnienia imigrantów oraz problemy zgłaszane przez instytucje lokalne.

2. Badania imigrantów

Badania ankietowe realizowane przez oddziały okręgowe (OO) NBP w skali ogólnopolskiej wykorzystywały ankietę skierowaną bezpośrednio do imigrantów, krótki formularz skierowany do firm zatrudniających imigrantów oraz wywiady z przedstawicielami instytucji lokalnych: powiatowych urzędów pracy, urzędów wojewódzkich oraz organizacji pomagających imigrantom na poziomie lokalnym (zestawienie). Ankiety skierowane do imigrantów zostały realizowane we wszystkich województwach przy założeniu minimalnej próby 150 respondentów na poziomie województwa i doborze celowym (minimalne kwoty) mającym zagwarantować zróżnicowanie respondentów pod względem wieku, płci i sektora zatrudnienia. Ze względu na barierę językową pomiędzy ankietami i respondentami kwestionariusze zostały przygotowane w języku polskim, ukraińskim i rosyjskim. Kwestionariusze ankietowe opatrzone komentarzami umożliwiającymi ich samodzielne wypełnianie przez respondentów, co sprawdzono już we wcześniejszym badaniu pilotażowym. Łącznie w ankiecie wzięło udział 2891 respondentów. Ankieta przeprowadzona w firmach zatrudniających imigrantów objęła 223 podmioty i dotyczyła doświadczeń związanych z zatrudnieniem imigrantów. Ze względu na brak operatu losowania, podobnie jak w przypadku badania ankietowego imigrantów, zdecydowano się na dobór kwotowy w celu zapewnienia zróżnicowania sektorowego. Wywiady z przedstawicielami instytucji lokalnych miały charakter badania jakościowego realizowanego na podstawie ustrukturyzowanego planu rozmowy. Ich celem było pozyskanie wiedzy o ważniejszych zjawiskach dotyczących rynku pracy imigrantów.

Zestawienie danych dotyczących badań imigrantów zrealizowanych przez OO NBP w 2019 r.

Rodzaj badania	Opis badania	Próba
Ankieta wśród imigrantów	Ankieta oparta na kwestionariuszu w języku ukraińskim (dostępna była także wersja polska i rosyjska). Dobór próby nie był losowy (próba warstwowo celowa). Określone zostały minimalne liczebności wg cech demograficznych i gałęzi zatrudnienia	2891 respondentów
Ankieta wśród przedsiębiorstw	Ankieta zrealizowana jako wywiady z pracodawcami zatrudniającymi imigrantów	223 firmy
Wywiady z przedstawicielami instytucji na poziomie lokalnym	Wywiady ustrukturyzowane (jakościowe) z przedstawicielami instytucji mających kontakt z imigrantami takimi jak: powiatowe urzędy pracy, urzędy wojewódzkie, agencje pośrednictwa pracy, stowarzyszenia i organizacje non profit pomagające imigrantom	od jednego do kilku podmiotów z każdej z kategorii

Źródło: opracowanie własne.

3. Wyniki badań cech charakterystycznych dla województwa lubelskiego na tle innych regionów Polski

NBP zaplanował swoje badania jako narzędzia do pozyskania kluczowych informacji na poziomie ogólnopolskim (Strzelecki, 2020). Skala tych badań oraz niedostatek źródeł analogicznych danych na poziomie lokalnym skłaniają jednak do wykorzystania ich do opisu specyfiki poszczególnych regionów. Poniżej zostały zaprezentowane różnice dotyczące miejsca imigrantów na polskim rynku pracy w poszczególnych regionach oraz problemów identyfikowanych przez instytucje obsługujące imigrantów na poziomie lokalnym w 2019 r.

3.1. Wyniki badania ankietowego imigrantów

W zrealizowanym badaniu imigrantów relatywnie wysoki okazał się odsetek osób z wyższym wykształceniem (37%). W woj. lubelskim wynosił on ok. 40% (tabl. 1). Należy zauważyć, że wyższe wykształcenie imigrantów jest wyraźnie pozytywnie skorelowane z decyzją imigrantów o pozostaniu w Polsce powyżej trzech lat (współczynnik korelacji Pearsona 0,62). Zatem nie zaskakuje, że w woj. lubelskim udział imigrantów planujących długoterminowy pobyt był również powyżej przeciętnej. Przy czym ankietowani w woj. lubelskim przyjechali do Polski po raz pierwszy nieco wcześniej niż przeciętnie w Polsce, a średnia długość ich ostatniego pobytu również była nieco dłuższa niż w innych województwach. Ponadto niektórzy imigranci mieli wcześniejsze kontakty z polskim rynkiem pracy, ponieważ na początku obecnej dekady przyjeżdżali głównie do woj. mazowieckiego, lubelskiego i podkarpackiego.

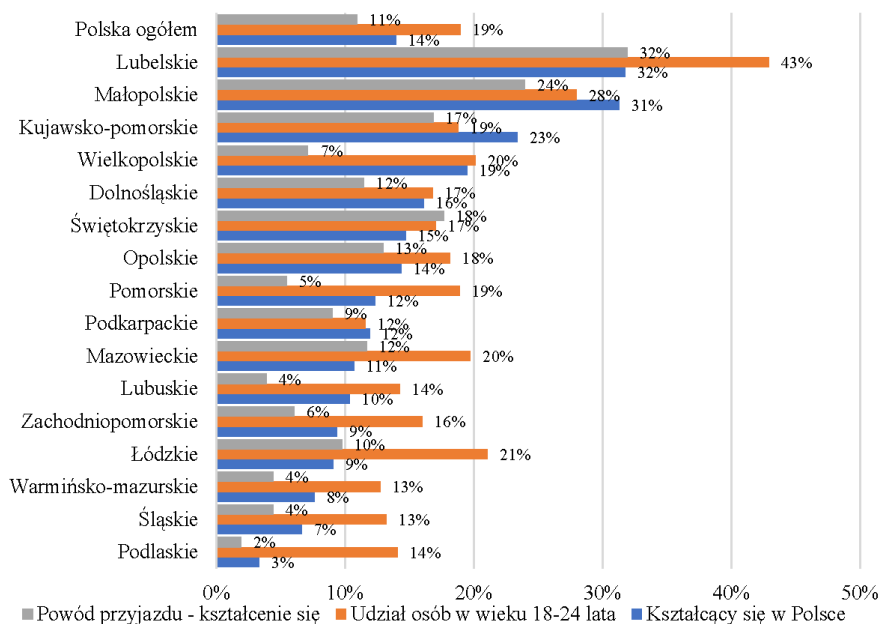
Tabl. 1. Podstawowe informacje o imigrantach w Polsce

Województwa	Udział imigrantów z wyższym wykształceniem w %	Pobyt w Polsce w latach		Plan pozostania powyżej trzech lat w %
		obecny	od pierwszego przyjazdu	
Polska	37	2,6	3,7	38
Lubelskie	40	3,0	4,1	47
Pozostałe województwa				
Dolnośląskie	37	3	3,6	42
Kujawsko-pomorskie	53	2,7	3,7	42
Lubuskie	35	2,7	3,6	53
Łódzkie	40	2,6	3,6	43
Małopolskie	45	2,7	3,6	53
Mazowieckie	42	3	4,5	39
Opolskie	36	2,8	3,8	41
Podkarpackie	18	3	5,6	22
Podlaskie	26	2,3	3,1	23
Pomorskie	46	2,3	3,4	40
Śląskie	34	2,3	3,3	29
Świętokrzyskie	41	2,3	3,6	32
Warmińsko-mazurskie	32	2,2	3	26
Wielkopolskie	34	2,7	3,8	38
Zachodniopomorskie	35	2,3	3,1	41

Źródło: opracowanie własne na podstawie ankiety NBP.

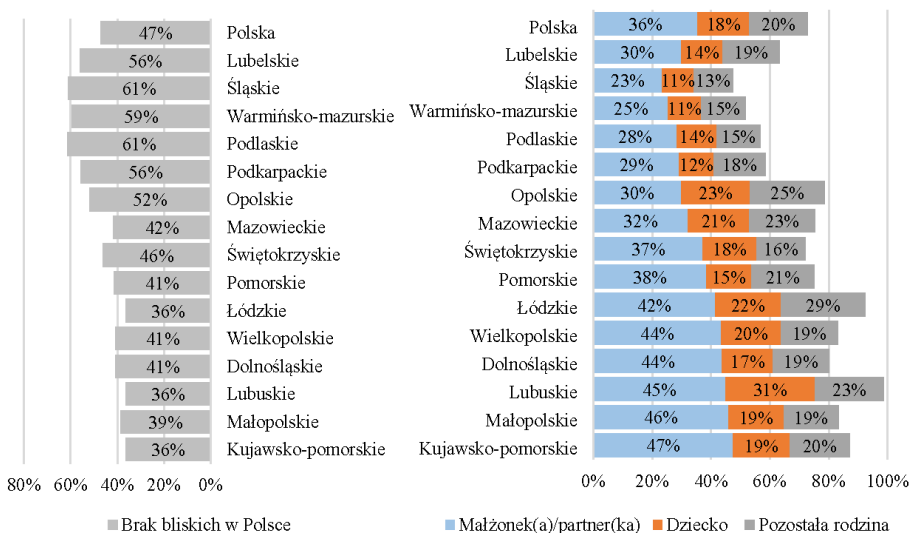
Wyniki badania wskazują, że głównym czynnikiem przyciągającym ukraińskich imigrantów do Polski był brak pracy lub niezadowalający poziom wynagrodzeń w Ukrainie. Imigranci przybywający do woj. lubelskiego relatywnie częściej deklarowali, że ich przyjazd związany był z chęcią kontynuowania nauki i zdobywania wiedzy. W woj. lubelskim takich odpowiedzi było 32%, w woj. małopolskim było to średnio 24%, a średnia dla całej Polski wyniosła 11% (wykr. 2). Częste wskazywanie motywu kształcenia jako powodu przyjazdu do Polski było skorelowane z młodym wiekiem imigrantów. W woj. lubelskim osoby w wieku 18–24 lat stanowiły ok. 43% próby (przeciętna dla Polski wynosiła 19%). Powody przyjazdu do Polski deklarowane przez imigrantów były ściśle skorelowane z faktycznymi podejmowanymi przez nich działaniami. W woj. lubelskim odnotowano najwyższy odsetek osób kształcących się wśród ankietowanych. Około 20% imigrantów kształciło się na studiach dziennych, a ok. 9% – wieczorowych, podyplomowych oraz kursach zawodowych.

Wykr. 2. Wykształcenie jako cel przyjazdu a struktura wieku i odsetek podejmujących naukę w Polsce



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z ankiety NBP.

Obecność w Polsce członków rodziny imigrantów może być sygnałem ich dążenia do pozostania tu na stałe. Ale młody wiek imigrantów często oznacza brak własnej rodziny i luźne kontakty z rodzicami. Wydaje się, że dotyczyło to właśnie w dużym stopniu woj. lubelskiego, gdzie ponad połowa imigrantów (56%) nie miała bliskich w Polsce (wykr. 3), podczas gdy przeciętnie w Polsce dotyczyło to mniej niż połowy respondentów (47%). W woj. lubelskim w gospodarstwach domowych imigrantów relatywnie rzadko przebywali inni bliscy poza małżonkami lub partnerami oraz dziećmi.

Wykr. 3. Struktura gospodarstw domowych imigrantów przebywających w Polsce

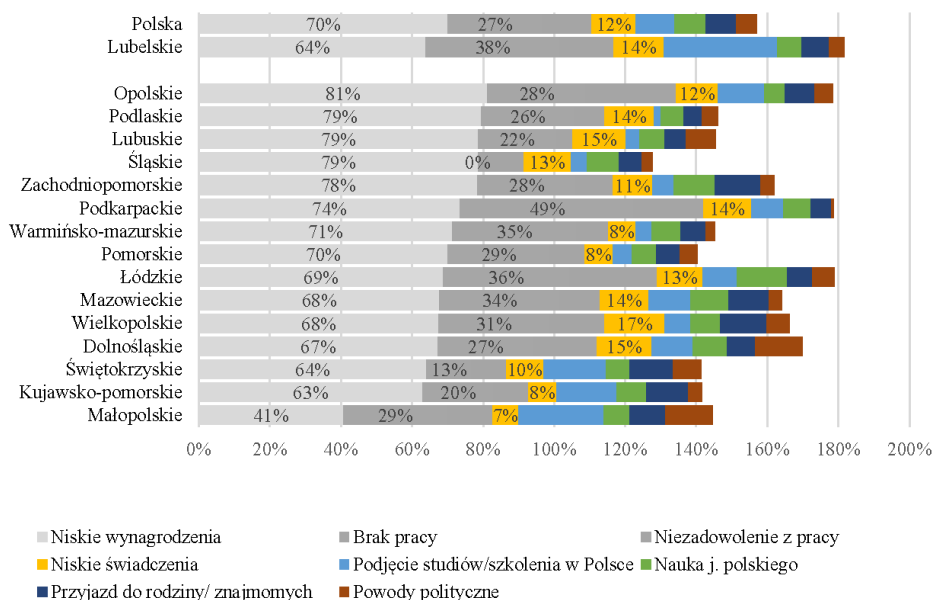
Uwaga. Możliwe wielokrotne odpowiedzi.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z ankiety NBP.

Struktura odpowiedzi dotyczących motywacji osób przyjeżdżających do Polski wskazuje (wykr. 4), że najczęstszym powodem przyjazdu do Polski były niskie wynagrodzenia (70% odpowiedzi respondentów) oraz brak pracy w Ukrainie, względnie niezadowolenie ze swojej pracy niezwiązane z kwestiami finansowymi (27% deklaracji respondentów). Warto jednak zwrócić uwagę, że częstość wskazywania różnic w wynagrodzeniach jako powodu przyjazdu do Polski była różna w poszczególnych województwach (od 41% do 81%), a większy odsetek imigrantów deklarujących powody finansowe wcale nie dotyczył woj. mazowieckiego, śląskiego, dolnośląskiego czy pomorskiego, gdzie wynagrodzenia są najwyższe (GUS, 2020b), które zatem potencjalnie byłyby najbardziej atrakcyjne dla osób kierujących się wysokością wynagrodzeń. Wynika z tego, że wynagrodzenia imigrantów charakteryzują się innym zróżnicowaniem regionalnym niż przeciętne wynagrodzenia możliwe do uzyskania na lokalnych rynkach pracy. Można to tłumaczyć faktem, że dla większości imigrantów punktem odniesienia jest jednakowa w całej Polsce wartość płacy minimalnej. Możliwość udzielenia w ankiecie kilku odpowiedzi na pytanie o powody przyjazdu do Polski pozwoliła uchwycić fakt, że powody te dotyczą wielu aspektów życia (wykr. 4). Szczególnie wyraźnie widać to w regionach takich jak woj. lubelskie. Imigranci przybywający do tego województwa (najczęściej do Lublina) podawali bardzo zróżnicowane powody przyjazdu. Wielość deklarowanych celów migracji była także charakterystyczna dla innych województw, których stolicami są ośrodki miejskie średniej wielkości takie jak Opole, Rzeszów czy Łódź. Ponadto w przypadku woj. lubelskiego

relatywnie rzadko wymieniane były wyższe wynagrodzenia, a wyraźnie częściej wskazywano brak pracy w kraju pochodzenia lub niezadowolenie z warunków pracy oraz chęć nauki w Polsce.

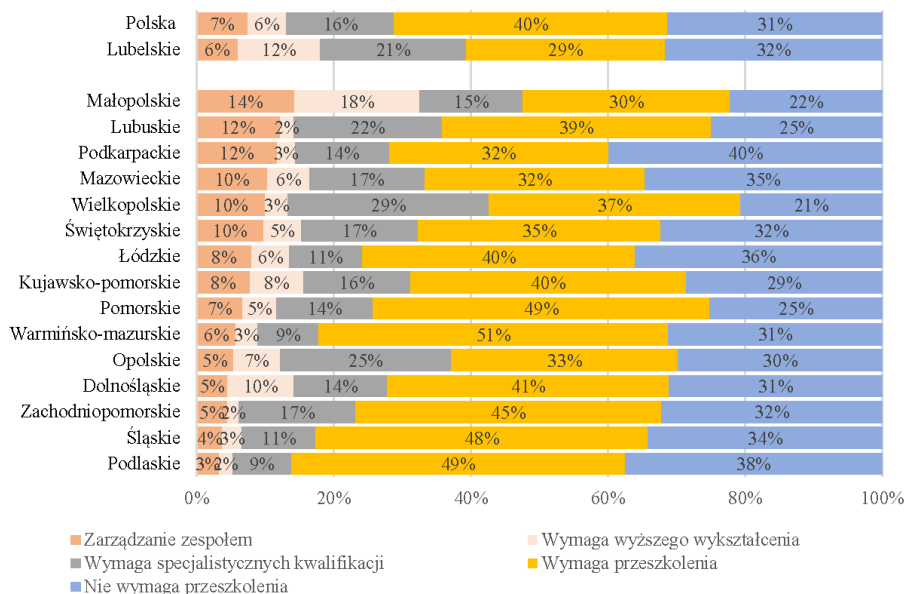
Wykr. 4. Powody przyjazdu do Polski według deklaracji imigrantów



Uwaga. Liczby nie sumują się do 100%, gdyż możliwa była więcej niż jedna odpowiedź.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z ankiety NBP.

W kwestii kwalifikacji wymaganych w głównej pracy respondentów odpowiedzi respondentów z woj. lubelskiego są bardzo spolaryzowane (wykr. 5). W porównaniu z przeciętnymi proporcjami dla Polski wyższy jest w woj. lubelskim odsetek (12% wobec 6% przeciętnie w Polsce) osób wykonujących zawody wymagające wyższego wykształcenia (wykorzystywane w sektorze IT, handlu i zarządzaniu usługami związanymi z turystyką) lub przynajmniej specyficznych kwalifikacji (21%, przeciętna dla Polski – 16%). Wysoki był także odsetek respondentów deklarujących brak potrzeby dalszego przeszkolenia w pracy (rolnictwo, przemysł, usługi dla gospodarstw domowych).

Wykr. 5. Kwalifikacje wymagane w głównej pracy według deklaracji respondentów

Uwaga. Liczby nie sumują się do 100%, gdyż możliwa była więcej niż jedna odpowiedź.

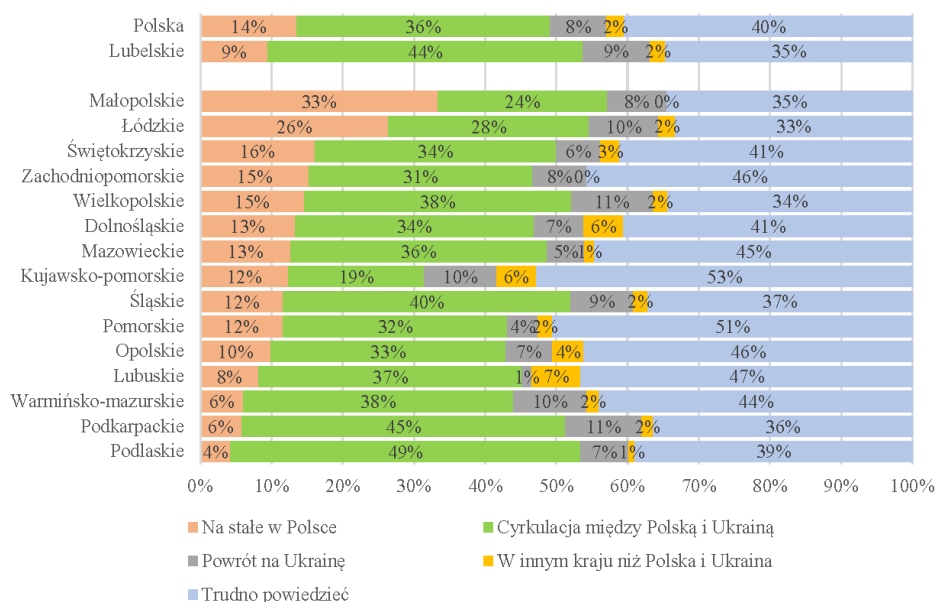
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z ankiety NBP.

W ankiecie imigranci zostali zapytani o ich najbardziej prawdopodobną sytuację za trzy lata. Pytanie to miało na celu zbadanie długofalowych planów respondentów (wykr. 6). W skali całej Polski pobyt na stałe deklarowało w 2019 r. ok. 14% imigrantów, a 36% planowało model migracji, który najczęściej jest już ich udziałem, czyli przemieszczanie się co jakiś czas pomiędzy Polską i Ukrainą (migracje cyrkulacyjne). Około 8% imigrantów planowało docelowo powrót na stałe do Ukrainy, a ok. 2% – wyjazd do innego kraju. Warto przy tym wziąć pod uwagę, że ok. 40% imigrantów odpowiadających na pytania ankietowe nie miało sprecyzowanego długoterminowego planu, co może wskazywać na wysoki udział „intencjonalnej nieprzewidywalności”, czyli świadomego braku długoterminowego planowania w sytuacji niestabilności środowiska (Grabowska-Lusińska i Okólski, 2009), w którym pozostają imigranci. Tego rodzaju strategia migracyjna z jednej strony umożliwia elastyczne dostosowywanie się do zmian okoliczności, a z drugiej – wiąże się z zawieszeniem wielu długoterminowych decyzji życiowych.

Na tym tle imigranci w woj. lubelskim rzadziej deklarowali chęć pozostania w Polsce na stałe (9% odpowiedzi), natomiast zdecydowanie częściej planowali cykliczne podróżowanie pomiędzy Polską i Ukrainą (44% odpowiedzi). Warto zauważyć, że wysoki odsetek imigrantów planujących czasowe pobyty w Polsce i w Ukrainie był charakterystyczny dla województw „ściany wschodniej” takich jak podlaskie,

podkarpackie czy warmińsko-mazurskie. Może to wynikać z relatywnej bliskości geograficznej Ukrainy, ale wysoki odsetek notowano też w województwach oddalonych od granicy wschodniej (śląskie – 40%, wielkopolskie – 38%, lubuskie – 37%).

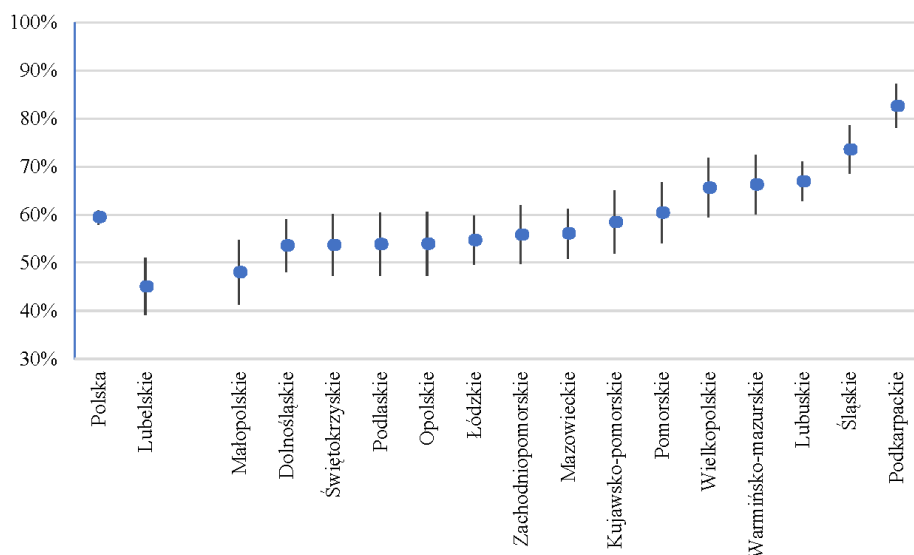
Wykr. 6. Najbardziej prawdopodobna sytuacja imigranta za trzy lata w opiniach respondentów



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z ankiety NBP.

Krótkookresowość imigracji do Polski oznacza, że zdecydowana większość imigrantów utrzymuje związki ze swoim krajem pochodzenia. Wpływa to na strategię migracyjną, które są rzadziej nastawione na poprawę swojego statusu na rynku pracy w kraju goszczącym poprzez akumulowanie kapitału ludzkiego (Duttsman, 1993) i często obejmują maksymalizację bieżących dochodów z pracy i ich wydatkowanie w kraju pochodzenia. W praktyce przekłada się to na częstość i wysokość przekazów pieniężnych, która może się obniżyć w miarę rozluźniania więzi z krajem pochodzenia części imigrantów (Czaika i Spray, 2013), choć „wygasanie” transferów pieniężnych od imigrantów z krajów rozwijających się nie jest regułą i często dominuje strategia polegająca na pracy w krajach bogatszych i utrzymywaniu rodziny w kraju pochodzenia (Carling, 2008). W 2019 r. ok. 60% imigrantów regularnie przysyłało lub przewoziło środki pieniężne do Ukrainy (wykr. 7). Tak wysoki odsetek był charakterystyczny dla większości województw, choć w woj. lubelskim i małopolskim był on istotnie niższy, co jest skorelowane z dużym odsetkiem osób młodych i kształcących się w Polsce w tych regionach. Z kolei w woj. podkarpackim, śląskim i lubuskim duży odsetek czasowych imigrantów może być nastawiony przede wszystkim na transferowanie pieniędzy do kraju pochodzenia.

Wykr. 7. Odsetek imigrantów przekazujących transfery pieniężne za granicę (oszacowania punktowe oraz 95-procentowe przedziały ufności)



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z ankiety NBP (Strzelecki, 2020, s. 8).

3.2. Wyniki badania ankietowego przedsiębiorstw

Badanie ankietowe imigrantów zostało uzupełnione przez ankietę skierowaną do pracodawców ich zatrudniających. Dzięki niej uzyskano informacje o powodach zatrudnienia imigrantów przez polskich pracodawców oraz roli, jaką pełnią imigranci z Ukrainy na polskim rynku pracy. Ze względu na relatywnie małą liczebność próby pracodawców w niniejszym rozdziale przeprowadzone zostało jedynie porównanie wyników uzyskanych dla woj. lubelskiego z przeciętnymi wartościami dla całej Polski. Wyniki badania (tabl. 2) jednoznacznie wskazują, że głównym powodem zatrudnienia imigrantów jest deficyt rodzimych pracowników, a nie niższe płace czy oczekiwania płacowe. Około 90% firm w całej Polsce i ponad 90% firm w woj. lubelskim deklaroowało dostępność pracowników z zagranicy na pierwszym lub drugim miejscu w rankingu powodów ich zatrudnienia. Niższe oczekiwania płacowe wybie-rało na pierwszym lub drugim miejscu 11% firm w całej Polsce i 7% w woj. lubelskim. O mniejszym znaczeniu tego czynnika w woj. lubelskim świadczy także prze-ciętne miejsce w rankingu deklaracji – 3,7, podczas gdy w całej Polsce było to 2,8.

Tabl. 2. Odpowiedzi na pytanie o powody rekrutacji imigrantów z Ukrainy

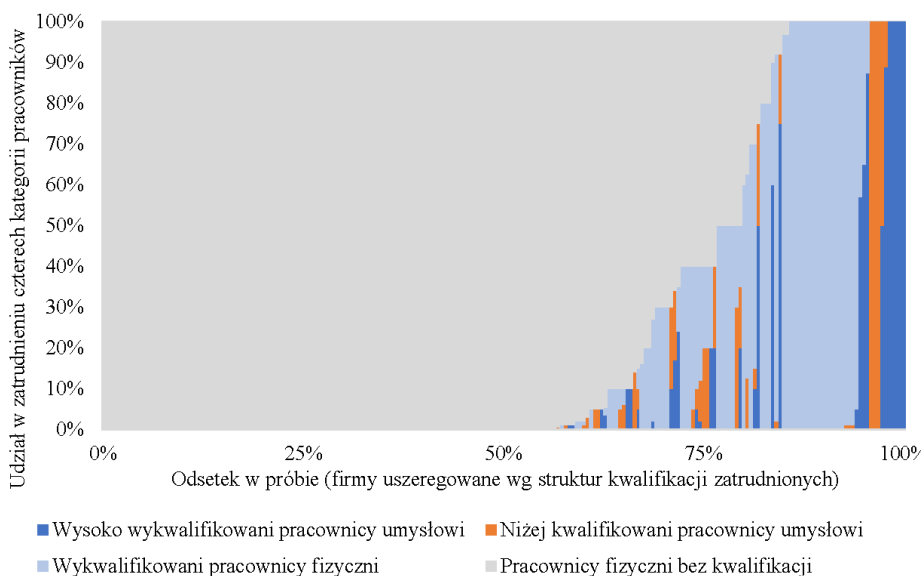
Odpowiedzi	Odsetek respondentów wymieniających na pierwszym lub drugim miejscu		Przeciętne miejsce odpowiedzi w rankingu stworzonym przez pracodawców	
	Polska ogółem w %	Lublin w %	Polska ogółem	Lublin
Dostępność (brak polskich pracowników)	89	93	1,4	1,4
Większa dyspozycyjność (możliwość pracy po godzinach, w święta itp.)	57	60	2,2	2,9
Większa wydajność związana z kwalifikacjami, doświadczeniem w danych pracach itp.	11	0	3,1	4,3
Niższe oczekiwania płacowe (całość kosztów pracy)	11	7	2,8	3,7
Mniejsze oczekiwania świadczeń pozapłacowych (opieki medycznej, pakietów socjalnych itp.)	7	7	3,0	4,4

Źródło: opracowanie własne na podstawie ankiety NBP.

Odpowiedzi te są spójne zarówno z danymi GUS o malejącej w drugiej dekadzie XXI w. liczbie osób w wieku produkcyjnym (GUS, 2021), jak i z deklarowanym przez prawie 90% pracodawców brakiem różnicowania pomiędzy stawkami imigrantów i rodzimych pracowników na podobnych stanowiskach. Jedynie ok. 10% pracodawców deklarowało, że stawki wynagrodzeń imigrantów są wyraźnie niższe, co niekoniecznie wynikało z dyskryminacji (NBP, 2020), lecz np. z krótkoterminowości zatrudnienia lub cech wpływających na wydajność, takich jak słaba znajomość języka polskiego. Należy zauważyć, że w ostatnich latach szybko rosnącym dolnym ograniczeniem zrównującym najniższe wynagrodzenia rodzimych pracowników i imigrantów jest płaca minimalna zarówno w wymiarze miesięcznym, jak i stawek godzinowych.

Drugim ważnym czynnikiem, wskazywanym przez 60% pracodawców na pierwszym lub drugim miejscu, jest większa dyspozycyjność migrantów zarobkowych, która wynika w znacznym stopniu z przyjętej przez znaczną część imigrantów strategii migracyjnej polegającej na krótkoterminowych pobytach w Polsce, podczas których dążą oni do maksymalizacji sumy zarobków i są gotowi na pracę znacznie przekraczającą pełny etat. W woj. lubelskim dyspozycyjność pracowników wskazywana była przeciętnie na dalszych miejscach niż w Polsce ogółem.

Ważnym aspektem zatrudnienia imigrantów jest stopień wykorzystania ich kapitału ludzkiego (wykr. 8). W skali całego kraju ok. 55% firm nie zatrudniało imigrantów na stanowiskach innych niż wykonywanie prac fizycznych niewymagających kwalifikacji, a w kolejnych 24% firm imigranci pracujący na stanowiskach umysłowych i wymagających kwalifikacji stanowili mniejszość wobec pracowników fizycznych.

Wykr. 8. Struktura miejsc pracy imigrantów w Polsce według czterech grup kwalifikacji deklarowana przez pracodawców

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z ankiety NBP (Strzelecki, 2020, s. 11).

Około 4% stanowiły firmy zatrudniające pracowników do wielu prac z różnymi kwalifikacjami, przy czym żadna z grup nie stanowiła większości. Odrębną kategorię ok. 12% tworzyły firmy zatrudniające imigrantów do prac fizycznych, ale wymagających kwalifikacji. Pozostałe 5% obejmowały firmy zatrudniające imigrantów na stanowiskach umysłowych, z czego ok. 3% firm zatrudniało imigrantów z wyższymi kwalifikacjami. Na tym tle struktura wykorzystania kwalifikacji imigrantów w firmach ankietowanych w woj. lubelskim była w przybliżeniu podobna do ogólnokrajowej. W 11 firmach, które odpowiedziały na to pytanie, przewagę stanowili imigranci wykonujący prace umysłowe wymagające wyższego wykształcenia, w dwóch zatrudniano tylko imigrantów jako wykwalifikowanych pracowników fizycznych, a w pozostałych ośmiu jedynym zajęciem imigrantów były prace fizyczne niewymagające kwalifikacji.

Firmy zostały także poproszone o ocenę działania systemu oświadczeń, prac sezonowych i pozwoleń na pracę przed wprowadzeniem w 2018 r. nowych regulacji dotyczących dokumentów uprawniających do pracy w Polsce i po nim (tabl. 3). Biorąc pod uwagę relatywnie niewielką próbę dla woj. lubelskiego, można powiedzieć, że rezultaty w tym regionie nie odbiegały od rezultatów obserwowanych w całej Polsce. Około ¼ pracodawców zadeklarowało brak zatrudnienia imigrantów i doświadczeń z procedurami w okresie obowiązywania starych przepisów (przed 2018 r.). Około 20% osób udzielających odpowiedzi stwierdziło, że zmiana regulacji skomplikowała

procedury i obniżyła liczbę finalnie zatrudnionych imigrantów. Pozostałe przedsiębiorstwa nie odnotowały zwiększenia trudności związanych z zatrudnieniem pracowników z zagranicy lub wzrost złożoności procedur nie miał wpływu na zatrudnienie imigrantów.

Tabl. 3. Odpowiedzi na pytanie o wpływ zmian regulacji w 2018 r. na zatrudnienie imigrantów w 2019 r. w porównaniu ze stanem przed 2018 r.

Odpowiedzi	Polska ogółem w %	Lublin w %
Trudno powiedzieć, nie zatrudnialiśmy imigrantów przed 2018 r.	24	27
Tak, zatrudniałbym więcej imigrantów niż dzisiaj, gdyby system się nie zmienił	19	20
Tak, są większe trudności proceduralne, ale nie zatrudniłbym więcej obcokrajowców na starych zasadach	12	0
Zmiany nie zwiększyły trudności w zatrudnianiu imigrantów	45	53

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z ankiety NBP.

3.3. Wyniki wywiadów w wybranych instytucjach w województwie lubelskim

Badania ilościowe były uzupełnione przez wywiady jakościowe z przedstawicielami wybranych instytucji obsługujących imigrantów z Ukrainy. Celem tych wywiadów było dostrzeżenie pewnych zjawisk oraz uzyskanie istotnych informacji o zmianach wynikających z obecności imigrantów w życiu gospodarczym i społecznym regionów. Poniżej zaprezentowano podsumowanie wywiadów jakościowych realizowanych na terenie woj. lubelskiego.

W trzech z pięciu powiatowych urzędów pracy (PUP) pracownicy zwracali uwagę, że część ofert pracy (przeciętnie ok. 20%) rejestrowanych w urzędach była składana jedynie w celu przeprowadzenia tzw. testu rynku pracy umożliwiającego zatrudnienie pracownika spoza Polski. Podobne wywiady w innych regionach wskazywały, że zjawisko jest większe. Pracownicy PUP oceniali, że udział imigrantów pracujących nielegalnie był trudny do oszacowania, ale prawdopodobnie marginalny, co jest zbieżne z wnioskami z badań ilościowych na ten temat w innych regionach Polski (Strzelecki i Dudek, 2021). Ponadto w opinii pracowników PUP reforma systemu rejestracji imigrantów w 2018 r. wpłynęła na wydłużenie pozostawiania imigrantów w Polsce przeciętnie o ok. 3–4 miesiące.

Pracownicy urzędów wojewódzkich zwracali uwagę na duże problemy kadrowe związane z koniecznością obsługi rosnącej liczby imigrantów. Obsługa imigrantów stanowiła znaczną część ogółu zadań dotyczących obsługi ludności, choć w woj. lubelskim obciążenie zależało od siedziby urzędu lub jego delegatury. W przypadku miasta Lublina padało stwierdzenie, że może być to 80% czasu pracy; w delegaturach urzędnicy szacowali, że było to ok. 20%. W ocenie pracowników urzędów woje-

wódzkich bardziej absorbujące czasowo niż samo załatwianie spraw cudzoziemców było tłumaczenie cudzoziemcom zasad pobytu w Polsce. To obrazowało trudności organizacyjne wynikające z egzekwowania zmieniających się regulacji na poziomie administracji centralnej.

Z kolei ankietowani przedstawiciele prywatnych firm zajmujących się pośrednictwem pracy imigrantów wskazywali, że ich usługi najczęściej dotyczyły rekrutacji pracowników na terytorium Ukrainy do pracy w budownictwie, transporcie i magazynowaniu, w przemyśle oraz opiece zdrowotnej i pomocy społecznej. Praktycznie we wszystkich przypadkach chodziło o osoby do pracy na stanowiskach niewymagających wyższych kwalifikacji.

Przedstawiciele organizacji pozarządowych mających kontakt z imigrantami z Ukrainy w woj. lubelskim wskazywali natomiast na coraz częstsze migracje całych rodzin (zwłaszcza z zachodniej Ukrainy), dużą rolę agencji pośrednictwa pracy w zatrudnianiu imigrantów poza rolnictwem oraz specyfikę migracji w samym Lublinie związaną z dużą liczbą studiujących.

4. Podsumowanie

W kontekście migracji z Ukrainy woj. lubelskie zajmuje szczególne miejsce. Geograficznie region, obok woj. podkarpackiego, jest położony najbliżej granicy z Ukrainą i stąd najbardziej dogodny z punktu widzenia sezonowych migracji i ruchu przygranicznego. Niemniej jest to głównie region rolniczy z jednym dużym ośrodkiem miejskim i uniwersyteckim, co w porównaniu z resztą Polski ogranicza rynek pracy w zawodach związanych z pracą w przemyśle i usługach. Z tych powodów woj. lubelskie przyciągało po 2014 r. względnie coraz mniejszą grupę imigrantów zarobkowych, wybierających najczęściej lepiej płatne prace w pozarolniczych sektorach gospodarki. Warto jednak zauważyć, że region stał się atrakcyjny dla osób młodych, chcących kształcić się w Polsce (Lublin jest ważnym ośrodkiem akademickim) i jednocześnie nie zrywać kontaktu z rodziną w Ukrainie. Wyniki ankiety ogólnopolskiej wskazują, że w porównaniu z innymi regionami woj. lubelskie miało jeden z najwyższych odsetków osób młodych, zdobywających wykształcenie, często nieprzesyłających pieniędzy rodzinie oraz planujących pozostawać w Polsce i jednocześnie utrzymywać kontakty w Ukrainie. Warto także zwrócić uwagę, że imigranci pozostający w Lublinie i jego okolicach relatywnie często pracowali w zawodach wymagających kwalifikacji, choć popyt na pracę w rolnictwie w dalszym ciągu przyciągał względnie duży odsetek osób do prac sezonowych niewymagających żadnych kwalifikacji. Wydaje się zatem, że obecnie najważniejszym czynnikiem przyciągającym imigrantów jest silny ośrodek akademicki w Lublinie. Dużym wyzwaniem z perspektywy województwa może być przyciąganie imigrantów na wyludniające się tereny poza aglomeracją, gdzie w przyszłości coraz wyraźniej będą widoczne negatywne

skutki starzenia się ludności (Urząd Statystyczny w Lublinie, 2020). Obszary te nie są atrakcyjne dla imigrantów, z wyjątkiem sezonowych, zarówno pod względem ekonomicznym, jak i innych potencjalnych celów imigracji. Jakkolwiek coraz więcej imigrantów w woj. lubelskim było zainteresowanych sprowadzeniem się do Polski wraz z rodziną, co może zwiększać zainteresowanie także mniej atrakcyjnymi lokalizacjami.

Badania przeprowadzone przez NBP wskazały na ważną rolę imigracji z Ukrainy na polskim rynku pracy wykraczającą poza woj. lubelskie. We wszystkich regionach firmy decydowały się na zatrudnienie imigrantów głównie ze względu na ich dostępność na rynku pracy i deficyt pracowników rodzimych, a nie ze względu na poziom wynagrodzeń, który w przypadku imigrantów i rodzimych pracowników na podobnych stanowiskach jest zwykle porównywalny. Prognozy ludności wedle danych GUS wskazują, że zarówno w woj. lubelskim, jak i w skali całej Polski problem coraz mniejszej liczby osób w wieku produkcyjnym będzie narastał, co dodatkowo zwiększy popyt na pracę cudzoziemców. W tym kontekście ważne wydaje się usprawnianie i doprecyzowanie administracyjnych procedur adresowanych do imigrantów zarobkowych oraz rozwój działalności informacyjnej i doradczej dotyczącej zasad pozostawania w Polsce. W przeciwnym razie rosnąć będą obciążenie urzędów na poziomie lokalnym oraz rola firm pośredniczących w zatrudnianiu cudzoziemców mających dużą przewagę informacyjną nad imigrantami, co może prowadzić do nadużyć. Badania ankietowe wskazują, że w polskich firmach przybysze z Ukrainy pracują najczęściej przy prostych i niewymagających kwalifikacji pracach, pomimo że duża część imigrantów jest wykształcona. Tymczasem wdrażanie w polskich firmach nowych technologii zwiększających produktywność pracy wymaga inwestycji w wykształcenie pracowników. Jednym ze sposobów rozwiązania tego problemu jest zachęcanie młodzieży z Ukrainy do nauki i studiowania w Polsce. Innym sposobem, wartym rozważenia przez polskich pracodawców, może być rozwój współpracy z ukraińskimi instytucjami edukacyjnymi.

Bibliografia

- Beręsewicz, M., Gudaszewski, G., Szymkowiak, M. (2019). Estymacja liczby cudzoziemców w Polsce z wykorzystaniem metody capture-recapture. *Wiomości Statystyczne. The Polish Statistician*, 64(10), 7–35. <https://doi.org/10.5604/01.3001.0013.7589>.
- Carling, J. (2008). The determinants of migrant remittances. *Oxford Review of Economic Policy*, 24(3), 581–598. <https://doi.org/10.1093/oxrep/grn022>.
- Czaika, M., Spray, J. (2013). Drivers and Dynamics of Internal and International Remittances. *The Journal of Development Studies*, 49(10), 1299–1315. <https://doi.org/10.1080/00220388.2013.800861>.
- Dutsman, C. (1993). Earnings adjustment of temporary migrants. *Journal of Population Economics*, 6(2), 153–168. <https://doi.org/10.1007/BF00178559>.

- Górny, A., Śleszyński, P. (2019). Exploring the spatial concentration of foreign employment in Poland under the simplified procedure. *Geographia Polonica*, 92(3), 331–345. <https://doi.org/10.7163/GPol.0152>.
- Główny Urząd Statystyczny. (2013a). *Migracje zagraniczne ludności. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011*. <https://stat.gov.pl/spisy-powszechne/nsp-2011/nsp-2011-wyniki/migracje-zagraniczne-ludnosci-nsp-2011,13,1.html>.
- Główny Urząd Statystyczny. (2013b). *Szkoły wyższe i ich finanse w 2012 r.* <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/edukacja/edukacja/szkoły-wyższe-i-ich-finance-w-2012-r-,2,9.html>.
- Główny Urząd Statystyczny. (2020a). *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004-2019*. <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/migracje-zagraniczne-ludnosci/informacja-o-rozmiarach-i-kierunkach-czasowej-emigracji-z-polski-w-latach-2004-2019,2,13.html>.
- Główny Urząd Statystyczny. (2020b). *Struktura wynagrodzeń według zawodów w październiku 2018 r.* <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/pracujacy-zatrudnieni-wynagrodzenia-koszty-pracy/struktura-wynagrodzen-wedlug-zawodow-w-pazdzierniku-2018-roku,4,9.html>.
- Główny Urząd Statystyczny. (2020c). *Szkoły wyższe i ich finanse w 2019 r.* <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/edukacja/edukacja/szkolnictwo-wyższe-i-jego-finance-w-2019-roku,2,16.html>.
- Główny Urząd Statystyczny. (2021). *Rocznik Demograficzny 2021*. <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/roczniki-statystyczne/roczniki-statystyczne/rocznik-demograficzny-2021,3,15.html>.
- Grabowska-Lusińska, I., Okólski, M. (2009). *Emigracja ostatnia?*. Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Lesińska, M., Matuszczyk, K. (2019). Działania samorządów wobec migracji w kontekście zmian demograficznych. Przykład trzech polskich województw. *Studia Regionalne i Lokalne*, (3), 64–82. <https://doi.org/10.7366/1509499537704>.
- Narodowy Bank Polski. (2021, 8 marca). *Projekcja inflacji i wzrostu gospodarczego Narodowego Banku Polskiego na podstawie modelu NECMOD*. https://www.nbp.pl/polityka_pieniezna/dokumenty/raport_o_inflacji/necmod_marzec_2021.pdf.
- Organisation for Economic Co-operation and Development. (2020). *International Migration Outlook 2020*. OECD Publishing. <https://doi.org/10.1787/1999124x>.
- Strzelecki, P. (2020). *Imigranci w polskiej gospodarce – raport z badań ankietowych*. Narodowy Bank Polski. <https://www.nbp.pl/publikacje/migracyjne/imigranci-vii2020.pdf>.
- Strzelecki, P., Dudek, B. (2021). *Badania ankietowe imigrantów z Ukrainy we Wrocławiu w 2020 roku – najważniejsze wnioski*. <https://www.nbp.pl/publikacje/migracyjne/imigranci-Wroclaw-2020.pdf>.
- Strzelecki, P., Growiec J., Wyszynski, R. (2020). The contribution of immigration from Ukraine to economic growth in Poland (NBP Working Papers No. 322). Pobrane z: https://www.nbp.pl/publikacje/materiale_i_studia/322_en.pdf.
- Urząd Statystyczny w Lublinie. (2020). *Procesy demograficzne w województwie lubelskim w latach 1995–2019 oraz w perspektywie do 2040 r.* https://bip.stat.gov.pl/download/gfx/bip/pl/defaultstronaopisowa/1568/1/1/6_lubelskie.pdf.
- Wortal Publicznych Służb Zatrudnienia. (2014, 26 października). *Powierzenie pracy na podstawie oświadczenia*. <https://psz.praca.gov.pl/dla-pracodawcow-i-przedsiębiorcow/zatrudnianie-cudzoziemcow/powierzenie-pracy-na-podstawie-oswiadczenia>.

Uwarunkowania zmiany liczby ludności na Lubelszczyźnie

1. Stan obecny

Województwo lubelskie usytuowane jest w południowo-wschodniej części Polski i jest trzecim co do wielkości regionem w Polsce. Od północy graniczy z województwem podlaskim, od zachodu z województwem mazowieckim i świętokrzyskim, od południa z województwem podkarpackim. Wschodnia granica województwa jest granicą państwową z Białorusią i Ukrainą i jednocześnie wyznacza zewnętrzną granicę Unii Europejskiej (UE). Województwo zajmuje obszar 25,12 tys. km², stanowiący 8,0% powierzchni kraju (Główny Urząd Statystyczny [GUS], 2021d).

Struktura administracyjna województwa lubelskiego w 2020 r. obejmowała cztery miasta na prawach powiatu, 20 powiatów ziemskich i 213 gmin, w tym 20 gmin miejskich, 28 miejsko-wiejskich i 165 wiejskich. Największym terytorialnie powiatem był powiat bialski, stanowiący 11% powierzchni województwa, następnie powiat chełmski zajmujący 7,5% obszaru Lubelszczyzny oraz powiat zamojski o terytorium 7,4% regionu. Najmniejszymi terytorialnie były miasta na prawach powiatu, tj. Lublin, Biała Podlaska oraz Chełm i Zamość. W sumie w województwie lubelskim było 48 miast i 4039 miejscowości wiejskich. Od 1 stycznia 2021 r. w województwie lubelskim dwie miejscowości uzyskały prawa miejskie, tj. Goraj i Kamionka. Według stanu na 31 grudnia 2020 r. na terenie Lubelszczyzny mieszkało 2,095 mln osób, stanowiąc 5,5% ludności Polski. Pod względem liczby ludności województwo lubelskie zajmowało 9. miejsce w kraju.

Lubelszczyzna jest jednym z najsłabiej zaludnionych i zurbanizowanych regionów w Polsce. Gęstość zaludnienia w grudniu 2020 r. wynosiła 83 osoby na 1 km² (w kraju 122 osoby). W miastach na 1 km² przypadały średnio 954 osoby. Najniższy wskaźnik zaludnienia występował w przygranicznej części województwa, tj. w powia-

^a Urząd Statystyczny w Lublinie. ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-9434-5357>.

tach: włodawskim (30 osób na 1 km²), parczewskim (36) i chełmskim (41), natomiast najwyższy w miastach na prawach powiatu, tj. w Lublinie (2296 osób na 1 km²), Zamościu (2069), Chełmie (1746) oraz w Białej Podlaskiej (1158). Lubelskie należy do grupy czterech województw, w których ponad połowa ludności (53,6%) mieszka na wsi. Wskaźnik urbanizacji stawia województwo na odległym 14. miejscu w kraju przed województwem świętokrzyskim i podkarpackim.

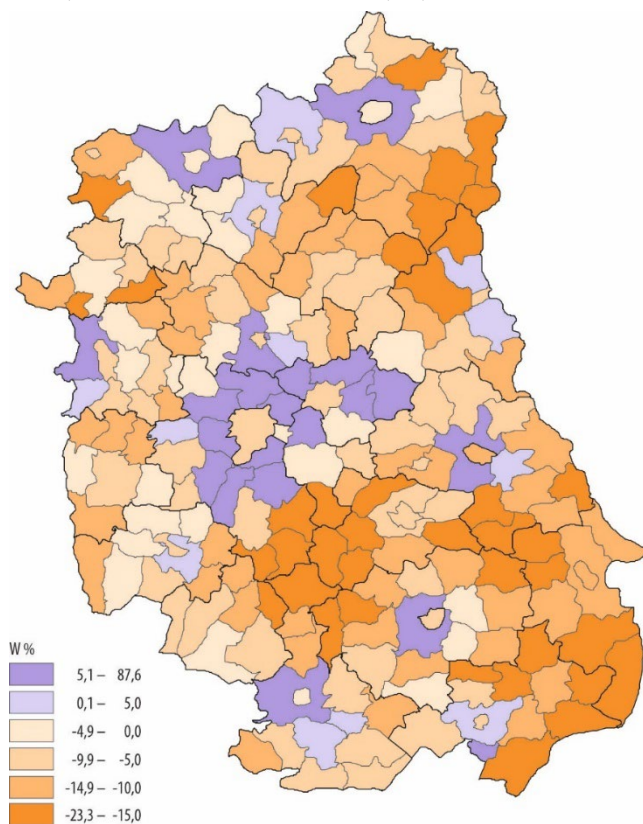
W czterech największych miastach na Lubelszczyźnie zamieszkuje ponad połowa mieszkańców miast (53,5%). Do nich należy stolica województwa, tj. Lublin, w którym pod koniec 2020 r. mieszkało 338,6 tys. osób. Stanowiły one 34,8% mieszkańców miast województwa i 16,2% ogółu ludności województwa. Do kolejnych, pod względem liczby ludności, największych miast województwa lubelskiego należał Zamość, który zamieszkiwało 62,8 tys. osób, a następnie Chełm (61,7 tys.) i Biała Podlaska z 56,9 tys. mieszkańców. Do najmniejszych miast na Lubelszczyźnie w 2020 r. należały Józefów nad Wisłą, który liczył 0,9 tys. mieszkańców, Siedliszcze i Frampol (po 1,4 tys. osób) oraz Modliborzyce z 1,5 tys. osób (US w Lublinie, 2021).

W województwie lubelskim systematycznie zmniejsza się liczba mieszkańców. Spowodowane to jest m.in. ujemnym bilansem migracji międzywojewódzkich oraz ujemnym przyrostem naturalnym. W okresie 21 lat, tj. od 2000 r. do 2020 r. liczba osób zamieszkujących region lubelski zmniejszyła się o ponad 110 tys., czyli o 5,03%¹. Jednakże zmiany demograficzne w poszczególnych jednostkach administracyjnych, tj. w powiatach i gminach zachodziły w różnym stopniu z różnym nasileniem. Spośród 24 powiatów, aż w 21 zmniejszyła się liczba mieszkańców. Najwięcej, gdyż o ponad jedną piątą (20,98%) zmieniła się liczba ludności w powiecie kraśnostawskim. Z kolei liczba mieszkańców w powiecie hrubieszowskim i mieście Chełmie była mniejsza o ponad jedną dziesiątą, tj. odpowiednio o 13,46% i 11,41%. W pozostałych osiemnastu powiatach liczba mieszkańców była mniejsza: od 9,84% w powiecie tomaszowskim do 1,52% w powiecie świdnickim. W wyżej wspomnianym okresie odnotowano wzrost ludności tylko w powiecie lubelskim, o 15,34%, oraz chełmskim i łęczyńskim (odpowiednio 3,29% i 0,22%). Na mapie 1 przedstawiono zmiany liczby ludności w latach 2000–2020 w poszczególnych gminach Lubelszczyzny. Z danych wynika, że liczba mieszkańców zmniejszyła się w zdecydowanej większości gmin (85%). W prawie jednej czwartej gmin Lubelszczyzny (24,4%) liczba mieszkańców zmalała o ponad 10%, zaś w prawie jednej piątej (39 gminach – 18,3%) spadek liczby ludności wyniósł powyżej 15%. W jedenastu gminach, m.in. w gminie Grabowiec, Gorzków, Tucznia, Podedwórze, liczba mieszkańców zmniejszyła się o ponad jedną piątą (odpowiednio 23,28%, 22,78%, 22,12% oraz 21,25%). Pomimo zmniejszającej się liczby ludności w bardzo wielu gminach na Lubelszczyźnie w okresie ostatnich 21 lat, w prawie co siódmej gminie (w 32) liczba jej

¹ Analizy przeprowadzono w oparciu o dane z Banku Danych Lokalnych (BDL) GUS.

mieszkańców zwiększyła się, a w dziesięciu z nich o ponad 20%. Do gmin, w których, w tym okresie, odnotowano największy przyrost liczby ludności należą gminy okalające miasto Lublin, tj. Głusk (wzrost o 87,55%), Wólka (69,36%), Konopnica (44,17%), Niemce (30,81) oraz Jastków (27,56%). Pozostałe gminy, w których odnotowano wzrost liczby ludności, są położone w pobliżu kilku innych miast w województwie, tj. w pobliżu Zamościa, Białej Podlaskiej, Chełma, Biłgoraja, Łukowa, Tomaszowa Lubelskiego, Łęcznej, Lubartowa oraz Międzyrzecza Podlaskiego. Przyczyną wzrostu liczby ludności w tych gminach były zarówno procesy suburbanizacyjne zachodzące w tych miastach (US w Lublinie, 2011), jak również migracje wewnętrzne i międzywojewódzkie oraz dodatni przyrost naturalny. Wśród miast regionu w latach 2000–2020 najbardziej wyludnił się Dęblin (liczba mieszkańców zmalała o 18,33%), następnie Chełm (o 11,41%), Hrubieszów (o 10,6%), Terespol (o 9,17%) i Tomaszów Lubelski (o 7,96%). Natomiast przyrost liczby mieszkańców odnotowano tylko w mieście Krasnobród (o 4,4%) i Parczew (o 1,7%). W stolicy województwa, Lublinie, nastąpiło zmniejszenie się liczby mieszkańców o 5,7%, tj. o 20,3 tys.

Mapa 1. Zmiana liczby ludności w gminach Lubelszczyzny w latach 2000–2020



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Pomimo że na Lubelszczyźnie od wielu lat obserwowane jest systematyczne zmniejszanie się liczby ludności, to jednak w ostatnich dziesięciu latach XIX w. w Guberni Lubelskiej obserwowano sytuację odwrotną. Liczba ludności wzrastała średnio rocznie o 2,5% dzięki dodatniemu przyrostowi naturalnemu oraz napływowi osób z innych części kraju i z prowincji sąsiednich. Natomiast przyrost naturalny wynosił wówczas średnio 1,5% rocznie, zaś na jedno zawarte małżeństwo w latach 1888–1899 przypadało przeciętnie 5,05 urodzeń (Wiercieński, 1901).

2. Główne przyczyny depopulacji Lubelszczyzny

Na kształtowanie się procesów i zjawisk demograficznych mają wpływ różne czynniki, do których można zaliczyć zarówno czynniki egzogenne (zewnętrzne), na które nie ma się wpływu, jak i czynniki endogenne (wewnętrzne), które mogą być kształtowane przez różne podmioty.

Jak wykazano wcześniej, liczba ludności na Lubelszczyźnie systematycznie zmniejszała się. Podobnie też zmniejszała się liczba mieszkańców zarówno w prawie wszystkich powiatach, jak również w zdecydowanej większości gmin. Jest wiele przyczyn tego stanu rzeczy, jednakże do najważniejszych, zdaniem autora, można zaliczyć:

- emigrację na stałe mieszkańców województwa do innych regionów Polski i za granicę;
- zachodzące zmiany społeczno-obyczajowe.

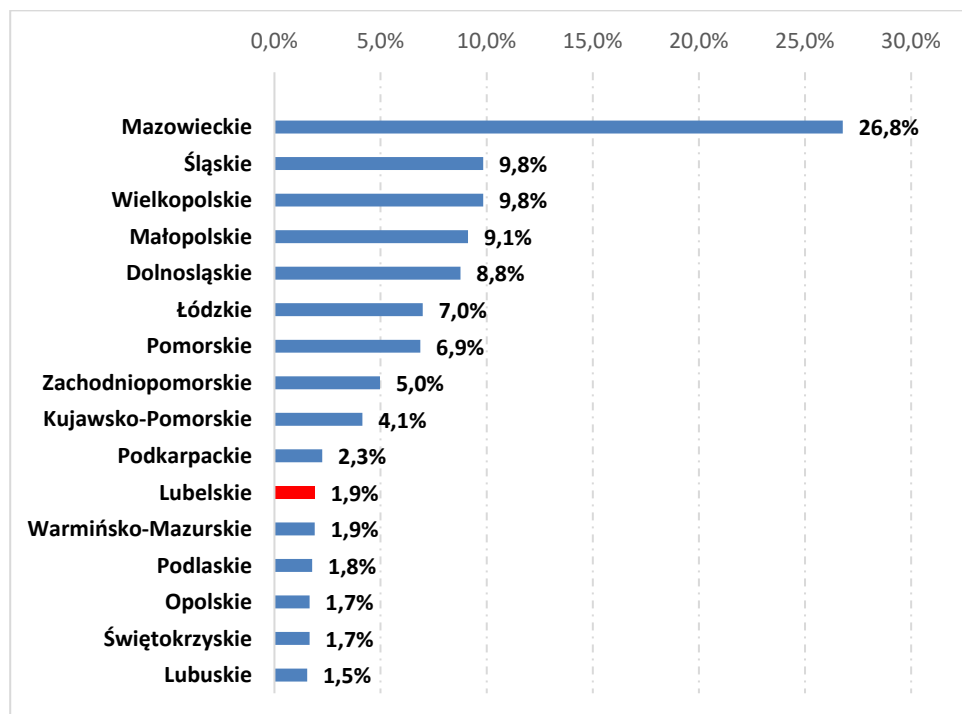
Od dawien dawna ludzie starali się podnieść swoją jakość życia, szukając żyzniejszej ziemi i korzystniejszych warunków do zamieszkania. Podobnie dzieje się w XXI w., kiedy na decyzję o miejscu zamieszkania wpływają większy popyt na pracę, większe wynagrodzenie za pracę na podobnym stanowisku, jak również lepsze warunki do życia w danym kraju czy regionie. Te czynniki w istotny sposób przyczyniają się do wzrostu dynamiki migracji mieszkańców Lubelszczyzny do innych miejscowości w kraju i za granicą. Z kolei zmiany społeczno-obyczajowe wpływają na wielkość populacji danego regionu w przyszłości, mając wpływ na decyzje mieszkańców dotyczące czasu zawarcia małżeństwa oraz prokreacji jak również decyzji o rozwodzie.

3. Popyt na pracę zgłaszany przez pracodawców

Liczba wolnych miejsc pracy może w sposób istotny przyczynić się do tego, jak szybko osoba o odpowiednich kwalifikacjach zostanie zatrudniona. Według danych GUS, pod koniec IV kwartału 2020 r., liczba wolnych miejsc w jednostkach zatrudniających co najmniej 1 osobę wynosiła 84,4 tys. Była ona niższa niż w końcu III kwartału 2020 r. o 7,4%, zaś w porównaniu z końcem IV kwartału 2019 r. liczba

wolnych miejsc pracy była mniejsza o 32,7%, tj. o 41,0 tys. Na rynek pracy w 2020 r. miała wpływ nie tylko sytuacja gospodarcza kraju, ale także trwająca od marca pandemia COVID-19. Wolne miejsca pracy były głównie w sektorze prywatnym (8,2, 2%) oraz w jednostkach najmniejszych, o liczbie pracujących do 9 osób (47,3%). Jednak możliwość zatrudnienia była zróżnicowana w poszczególnych regionach Polski. Ponad połowa wolnych miejsc pracy (55,57%) była zlokalizowana w czterech województwach i przede wszystkim do tych województw przyjeżdżały osoby z innych regionów, chcąc znaleźć zatrudnienie. Najwięcej ofert pracy było w województwach: mazowieckim (26,8 tys.), śląskim (8,3 tys.), wielkopolskim (8,3 tys.) i małopolskim (7,7 tys.). Najmniejsze możliwości zatrudnienia były w: lubuskim (1,3 tys.), świętokrzyskim (1,4 tys.) oraz opolskim (1,4 tys.). W województwie lubelskim na koniec czwartego kwartału 2020 r. było tylko 1,6 tys. wolnych miejsc pracy, które stanowiły 1,9% wolnych miejsc w kraju, co plasowało województwo lubelskie pod tym względem na 11. miejscu wśród innych województw (GUS, 2021c). Zostało to zobrazowane na wyk. 1.

Wykr. 1. Udział wolnych miejsc pracy w poszczególnych województwach



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

O sytuacji na rynku pracy, oprócz popytu na pracę, informuje też poziom bezrobocia rejestrowanego. W końcu grudnia 2020 r. najmniejszy poziom bezrobocia rejestrowanego był w województwach: wielkopolskim (3,7%), śląskim (4,9%) oraz mazowieckim (5,2%). Natomiast najwyższy poziom bezrobocia odnotowano w województwach: warmińsko-mazurskim (10,1%), podkarpackim (9,1%) oraz kujawsko-pomorskim (8,9%). Podobnie jak w Polsce, również na Lubelszczyźnie, sytuacja na rynku pracy pod względem bezrobocia rejestrowanego była bardzo różna w poszczególnych jednostkach samorządu terytorialnego. Pomimo że w województwie lubelskim w końcu grudnia 2020 r. średni poziom bezrobocia rejestrowanego wynosił 8,2%, to jednak był on bardzo różny w poszczególnych powiatach i gminach. Najlepsza sytuacja pod tym względem była w powiatach: łukowskim, biłgorajskim i łęczyńskim, w których poziom bezrobocia rejestrowanego wynosił wówczas odpowiednio: 4,7%, 5,3% oraz 5,5%. Największy udział zarejestrowanych osób bezrobotnych w cywilnej ludności aktywnej zawodowo odnotowano w powiatach włodawskim, chełmskim oraz hrubieszowskim. W tych powiatach poziom bezrobocia rejestrowanego w końcu grudnia 2020 r. wynosił odpowiednio: 16%, 12,9% oraz 12,7%. Z kolei w miastach na prawach powiatu stopa bezrobocia rejestrowanego kształtowała się następująco: w Chełmie – 12%, w Białej Podlaskiej – 10,8%, w Zamościu – 10%, zaś w stolicy województwa w Lublinie – 5,6% (GUS, 2021b).

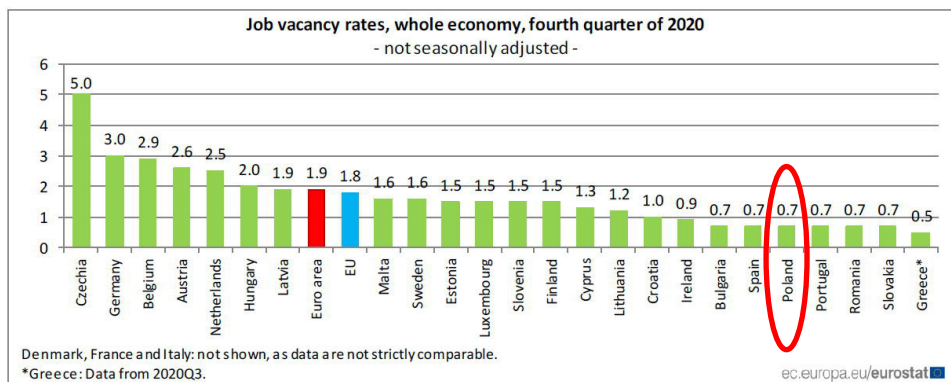
Rozwój Internetu oraz łatwość przemieszczania się ułatwia dostęp do informacji o tym, co dzieje się zarówno w różnych regionach Polski, jak i w innych krajach europejskich. Każdy może szybko zorientować się, jaka jest tam sytuacja gospodarcza, warunki pracy, jakość życia oraz wielkość popytu na pracę. Z kolei łatwość podróżowania i niskie jego koszty w ramach strefy Schengen w zdecydowany sposób wpływają na mobilność nie tylko młodych ludzi. Dotyczy to szczególnie osób z regionów, w których jest trudniej o pracę zgodną z nabytymi kwalifikacjami i o atrakcyjnym wynagrodzeniu, a do takich m.in. należy Lubelszczyzna.

W grudniu 2020 r. sytuacja na rynku pracy w Europie była także bardzo zróżnicowana. W niektórych państwach było zdecydowanie łatwiej zostać zatrudnionym, ponieważ przedsiębiorstwa tam działające zgłaszały dużo większy popyt na pracę niż w innych krajach, w których ze znalezieniem zatrudnienia było zdecydowanie trudniej. Według danych Eurostatu, pod względem liczby wolnych miejsc pracy, przodowały Niemcy, gdzie w IV kwartale 2020 r. było prawie milion dwieście tys. wakatów, Czechy, w których przedsiębiorstwa zgłosiły popyt na pracę dla ponad 238 tys. osób oraz Holandia z ponad 200 tys. wolnych miejsc pracy. Z kolei w Wielkiej Brytanii od listopada do stycznia 2021 r. było 599 tys. wolnych miejsc pracy (Office for National Statistics, b.r.). W całej UE wskaźnik nieobsadzonych miejsc pracy wyniósł 1,8%. Spośród krajów, których danymi dysponował Eurostat, najwyższy wskaźnik wolnych miejsc pracy² odnotowano w Czechach (5,0%), w Niemczech

² Wskaźnik wolnych miejsc pracy to stosunek liczby wolnych miejsc pracy do całkowitej liczby miejsc pracy zarówno objętych, jak i wolnych.

(3,0%), Belgii (2,9%), Austrii (2,6%) i Holandii (2,5%). Pod względem tego wskaźnika Polska w IV kwartale 2020 r. zajęła piąte miejsce od końca wśród europejskich krajów. W Polsce wskaźnik wakatów wyniósł 0,7%, będąc prawie trzykrotnie niższym od średniej unijnej i jednym z najniższych w UE. Mniejszy wskaźnik wolnych miejsc pracy zgłaszały tylko firmy z południa Europy, tj. z Grecji, w której wskaźnik wolnych miejsc pracy wyniósł 0,5%, z Portugalii, Rumunii i Słowacji (po 0,7%) (Eurostat, 2021).

Wykr. 2. Wskaźnik wolnych miejsc pracy w krajach UE w IV kw. 2020 r.

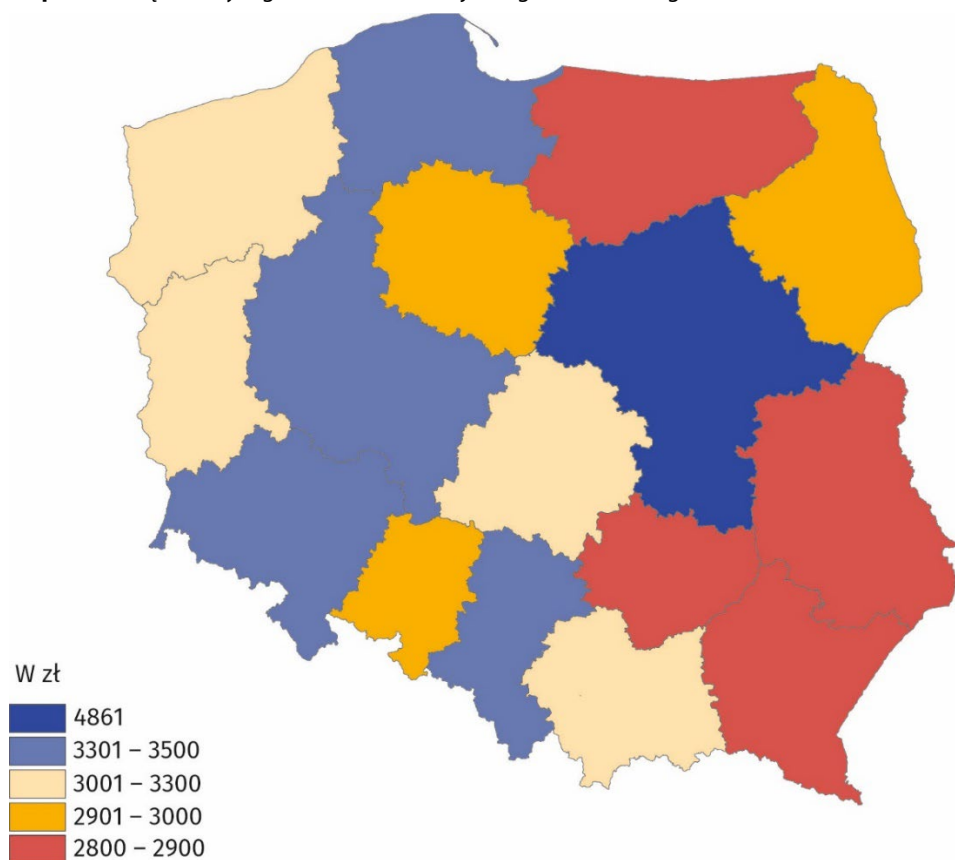


Źródło: dane Eurostatu.

4. Wysokość wynagrodzenia

Mieszkańcy Lubelszczyzny, w wielu gminach, mogą pracować przede wszystkim w mikroprzedsiębiorstwach, w których w 2020 r. średnie wynagrodzenie brutto na jednego zatrudnionego wynosiło 2879,40 zł (GUS, 2021a), podczas gdy w województwie mazowieckim pracownicy mikrofirm mogli w tym czasie otrzymywać wynagrodzenie o dwie piąte wyższe (40,8%%), czyli średnio 4861,30 zł. Z kolei w województwie dolnośląskim i wielkopolskim średnie wynagrodzenie brutto na jednego zatrudnionego w firmach mikro było o prawie jedną szóstą wyższe, tj. odpowiednio o 17,3% oraz 17,03%. W kolejnych trzech województwach: tj. w śląskim, pomorskim i małopolskim różnica w średnim wynagrodzeniu wynosiła ponad 10%. Wprawdzie w 2020 r. średnie wynagrodzenie brutto na jednego zatrudnionego wzrosło na Lubelszczyźnie o 6,1% w porównaniu do 2019 r., to jednak wzrost wynagrodzeń w firmach mikro w innych województwach także występował i był w niektórych z nich relatywnie wyższy. Rozkład wynagrodzeń w 2020 r. w poszczególnych województwach w przedsiębiorstwach zatrudniających do 10 pracowników prezentuje mapa 2.

Mapa 2. Miesięczne wynagrodzenie brutto na jednego zatrudnionego w 2020 r.



Źródło: opracowanie na podstawie: GUS (2021a).

Wyższe wynagrodzenie mogą otrzymać pracownicy zatrudnieni w firmach z sektora przedsiębiorstw zatrudniających więcej niż 9 pracowników. Obserwuje się zatem różnice w wynagrodzeniu dla tych osób w poszczególnych województwach. Dla przykładu, według danych GUS, osoby pracujące w wyżej wymienionych firmach w województwie mazowieckim w grudniu 2020 r. otrzymywały średnie wynagrodzenie o ponad jedną czwartą wyższe (o 27,76%) niż na Lubelszczyźnie. Podczas gdy w regionie lubelskim średnie wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw wynosiło ponad 4,5 tys. zł, to w województwie mazowieckim wynosiło ono średnio ponad 6,3 tys. zł i było wyższe o ponad 1,7 tys. zł. Lubelszczyzna pod względem średniego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw była na 13. miejscu wśród wszystkich województw. Mniej niż w województwie lubelskim zarabiała tylko osoby pracujące w województwach: świętokrzyskim, podkarpackim i warmińsko-mazurskim. W tabl. 1 zostało przedstawione średnie wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw w poszczególnych województwach.

Tabl. 1. Średnie wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw w 2020 r.

Województwa	zł	Województwa	zł
Mazowieckie	6347,01	Opolskie	4910,23
Dolnośląskie	5654,89	Kujawsko-pomorskie	4765,04
Pomorskie	5512,43	Podlaskie	4680,65
Małopolskie	5483,28	Lubuskie	4624,90
Śląskie	5481,24	Lubelskie	4585,19
Zachodniopomorskie	5019,82	Świętokrzyskie	4 13,57
Łódzkie	4977,90	Podkarpackie	4453,77
Wielkopolskie	4922,32	Warmińsko-mazurskie	4400,23

Średnie wynagrodzenie w Polsce 5411,45 zł

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z Banku Danych Lokalnych (BDL).

Oprócz niższego wynagrodzenia, mieszkańcy Lubelszczyzny mieli zdecydowanie mniejsze możliwości pracy w firmach zatrudniających powyżej dziesięciu pracowników, w których to wynagrodzenie jest wyższe niż w firmach mikro. Pod koniec grudnia 2020 r. w województwie lubelskim firm zatrudniających więcej niż 9 pracowników było prawie 6,5 tys. podczas gdy w województwie mazowieckim było ich 4,6 razy więcej, tj. prawie 30 tys., w województwie śląskim ponad trzy razy więcej, w województwie wielkopolskim ponad 2,7 razy, zaś w województwie małopolskim ponad 2,3 razy. W tych województwach jest dużo łatwiej znaleźć pracę, jak też za pracę na podobnym stanowisku otrzymać wyższe wynagrodzenie. Osoby migrujące z Lubelszczyzny przenoszą się głównie do regionów, w których jest zarówno większy popyt na pracę oraz jest więcej dużych firm, w których można otrzymać wyższe wynagrodzenie.

Tabl. 2. Liczba firm zatrudniających powyżej 10 pracowników w 2020 r.

Województwa	Liczba firm	Województwa	Liczba firm
Mazowieckie	29 816	Zachodniopomorskie	7121
Śląskie	21 079	Podkarpackie	7011
Wielkopolskie	17 655	Lubelskie	6487
Małopolskie	14 596	Warmińsko-mazurskie	5182
Dolnośląskie	11 985	Świętokrzyskie	4636
Łódzkie	10 490	Lubuskie	4167
Pomorskie	10 099	Opolskie	3937
Kujawsko-pomorskie	8238	Podlaskie	3738

Liczba firm w Polsce 166 279

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z BDL.

O wpływie wielkości popytu na pracę oraz wysokości wynagrodzeń na migrację do danego regionu informują dane z ZUS, dotyczące liczby ubezpieczonych osób pochodzących z Ukrainy. Pomimo że województwo lubelskie graniczy z Ukrainą to jednak osób legalnie pracujących w nim jest prawie osiem razy mniej niż w województwie mazowieckim i prawie pięć razy mniej niż w województwie wielkopolskim. Pod względem liczby osób z Ukrainy, ubezpieczonych w ZUS, województwo lubelskie plasuje się na dwunastym miejscu.

Tabl. 3. Liczba osób z Ukrainy ubezpieczonych w ZUS w wybranych województwach

Województwa	Liczba pracujących osób w IV kw. 2020 r.	Udział pracujących w regionie w %
Polska	532 503	100
Mazowieckie	108 378	20,4
Wielkopolskie	63 630	12,0
Dolnośląskie	55 558	10,4
Śląskie	50 367	9,5
Małopolskie	45 391	8,5
Lubelskie	13 816	2,6

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ZUS.

Wiele badań wskazuje na to, iż głównym motywem wyjazdu do innej miejscowości, województwa czy kraju jest emigracja zarobkowa (Markowski, 2008). Możliwość legalnej pracy za granicą jest przez wiele osób postrzegana jako pełnoprawna alternatywa dla zatrudnienia w kraju. Ponadto, im dłużej Polacy pracują za granicą, tym jest większe prawdopodobieństwo, że zostaną tam na stałe, osiedlając się w krajach docelowych. Wówczas osoby te zmniejszają lub zaprzestają przysyłać część zarobionych środków do kraju pochodzenia (Chmielewska i in., 2019). Często skłania to członków rodziny do uzupełnienia zasobów pieniężnych poprzez migrację za pracę do innych regionów Polski lub za granicę. Oznacza to trwałe zmniejszenie się zasobów pracy w regionach Polski, z których osoby migrują i znaczny spadek liczby ludności w wieku produkcyjnym w tych regionach i w Polsce. Duże dysproporcje w wynagrodzeniu za tą samą pracę w Polsce, i w wielu krajach UE, są obecnie, i będą także w przyszłości, bardzo silnym motywem skłaniającym wielu Polaków, w tym mieszkańców Lubelszczyzny, do wyjazdu za granicę do pracy. W tabl. 4 przedstawiono w wybranych krajach UE wynagrodzenie minimalne w 2020 r.

Tabl. 4. Miesięczne płace minimalne – dane za II półrocze 2020 r. w wybranych krajach UE
(średni kurs NBP € z dn. 31.12.2020 r. – 4,61 zł)

Kraj	Wynagrodzenie minimalne w €	Wynagrodzenie minimalne w zł
Niemcy	1569,00	7233,09
Francja	1554,58	7166,61
Belgia	1625,72	7494,57
Holandia	1684,80	7766,93
Wielka Brytania	1583,31	7299,06
Polska	583,48	2600,00

Źródło: dane Eurostatu (b.r.).

Mniejsza wydajność pracy, w porównaniu do innych krajów europejskich, powoduje, że wynagrodzenia w Polsce nie są zbliżone do wynagrodzeń oferowanych w krajach Europy Zachodniej.

Według Organisation for Economic Co-operation and Development (OECD), w Polsce w 2020 r., wydajności pracy (wartość wytworzonych dóbr i usług w przeliczeniu na godzinę pracy) w porównaniu do 2019 r. była mniejsza o 1,7% i była jedną z najniższych wśród krajów UE (OECD, 2021). Zmniejszenie wydajności pracy w 2020 r. odnotowano tylko w Holandii. W 2020 r. godzina pracy przeciętnego Polaka przynosiła gospodarce 41 dolarów. W tym samym czasie osoba zatrudniona w Niemczech wytwarza 1,6 razy więcej. Najbardziej wydajnie pracowały osoby w Irlandii. Średnia wartość wytworzonych produktów i usług w przeliczeniu na godzinę pracy wyniosła tam 111,8 dolara. Tuż za Irlandią uplasował się Luksemburg (100,9\$), a następnie Norwegia (83,2\$), Szwajcaria (75,7\$) i Dania (75,4\$). Średnia dla krajów UE wyniosła 54,7\$, natomiast w gospodarce niemieckiej 66,9\$, zaś w Polsce 41,0\$. Mniejsza o jedną czwartą (25%) wartość wytworzonych dóbr i usług w Polsce niż średnia w strefie UE wynika głównie z tego, iż w polskiej gospodarce jest większy udział branż, w których produktywność jest niska. Przy tak dużej różnicy w wydajności pracy trudno oczekiwać, że płace w Polsce będą w niedalekiej przyszłości porównywalne do płac w krajach Europy Zachodniej. Dotyczy to szczególnie mikroprzedsiębiorstw. I chociaż dziś polska gospodarka jest o prawie dwa razy wydajniejsza niż to było w 2000 r., to wciąż znajdujemy się wśród najmniej produktywnych krajów Wspólnoty. Mniejszą wydajność niż w Polsce, w 2020 r., według OECD, odnotowano tylko w Portugalii, na Węgrzech, na Łotwie i w Grecji.

5. Wsparcie mobilności realizowane przez programy europejskie

Firmy prowadzące działalność gospodarczą w miejscowościach, nawet przy dużym poziomie bezrobocia rejestrowanego w danym regionie, mają problem, by zatrudnić

osoby o odpowiednich kwalifikacjach. Dotyczy to nie tylko gmin i powiatów na Lubelszczyźnie, i w Polsce, ale również w wielu krajach Europy. Dlatego też UE przygotowując *Strategię Europa 2020*, przyjęła bardzo ambitne cele, by do 2020 r. osiągnąć 75-procentowy wskaźnik zatrudnienia osób w wieku 20–64 lat oraz znacząco zmniejszyć liczbę osób zagrożonych ubóstwem i wykluczeniem społecznym. W *Strategii* położono duży nacisk na wprowadzenie programów, które wpływałyby na mobilność edukacyjną i zawodową pracowników (Komisja Europejska, 2010). Realizację wyżej wspomnianych celów miały wspomagać m.in. projekty „Młodzież w drodze” oraz „Program na rzecz nowych umiejętności i zatrudnienia”. Pierwszy z nich miał za zadanie umożliwić i ułatwić młodzieży studiowanie i uczenie się za granicą, poprzez program wymiany Erasmus+. Dzięki temu, w założeniu *Strategii*, do 2020 r., 20% absolwentów w europejskim obszarze szkolnictwa wyższego, powinno odbyć studia lub szkolenie za granicą. Z danych Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji wynika, iż w latach 2014–2020 z programu Erasmus skorzystało ponad 102 tys. studentów. Studenci najczęściej wyjeżdżali do hiszpańskich, niemieckich, włoskich, portugalskich i francuskich uczelni. Z programu Erasmus korzystali także pracownicy polskich uczelni. W latach 2014–2020 ponad 52,6 tys. naukowców przebywało na uczelniach zagranicznych (Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, 2022).

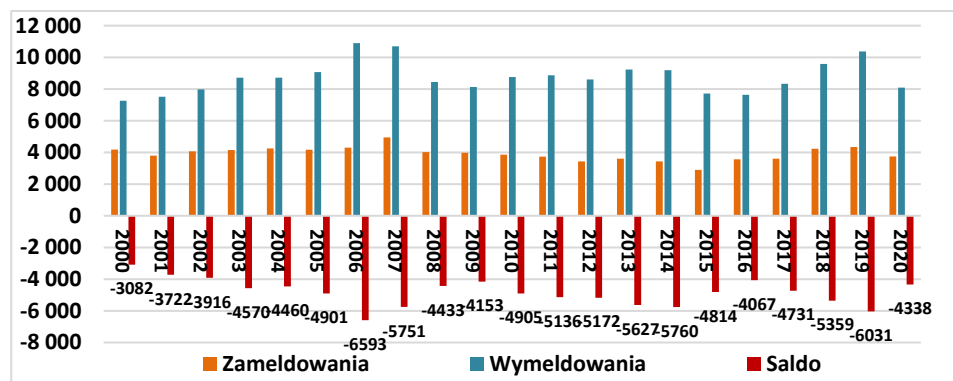
Drugi z kolei program miał na celu modernizację rynków pracy poprzez usuwanie barier, aby młodym pracownikom łatwiej było przemieszczać się i pracować w Unii oraz zdobywać nowe umiejętności i kwalifikacje. Realizacja tego programu winna podnieść współczynnik aktywności zawodowej i lepsze dopasowanie popytu i podaży na rynku pracy.

6. Wpływ emigracji na liczbę mieszkańców w województwie lubelskim

W okresie ostatnich dwudziestu jeden lat, tj. od 2000 do 2020 r. na Lubelszczyznę na stałe przyjeżdżało i wyjeżdżało wiele osób. Zostało to zobrazowane na wyk. 3. Z zaprezentowanych danych wynika, iż co roku, z powodu stałej migracji ludności do innych województw, i za granicę, liczba ludności Lubelszczyzny zmniejsza się średnio o 4834 osoby. W 2020 r. w wyniku ujemnego salda migracji liczba mieszkańców województwa lubelskiego zmniejszyła się o ponad 4,3 tys. osób. W tym też roku z miast na stałe wyjechało o 3572 osoby więcej niż do nich przyjechało. Z kolei ujemne saldo migracji na wsi wyniosło 766 osób. Największa różnica pomiędzy napływem ludzi na stałe do województwa i ich odpływem wystąpiła w 2006 r. Wówczas to z powodu migracji liczba mieszkańców regionu zmniejszyła się o prawie 6,6 tys. osób. Z porównania wieku osób migrujących zarówno wśród tych, które przybyły do województwa lubelskiego na stałe, jak i tych, które na stałe z niego wyjechały wynika, że osoby w wieku 15–49 lat stanowiły ponad połowę osób zmieniających zamieszkanie. W 2020 r. osoby, które wymeldowały się na stałe, w tym przedziale

wieku, stanowiły 75,1%. Z analizy danych dotyczących migracji „stałych” wynika, że kobiety częściej niż mężczyźni zmieniali miejsce zamieszkania. Oznacza to, że w latach 2000–2020 z Lubelszczyzny wyjechało o prawie 16 tys. więcej kobiet niż mężczyzn. Na stałe wyjechało z Lubelszczyzny o ponad 57 tys. kobiet więcej niż do niej przyjechało. Na podstawie danych z BDL – w analizowanym okresie – z Lubelszczyzny wyjechało na stałe ponad 183 tys. osób, w tym 84 tys. mężczyzn i prawie 100 tys. kobiet, natomiast zameldowało się w regionie lubelskim ponad 82 tys., w tym 40 tys. mężczyzn i 42 tys. kobiet. Z tego też powodu na Lubelszczyźnie zmniejszała się sukcesywnie liczba kobiet w wieku rozrodczym. W latach 2000–2020 na Lubelszczyźnie liczba kobiet w wieku 15–49 zmniejszyła się o ponad jedną dziesiątą (o 14%) z 556 tys. do 478 tys. Jednocześnie w czterech regionach, w których saldo migracji międzywojewódzkich i zagranicznych na pobyt stały było dodatnie, obserwowany był także dodatni przyrost naturalny oraz wyższy wskaźnik urodzeń. Dla przykładu, w 2019 r. dodatni przyrost naturalny w przeliczeniu na 1000 ludności odnotowano tylko w pięciu województwach: tj. w pomorskim (1,54), małopolskim (1,16), wielkopolskim (0,92), mazowieckim (0,33) i podkarpackim (0,27). W 2020 r. z powodu pandemii COVID-19 we wszystkich województwach odnotowano ujemny przyrost naturalny w przeliczeniu na 1000 ludności, jednakże w wyżej wymienionych pięciu województwach ubytek ludności był najmniejszy. W województwie lubelskim przyrost naturalny w przeliczeniu na 1000 ludności w 2019 r. wyniósł –1,77, zaś w 2020 r. –2,1.

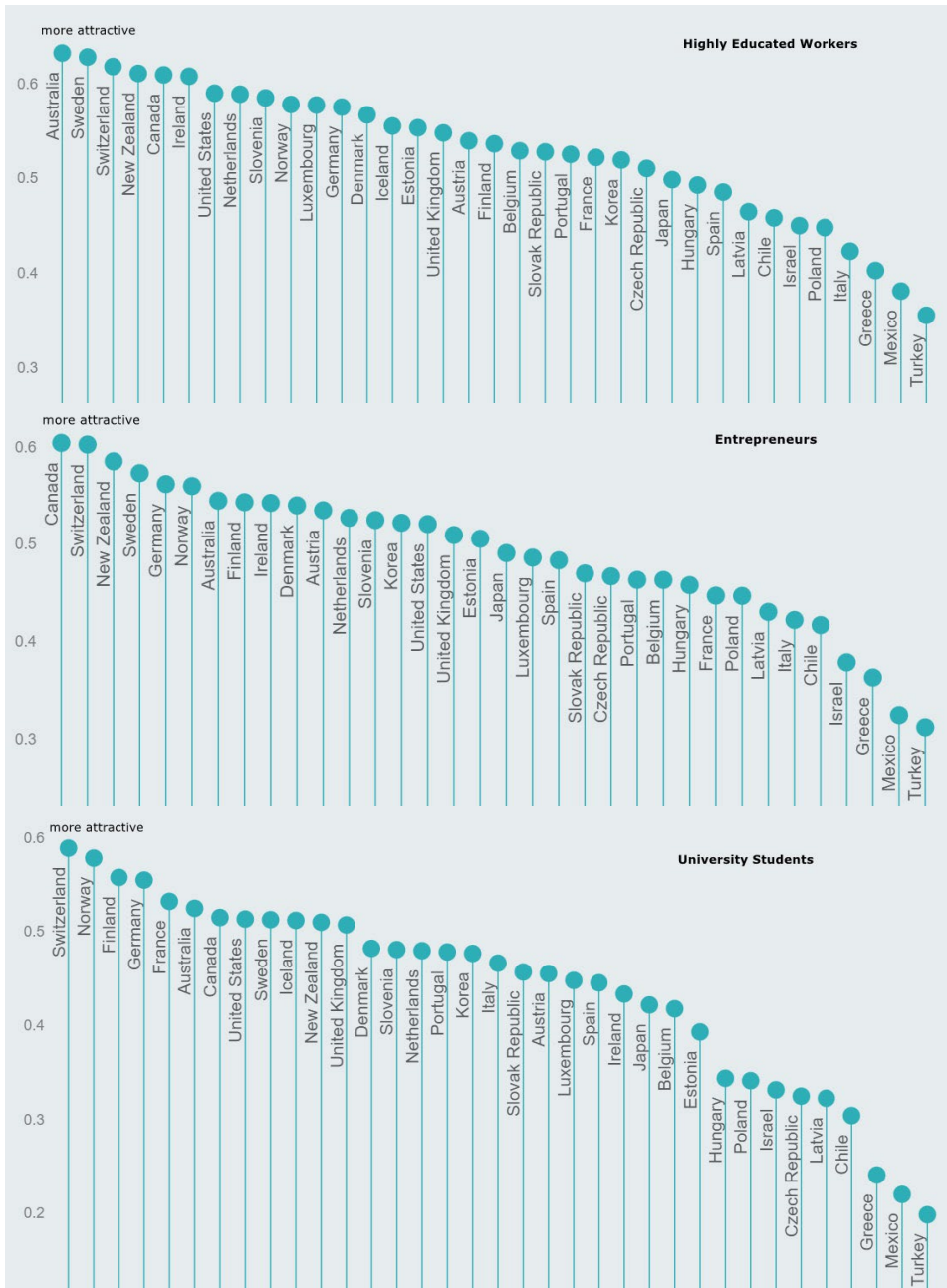
Wykr. 3. Migracje stałe międzywojewódzkie i zagraniczne



Źródło: opracowanie własne w oparciu o dane GUS.

Według OECD dostępność pracy oraz wysokość wynagrodzenia są tylko dwoma z ośmiu wskaźników (zmiennych), wpływających na zdolność przyciągania i zatrzymywania, w danym kraju czy regionie, trzech określonych kategorii utalentowanych migrantów, tj. wysoko wykwalifikowanych pracowników (posiadających stopnie

magisterskie i doktorskie), zagranicznych przedsiębiorców i studentów (OECD, 2019a). Zdaniem specjalistów OECD przy podejmowaniu decyzji o przyjeździe do danego kraju utalentowani migranci biorą pod uwagę także czynniki jak: jakość szans zawodowych, wysokość wynagrodzenia i wielkość podatków, perspektywy na przyszłość, możliwości, jakie są w danym kraju dla członków rodziny, środowisko przyjazne rozwojowi kompetencji, stosunek społeczności lokalnej wobec imigrantów oraz jakość życia w danym kraju. W przygotowanym raporcie eksperci OECD podjęli się oceny poszczególnych krajów pod względem ich atrakcyjności dla utalentowanych imigrantów. Z ich analiz wynika, iż poszczególne kraje są w różnym stopniu atrakcyjne dla tych trzech grup imigrantów, tj. dla wysoko wykwalifikowanych pracowników, przedsiębiorców i studentów. Z badań OECD wynika, iż najbardziej sprzyjające warunki dla wysoko wykwalifikowanych pracowników są w Australii, Szwajcarii, Szwecji, Nowej Zelandii i Kanadzie. Polska pod względem atrakcyjności warunków dla wysoko wykwalifikowanych pracowników uplasowała się na 30. miejscu na 35 krajów. Nieznacznie lepiej pod względem atrakcyjności usytuowana jest Polska dla dwóch kolejnych grup potencjalnych migrantów, tj. dla przedsiębiorców i studentów. W obu przypadkach Polska zajęła 27. miejsce. Oznacza to, że Polska pełni bardziej rolę dostarczyciela wykwalifikowanej kadry niż jej biorcy. Wyniki badań OECD zostały zobrazowane na wyk. 4.

Wykr. 4. Atrakcyjność krajów OECD dla wysoko wykwalifikowanych pracowników, przedsiębiorców oraz zdolnych studentów

Źródło: OECD (b.r.).

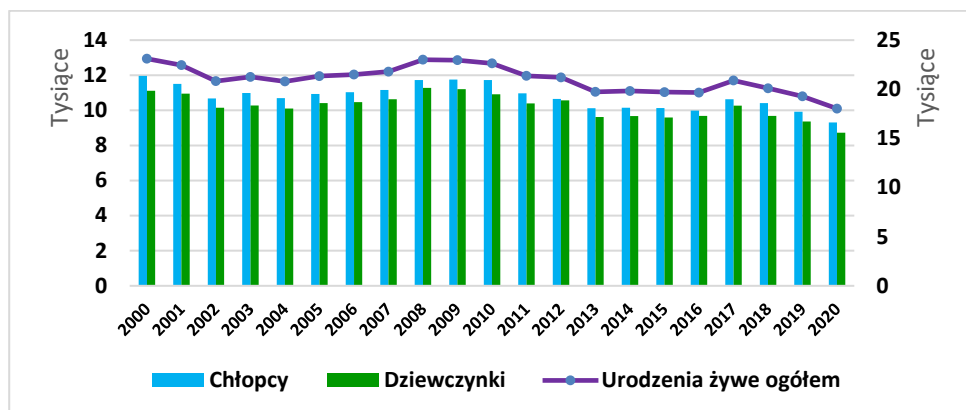
Dla przedsiębiorców najbardziej atrakcyjnymi krajami do emigracji były: Kanada, Nowa Zelandia, Szwajcaria, Szwecja i Norwegia, zaś dla studentów: Szwajcaria, Norwegia, Niemcy, Finlandia i Stany Zjednoczone. Z raportu OECD wynika również, że wiele państw podejmuje szereg działań, by zachęcić zdolnych migrantów do przyjazdu i zatrzymania się w danym kraju. Wykwalifikowani pracownicy, przedsiębiorcy i studenci odegrają istotną rolę w kształtowaniu przyszłego dobrobytu, przyczyniając się do wzrostu innowacyjności, postępu technologicznego, PKB i poprawy jakości życia w tych krajach.

7. Zmiany społeczno-obyczajowe i ich wpływ na sytuację demograficzną na Lubelszczyźnie

Obecna sytuacja demograficzna w województwie lubelskim, jak również w Polsce, jest wynikiem zmian, jakie zachodziły w ostatnich latach zarówno w Europie, jak i w naszym kraju pod względem liczby zawieranych małżeństw, liczby rozwodów, skali migracji zewnętrznej i wewnętrznej oraz liczby urodzonych dzieci.

W latach 1946–2020 w Polsce obserwowano falowanie liczby urodzeń żywych. Najwięcej dzieci rodziło się w latach 1948–1959. Ich liczba w skali roku przekraczała 700 tys., osiągając prawie 800 tys. w 1955 r. Następnie liczba urodzeń sukcesywnie zmniejszała się do 1967 r., w czasie którego urodziło się 521,8 tys. dzieci – o 33% mniej niż w 1955 r. Po tym spadku liczba urodzonych dzieci ponownie wzrastała do 1983 r., w którym urodziło się 723,6 tys. dzieci. Od tego roku obserwowany był ponaddwukrotny spadek urodzeń, których w 2003 r. zarejestrowano już tylko 351,1 tys. Od ponad 25 lat w Polsce utrzymuje się okres depresji urodzeniowej, a wartość współczynnika dzietności kształtuje się poniżej 2 (GUS, 2019). W 1990 r. wyniósł on 1,99, zaś w 2020 r. obniżył się jeszcze bardziej do 1,37, natomiast na Lubelszczyźnie współczynnik dzietności wyniósł 1,27. Mała liczba urodzeń dzieci nie zapewnia nawet prostej zastępowalności pokoleń, ponieważ na sto kobiet (w wieku rozrodczym, tj. pomiędzy 15. a 49. rokiem życia) w Polsce powinno się rodzić średnio 210–215 dzieci rocznie, podczas gdy w 2020 r. było ich zaledwie 137.

Tak jak w Polsce, podobna sytuacja pod względem dzietności utrzymywała się również na Lubelszczyźnie. W 2020 r. w województwie zarejestrowano ponad 18 tys. urodzeń żywych (OECD, 2019b). W porównaniu z 2019 r. ich liczba była mniejsza o 6,5%, zaś w stosunku do 2000 r. o 22%, natomiast w odniesieniu do 1995 r. aż o 32,0%. W ciągu ostatnich 24 lat, w regionie lubelskim, najwięcej dzieci urodziło się w roku 1995, a następnie w latach 2007–2009. Niekorzystne warunki ekonomiczne i społeczne oraz odczuwalne w Polsce, i na Lubelszczyźnie, skutki światowego kryzysu przyczyniły się do zahamowania wzrostu liczby urodzeń po 2009 r. Zmiany w liczbie urodzonych dzieci na Lubelszczyźnie obrazują dane przedstawione na wyk. 5.

Wykr. 5. Liczba urodzonych dzieci na Lubelszczyźnie w latach 2000–2020

Źródło: opracowanie własne w oparciu o dane GUS.

Współczynnik płodności kobiet³, który określa liczbę urodzonych żywych dzieci w przeliczeniu na 1000 kobiet w wieku rozrodczym na Lubelszczyźnie w 2020 r. wyniósł 37,50, zaś w 2000 r. 41,32. Pod tym względem w 2020 r. województwo lubelskie plasowało się na 10. miejscu w kraju, podczas gdy w 2000 r. było na trzecim.

Jedną z przyczyn zmniejszającej się dzietności są rosnące trudności łączenia życia osobistego, zwłaszcza rodzinnego z zawodowym. Coraz częściej od pracowników oczekuje się ciągłego zdobywania nowych umiejętności, podnoszenia kwalifikacji zawodowych, zaangażowania i dyspozycyjności. To sprawia, że godzenie obowiązków zawodowych z życiem prywatnym i rodzinnym jest niezmiernie trudne. W *Diagnozie społecznej 2015 r.* podobnie jak w 2013 r. co druga badana kobieta w wieku 25–44 lata wskazywała opiekę nad dzieckiem jako główny powód bierności zawodowej. Konsekwencją trudności w pogodzeniu tych dwóch ważnych aktywności może być zarówno stres, frustracja, niższa jakość świadczonej pracy jak również w przypadku wielu gospodarstw domowych rezygnacja z posiadania potomstwa, odkładania w czasie decyzji rodzicielskich lub też ograniczanie się do jednego dziecka (Sadowska-Snarska, 2011).

Według respondentów *Diagnozy Społecznej z 2015 r.* (Czapiński i Panek, 2015) zarówno dla kobiety, jak i dla mężczyzny, oraz wybranych typów gospodarstw domowych, tj. rodzin niepełnych, małżeństw bez dzieci, z jednym, dwojgiem, trojgiem dzieci i więcej, najlepszymi rozwiązaniami ułatwiającymi godzenie pracy zawodowej z obowiązkami rodzinnymi, a zwłaszcza rodzicielskimi były⁴:

- elastyczny czas pracy – wskazany przez ponad połowę badanych osób, tj. 61% mężczyzn i prawie 59% badanych kobiet;

³ Współczynnik ten określa liczbę urodzeń żywych przypadających na 1000 kobiet w wieku rozrodczym, tj. od 15. do 49. r.

⁴ Podobne wskazania były także we wcześniejszym badaniu „Diagnozy Społecznej w 2013 r.”.

- lepsze możliwości opieki poza domem nad dziećmi do 7. roku życia – wskazywane przez prawie jedną trzecią badanych, tj. 27% mężczyzn i 31% kobiet;
- wyższe zasiłki – wskazało na nie 24% kobiet i jedna czwarta mężczyzn;
- możliwość wykonywania części pracy w domu – 23% mężczyzn i 28% kobiet.

Liczba urodzeń zarówno w województwie lubelskim, podobnie jak i w kraju, w dużej mierze uzależniona jest od liczby zawieranych związków małżeńskich. W 2020 r. w Polsce 73,6% dzieci urodziło się w rodzinach tworzonych przez prawnie zawarte związki małżeńskie. Natomiast ten wskaźnik na Lubelszczyźnie był wyższy i wynosił 80,4%, podczas gdy jeszcze w 2000 r. urodzenia małżeńskie w regionie stanowiły 91,4% ogółu urodzeń.

Obserwowana w wielkościach bezwzględnych i względnych liczba małżeństw zawieranych w Polsce wykazuje silne powiązania z falami wyżu i nizu demograficznego. Po II wojnie światowej w Polsce liczba zawieranych małżeństw rosła przez kilka lat, osiągając 270,3 tys. w 1951 r., a następnie zmniejszała się do 1961 r., w którym to zawarto tylko 199,1 tys. małżeństw. Od tego roku ponownie zaczęła sukcesywnie rosnąć do 1975 r., w czasie którego zawarto najwięcej małżeństw w historii powojennej Polski (330,8 tys.). Później mieszkańcy Polski zawierali coraz mniej małżeństw, by w 2004 r. zawrzeć ich tylko 191,8 tys. Następnie do 2008 r. ponownie następował wzrost liczby zawieranych małżeństw do 257,6 tys. by w 2018 r. zmniejszyć się do 192 tys. Liczba zawieranych małżeństw w Polsce w okresie 72 lat, tj. od 1946 r. zmniejszyła się prawie o jedną trzecią (o 29%), zaś od 1975 r. o ponad dwie piąte (o 42%) (GUS, 2019).

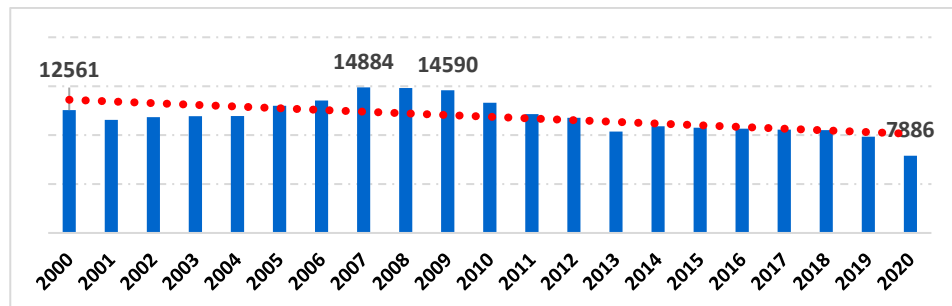
Na Lubelszczyźnie sytuacja pod względem zawieranych małżeństw wyglądała podobnie jak w Polsce, tzn. liczba zawieranych małżeństw zmieniała się w poszczególnych latach (US w Lublinie, 2021b). W 2020 r. zawarto ich ponad 7,9 tys. W porównaniu z rokiem poprzednim liczba nowo zawartych związków małżeńskich była mniejsza o 19,9%, natomiast w stosunku do roku 2007, w którym to było najwięcej zawartych małżeństw w okresie ostatnich 21 lat, była mniejsza o prawie połowę (o 47%), zaś w porównaniu do 2000 r. o ponad jedną trzecią, tj. o 37,2%. Zmiany liczby zawieranych małżeństw na Lubelszczyźnie obrazuje wyk. 5.

Z roku na rok systematycznie zmienia się struktura wieku nowożeńców. W 2020 r. mężczyźni najczęściej zawierali związki małżeńskie, mając od 25 do 29 lat (42,2% ogółu zawartych małżeństw), natomiast w 2000 r. najczęściej zawierali związki małżeńskie mężczyźni w wieku od 20 do 24 lat (42,9% panów młodych). Kobiety podobnie jak mężczyźni w 2020 r. najczęściej wychodziły za mąż, mając od 25 do 29 lat (41,8% ogółu panien młodych), zaś w 2000 r. najwięcej panien młodych było w wieku od 20 do 24 lat (54,4%).

W wyniku zachodzących zmian społeczno-obyczajowych w okresie ostatnich 21 lat zmieniała się także struktura wieku nowożeńców, tj. z roku na rok zwiększała

się mediana wieku osób zawierających związki małżeńskie. W 2020 r. w województwie lubelskim pan młody miał przeciętnie 29,6 roku, a panna młoda 27,5 roku, podczas gdy w 2000 r. zarówno pan młody, jak i panna młoda byli o cztery lata młodszy.

Wykr. 6. Liczba zawieranych małżeństw na Lubelszczyźnie w latach 2000–2020



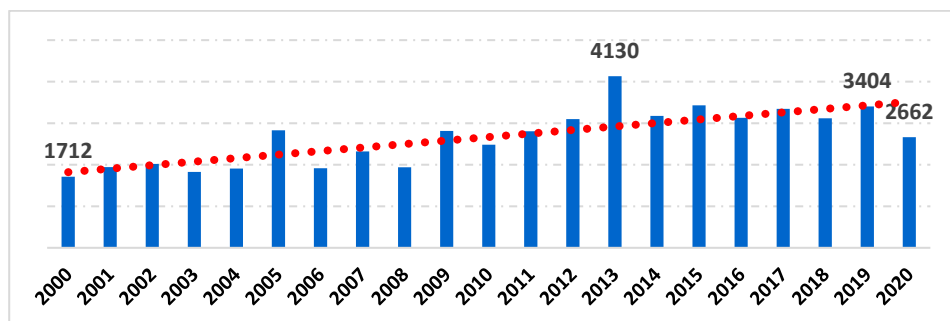
Źródło: opracowanie własne w oparciu o dane z BDL.

Trudności godzenia obowiązków rodzicielskich z zawodowymi, zmiany społeczne, późniejsze zawieranie związków małżeńskich sprawiają, że zarówno w Polsce, jak również na Lubelszczyźnie kobiety rodzą dzieci coraz później. Dotyczy to zarówno urodzenia pierwszego dziecka, jak i kolejnych. W 2020 r. statystyczna mieszkanka Lubelszczyzny, która urodziła pierwsze dziecko miała 30,5 roku, podczas gdy 21 lat wcześniej, tj. w 2000 r. rodziła pierwsze dziecko w wieku 26,5 roku. Natomiast w 1995 r. były o prawie cztery lata młodsze, rodząc swoje pierwsze dziecko, mając średnio 22,8 roku.

Czynnikiem, który negatywnie wpływa na liczbę urodzonych dzieci są rozwody. Ze względu na zmiany prawne (większa łatwość uzyskania rozwodu), obyczajowe (związki partnerskie i pozamałżeńskie) oraz socjologiczne (anonimowość – szczególnie w miastach) liczba rozwodów w Polsce nieustannie wzrasta. Podczas gdy w 1946 r. jeden rozwód przypadał na ponad 35 nowo zawartych związków małżeńskich, to w 2018 r. jeden rozwód przypadał już na nieco ponad trzy nowo zawarte związki małżeńskie. W 2020 r. w porównaniu do 1946 r. liczba rozwodów w Polsce wzrosła ponad sześć razy z 8,0 tys. w 1946 r. do 51 tys. w 2020 r.

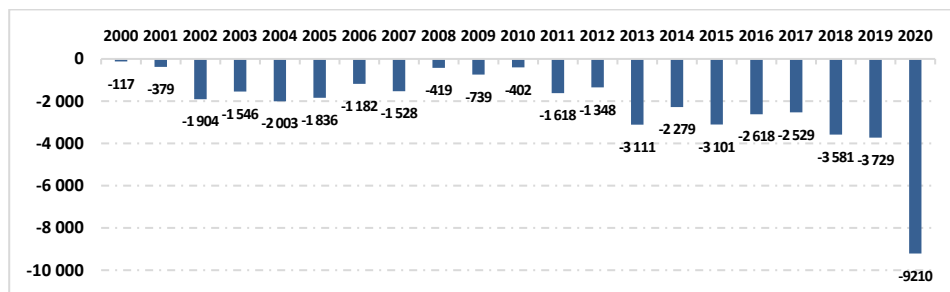
W województwie lubelskim również od wielu lat rośnie liczba rozwodów⁵. W 2020 r. w porównaniu do 2000 r. liczba ta wzrosła o ponad połowę (55,5%). Jednakże w porównaniu do 1995 r. liczba rozwodów w 2020 r. wzrosła o 114,0% z 1244 do 2662. Zostało to przedstawione na wyk. 7. W 2000 r. jeden rozwód w województwie lubelskim przypadał na 7,3 nowo zawartego związku małżeńskiego w regionie, podczas gdy w 2020 r. już tylko na 2,94.

⁵ Tamże.

Wykr. 7. Liczba rozwodów w województwie lubelskim w latach 2000–2020

Źródło: opracowanie własne w oparciu o dane z BDL.

Zmniejszająca się od wielu lat liczba kobiet w wieku rozrodczym jest jedną z przyczyn zarówno ujemnego przyrostu naturalnego, jak również zmiany struktury ludności Lubelszczyzny według biologicznych grup wieku. W ciągu 21 lat, tj. od 2000 r. do 2020 r. z powodu ujemnego przyrostu naturalnego liczba mieszkańców Lubelszczyzny zmniejszyła się o ponad 45,1 tys. osób. Na wyk. 8 została przedstawiona wielkość przyrostu naturalnego na Lubelszczyźnie. Natomiast liczba osób w wieku przedprodukcyjnym zmniejszyła się o ponad jedną trzecią, tj. o 36,6%. Liczba osób w wieku produkcyjnym zmniejszyła się o 2,9%, zaś osób w wieku poprodukcyjnym wzrosła o ponad jedną trzecią (34,7%).

Wykr. 8. Przyrost naturalny na Lubelszczyźnie w latach 2000–2020

Źródło: opracowanie na podstawie danych GUS.

Innym skutkiem ujemnego przyrostu naturalnego jest starzenie się ludności regionu. Jest to proces nieodwracalny oraz powszechny i obserwowany także we wszystkich krajach europejskich. Natomiast stopień zaawansowania tego procesu zależy od fazy rozwoju społeczeństwa. Jako miarę zaawansowania procesu starzenia wykorzystuje się medianę. Jest to taki wiek, którego jedna połowa populacji jeszcze nie osiągnęła, zaś druga już go ukończyła. Statystyczny mieszkaniec Lubelszczyzny w 2020 r. był w wieku 41,8 roku, przy czym statystyczny mężczyzna miał 40,0,

a kobieta 43,9 roku. Osoby mieszkające w miastach były starsze o 2,2 roku od mieszkających na wsi (US w Lublinie, 2021). W porównaniu z 2000 r. statystyczny mieszkaniec województwa lubelskiego był starszy o prawie sześć lat, zaś w porównaniu do 1990 r. aż o 9,1 roku. Wzrost mediany wieku ludności jest skutkiem systematycznego wydłużania się, od początku lat 90. XX w., przeciętnego trwania życia oraz niskiej liczby urodzeń. Jednocześnie przez cały ten czas występowała duża różnica między trwaniem życia mężczyzn i kobiet. W 2020 r. różnica ta wynosiła 9,0 lat. W latach 1995–2020 trwanie życia mężczyzn wydłużyło się o 4,8 roku do 72,3 roku i było krótsze o 0,3 roku od średniej w kraju. Natomiast kobiety w 2020 r. w porównaniu do 1995 r. żyły średnio o 3,9 roku dłużej, przeżywając średnio 81,1 roku i o 0,4 roku dłużej niż przeciętnie w kraju.

8. Perspektywy demograficzne Lubelszczyzny

Prognozowanie polega na antycypacji tego, w jaki sposób będą kształtowały się w przyszłości różnego rodzaju procesy lub zdarzenia w oparciu o historycznie zaobserwowane zmiany danych przy założeniu, iż wpływające czynniki na dany proces lub zdarzenia będą oddziaływały w najbardziej prawdopodobny sposób. Prognoza demograficzna przygotowana przez GUS dotyczy kształtowania się zjawisk i procesów demograficznych, ich kierunków, tempa oraz przemian strukturalnych. Prognoza ta zawiera przewidywania odnoszące się do stanu i struktury ludności według podstawowych cech demograficznych i społeczno-ekonomicznych takich jak przyszły poziom przyrostu naturalnego, liczba zgonów, rozmiary migracji wewnętrznych i zewnętrznych ludności oraz liczba i struktura gospodarstw domowych.

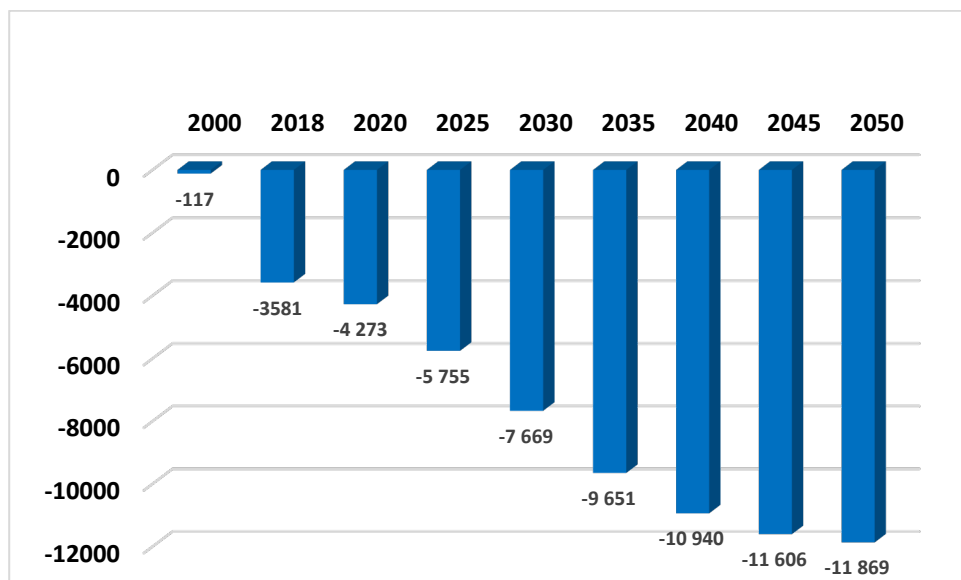
Prognozowanie przyszłych kierunków zmian procesów demograficznych jest bardzo trudne i obarczone dużą niepewnością. Tym bardziej, że mają wpływ na nie przemiany systemowe dokonujące się w Polsce od początku lat 90., czyli wstąpienie Polski do UE, procesy globalizacji sprawiające, że kryzys w jednym państwie wpływa na polską gospodarkę, ludzkie potrzeby i postawy. Do międzynarodowych zdarzeń, które w ostatnim czasie wpływały na postawy Polaków można zaliczyć np. powstanie państwa islamskiego, wojnę domową w Syrii i licznych uchodźców z tym związanych.

Ze względu na możliwość wystąpienia niemożliwych do przewidzenia zdarzeń i zjawisk masowych przy opracowywaniu *Prognozy ludności na lata 2014–2050* i *Prognozy gospodarstw domowych na lata 2016–2050* pracownicy GUS przygotowali po kilka wariantów zmian odnośnie współczynników dzietności i średniego wieku rodzenia, wielkości migracji wewnętrznej i zewnętrznej oraz opracowali prognozę umieralności i trwania życia. Następnie eksperci, demografowie wskazali na najbardziej prawdopodobne warianty zmian, w oparciu o które przygotowana została *Prognoza...* (GUS, 2014). Przygotowano ją, przyjmując scenariusz oparty na bazie

średnich wariantów płodności i umieralności oraz II z wariantów migracji wewnętrznych i zagranicznych. *Prognoza dla Polski* stanowi też sumę prognoz wojewódzkich (GUS, 2014).

Według GUS, w całym prognozowanym okresie, liczba ludności Lubelszczyzny będzie się systematycznie zmniejszać do 2050 r. oraz wystąpią znaczące zmiany w jej strukturze według wieku. W konsekwencji, liczba ludności województwa do 2050 r. zmniejszy się o prawie jedną piątą (18,4%) i będzie wynosiła nieco ponad milion siedemset tys. osób (GUS, 2016). Prognozowane zmiany liczebności subpopulacji miejskiej i wiejskiej, wynikające zarówno z przebiegu procesów wymierania populacji, wielkości prognozowanych urodzeń, jak i skali przemieszczeń między obszarami miejskimi i wiejskimi, będą skutkowały zmianą proporcji między ludnością miejską i wiejską. Pod względem wielkości zmian liczby mieszkańców, Lubelszczyzna będzie na trzecim miejscu po województwach: opolskim i świętokrzyskim, w których ubytek ludności będzie wynosił ponad 20%. W konsekwencji ubytku ludności, w województwie zmaleje zarówno liczba gospodarstw domowych o ponad jedną dziesiątą (12,6%) z 786,1 tys. w 2020 r. do 686,9 tys. w 2050 r. oraz średnia liczba osób przypadających na gospodarstwo domowe z 2,65 do 2,47. W miastach liczba gospodarstw domowych spadnie w zdecydowanie większym stopniu (o 20,1%) niż na wsi (4,6%).

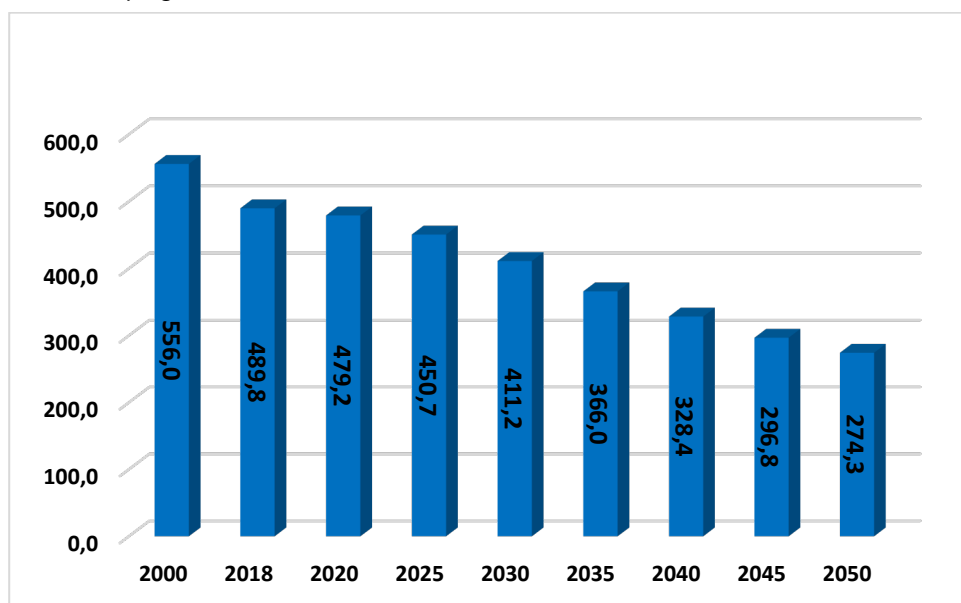
Zmniejszenie się populacji Lubelszczyzny w 2050 r. spowodowane będzie prognozowaną zmianą liczby kobiet w wieku rozrodczym, intensywności urodzeń i zgonów, oraz migracji ludności do innych województw i krajów. Wyniki prognozy wskazują na utrzymywanie się i pogłębianie ujemnego przyrostu naturalnego (różnica między liczbą urodzeń i zgonów) do końca horyzontu prognozy. Zostało to przedstawione na wyk. 9.

Wykr. 9. Przyrost naturalny na Lubelszczyźnie w 2000 r. i prognoza na lata 2018–2050

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z aneksu do GUS (2014).

Liczba urodzeń dzieci na Lubelszczyźnie jest wypadkową intensywności urodzeń poszczególnych roczników kobiet oraz ich liczby. Ze względu na niski przyrost naturalny oraz migracje kobiet do innych regionów oraz za granicę Polski, liczba kobiet w wieku rozrodczym od 2020 do 2050 r. zmaleje prawie o połowę (42,7%) – do 274,3 tys. Zostało to zobrazowane na wykr. 10. W konsekwencji znacznego zmniejszania się liczby tej grupy kobiet liczba nowo narodzonych dzieci także będzie zmniejszała się w całym prognozowanym okresie, osiągając w 2050 r. liczbę 11,5 tys., a więc prawie o połowę (42,6%) mniej dzieci niż urodzonych w 2018 r.

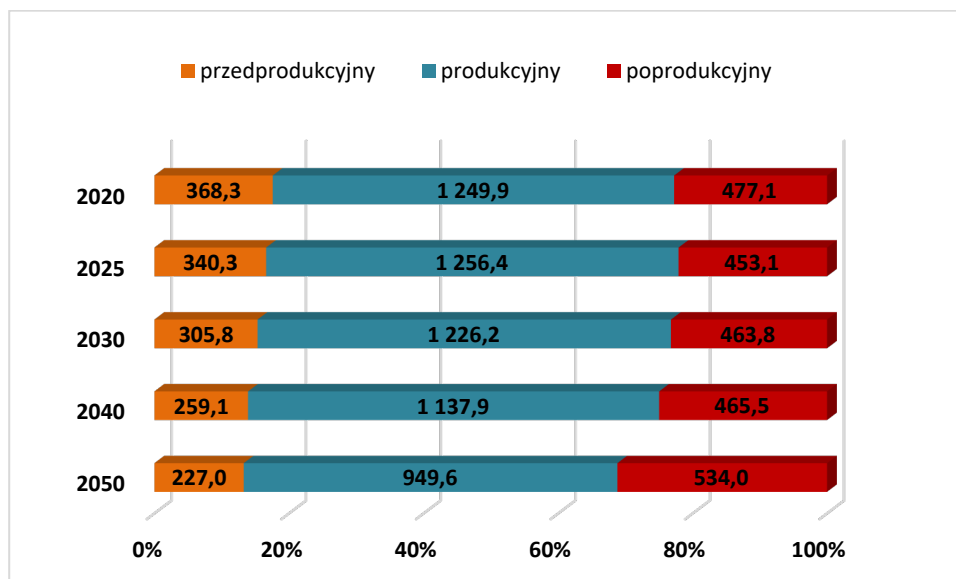
Wykr. 10. Liczba kobiet w wieku rozrodczym na Lubelszczyźnie w 2000 r. i prognozowana na lata 2018–2050



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Zgodnie z przyjętymi założeniami w okresie objętym prognozą przeciętne trwanie życia na Lubelszczyźnie będzie nadal się wydłużało, osiągając w 2050 r. wartości większe od notowanych w 2018 r. o prawie 9 lat dla mężczyzn i prawie 6 lat dla kobiet. W miastach Lubelszczyzny mężczyźni będą dożywali wieku 82,5 roku, kobiety 87,5 roku, natomiast na wsi odpowiednio 81,6 i 87,4 roku. Podobnie jak obecnie – mężczyźni w miastach będą żyli o blisko rok dłużej niż na wsi; zaś dla kobiet przeciętne trwanie życia ulegnie zrównaniu – z niewielką tylko przewagą dla mieszkanek miast. Jednocześnie w sposób istotny zmniejszy się różnica w przeciętnym trwaniu życia mężczyzn i kobiet do ok. 5,4 roku. Mężczyźni będą żyli przeciętnie 81,2 roku, zaś kobiety 87,7 roku, co oznacza mniejszą nadumieralność mężczyzn.

Wykr. 11. Liczba ludności na Lubelszczyźnie według ekonomicznych grup wieku w 2020 r. i prognozowana na lata 2025–2050 w tys.



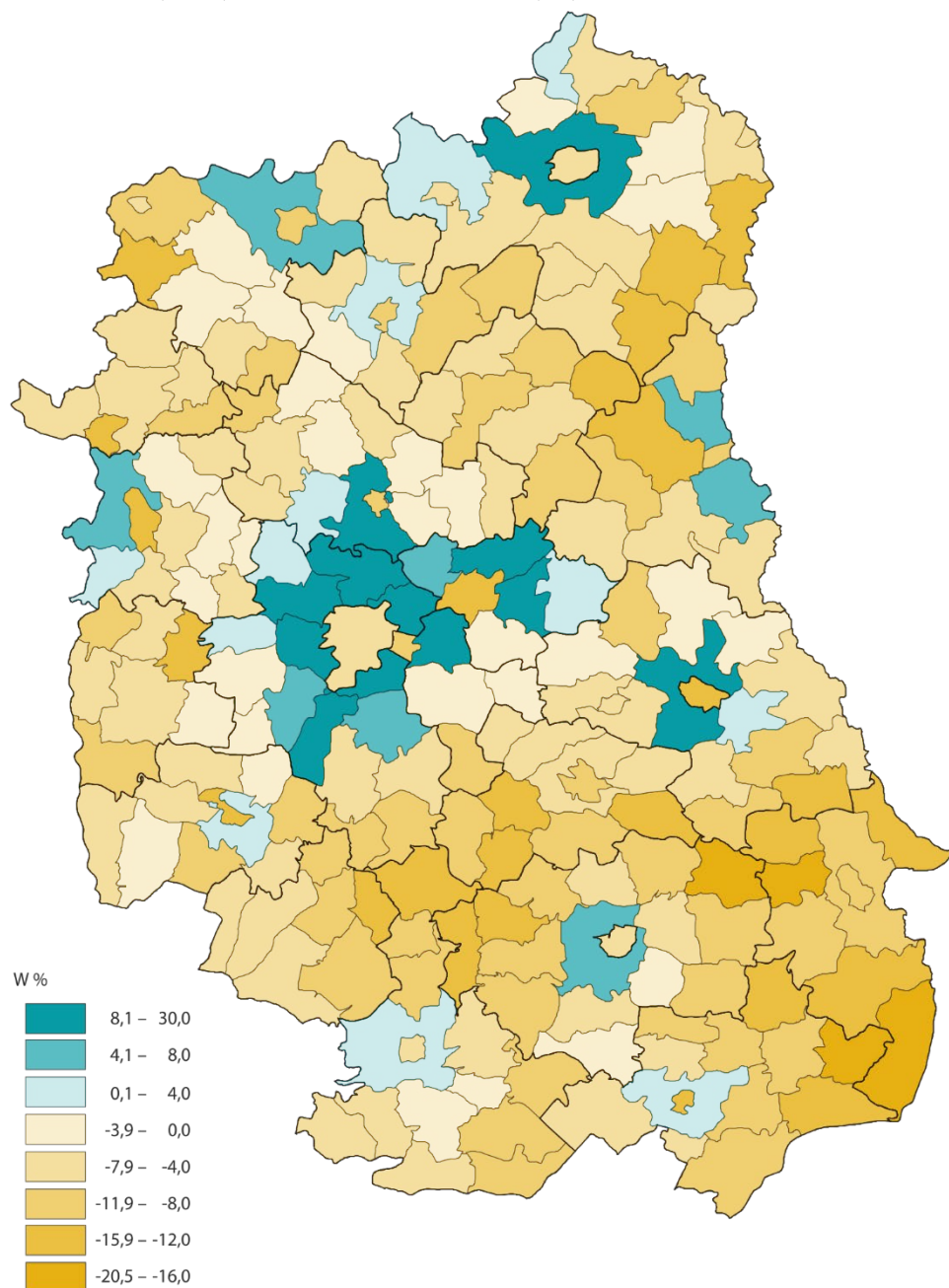
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z BDL i GUS (2014).

Na wyk. 11 przedstawiono zmiany struktury ludności według ekonomicznych grup wieku. Z danych wynika, iż w okresie najbliższych 30 lat, na Lubelszczyźnie, liczba osób w wieku przedprodukcyjnym (0–17 lat) zmniejszy się o ponad jedną trzecią (o 38,4%) z 368,3 tys. osób w 2020 r. do 227,0 tys. w 2050 r. o prawie jedną czwartą, tj. o 24,0% . Zmniejszy się też liczba osób w wieku produkcyjnym (60 lat dla kobiet i 65 dla mężczyzn) z 1249,9 tys. do 949,6 tys. osób. Natomiast o 11,9% zwiększy się liczba osób w wieku poprodukcyjnym, tj. w wieku powyżej 60 lat dla kobiet i 65 dla mężczyzn z 477,1 tys. do 534,0 tys. W konsekwencji w regionie lubelskim w 2050 r. osoby w wieku przedprodukcyjnym będą stanowiły mniej niż jedną siódmą (13,3%) ludności województwa, osoby w wieku produkcyjnym ponad połowę (55,5%), zaś osoby w wieku poprodukcyjnym prawie jedną trzecią (31,2%) mieszkańców⁶.

Zakładając, że opisane czynniki, wpływające na liczbę ludności na Lubelszczyźnie będą działać w stopniu przyjętym w *Prognozie*, sytuacja demograficzna w poszczególnych gminach zmieni się znacznie w stosunku roku 2020.

⁶ Tamże, s. 168.

Mapa 3. Zmiany liczby ludności w gminach Lubelszczyzny w latach 2020–2050



Źródło: opracowanie na podstawie: GUS (2014).

9. Podsumowanie

Głównymi przyczynami emigracji mieszkańców Lubelszczyzny jest zbyt mały popyt na pracę w ich miejscu zamieszkania oraz fakt, iż w innych regionach za pracę na tym samym stanowisku oferowane jest wyższe wynagrodzenie. To sprawia, iż od wielu lat bilans migracji stałych jest cały czas ujemny, przyczyniając się do zmniejszenia liczby ludności w województwie lubelskim.

Większy popyt na pracę w wielu krajach UE niż w Polsce, ponaddwukrotnie wyższe wynagrodzenie minimalne oraz promowanie przez europejskie kraje mobilności edukacyjnej i zawodowej oraz prowadzenie polityki migracyjnej, sprzyjającej przyciąganiu i zatrzymywaniu utalentowanych migrantów, tj. wykwalifikowanych pracowników, studentów i przedsiębiorców sprawia, że z Lubelszczyzny wyjeżdżają i będą wyjeżdżać osoby do pracy za granicę Polski. To sprawi że na Lubelszczyźnie będzie coraz mniej mieszkańców.

Obserwowane w Europie, w Polsce i w województwie lubelskim zmiany społeczno-obyczajowe w istotny sposób wpływają na zmniejszanie się liczby mieszkańców w regionie lubelskim. Zmiany te prowadzą do tego, iż zawieranych jest coraz mniej małżeństw, młodzi małżonkowie mają więcej lat niż to było np. w latach wcześniejszych. Ponadto kobiety rodząc pierwsze dziecko są coraz starsze, jak również rodzą ich mniej. Ponadto rośnie liczba rozwodów.

Ze względu na to, że emigrujące kobiety stanowią ponad połowę osób wyjeżdżających na stałe do innych regionów Polski, i za granicę, oraz fakt, iż prawie trzy czwarte migrujących jest w wieku 15–49 lat w regionie liczba kobiet w wieku rozrodczym zdecydowanie się zmniejszy. W istotny sposób wpłynie to na przyrost naturalny oraz strukturę wiekową kobiet.

Mniejsza liczba kobiet, mniej małżeństw i więcej rozwodów sprawi, że liczba urodzeń dzieci będzie się sukcesywnie zmniejszała. W konsekwencji tego zmieni się też struktura ludności według ekonomicznych grup wieku. W 2050 r. osób w wieku produkcyjnym będzie nieznacznie więcej (55,5%) co w wieku przedprodukcyjnym i poprodukcyjnym.

Mniejsza liczba urodzonych dzieci oraz emigracja sprawi, że w województwie lubelskim zdecydowanie szybciej niż w innych regionach Polski ludność zamieszkała będzie coraz starsza, tj. coraz bardziej będzie zwiększała się mediana wieku mieszkańców regionu. W konsekwencji za 30 lat mediana wieku mężczyzn będzie powyżej 50 lat, a kobiet prawie 60 lat.

Bibliografia

- Chmielewska, I., Panuciak, A., Strzelecki, P. (2019). *Polacy pracujący za granicą w 2018 r.* Narodowy Bank Polski.
- Czapiński, J., Panek, T. (2015). *Diagnoza Społeczna 2015. Warunki i jakość pracy życia Polaków.* Rada Monitoringu Społecznego.
- Eurostat. (2021, 19 marca). *Euro area job vacancy rate at 1.9%*. Pobrane 15 października 2021 r. z https://ec.europa.eu/eurostat/documents/portlet_file_entry/2995521/3-19032021-AP-EN.pdf/07c1baf1-9f76-1ed3-aa0b-92c6393ffab3.
- Eurostat. (b.r.). *Monthly minimum wages – bi-annual data* [zbiór danych]. Pobrane 24 listopada 2021 r. z https://ec.europa.eu/eurostat/databrowser/view/earn_mw_cur/default/table?lang=en.
- Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji. (2022). *Wyjazdy i przyjazdy studentów i pracowników uczelni w ramach Erasmus+ w edycji 2018 r.* Pobrane 22 marca 2022 r. z <https://www.frse.org.pl/aktualnosci/pl-wyjazdy-i-pryjazdy-studentow-i-pracownikow-uczelni-w-ramach-erasmus-w-edycji-2018-r>.
- Główny Urząd Statystyczny. (2014). *Prognoza Ludności na lata 2014–2050*. https://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5469/1/5/1/prognoza_ludnosci_na_lata____2014_-_2050.pdf.
- Główny Urząd Statystyczny. (2016). *Rocznik Demograficzny 2016*. https://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5515/3/10/1/rocznik_demograficzny_2016.pdf.
- Główny Urząd Statystyczny. (2019). *Sytuacja demograficzna Polski do 2018 r. Tworzenie i rozpad rodzin*. https://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5468/33/2/1/sytuacja_demograficzna_polski_do_2018_roku_tworzenie_i_rozpad_rodzin.pdf.
- Główny Urząd Statystyczny. (2021a). *Działalność przedsiębiorstw o liczbie pracujących do 9 osób w 2020 r.* https://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5502/21/9/1/dzialalnosc_przedsiębiorstw_o_liczbie_pracujacych_do_9_osob_w_2020_roku.pdf.
- Główny Urząd Statystyczny. (2021b). *Komunikat o sytuacji społeczno-gospodarczej województwa lubelskiego w grudniu 2020 r.* https://lublin.stat.gov.pl/download/gfx/lublin/pl/defaultaktualnosci/750/1/114/1/grudzien_2020-poprawiony.pdf.
- Główny Urząd Statystyczny. (2021c). *Popyt na pracę w IV kwartale 2020 r.* https://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5820/2/40/1/popyt_na_prace_w_iv_kwartale_2020_r.pdf.
- Główny Urząd Statystyczny. (2021d). *Powierzchnia i ludność w przekroju terytorialnym w 2021 r.* <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/ludnosc/powierzchnia-i-ludnosc-w-przekroju-terytorialnym-w-2021-roku,7,18.html>.
- Komisja Europejska. (2010). *Strategia na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu*. http://ec.europa.eu/eu2020/pdf/1_PL_ACT_part1_v1.pdf.
- Markowski, K. (2008). Oblicza migracji Polaków po 2004 r. z uwzględnieniem wybranych aspektów migracji do Włoch. W: D. Bryk, B. Rożnowski, M. St. Zięba (red.), *Migracja zarobkowa do Włoch* (s. 71–92). Oficyna wydawnicza EL-Press. https://www.kul.pl/files/602/public/Migravalue/Migr3_pl.pdf.
- Markowski, K. (2010). Ekonomiczne uwarunkowania emigracji kobiet. W: K. Markowski (red.), *Reemigracja kobiet z terenu województwa lubelskiego* (s. 68–82). Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II. https://www.kul.pl/files/602/public/Migravalue/Migr4_pl.pdf.

- Office for National Statistics. (b.r.). *Vacancies and jobs in the UK: February 2021*. Pobrane 15 października 2021 r. z <https://www.ons.gov.uk/employmentandlabourmarket/peopleinwork/employmentandemployeetypes/bulletins/jobsandvacanciesintheuk/february2021>.
- Organisation for Economic Co-operation and Development. (2019a). *Measuring and Assessing Talent Attractiveness in OECD Countries* (OECD Social, Employment and Migration Working Papers No. 229). <https://www.oecd.org/migration/mig/Measuring-and-Assessing-Talent-Attractiveness-in-OECD-Countries.pdf>.
- Organisation for Economic Co-operation and Development. (2019b, 19 maja). *How do OECD countries compare in their attractiveness for talented migrants?*. <https://www.oecd.org/els/mig/migration-policy-debates-19.pdf>.
- Organisation for Economic Co-operation and Development. (2021). *OECD Compendium of Productivity Indicators*. <https://doi.org/10.1787/f25cdb25-en>.
- Organisation for Economic Co-operation and Development. (b.r.). *Talent Attractiveness*. Pobrane 15 kwietnia 2021 r. z <https://www.oecd.org/migration/talent-attractiveness/>.
- Sadowska-Snarska, C. (2011). Rozwiązania sprzyjające równowadze praca–rodzina w opinii badanych pracobiorców. W: C. Sadowska-Snarska (red.), *Uwarunkowania godzenia pracy zawodowej z obowiązkami rodzinnymi w Polsce* (s. 79–142). Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku.
- Urząd Statystyczny w Lublinie. (2011). *Oddziaływanie obszarów miejskich na budownictwo w gminach sąsiadujących w województwie lubelskim w latach 2006–2010*. <https://lublin.stat.gov.pl/publikacje-i-foldery/przemysl-budownictwo/oddziaływanie-obszarow-miejskich-na-budownictwo-w-gminach-sasiadujacych-w-województwie-lubelskim-w-latach-2006-2010,2,1.html>.
- Urząd Statystyczny w Lublinie. (2019). *Sytuacja demograficzna województwa lubelskiego w 2018 r.* https://lublin.stat.gov.pl/files/gfx/lublin/pl/defaultaktualnosci/756/1/14/1/sytuacja_demograficzna_2018_internet_j.polski.pdf.
- Urząd Statystyczny w Lublinie. (2021a). *Raport o sytuacji społeczno-gospodarczej województwa lubelskiego 2021*. https://lublin.stat.gov.pl/download/gfx/lublin/pl/defaultaktualnosci/760/5/15/1/raport_lubelskie_2021_3.pdf.
- Urząd Statystyczny w Lublinie. (2021b). *Sytuacja demograficzna województwa lubelskiego w 2020 r.* https://lublin.stat.gov.pl/download/gfx/lublin/pl/defaultaktualnosci/756/1/14/1/sytuacja_demograficzna_2020_2.pdf.
- Wiercieński, H. (1901). *Opis Statystyczny Guberni Lubelskiej*. Druk P. Laskauera i W. Babickiego.

Wyludnianie się wsi województwa lubelskiego

1. Wprowadzenie

Województwo lubelskie jest zaliczane do obszarów problemowych. W wyniku długotrwałych procesów nabrało cech obszaru peryferyjnego (Miszczuk i Wesołowska, 2012), na co złożyły się m.in. skomplikowana historia, różnorodne wpływy kulturowe, zróżnicowane warunki środowiskowe (Bański i in., 2014), jak również przygraniczne położenie (Bronisz i Jakubowski, 2015). Najczęściej woj. lubelskie jest opisywane przez pryzmat negatywnych zjawisk, takich jak niski poziom warunków życia, wysoka stopa ukrytego bezrobocia czy niska aktywność gospodarcza (Wesołowska i Jakubowski, 2018). Statystyki dotyczące poziomu rozwoju gospodarczego plasują woj. lubelskie na jednym z dwóch ostatnich miejsc w kraju. W prognozach najczęściej wskazuje się na brak perspektyw na przyspieszenie rozwoju tego regionu.

W związku z tymi uwarunkowaniami obszary wiejskie woj. lubelskiego od wielu lat się wyludniają. Problem skali wyludnienia poszczególnych wsi i konsekwencji depopulacji wsi dla tkanki osadniczej regionu jest niezwykle ważny, ponieważ czynniki demograficzne mają duże znaczenie dla potencjału rozwojowego. Tereny o niekorzystnej strukturze gospodarki, relatywnie niskim poziomie zamożności czy strukturalnie upośledzonym rynku pracy są zasadniczo bardziej narażone na odpływ populacji, który w pierwszej kolejności dotyczy najbardziej aktywnych i mobilnych jednostek.

2. Metody i źródła danych

Prezentowane wyniki są częścią pracy *Wsie zanikające w Polsce. Stan, zmiany, modele rozwoju* opublikowanej przez autorkę w 2018 r. Podstawowym materiałem badawczym były dane statystyczne udostępniane przez Główny Urząd Statystyczny (GUS),

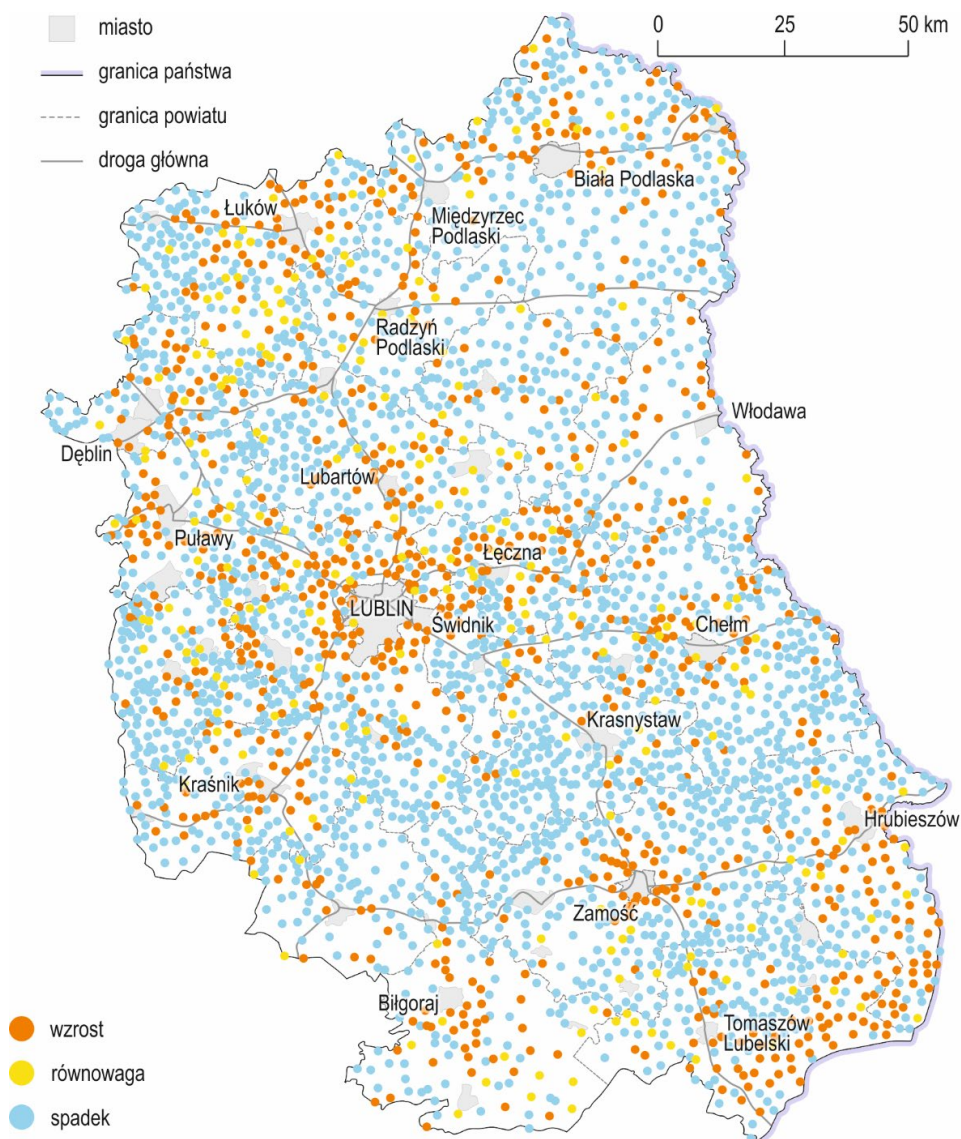
^a Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Wydział Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej, Instytut Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej.
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6110-0270>.

a za podstawową przestrzenną jednostkę badawczą przyjęto miejscowość statystyczną.

Do badań przyjęto 41 466 wiejskich miejscowości statystycznych w Polsce (99,7% wszystkich), z czego 3513 (99,2%) w woj. lubelskim. Jednostki te istniały nieprzerwanie od 1950 do 2011 r. Pozostałe jednostki albo zostały wyłączone po roku 2002 z obrębu innych wsi, albo funkcjonowały wcześniej pod inną nazwą. W celu uniknięcia błędów w ich przypadku doliczono ludność do miejscowości statystycznych istniejących przed 2002 r. W ten sposób dopasowano materiał do danych GUS z podsystemu Miejscowość, w którym przeliczono dane z powojennych Narodowych Spisów Powszechnych (NSP) na stan z 31 grudnia 1999 r. (podsystem istniał do 1999 r.).

Dla takiej zbiorowości miejscowości statystycznych (zamiennie nazywanych wsiami) zostały zebrane informacje o liczbie mieszkańców w siedmiu przekrojach czasowych według lat przeprowadzonych NSP (1950, 1960, 1970, 1978, 1988, 2002, 2011). Na bazie tych informacji prześledzono dynamikę zaludnienia każdej wsi i wyróżniono w ich zbiorowości trzy podstawowe grupy osiedli: wsie ze wzrostem, równowagą lub spadkiem zaludnienia, a za podstawę przyjęto liczbę mieszkańców z roku 2011 w porównaniu z rokiem 1950 (mapa 1). Autorka przyjęła, że niewielka zmiana zaludnienia, $\pm 5\%$ pomiędzy latami bazowymi (1950 i 2011), świadczy o stabilności zaludnienia, zatem wsie mieszczące się w tym przedziale uznała za cechujące się równowagą zaludnienia.

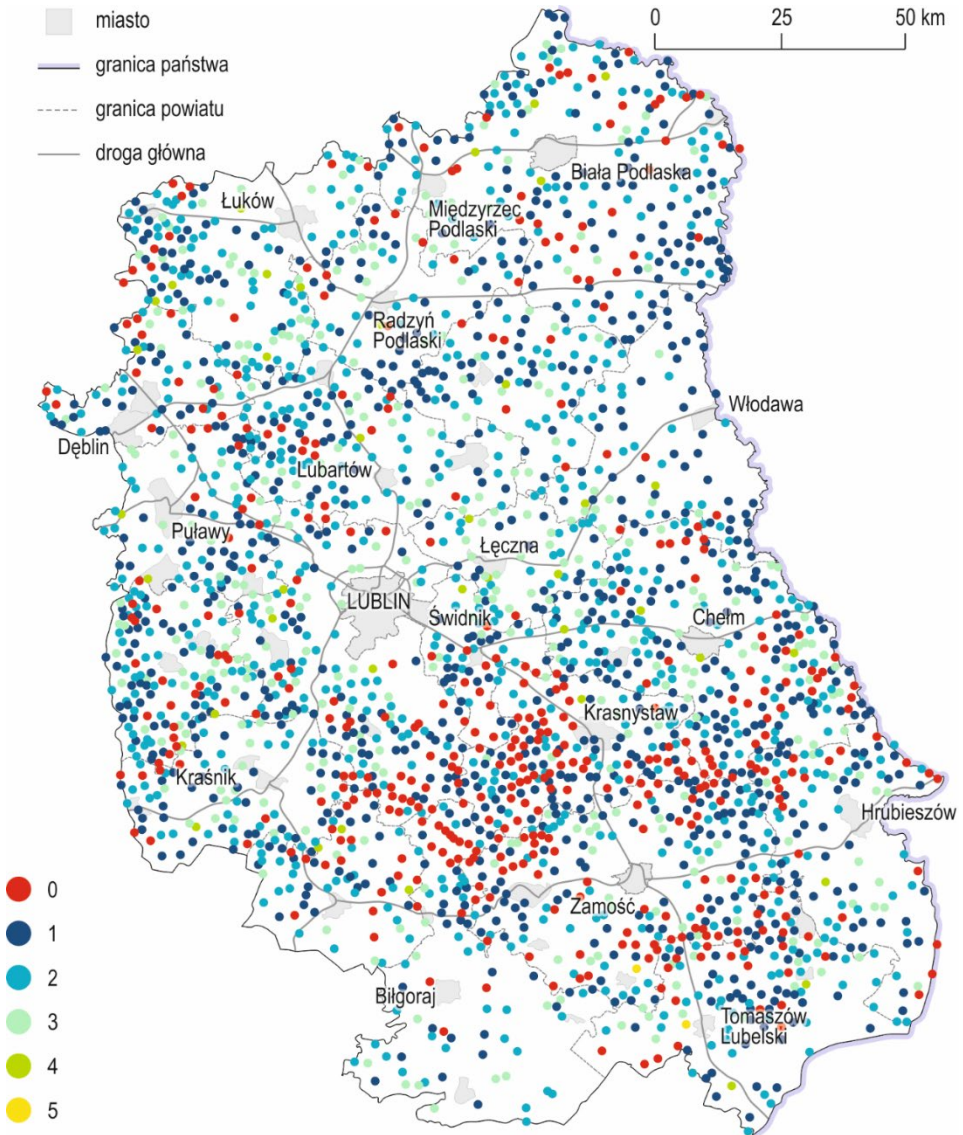
Mapa 1. Klasyfikacja wsi woj. lubelskiego ze względu na zmiany w zaludnieniu w latach 1950–2011



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych statystycznych z podsystemu Miejscowość.

Dalsza analiza danych statystycznych na poziomie miejscowości wiejskich w sześciu okresach międzypisowych pozwoliła wyróżnić sześć klas wsi cechujących się progresem lub regresem zaludnienia, w zależności od liczby okresów wzrostu i spadku zaludnienia. W niniejszym artykule skupiono się na wsiach wyludniających się (mapa 2).

Mapa 2. Wsie wyludniające się woj. lubelskiego z uwzględnieniem liczby okresów spadków i wzrostów zaludnienia



- 0 – jednostajnie regresywne (zanikające) – sześć spadków zaludnienia;
niejednostajnie regresywne:
1 – jeden wzrost na pięć spadków;
2 – dwa wzrosty na cztery spadki;
3 – trzy wzrosty na trzy spadki;
4 – cztery wzrosty na dwa spadki;
5 – pięć wzrostów na jeden spadek.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych statystycznych z podsystemu Miejscowość.

Miejscowości depopulacyjne zdefiniowano jako takie jednostki, w których zarejestrowano rzeczywisty ubytek ludnościowy, bez względu na kształtowanie się wskaźników dotyczących małżeństw, rozwodów, urodzeń, zgonów oraz migracji. Szczególnym przypadkiem są wsie zanikające, jak nazwano jednostajnie regresywne (oznaczone na mapie 2 cyfrą 0), w których każdy kolejny okres przynosił spadek liczby ludności.

3. Zmiany zaludnienia wsi województwa lubelskiego w okresach międzypisowych

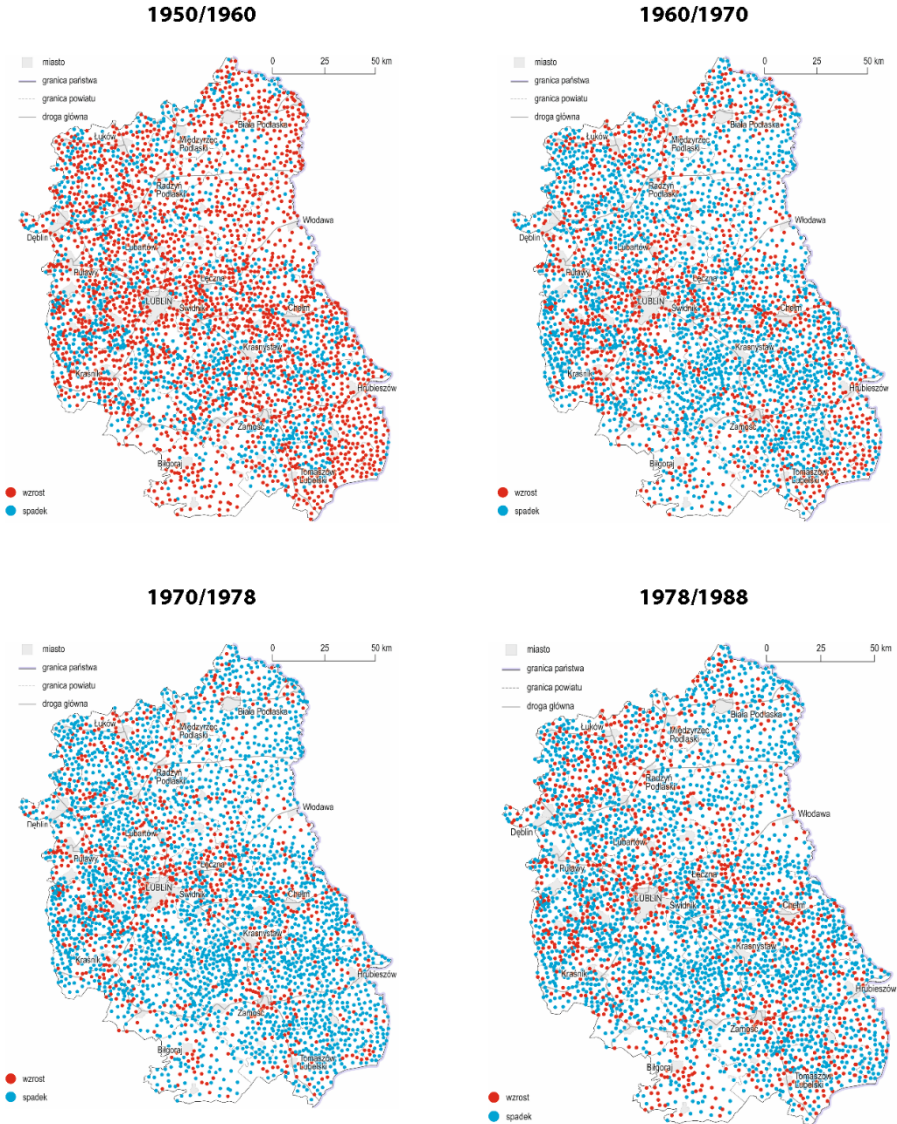
W 1950 r. wieś lubelską (w granicach obecnego woj. lubelskiego) zamieszkiwało 1278,8 tys. osób, co stanowiło ok. 8,5% wiejskiej ludności Polski, a w 2019 r. – 1128,9 tys., czyli 7,3% wiejskiej ludności kraju. Zmiany ludnościowe zachodzące na obszarach wiejskich woj. lubelskiego w latach 1950–2011 cechowały się dużym zróżnicowaniem terytorialnym (mapa 3). Przyrost liczby ludności odnotowano przede wszystkim we wsiach podmiejskich, w strefie oddziaływania dużych i średnich ośrodków miejskich, m.in. Lublina, Puław, Zamościa, Hrubieszowa, Łukowa, Międzyrzecza Podlaskiego i Chełma. Obszary te miały w okresie powojennym korzystne warunki rozwoju – dzięki dobrej dostępności komunikacyjnej mieszkańcy wsi mogli dojeżdżać do pracy w mieście, korzystać z miejskiej sieci handlowej, szkół, placówek kulturalnych itp., co sprzyjało wzrostowi ludności na tych terenach.

W pozostałych wsiach Lubelszczyzny w całym okresie powojennym nastąpił spadek liczby ludności. Są to liczne wsie położone na południe od stolicy województwa (okolice Krzczonowa, Żółkiewki, Krasnegostawu) oraz w pasie przygranicznym. Proces wyludniania się wsi był spowodowany przede wszystkim ujemnym bilansem migracyjnym utrzymującym się przez cały okres powojenny. Skala odpływu ludności ze wsi do miast podlegała wahaniom, lecz stale należała do największych w kraju. Trudności ekonomiczne, w tym zwłaszcza załamanie się rynku pracy w latach 90. XX w., przyczyniły się do znacznego ograniczenia ruchów migracyjnych. Niemniej czynnik ten zachował dominującą rolę w procesie depopulacji wsi, zwłaszcza na obszarach peryferyjnych. Znamiennym jest fakt, że największe ubytki liczby ludności miały miejsce na terenach wybitnie monofunkcyjnych, szczególnie reprezentujących tradycyjne rolnictwo. Drugim czynnikiem przyspieszającym proces wyludniania się wsi był malejący przyrost naturalny. Już od połowy lat 60. ubiegłego wieku słabnące tempo przyrostu naturalnego nie rekompensowało ubytków migracyjnych, a od 1996 r. jest notowany ujemny przyrost naturalny. W 2011 r. ubytki naturalne ludności wystąpiły w większości wsi województwa i w licznych przypadkach przewyższały swoją skalą ubytki spowodowane odpływem migracyjnym.

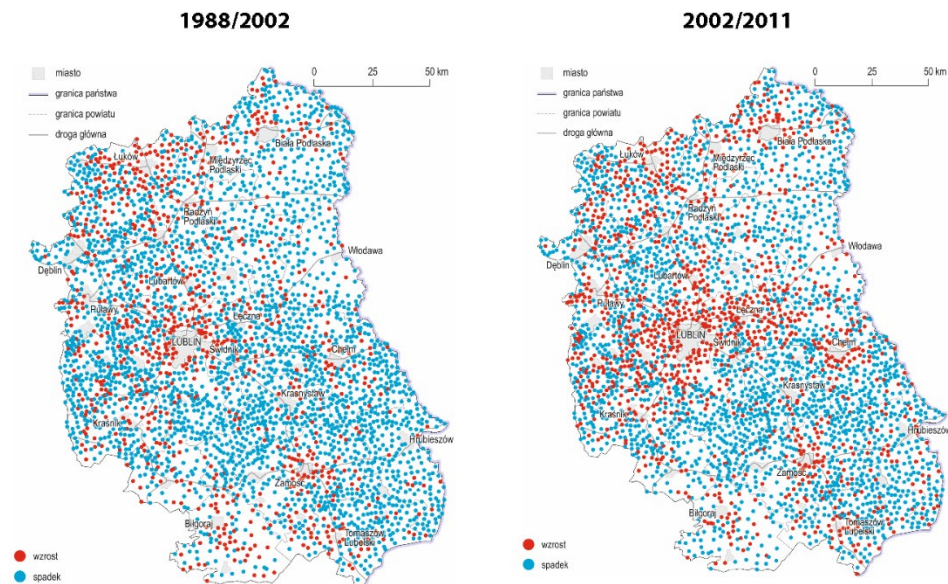
Cechą wsi woj. lubelskiego jest bardzo wczesne ujawnienie się regresywnych tendencji demograficznych (mapa 3). W latach 60. ubytek liczby ludności odnotowało

35% sołectw wiejskich, ale już w kolejnej dekadzie aż 64%. Najwięcej miejscowości cechowało się ubytkiem w latach 80. i w okresie 1988–2002 – $\frac{3}{4}$ wsi woj. lubelskiego. W ostatnim okresie międzyspisowym ubytek dotknął 2279 miejscowości wiejskich (65%).

Mapa 3. Zmiany zaludnienia wsi woj. lubelskiego w okresach międzyspisowych



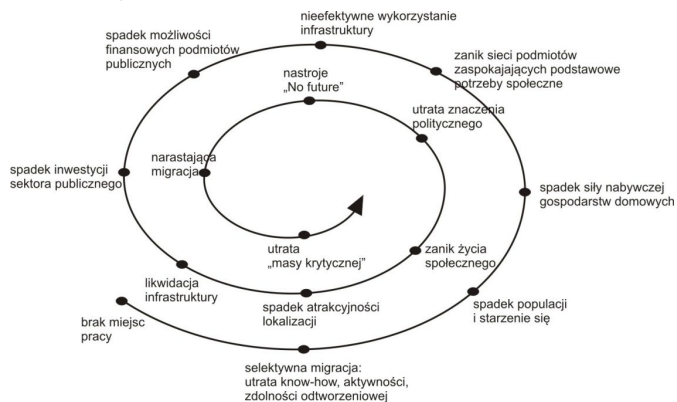
Mapa 3. Zmiany zaludnienia wsi woj. lubelskiego w okresach międzypisowych (dok.)



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych statystycznych z podsystemu Miejscowość.

4. Skutki wyludniania się wsi lubelskiej

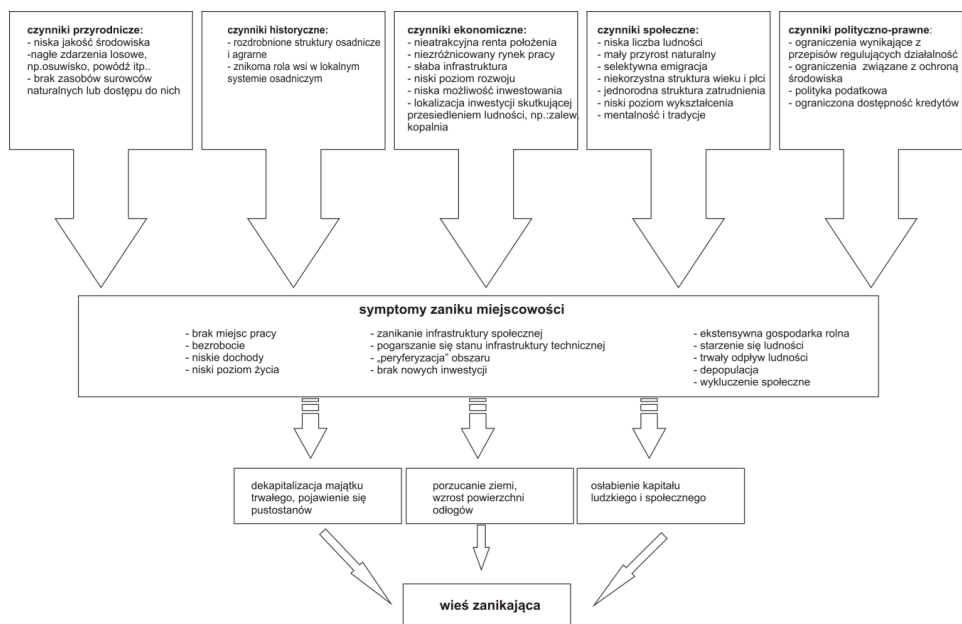
Wyludnianie się wsi odpowiada procesowi negatywnej spirali rozwoju sformułowanemu w Austrii i popularyzowanemu przez Weber (schemat 1). Proces ten, po zadziałaniu czynnika wyzwającego, np. braku pracy, jest sekwencją wielokrotnych negatywnych sprzężeń zwrotnych. Skutki depopulacji są różnorakie, niemniej na obszarach wiejskich dochodzi do znacznej skali migracji, przyrostu pustostanów w zabudowie czy likwidacji infrastruktury społecznej (szkół, przedszkoli, ośrodków zdrowia). W konsekwencji może to prowadzić do fizycznego zaniku miejscowości.

Schemat 1. Spirala negatywnego rozwoju

Źródło: Weber (2011, za: Wilczyński, 2016).

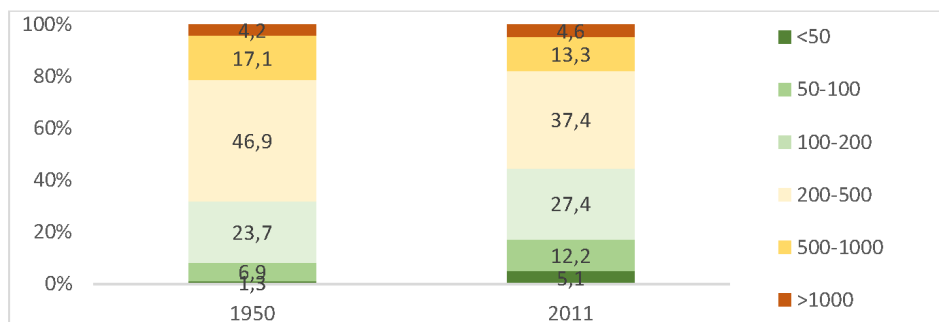
Proces wyludniania jest przejawem ekonomicznej niewydolności. Wśród czynników, które pogłębiają to zjawisko, wyróżnia się przyrodnicze (np. trudne warunki naturalne, słabe gleby, górzystość), historyczne, ekonomiczne (np. niewielki dochód osiągany z rolnictwa, względna monofunkcyjność wsi), społeczne czy polityczno-prawne (schemat 2). Istnienie wsi wyludniających się, a w szczególności zanikających, wiąże się z ich położeniem przestrzennym i możliwościami wykorzystania potencjału wewnętrznego tej przestrzeni. Obszary takie są oddalone od głównych ośrodków miejskich kraju, położone są na terenach charakteryzujących się słabym rozwojem sieci miejskiej, często degradacją ośrodków lokalnych przejawiającą się ubytkiem ludności, a co za tym idzie – słabą dostępnością usług publicznych (Wesołowska, 2018).

Schemat 2. Model powstania wsi zanikającej



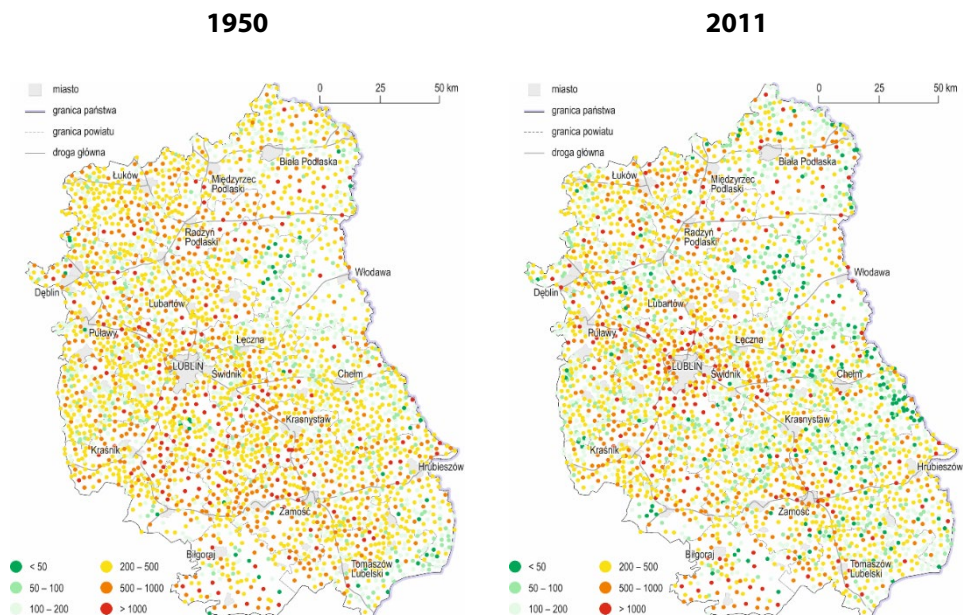
Źródło: Wesołowska (2018).

Omówione procesy demograficzne mają bezpośredni wpływ na liczbę i przeciętną wielkość jednostek osadniczych. Potencjalne możliwości rozwoju społeczno-gospodarczego są większe w wypadku dominacji osiedli dużych, skoncentrowanych, o niewielkim zakresie rozproszenia i znacznym stopniu złożoności morfologicznej, a małe osiedla wiejskie, luźne, o prostych układach morfologicznych, lub wsie rozproszone nie sprzyjają takim procesom. Struktura wielkościowa osiedli wiejskich województwa z 1950 r. miała istotny wpływ na zaobserwowany proces regresu demograficznego wykryty w 1950 r. W 1950 r. w skład sieci osadniczej woj. lubelskiego wchodziło 748 wsi dużych i bardzo dużych, liczących powyżej 500 osób, oraz 1119 wsi małych, do 200 osób (32% wszystkich). Począwszy od roku 1950 powoli wzrastała liczba wsi największych, powyżej 1000 osób, a wraz z tym następował proces koncentracji ludności. Zmniejszała się liczba wsi średnich (200–500) na korzyść dużych (500–1000) i bardzo dużych (powyżej 1000). W omawianym okresie mocno zarysował się proces prowadzący do polaryzacji wielkości wsi, ponieważ wzrastała również liczba wsi małych, liczących do 200 osób. Ich udział w woj. lubelskim w okresie 1950–2011 wzrósł do blisko 45%. Najbardziej wyludniły się wsie najmniejsze. Udział wsi do 50 osób wzrósł ponad trzykrotnie. Wsie najmniejsze i bardzo małe podlegały najbardziej intensywnie wyludnieniom w ostatnich trzech dekadach (po roku 1988).

Wykr. 1. Zmiany wielkości wsi w woj. lubelskim

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych statystycznych z podsystemu Miejscowość.

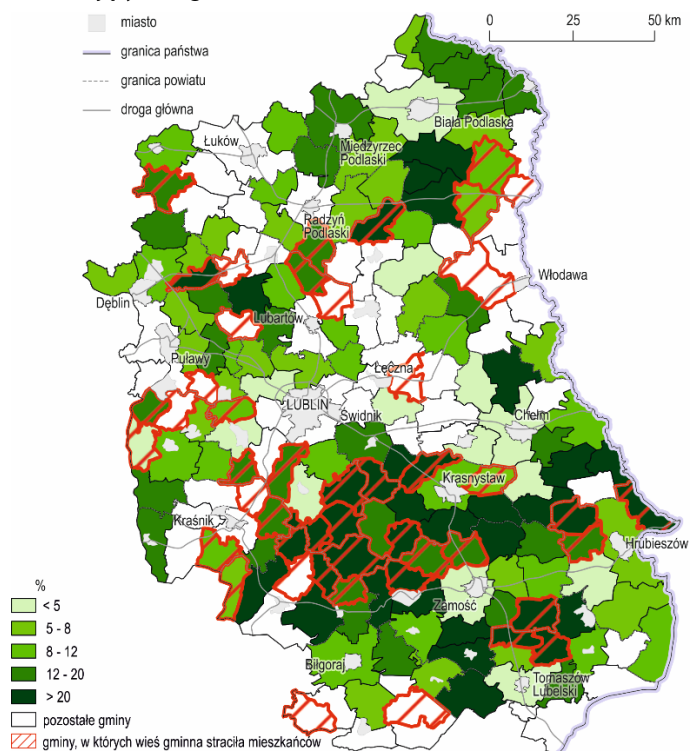
Tempo spadku zaludnienia najwyższe wartości osiąga właśnie w grupie wsi małych (do 200 osób). Jest to fakt niepokojący z punktu widzenia ich dalszego rozwoju. Jedną z konsekwencji odpływu ludności ze wsi może być dezorganizacja układu sieci osadniczej, degradacja jej niektórych ogniw i pojawienie się wsi zanikowych (Wesołowska, 2018). Można przewidywać, że kolejne lata przyniosą rozrzedzanie wiejskiej sieci osadniczej. Proces ten jest szczególnie widoczny we wschodnich powiatach województwa (mapa 4).

Mapa 4. Zmiany wielkości wsi woj. lubelskiego

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych statystycznych z podsystemu Miejscowość.

Niepokoici fakt, że również niektóre miejscowości gminne podlegają wyludnieniom (mapa 5). Można tutaj mówić o degradacji ośrodków lokalnych, które znajdują się głównie na obszarach o dużej liczbie wsi zanikających.

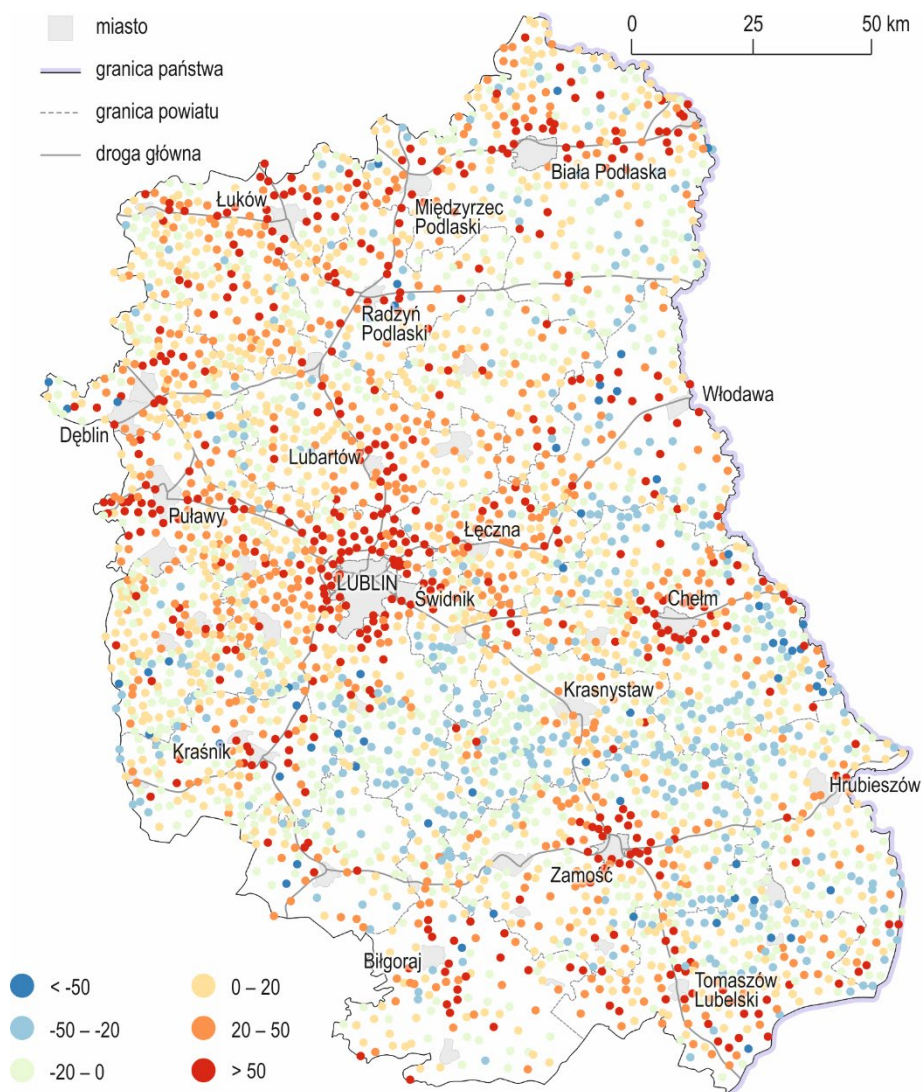
Mapa 5. Miejscowości gminne ze spadkiem zaludnienia w latach 1950–2011 na tle gmin charakteryzujących się występowaniem wsi zanikających (% wsi zanikających w gminie)



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych statystycznych z podsystemu Miejscowość i BDL.

Fizycznym skutkiem wyludniania się wsi są ubytki w zabudowie. Wprawdzie budownictwo wiejskie reaguje na zachodzące procesy demograficzne z pewnym opóźnieniem, lecz już w blisko połowie miejscowości wiejskich woj. lubelskiego odnotowano rzeczywisty ubytek mieszkań. Najwięcej mieszkań zniknęło we wsiach powiatów chełmskiego i kraśnickiego (mapa 6).

Mapa 6. Zmiana liczby budynków mieszkalnych (%) we wsiach woj. lubelskiego w latach 1950–2011



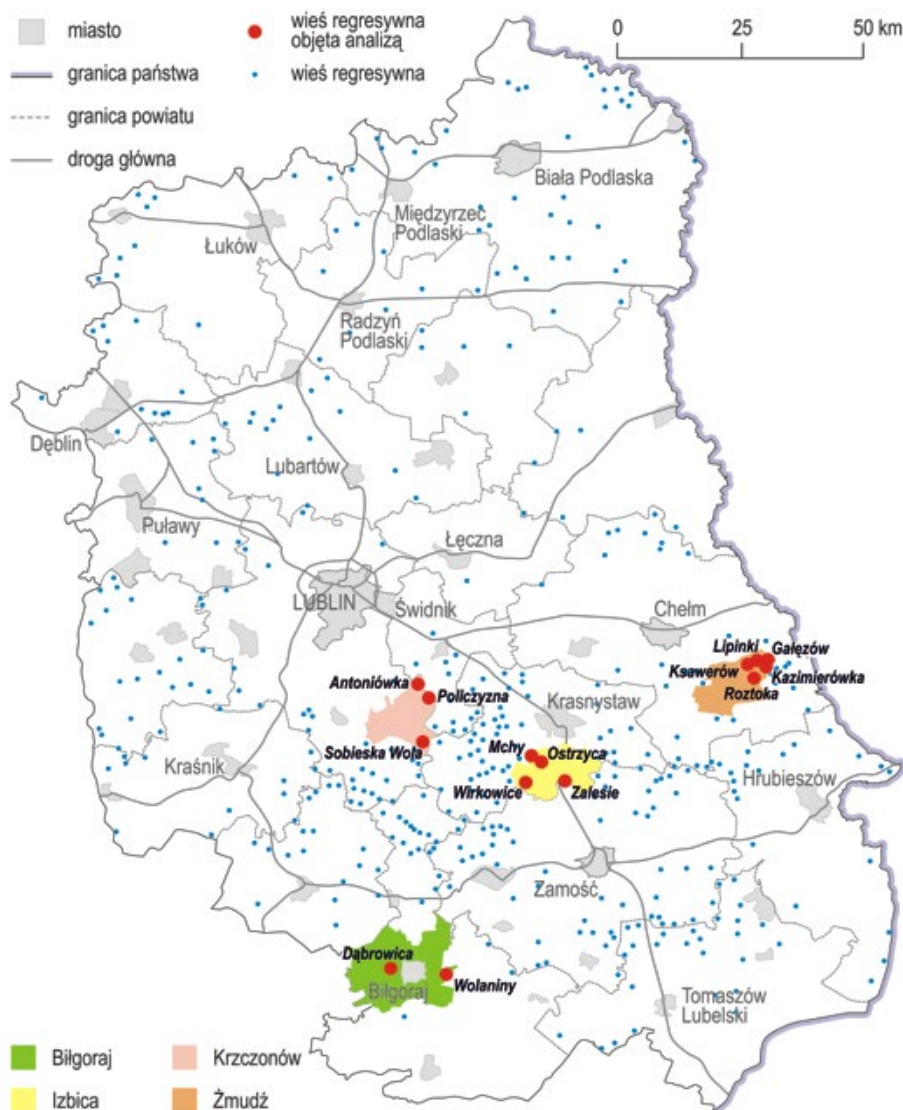
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych statystycznych z podsystemu Miejscowość.

5. Cechy przestrzeni wsi zanikających – studium przypadku

Na wybranych przykładach pokazano rzeczywiste skutki wyludniania się obszarów wiejskich. Szczegółowe badania przeprowadzono w 14 wsiach charakteryzujących się jednostajnym regresem demograficznym, czyli wsiach zanikających (mapa 7): pięciu z gminy Żmudź (powiat chełmski), czterech z gminy Izbica (powiat krasnostawski), trzech z gminy Krzczonów (powiat lubelski) i dwóch z gminy Biłgoraj (powiat biłgo-

rajski). Wielkość poddanych analizie jednostek była zróżnicowana: trzy jednostki reprezentują wsie, które w 1950 r. liczyły ponad 1 tys. ludności (wsie bardzo duże), jedna wieś była duża (500–1000 osób), cztery wsie miały średnią wielkość (200–500), a sześć wsi było małych (poniżej 200 osób), w tym jedna bardzo mała.

Mapa 7. Położenie w woj. lubelskim badanych wsi zanikających



Źródło: opracowanie własne.

Obserwacje terenowe autorki oraz szczegółowa analiza porównawcza stanu zagospodarowania przestrzeni budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi tabl. 1 dowodzą, że większe ubytki dotyczą zabudowy gospodarczej niż mieszkaniowej. Potwierdza to tezę odchodzenia części mieszkańców wsi od zajęć rolniczych (np. wskutek przechodzenia na emeryturę), jak również zmiany w sposobie gospodarowania na wsi. W licznych siedliskach doszło do redukcji zabudowy gospodarczej z 3–4 budynków w latach 70. do jednego w 2011 r., przy czym w wielu przypadkach z użytkowania wypadły całe zagrody.

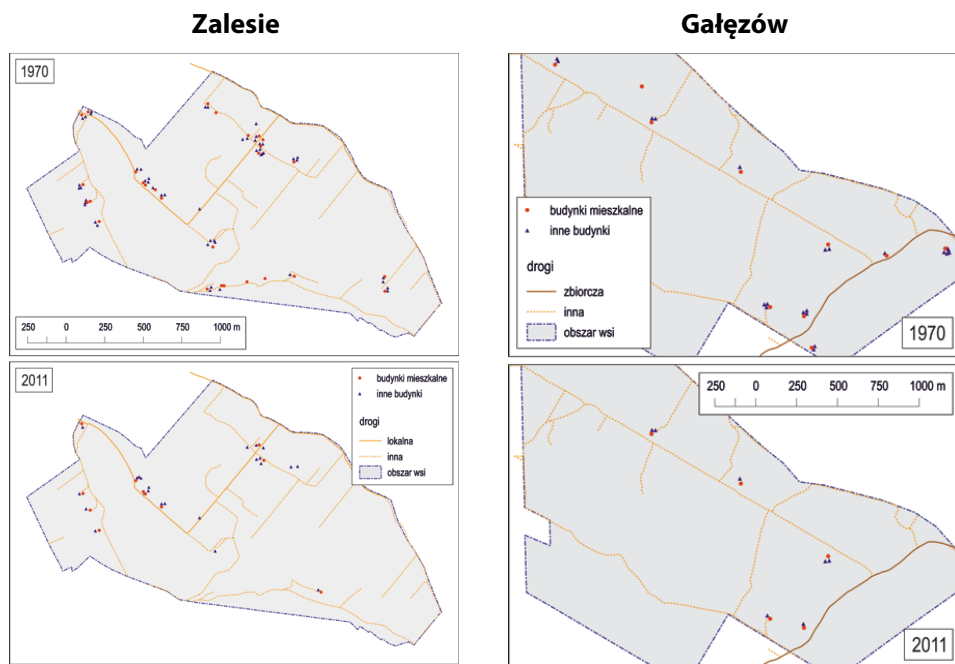
Tabl. 1. Różnice w zabudowie na podstawie porównania map z lat 70. i BDOT (2011) w badanych wsiach

Wsie	Domy			Budynki gospodarcze		
	lata 70.	2015	zmiana w %	lata 70.	2015	zmiana w %
Kazimierówka	15	16	6,7	30	28	-6,7
Ksawerów	28	25	-10,7	68	50	-26,5
Lipinki	38	28	-26,3	88	55	-37,5
Roztoka	67	59	-11,9	141	137	-2,8
Gałężów	11	5	-54,5	24	7	-70,8
Mchy	35	31	-11,4	81	62	-23,5
Ostrzyca	122	110	-9,8	230	196	-14,8
Wirkowice	378	301	-20,4	769	654	-15,0
Zalesie	28	11	-60,7	50	23	-54,0
Antoniówka	50	45	-10,0	117	92	-21,4
Policzyzna	74	60	-18,9	135	129	-4,4
Sobieska Wola	288	245	-14,9	649	583	-10,2
Dąbrowica	266	271	1,9	524	585	11,6
Wolaniny	12	18	50,0	28	28	0,0

Źródło: Wesołowska (2018).

Na podstawie analizy map można stwierdzić, że często znikają samotnicze zagrody, przez co układ się zagęszcza (mapa 8). Proces zaniku tkanki osadniczej przybiera oczywiście różne tempo. We wsiach poddanych szczegółowym badaniom w okresie 1950–2011 odnotowano ubytek domów – największy w Zalesiu, nieco mniejszy w Gałęzowie i Wolaninach.

Mapa 8. Rozmieszczenie budynków mieszkalnych i gospodarczych



Źródło: Wesołowska (2018).

Degradacja i redukcja tkanki osadniczej są jednymi z konsekwencji zaniku wsi (fotografia). Sprzyja temu niekorzystna struktura wieku budynków. W Lipinkach i Policzynie ponad 40% domów zostało wybudowanych przed II wojną światową, w innych wsiach przedwojenne budynki stanowią również znaczny udział. Ze względu na wiek wymagają napraw i modernizacji. Z obserwacji przeprowadzonych w terenie wynika, że w wielu przypadkach budynki ulegają stopniowej degradacji, niszczą pewne detale architektoniczne, przestaje się dbać o otoczenie domu, pojawia się coraz więcej pustostanów itp. Mieszkańcy wielokrotnie wskazywali miejsca, gdzie po wojnie istniały domy, których obecnie już nie ma. Badania terenowe wykazały, że jeszcze wyraźniej niż ubytki domów zaznacza się redukcja budynków gospodarczych (Wesołowska, 2018).

Fotografia. Degradacja i redukcja budynków na wsi



Źródło: Wesołowska (2018).

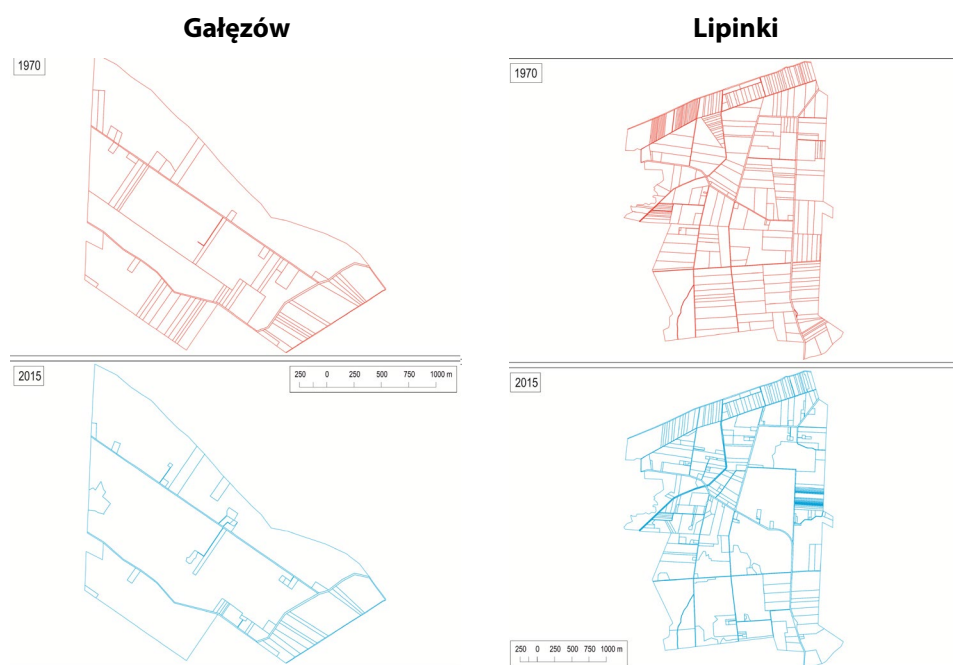
We wsiach, w których dużą grupę ludności stanowią mieszkańcy starsi, nie są podejmowane zabiegi zmierzające chociażby do modernizacji budynków i wprowadzania udogodnień w mieszkaniach. Dużej części domów się nie rozbudowuje i remontuje (blisko 60% wszystkich). W ok. 40% przypadków nie prowadzi się nawet małych napraw, takich jak wymiana okien. W licznych przypadkach (ok. 20%) niszczej budynki gospodarskie, które nie są wykorzystywane. W otoczeniu domu nie wprowadza się udogodnień, blisko 1/3 gospodarstw nie posiadała ogrodzenia, a zaledwie 1/4 dysponowała utwardzonym lub częściowo utwardzonym podwórkiem (Wesołowska, 2018).

Jednak nie każda wieś jest skazana na degradację. Narastający proces wyludniania nie musi skutkować zanikiem samej wsi. Bardzo intensywne przemiany zachodzą w dwóch ostatnich dziesięcioleciach, dla których charakterystycznym zjawiskiem stała się zmiana funkcji wsi. Niektóre z miejscowości posiadają „potencjał turystyczny” dzięki zachowaniu tradycji i sielskiego krajobrazu. Wśród mieszkańców miast rośnie zainteresowanie wypoczynkiem w wiejskim otoczeniu. Coraz częściej stare domy są wykupowane przez ludność miejską, a odremontowane pełnią funkcje tzw. drugich domów. Z obserwacji terenowych wynika, że w wielu wsiach zabudowania

typu zagrodowego adaptowane są przez nowych właścicieli do celów rekreacyjnych. Ta modernizacja architektoniczno-użytkowa (rewitalizacja wsi) i zamiana ich funkcji jest efektem przemian społecznych (Wesołowska, 2018).

Zmiany, jakie zachodzą w strukturze przestrzeni wiejskiej, nie mają charakteru rewolucyjnego, lecz ewolucyjny, o różnej intensywności. Ich konsekwencje dla kierunków rozwoju wsi są jednak dalekosiężne. W obszarach występowania wsi wyludniających się następuje powolna koncentracja ziemi, która skutkuje zmianami w zagospodarowaniu przestrzennym rozłogów (mapa 9). Układy pasmowe zastępowane są przez układy blokowe, co zmniejsza szachownicę gruntów. Największe zmiany związane z komasacją gruntów zauważalne są we wsiach Gałęzów, Ksawerów i Lipinki. Wpływa to na poprawę wielkości przeciętnej działki. W niektórych wsiach zaobserwowano wzrost liczby działek, w większości małych, położonych bezpośrednio przy drodze (Wesołowska, 2018). Można przypuszczać, że są one przeznaczone do zabudowy mieszkaniowej lub rekreacyjnej, a nie na siedlisko ludności rolniczej.

Mapa 9. Zmiany w rozłogu wiejskim

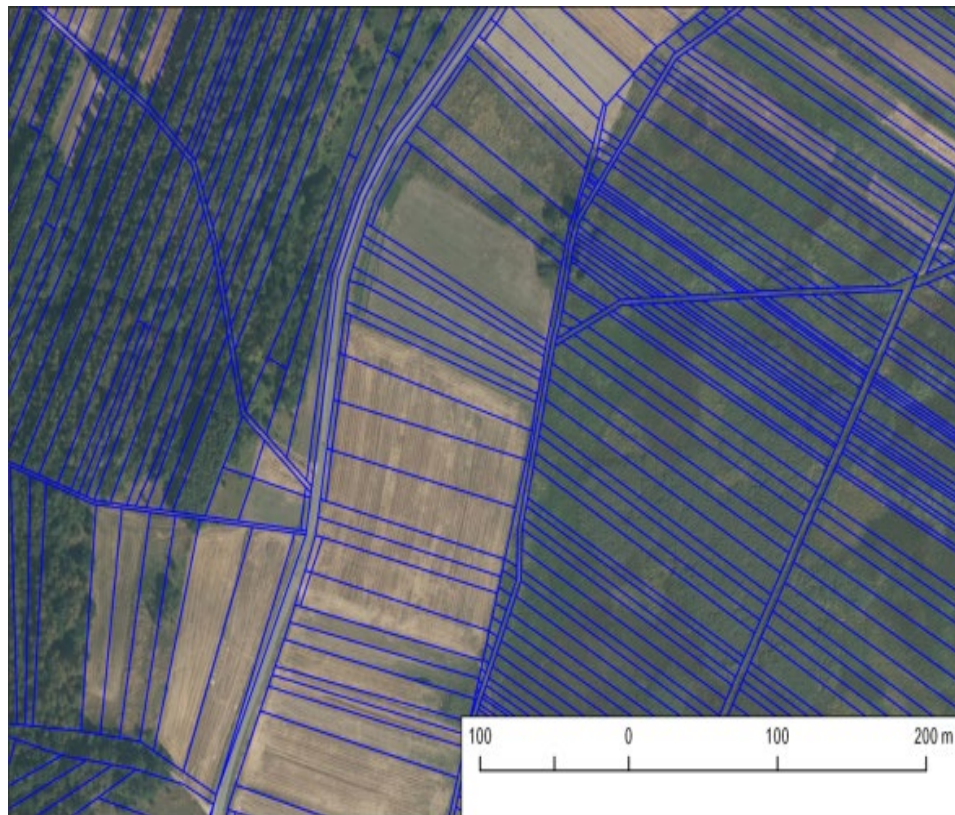


Źródło: Wesołowska (2018).

Na podstawie obserwacji terenowych oraz szczegółowej analizy ortofotomapy można zauważyć, że pomimo małej liczby zmian w oficjalnych rejestrach dochodzi do komasacji nieformalnej (mapa 10). Rolnicy powiększają swoje działki poprzez wykup sąsiednich, ale nie przeprowadzają oficjalnego scalenia gruntów. Zespole

gruntów ma charakter nieformalny, gospodarze likwidują miedze i niepotrzebne drogi śródpolne, użytkują działki w sposób ciągły, bez uwzględniania przebiegu granic rejestrowanych (Wesołowska, 2018).

Mapa 10. Rozłóg fragmentu wsi Ostrzyca (2015)



Źródło: fragment mapy katastralnej oraz ortofotomapy pochodzącej z Geoportalu.

6. Podsumowanie

W obrębie Polski najwięcej wsi wyludniających się występuje na obszarze historycznie wchodzącym w skład dawnego zaboru rosyjskiego, a także obszarach pozaaglomeracyjnych woj. świętokrzyskiego, łódzkiego, południowej części woj. lubelskiego i wschodniej podlaskiego. Wśród 62% wsi w kraju (25 711 miejscowości) charakteryzujących się spadkiem zaludnienia w okresie 1950–2011 blisko 14% stanowiły wsie woj. lubelskiego.

Na obszarze Lubelszczyzny mamy do czynienia z niekorzystnymi procesami demograficznymi, którym towarzyszą zmiany w strukturze osadniczej. W woj. lubelskim w okresie powojennym odnotowano wzrost liczby ludności jedynie w 27% wsi,

które skupiały się głównie w strefie oddziaływania ośrodków miejskich bądź w ośrodkach wiejskich oferujących pracę w zawodach pozarolniczych. Jednak w większości wsi następował stały odpływ ludności. Wyodrębniają się wyraźnie obszary na południe od Lublina, w których ubytek ludności był najsilniejszy.

Proces wyludniania wsi województwa przybiera różne tempo, niemniej od roku 1950 aż w ponad 50% wsi oprócz spadku liczby ludności nastąpił ubytek liczby mieszkań. Można spodziewać się, że na terenach charakteryzujących się szybkim tempem utraty liczby ludności dojdzie do degradacji tkanki osadniczej, co w konsekwencji doprowadzi do zaniku tych wsi. Już dzisiaj obserwuje się tam rozrzedzanie wiejskiej sieci osadniczej. Konsekwencją depopulacji jest pojawianie się we wsiach opustoszałych budynków mieszkalnych i zdegradowanych zabudowań gospodarczych. Dla wielu wsi, szczególnie położonych peryferyjnie, prawdopodobnie urzeczywistni się model tzw. zamkniętego cyklu depopulacji wsi, a część z nich zniknie w sensie fizycznym. W następstwie tych nieodwracalnych procesów mogą powstać obszary pustki osadniczej.

Paradoksalnie ubytki ludności przyczyniają się do poprawy struktury przestrzennej wsi – staje się ona bardziej zwarta, ponieważ przede wszystkim zredukowane są gospodarstwa położone z dala od zwanego układu siedliska wiejskiego. Równocześnie może ono przynieść szereg negatywnych następstw na terenach trwale depopulacyjnych, np. w dostępności usług. Niemniej w okresie następnych dziesięcioleci przekształcenia systemu osadniczego wynikające z bieżących trendów będą skutkować silną polaryzacją przestrzeni, a ludność będzie się skupiać przede wszystkim w regionach miejskich i atrakcyjnych przyrodniczo (Wesołowska, 2018).

Bibliografia

- Bański, J., Pantylej, W., Janicki, W., Flaga, M., Wesołowska, M. (2014). *Współczesne przekształcenia społeczno-gospodarcze a potencjał ludnościowy wschodniej Polski*. Polskie Towarzystwo Geograficzne, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. S. Leszczyńskiego PAN.
- Bronisz, U., Jakubowski A. (2015). Społeczno-gospodarcze uwarunkowania rozwoju przedsiębiorczości na obszarze Polesia Zachodniego (powiat łęczyński i włodawski). W: R. Dobrowolski, K. Mięsiak-Wójcik, P. Demczuk (red.), *Potencjał Polesia Zachodniego a zrównoważony rozwój Transgranicznego Rezerwatu Biosfery Polesie Zachodnie* (s. 69–81). Starostwo Powiatowe w Łęcznej.
- Miszczuk, A., Wesołowska, M. (2012). Demographic and settlement transformations in peripheral regions (based on the examples of Eastern Poland). *Annales UMCS*, sec. B, 67(1), 141–151. <https://doi.org/10.2478/v10066-012-0009-4>.
- Wesołowska, M. (2018). *Wsie zanikające w Polsce. Stan, zmiany, modele rozwoju*. Wydawnictwo UMCS.
- Wesołowska, M., Jakubowski, A. (2018). Konsekwencje procesów ludnościowych na obszarach wiejskich województw Polski Wschodniej w ujęciu przestrzennym. *Studia Regionalne i Lokalne*, (3), 117–145. <https://doi.org/10.7366/1509499537306>.
- Wilczyński, R. (2016). Sytuacja rozwojowa wsi w województwie opolskim w warunkach depopulacji. *Studia Obszarów Wiejskich*, 41, 209–227.

Województwo lubelskie 1919–2020

– rozwój demograficzny

1. Wprowadzenie

Województwo lubelskie ma długą i złożoną historię. Po „przerwie” spowodowanej zaborami, kiedy większość ziem Lubelszczyzny należała administracyjnie do guberni lubelskiej, po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, województwo lubelskie zostało utworzone 14 sierpnia 1919 r. na mocy ustawy tymczasowej z 2 sierpnia 1919 r. Było jedną z kilku jednostek administracyjnych utworzonych z dziesięciu guberni Królestwa Polskiego oraz zachodnich terenów guberni grodzieńskiej.

Art. 1 ww. aktu prawnego stanowił, że „do czasu wejścia w życie ustawy o ustroju administracyjnym Rzeczypospolitej Polskiej tworzy się następujące województwa: Warszawskie, Łódzkie, Kieleckie, Lubelskie i Białostockie; stolica Rzeczypospolitej Warszawa stanowi odrębną jednostkę administracyjną.

Podział terytorialny na poszczególne okręgi II instancji uwidoczniiony jest w załączniku 1”.

Utworzone wtedy województwo lubelskie składało się z 19 powiatów, od Tomaszowa Lubelskiego na południu do Sokołowa Podlaskiego na północy i od Chełma na wschodzie po Puławę – na zachodzie.

Województwo, zgodnie z ww. ustawą liczyło 2 406 832 mieszkańców. Najliczniejszym powiatem był lubelski (miasto Lublin nie stanowiło odrębnej jednostki administracyjnej), z ponad 209 tys. mieszkańców, a najmniej licznym – sokołowski – z nieco ponad 80 tys. osób (patrz Aneks, tabl. 1).

^a Główny Urząd Statystyczny; Rządowa Rada Ludnościowa. ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5392-1757>.

^b Główny Urząd Statystyczny, Departament Badań Demograficznych.
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-7430-247X>.

„Ustawa tymczasowa” przetrwała do roku 1937, ale do tego czasu zachodziły zmiany w podziale administracyjnym województwa. Będą one widoczne m.in. przy prezentacji, w podziale na powiaty wyników pierwszego (1921) i drugiego (1931) powszechnych spisów ludności Rzeczypospolitej Polskiej.

Dwie zmiany zasługują na odnotowanie. Były to:

- podział powiatu lubelskiego na „miejski” (m. Lublin) i wiejski, czyli powiat lubelski (w wynikach spisów „Lublin wieś”),
- zniesienie powiatu Konstantynów (przyłączenie części – 7 gmin – obszaru do powiatu bialskiego i części – 8 gmin – do powiatu siedleckiego). Powiat ten został zlikwidowany z dniem 1 kwietnia 1932 r. w ramach zniesienia w Polsce 21 najmniejszych bądź najsłabszych powiatów. Powiat konstantynowski został utworzony w roku 1867 w ramach guberni siedleckiej. W spisie 1921 r. powiat Konstantynów liczył 65,1 tys. mieszkańców. W wynikach spisu 1932 już go nie wyodrębniano. Dane zostały przeliczone z uwzględnieniem podziału, który obowiązywał po 1 kwietnia 1932 r.

Powyższe zmiany zostały uwzględnione przy dalszym omawianiu charakterystyk rozwoju demograficznego województwa lubelskiego w okresie międzywojennym.

2. Okres międzywojenny

Do analizy stanu i zmian w liczbie i strukturze ludności w okresie międzywojennym wykorzystane zostały głównie wyniki dwóch ww. powszechnych spisów międzywojennych. Ludność województwa lubelskiego stanowiła w obydwu latach niespełna 7,7% ludności Polski.

Ludność Polski po odzyskaniu niepodległości była młoda. Wystarczy powiedzieć, że w 1921 r. 25% stanowiły dzieci do 10 lat, połowa ludności nie przekroczyła 20 lat, a 3/4 mieszkańców – 38 lat. Struktura wieku ludności województwa lubelskiego nie różniła się istotnie – tak, jak i w następnych okresach – od ogólnopolskiej (patrz Aneks, tabl. 2).

Taka „korzystna” struktura wieku była wynikiem wysokiej umieralności, a w rezultacie relatywnie krótkiego życia. Przeciętne dalsze trwanie życia w Polsce w latach 1931–1932 wynosiło 48,2 roku dla mężczyzn i 51,4 roku dla kobiet, wobec odpowiednio 74,1 i 81,1 roku w 2019 r. Z trzech wyróżnionych grup wieku: 0–17, 18–59 oraz 60 i więcej lat, w ciągu drugiej dekady XX w. w województwie i we wszystkich powiatach zmniejszył się udział pierwszej, najmłodszej grupy, zaś wzrósł, w zbliżonym stopniu, udział ludności w dwóch kolejnych grupach. Można to nazwać swoistym „przejściem demograficznym”, bowiem dokonało się to wyłącznie na skutek spadku umieralności.

Liczba urodzeń w Polsce w okresie międzywojennym w krótkim czasie (1919–1923) osiągnęła 1 milion i na zbliżonym poziomie utrzymywała się do roku 1930, po

czym zaczęła spadać do 850 tys. w roku 1938. W tym czasie obserwujemy ciągły spadkowy trend liczby i współczynnika zgonów. Dane o zmianach w poziomie urodzeń i zgonów w Polsce w latach 1919–1938 zawiera tabl. 3 w Aneksie.

Spisy powszechne przeprowadzone w okresie międzywojennym, w bardzo trudnych warunkach, zwłaszcza pierwszy z roku 1921, zawierają pewne luki danych. Niemniej pozwalają na pokazanie stanu i struktury ludności oraz dynamiki zmian w skali kraju, większości województw (w tym lubelskiego) i powiatów w ważnym dziesięcioleciu 1921–1931 (patrz Aneks, tabl. 3).

W obydwu latach (1921 i 1931) udział ludności najmłodszej (0–17 lat) jest większy niż średnio w kraju i stanowi prawie 45% ogółu ludności w roku 1921 i ponad 40% w roku 1931. Ten większy niż w kraju udział najmłodszych w strukturze wieku województwa lubelskiego, ma miejsce „kosztem” niższego udziału dwóch pozostałych grup wieku (18–59 lat oraz 60 i więcej lat).

Zróznicowanie powiatów ze względu na strukturę wieku ludności w latach 1921 i 1931, jest znaczne. Wyróżnia się pod tym względem m. Lublin, z istotnie niskimi udziałami osób w wieku 0–17 lat oraz w wieku 60 i więcej lat, przy równoczesnym znacznie wyższym udziale ludności w wieku 18–59 lat. Inaczej jest z powiatem lubelskim ziemskim. Tam notujemy znacznie wyższe udziały, niż średnie dla województwa udziały ludności w wieku 0–17 lat, przy mniejszej partycypacji pozostałych grup w strukturze wieku powiatu.

Interesujące są wyniki obserwacji dynamiki zmian liczby ludności Polski, województwa lubelskiego oraz powiatów w latach 1921–1931. Średnioroczny przyrost ogólnej liczby ludności Polski i województwa był zbliżony (1,68% dla Polski i 1,67% dla województwa). Znacznie wolniej w województwie niż w kraju przybywało osób w wieku 0–17 lat (odpowiednio: o 0,72% i o 1,09% średniorocznie). Podobna tendencja, chociaż o mniejszym zróżnicowaniu, ale większej dynamice, dotyczyła ludności najstarszej. Jedynie ludności w wieku 18–59 lat przybywało w województwie wolniej niż średnio w Polsce (2,31% wobec 3,26% – średniorocznie).

Warto zwrócić uwagę na znaczące zróżnicowanie zmian w powiatach. Najszybciej przybywało ludności w powiecie włodawskim (4,01% średniorocznie), chełmskim (2,94%), tomaszowskim (2,70%), biłgorajskim (2,54%) i hrubieszowskim (2,28%). Powiaty te osiągały też najwyższe tempo przyrostu ludności w wieku 0–17 lat i w wieku 18–59 lat. Niektóre z nich miały też wysoki przyrost osób w wieku 60 i więcej lat: tomaszowski (4,80% średniorocznie), hrubieszowski (4,41%), włodawski (4,32%), chełmski (4,13%); dołączyły do nich: m. Lublin (4,33%) i powiat krasnostawski (3,84%).

Najwolniej przybywało ludności w powiatach: łukowskim (0,46% średniorocznie), zamojskim (0,47%), węgrowskim (0,70%) i sokołowskim (0,98%). W trzech z nich (zamojskim, węgrowskim i łukowskim) zmniejszyła się liczba ludności w wieku 0–17 lat. W sokołowskim wprawdzie przybywało najmłodszych mieszkańców, ale

w bardzo niskim tempie (0,19% średniorocznie). Bardzo niskie przyrosty ludności w tej grupie wieku zanotowały też: m. Lublin (o 0,12% średniorocznie) oraz powiaty: radzyński (0,25%), krasnostawski (0,37%) i janowski (0,39% średniorocznie).

Wyniki obserwacji zmian w stanie i strukturze ludności województwa lubelskiego pozwalają stwierdzić, że zmiany, jakie dokonały się w latach 1921–1931 nie różnią się co do kierunków od tych, które obserwujemy obecnie. Wprawdzie przybywało wtedy osób młodych, ale szybciej przybywało ludności w wieku 18–59 lat i 60 i więcej lat. Można powiedzieć, że już w okresie międzywojennym struktura ludności Polski była coraz starsza. Ale trudno uznać, że zjawisko to miało charakter depopulacji. Głównym czynnikiem był spadek umieralności.

3. Rozwój demograficzny po II wojnie światowej

3.1. Początki – rok 1946

Kształt terytorialny województwa lubelskiego bezpośrednio po II wojnie światowej był już inny niż przed wojną. Nie należały do niego powiaty: garwoliński, węgrowski i sokołowski, ale nadal w jego składzie był powiat siedlecki. Centralne położenie województwa przed wojną sprawiło, że po wojnie województwo w całości należało do Ziem Dawnych.

Według wyników Powszechnego Sumarycznego Spisu Ludności z 14 lutego 1946 roku, liczba ludności województwa lubelskiego, wynosząca 1 890 tys. osób, stanowiła 7,9% ogólnej liczby ludności kraju. Należy pamiętać, że był to okres daleki od jakiegokolwiek stabilności. Miały miejsce przesiedlenia i wędrówki ludności na dużą skalę. W przypadku Ziem Dawnych, czyli także województwa lubelskiego, te ruchy ludności dotyczyły głównie wyjazdów na Ziemię Odzyskane.

Strukturę ludności województwa, w podziale na 3 grupy (0–17 lat, 18–59 lat i 60 i więcej lat), w stosunku do tej z roku 1931, charakteryzował znacznie mniejszy udział ludności w najmłodszej grupie wieku (37,1% wobec 40,7% w roku 1931), znacznie większy udział ludności w wieku 18–59 lat (54,8% wobec 51,7%) i nieco większy udział osób w wieku 60 i więcej lat (8,1% i 7,6% – odpowiednio; patrz Aneks, tabl. 5).

Najwyższe udziały liczby ludności w wieku 0–17 lat zanotowano w powiatach: łukowskim (41,3%), lubartowskim (38,8%), radzyńskim (38,3%) i puławskim (38,1%). Najniższe w: m. Lublinie (29,8%) oraz w powiatach: włodawskim (34,7%) i krasnostawskim (35,0%).

Pod względem udziału ludności w wieku 18–59 lat wyróżniały się: m. Lublin (udział 62,3% wobec średniej dla województwa – 54,8%) i powiat krasnostawski (56,8%). Niski udział ludności w tej grupie wieku występował w powiatach: łukowskim (51,8%), radzyńskim (53,5%), hrubieszowskim (53,7%) oraz w białskim, w siedleckim i tomaszowskim (po 53,8%).

Niski udział osób w wieku 60 i więcej lat zanotowano w powiatach: łukowskim (6,9%) i lubartowskim (7,1%); wysoki w: hrubieszowskim (10,1%), włodawskim (9,5%) i siedleckim (8,9%).

3.2. Lata 1950–1970

Był to czas najbardziej dynamicznego rozwoju demograficznego Polski w okresie powojennym (patrz tabl. 1).

Tabl. 1. Rozwój demograficzny Polski i województwa lubelskiego w latach 1950–1970

Ludność	Polska			Województwo lubelskie		
	1950	1970	przyrost ^a	1950	1970	przyrost ^a
Liczba (w tys.)	25 035	32 653	1,34	1610	1922	0,89
Udział osób w wieku (w %):						
0–17 lat	35,1	33,0	1,03	34,9	32,2	0,48
18–59	56,4	54,0	1,12	56,1	53,1	0,61
60 lat i więcej	8,5	13,0	3,51	9,0	14,7	3,39

a Przyrost średnioroczny w latach 1950–1970 (w %).

Źródło: dane GUS. Obliczenia własne.

Liczba ludności Polski zwiększyła się o ponad 30%. Średnioroczne tempo przyrostu liczby mieszkańców kraju osiągnęło tempo 1,34%. Natomiast liczba ludności województwa lubelskiego wzrosła w tym czasie tylko o nieco ponad 19%, średnioroczny wzrost – 0,89%.

Tempem wzrostu liczby ludności województwo lubelskie dorównywało Polsce jedynie w przyroście najstarszej grupy wieku (60 i więcej lat). W przypadku przyrostu ludności młodszej (0–17 lat i 18–59 lat), relatywny przyrost liczby ludności był w województwie lubelskim o połowę mniejszy niż w kraju. Rezultatem powyższych różnic w rozwoju demograficznym Lubelszczyzny i Polski był spadek udziału ludności dwóch młodszych grup wieku i znaczny wzrost udziału osób w wieku 60 i więcej lat. Wzrost ten był tym bardziej dotkliwy, że już w roku wyjściowym (1950) udział najstarszej grupy wieku w województwie lubelskim był wyższy niż średni w kraju.

3.3. Lata 1970–1990

W latach 1970–1980 liczba ludności Polski wzrosła o 9,4%, co oznaczało średnioroczny wzrost o 0,91% – znacznie mniej niż w latach 1950–1970 (1,34%).

W latach 1970–1980 zarówno w Polsce, jak i na terenie Lubelszczyzny: zmniejszył się udział ludności najmłodszej (0–17 lat); równocześnie wzrósł udział ludności w wieku 18–59 lat oraz 60 i więcej lat. Zmiany te były bardziej niekorzystne dla Lubelszczyzny niż średnio dla Polski.

W 1975 r. miała miejsce reforma administracyjna, w wyniku której Polska została podzielona na 49 województw i zrezygnowano z powiatów jako pośredniego szczebla w strukturze administracyjnej kraju. Na Lubelszczyźnie utworzono 4 województwa. Dlatego w dalszej analizie zmian w rozwoju demograficznym regionu w latach 1980–1990 wykorzystane zostały dane dla czterech województw (białkopodlaskiego, chełmskiego, lubelskiego i zamojskiego), które w tym czasie reprezentowały region – patrz tabl. 2.

Tabl. 2. Rozwój demograficzny Polski i Lubelszczyzny w latach 1980–1990

Ludność	Polska	Region lubelski	W tym województwa			
			białsko- podlaskie	chełmskie	lubelskie	zamojskie
Rok 1980						
Liczba (w tys.)	35 735	1925	286	231	935	472
Udział osób w wieku (w %):						
0–17 lat	28,8	29,1	30,3	29,8	28,3	29,6
18–59	57,9	55,5	53,5	54,6	57,4	53,3
60 lat i więcej	13,3	15,4	16,2	15,6	14,2	17,1
Rok 1990						
Liczba (w tys.)	38 073	2059	305	247	1016	490
Udział osób w wieku (w %):						
0–17 lat	29,6	30,1	31,5	31,2	29,3	30,3
18–59	55,5	52,8	50,3	51,7	54,8	50,5
60 lat i więcej	14,9	17,1	18,2	17,1	15,9	18,8
Średnioroczne zmiany w latach 1980–1990 (w %):						
Liczby ludności	0,66	0,68	0,64	0,69	0,84	0,38
Udział osób w wieku:						
0–17 lat	0,95	1,02	1,02	1,16	1,19	0,63
18–59	0,23	0,18	0,03	0,13	0,35	–0,87
60 lat i więcej	1,81	1,74	1,82	1,61	1,98	1,34

Źródło: dane GUS. Obliczenia własne.

W latach 1980–1990 skala przyrostu ludności ogółem była w Polsce i województwie lubelskim porównywalna (w Polsce średnioroczny wzrost wynosił 0,66%, w 4 województwach Lubelszczyzny 0,68%). Podobnie, minimalnie wyższy, niż dla Polski był średnioroczny wzrost liczby osób w wieku 0–17 lat (1,02% wobec 0,95%). W rezultacie niższe, niż w Polsce, były przyrosty liczby osób w wieku 18–59 lat, a nawet w grupie 60 i więcej lat. Czy był to dla Lubelszczyzny „powiew optymizmu”? Niestety nie. Nawet przejściowo wyższy na Lubelszczyźnie, niż średni w kraju w roku 1990 udział ludności w wieku 0–17 lat (30,1% wobec 29,6%) był tylko przez chwilę

złudzeniem poprawy trudnej już wtedy sytuacji demograficznej regionu. Na zdecydowaną niekorzyść Lubelszczyzny świadczyły różnice w udziale liczebnym dwóch starszych grup wieku, a szczególnie najstarszej (60 i więcej lat): 17,1% – Lubelszczyzna i 14,9% – Polska.

W kolejnych 10 latach, ostatnim dziesięcioleciu XX w. przyrost liczby ludności był już bardzo mały, ale zmiany, jakie dokonywały się w strukturze ludności według wieku były zwiastunem nadchodzących problemów.

W latach 1990–2000 liczba ludności Polski zwiększyła się o 0,5%, co oznacza średnioroczny wzrost o 0,05%. Ale niekorzystne zmiany w strukturze wieku nie wyhamowały. W tym czasie w Polsce, udział ludności w wieku 0–17 lat zmniejszył się z 29,6% do 24,1%, zaś ludności w wieku 60 i więcej lat wzrósł z 14,9% do 16,7%. Był to jednak dopiero wstęp do zmian, jakie zaszły w Polsce i województwie lubelskim w dwóch początkowych dekadach XXI w.

3.4. Lata 2000–2020

Reaktywowane w 1999 r. województwo lubelskie, weszło w XXI w. z liczbą ludności 2 206 tys. osób (niespełna 5,8% ludności Polski). Nowe stulecie województwo rozpoczęło ze strukturą wieku, w której ponad ¼ stanowiły dzieci i młodzież do lat 17 (był to nawet nieco większy udział niż średni dla Polski), ale też z prawie 18-procentowym udziałem osób w wieku 60 i więcej lat – patrz tabl. 3.

Tabl. 3. Rozwój demograficzny Polski i województwa lubelskiego w latach 2000–2020

Ludność	Polska			Województwo lubelskie		
	2000	2020	przyrost ^a	2000	2020	przyrost ^a
Liczba (w tys.)	38 254	38 265	0,00	2206	2095	–0,26
Udział osób w wieku (w %):						
0–17 lat	24,1	18,1	–1,15	25,3	17,6	–2,05
18 – 59	59,2	56,2	–0,25	56,8	56,4	–0,29
60 lat i więcej	16,7	25,7	2,18	17,9	26,0	1,62

a Przyrost średnioroczny w latach 1950–1970 (w %).

Źródło: dane GUS. Obliczenia własne.

Dwie minione dekady XXI w. przyniosły stagnację liczby ludności Polski i znaczny (o ponad 5% – średniorocznie o 0,26%) spadek liczby mieszkańców województwa lubelskiego.

Tak w Polsce jak i w województwie lubelskim w latach 2000–2020 znacznie zmniejszyła się liczebność grupy 0–17 lat. Ale skala tego zmniejszenia w województwie lubelskim była prawie dwukrotnie wyższa niż średnio w kraju – patrz tabl. 3. Porównywalna natomiast była w obydwu ww. zbiorowościach skala zmniejszenia liczebności grupy 18–59 lat.

Zarówno średnio w Polsce, jak i w województwie lubelskim w latach 2000–2020 zwiększyła się liczebność ludności w wieku 60 i więcej lat – tabl. 3.

4. Zmiany w stanie i strukturze ludności w powiatach województwa lubelskiego w latach 2000–2020

Sytuacja demograficzna województwa jest wypadkową procesów, które dokonują się w rodzinach, gminach, powiatach. Na potrzeby tej analizy w tabl. 6 w Aneksie zamieszczono dane o zmianach w stanie i strukturze ludności według wieku w latach 2000–2020 we wszystkich powiatach.

4.1. Zmiany w ogólnej liczbie mieszkańców

W analizowanym okresie tylko w 3 powiatach zwiększyła się liczba ludności: w lubelskim (o 15,3%), w chełmskim (o 2,4%) i w łęczyńskim (o 0,2%). W dwóch pierwszych dokonało się to przy większym od średniego dla województwa zmniejszeniu ludności w Lublinie (o 5,7%) i bardzo wysokim spadku liczby mieszkańców Chełma (o 11,4%). Powiat łęczyński jest jednym z niewielu powiatów ziemskich w Polsce (drugim jest np. powiat bełchatowski w województwie łódzkim), których rozwój demograficzny w nieodległej przeszłości był związany z dynamicznym rozwojem przemysłu (w tym przypadku wydobywczego), przyciągającym licznych młodych migrantów. Powiat ten ciągle zachowuje dużą, chociaż szybko zmniejszającą się, żywotność demograficzną (dodatni, choć malejący przyrost naturalny, wysoki odsetek ludności w wieku 0–17 lat). W powiecie łęczyńskim osoby w tym wieku stanowiły 30% w roku 2000 – wobec 26% średnio w województwie – i 20% w roku 2020 (w województwie 18%). W 17 pozostałych powiatach ziemskich oraz we wszystkich 4 miastach na prawach powiatu w latach 2000–2020 miał miejsce spadek liczby mieszkańców; największy w powiecie krasnostawskim (o 22,4% – średniorocznie o 1,18%), hrubieszowskim (o 13,5% – średniorocznie o 0,72%), w m. Chełmie (o 11,4% średniorocznie o 0,6%) oraz w powiatach ryckim i tomaszowskim (po 9,8% – średniorocznie o 0,51%). Wysokie spadki liczby ludności (ale nieprzekraczające 0,5% średniorocznie) miały miejsce w powiatach parczewskim i opolskim.

4.2. Zmiany w grupie 0–17 lat

Zmniejszenie liczby ludności jednostki administracyjnej w długim okresie, jak to ma miejsce w wielu powiatach województwa lubelskiego, jest szczególnie dotkliwe i zagraża dalszemu rozwojowi demograficznemu, zwłaszcza gdy dotyczy ludzi młodych. We wszystkich powiatach województwa liczba ludności w wieku 0–17 lat zmniejszyła się; najmniej w powiecie lubelskim (o 12,3%), w m. Lublinie (o 21,9%) i w powiecie świdnickim (o 27,3%). Najwyższe spadki liczby ludności w grupie

0–17 lat notowano w powiatach: krasnostawskim (o 48,8% – o 3,29% średniorocznie), hrubieszowskim (o 48,4% – średniorocznie o 3,25%), m. Chełmie (o 46,5% – średniorocznie o 3,08%) oraz w powiecie tomaszowskim (o 46,2% – średniorocznie o 3,05%). Wysokie spadki liczby osób w tej grupie wieku (około 2,5% i więcej średniorocznego ubytku) notowano w m. Zamościu i powiatach: janowskim, parczewskim, włodawskim, zamojskim, ryckim, kraśnickim, opolskim i biłgorajskim. Należy zwrócić uwagę, że poza Lublinem i powiatem lubelskim, gdzie rozwój powiatu ziemskiego łagodzi regres demograficzny miasta, pozostałe powiaty ziemskie przylegające do grodzkich wchodzą w proces wyludniania wspólnie z miastami. Wymieniono wyżej Zamość i powiat zamojski, ale podobny proces zachodzi w przypadku Chełma i Białej Podlaski oraz powiatów chełmskiego i bialskiego.

Jest to łącznie bardzo duży obszar województwa dotknięty poważnym zagrożeniem rozwoju demograficznego. To właśnie ludność najmłodsza stanowi szansę rozwojową regionu.

Sytuację demograficzną regionu określa udział w strukturze wieku poszczególnych grup ludności, zwłaszcza najmłodszej, która stanowi naturalny potencjał przyszłego rozwoju. W województwie lubelskim spadek udziału osób w wieku 0–17 lat w ogólnej liczbie ludności w latach 2000–2020 był znacznie większy niż średni w kraju; spadł z 26% do 18%, czyli o 8 p.proc. (w Polsce: z 24% do 18%). Spadek tego udziału w 7 powiatach Lubelszczyzny był o 10 p.proc. i więcej. W roku 2020 najniższy udział osób w wieku 0–17 lat wystąpił w powiatach: hrubieszowskim, krasnostawskim i m. Chełmie (po 15%) oraz kraśnickim, tomaszowskim, m. Zamościu (po 16%).

4.3. Zmiany w grupie 18–59 lat

Tej grupy wieku w skali województwa w latach 2000–2020 nie dotknęła duża zmiana. Liczba osób w wieku 18–59 lat zmniejszyła się o 2,9% (w kraju o 2,1%). Ale w niektórych powiatach zmiany dalece odbiegały od średniej wojewódzkiej.

W 10 powiatach (wszystkie ziemskie) liczba mieszkańców w tej grupie wieku wzrosła. Najwięcej w lubelskim (o 23,3%), chełmskim (o 15,7%), zamojskim (o 7,0%), bialskim (o 6,7%) i łączyńskim (o 6,0%). Ponadto w łukowskim (o 4,6%), biłgorajskim (o 2,6%), janowskim (o 1,3%), radzyńskim (o 1,2%) i lubartowskim (o 0,7%). Poza powiatem lubelskim, który jest poza konkurencją w przyciąganiu ludności w okolice dużego miasta (podobnie, jak dzieje się to z wieloma powiatami przylegającymi do stolic w innych województwach), to pozostałe znaczące przyrosty w tej grupie wieku można raczej tłumaczyć względami „historycznymi” – rozwojem demograficznym ośrodków wojewódzkich w poprzednim (przed rokiem 1999) podziale administracyjnym – oraz demograficznymi współcześnie. Dokładnie chodzi o dwie generacje osób: urodzonych w latach 50. XX w. (pierwszy wyż demograficz-

ny) i urodzonych na początku lat 80. (drugi wyż demograficzny, będący echem pierwszego). Najliczniejsze roczniki pierwszego wyżu zaczęły opuszczać tę grupę wieku w drugim dziesięcioleciu XXI w. a równocześnie od jego początku grupę tę zasilaly liczne roczniki drugiego wyżu demograficznego. Można powiedzieć, że minione dwie dekady były okresem względnej obfitości zasobów siły roboczej. Potwierdzają to dane o udziale ludności w wieku 18–59 lat w ogólnej liczbie ludności w roku 2010.

Na 100 osób ogółem przypadało ludności w grupie 18–59 lat:

- w roku 2000 – 61 osób w Polsce i 58 w województwie lubelskim;
- w roku 2010 – 64 osoby w Polsce i 63 w województwie lubelskim;
- w roku 2020 – po 60 osób zarówno w Polsce, jak i w województwie lubelskim.

W drugiej dekadzie XXI w. rozpoczął się okres trwałego spadku liczby ludności w wieku 18–59 lat.

4.4. Zmiany w grupie 60 lat i więcej

Przyrost ludności w wieku 60 i więcej lat był w latach 2000–2020 w województwie lubelskim (przyrost o 34,7%) znacznie niższy niż średni w Polsce (przyrost o 50,9%) i bardzo zróżnicowany w powiatach. W powiecie krasnostawskim (jako jedynym) liczba osób w tym wieku nawet zmniejszyła się o 0,5%, w zamojskim wzrosła o 4,3%, a w bialskim o 5,9%. Równocześnie w Białej Podlaskiej i Zamościu liczba ludności w wieku 60 i więcej lat podwoiła się (wzrost o 114% i 110% – odpowiednio). Wysokie przyrosty notowano też w Chełmie (o 88,5%), Lublinie (o 67,7) oraz w powiatach: łączyńskim (o 57,9%) i świdnickim (57,2%).

W latach 2000–2020 udział liczby ludności w wieku 60 i więcej lat zwiększył się w województwie z 16% do 23% (w Polsce z 15% do 22%). Wzrost ten miał miejsce we wszystkich powiatach, niejednokrotnie był bardzo duży; np. w Zamościu z 11% w roku 2000 do 25% w roku 2020, w Chełmie – z 12% do 26%, w powiecie łączyńskim – z 12% do 19%. W latach 2000–2020 zachodził proces wyrównywania się struktury demograficznej udziału ludności w najstarszej grupie wieku w układzie powiatów. W roku 2000 udział ten zawierał się w przedziale od 11% (m. Zamość) do 21% (powiat krasnostawski), w roku 2020 – od 19% (powiaty lubelski i łączyński) do 26% (powiat krasnostawski i m. Chełm). Przedział zmienności zmniejszył się z 10 p.proc. w roku 2000 do 7 p.proc. – w 2020 r. Warto zwrócić uwagę na powiat krasnostawski, w którym udział ludności najstarszej był największy zarówno w roku 2000 (21%), jak i w 2020 (26%), chociaż liczba ludności w wieku 60 i więcej lat zmniejszyła się o wspomniane wyżej 0,5%.

5. Zaawansowanie procesu depopulacji w województwie lubelskim

Omówione wyżej zmiany w strukturze ludności według wieku wskazują na obecne, ale przede wszystkim na przyszłe problemy w rozwoju demograficznym powiatów. Samo zmniejszenie ogólnej liczby ludności jest sygnałem ostrzegawczym jeśli jest zjawiskiem trwałym na znaczną skalę. Szczególnie negatywnego znaczenia nabiera wtedy, kiedy odbywa się głównie kosztem ludności młodej.

Przykładem najmocniej zaawansowanych niekorzystnych zmian w strukturze ludności są powiaty hrubieszowski i krasnostawski. Należą do „ścislej czołówki” powiatów w Polsce (wraz z hajnowskim i sejneńskim z Podlasia, skarżyskim i starachowickim z woj. świętokrzyskiego, głubczyckim z Opolszczyzny, ząbkowickim z woj. dolnośląskiego i kutnowskim z woj. łódzkiego) o tak głębokich niekorzystnych zmianach w strukturze ludności oraz o wysokich ujemnych współczynnikach przyrostu naturalnego i salda migracji. Do grona powiatów, w których w ostatnim 20-leciu znacznie spadła liczba ludności, przy równoczesnym bardzo dużym zmniejszeniu się liczby ludności najmłodszej (o ponad 40%, przy spadku w województwie o 34,7%, w Polsce o 25,5%) należą też powiaty: hrubieszowski, janowski, krasnostawski, parczewski, rycki, tomaszowski, włodawski, zamojski, oraz miasta Chełm i Zamość. O granicę tę otarły się powiaty: biłgorajski, kraśnicki i opolski, w których spadek liczby osób w wieku 0–17 lat przekroczył 39%. Zatem w 11 powiatach ziemskich i dwóch grodzkich poważnie zagrożony jest przyszły rozwój demograficzny. Warto dodać, że tylko w 2 powiatach: lubelskim i w m. Lublinie spadek liczby ludności najmłodszej był niższy od średniej krajowej.

5.1. Przyrost naturalny w latach 2000–2020

W ocenie kondycji demograficznej, w tym procesu depopulacji, podstawowe znaczenie ma przyrost naturalny i migracje (patrz Aneks, tabl. 7).

W 2020 r. przyrost naturalny województwa był ujemny. Z tego tytułu liczba ludności zmniejszyła się o 9,2 tys. osób, a współczynnik przyrostu naturalnego osiągnął wielkość (–)4,4‰. Mniej korzystne wielkości notowano w województwach: świętokrzyskim – (–)6,4‰, łódzkim (–)6,1‰ oraz opolskim i śląskim – po (–)4,9‰.

W 2020 r. ujemny przyrost naturalny wystąpił we wszystkich powiatach, a przedział zmienności współczynnika wyznaczały: powiat łęczyński i m. Biała Podlaska (–)0,8‰ oraz powiat krasnostawski (–)8,7‰.

Ujemny przyrost naturalny w roku 2000 występował w 13 powiatach (na 24) województwa lubelskiego. W 12 z nich (oprócz powiatu lubelskiego, w którym w połowie minionego 20-lecia występował przejściowo przyrost dodatni), ujemny przyrost powiększał się; stanowił trwały niekorzystny czynnik zmniejszający istniejące i potencjalne zasoby demograficzne powiatów. Wysokie ujemne wielkości współczynni-

ków przyrostu naturalnego w roku 2000 występowały w powiatach: chełmskim, krasnostawskim i zamojskim. Tam też notowano najwyższe ujemne współczynniki przyrostu naturalnego w roku 2020. W roku 2020 ujemne współczynniki przyrostu naturalnego były udziałem wszystkich powiatów, przy czym w 15 ujemny współczynnik przyrostu naturalnego przewyższał średnią dla województwa $[(-)4,4\text{‰}]$, a w kolejnych 4 – średnią dla Polski $[(-)3,2\text{‰}]$. Tylko 6 powiatów miało względnie „niskie” ujemne współczynniki przyrostu naturalnego (lubelski, łączyński, łukowski oraz miasta: Biała Podlaska, Lublin i Zamość).

5.2. Zmiany w poziomie dzietności kobiet

Syntetyczną miarą dobrze oddającą kondycję w rozwoju demograficznym są miary dzietności, a szczególnie współczynniki reprodukcji brutto i netto. Dla powiatów dysponujemy współczynnikami reprodukcji brutto za rok 2000 i 2019. W województwie lubelskim w latach 2000–2019 współczynnik reprodukcji brutto zmniejszył się z 0,7223 do 0,6433 (dla Polski w roku 2019 wynosił 0,6896).

W zdecydowanej większości powiatów województwa lubelskiego wielkość współczynnika w analizowanym okresie zmniejszyła się (poza powiatami ryckim i świdnickim, w których odnotowano nieznaczny wzrost wysokości tej miary dzietności). Najwyższe zdolności reprodukcyjne w 2019 r. notujemy w powiecie łukowskim (0,8246) oraz w powiatach: ryckim (0,7758), łączyńskim (0,7379) i radzyńskim (0,7045). Najniższe wielkości współczynnika reprodukcji brutto (poniżej 0,6) zanotowano w powiecie krasnostawskim (0,5182) i kolejnych (kolejność zgodna ze wzrastającą wartością współczynnika): w m. Chełmie, w powiatach hrubieszowskim i włodawskim, w m. Zamościu oraz w powiatach: tomaszowskim, kraśnickim, lubartowskim i zamojskim, w którym współczynnik wynosił 0,5899.

W 2020 r. kobiety w wieku rozrodczym (15–49 lat) w województwie lubelskim stanowiły 44% łącznej liczby kobiet (w Polsce 45%). Najniższy odsetek liczby kobiet w wieku rozrodczym w ramach województwa notowano w powiatach krasnostawskim i puławskim (po 42%) oraz w hrubieszowskim, parczewskim, ryckim, świdnickim i w m. Zamościu (po 43%).

W latach 2000–2020 liczba kobiet w wieku rozrodczym zmniejszyła się w Polsce o 12%, w województwie lubelskim o 14%. W województwie lubelskim są 2 powiaty, w których liczba kobiet w wieku 15–49 lat zwiększyła się. Tak się stało w powiecie lubelskim (wzrost o 15%) i chełmskim (o 4%). W 22 powiatach liczba kobiet w wieku 15–49 lat zmniejszyła się. Najwięcej w m. Chełmie (o 32%), ale też znacząco w pozostałych powiatach grodzkich: w Zamościu (o 27%), w Lublinie (o 24%) i w Białej Podlaskiej (23%). Spośród powiatów ziemskich największy spadek liczby kobiet w wieku rozrodczym miał miejsce w powiecie krasnostawskim (o 26%), a następnie w ryckim (o 20%) i hrubieszowskim (o 19%).

5.3. Saldo migracji

W omawianym okresie saldo migracji województwa lubelskiego było ujemne. Z tego tytułu tylko w roku 2020 liczba ludności województwa zmniejszyła się o ponad 4,3 tys. osób. Z ujemnym współczynnikiem salda migracji wynoszącym w roku 2020 $(-2,1\text{‰})$, województwo zajmowało pierwsze miejsce wśród wszystkich województw.

W roku 2000 dodatnie saldo migracji było udziałem powiatu lubelskiego ($5,1\text{‰}$) i trzech powiatów grodzkich, miast: Białej Podlaskiej ($2,0\text{‰}$), Chełma ($1,4\text{‰}$) i Lublina ($0,1\text{‰}$).

Po 10 latach, w roku 2010, dodatnie saldo migracji zanotowano w 3 powiatach ziemskich, w: lubelskim ($8,5\text{‰}$), zamojskim ($0,4\text{‰}$) i świdnickim ($0,3\text{‰}$).

W roku 2020 dodatnie saldo migracji miało miejsce jedynie w powiecie lubelskim – $6,6\text{‰}$. Najmniejszy ubytek migracyjny zanotowano w Lublinie $(-0,5\text{‰})$ i powiecie zamojskim $(-0,7\text{‰})$, najwyższe straty migracyjne ponosiły miasta Chełm $(-7,1\text{‰})$ i Zamość $(-5,7\text{‰})$ oraz powiaty hrubieszowski i janowski – po $(-5,4\text{‰})$.

Największe straty migracyjne poniosły powiaty, w których wysokie ujemne saldo migracji występowało w całym okresie 2000–2020. Były to powiaty: hrubieszowski, janowski, krasnostawski, łukowski, opolski, parczewski, radzyński, rycki, tomaszowski, włodawski oraz miasta Chełm i Zamość. Jeśli dołączymy do nich 4 powiaty (bialski, biłgorajski, kraśnicki i łęczyński), w których przez całe lub niemal całe 20-lecie ujemne saldo migracji wynosiło od $(-1,1\text{‰})$ (w łęczyńskim w roku 2000) do $(-2,7\text{‰})$ (w bialskim i biłgorajskim w roku 2020), to ujemne saldo migracji nieprzekraczające w roku 2020 (-2‰) występowało tylko w 7 powiatach (patrz Aneks, tabl. 7).

Wyłączając powiaty grodzkie, w przypadku których można mówić o „transferach” migracyjnych z sąsiednimi powiatami, i analizując łączne straty z tytułu przyrostu naturalnego i migracji, w takim „rankingu” wśród powiatów ziemskich największe łączne straty (ponad 10 na 1000 mieszkańców) w roku 2020 poniosły powiaty: hrubieszowski, krasnostawski, janowski, tomaszowski, parczewski, opolski i radzyński. Niewiele do osiągnięcia tego poziomu strat zabrakło powiatom: włodawskiemu, zamojskiemu i bialskiemu.

6. Wpływ czynników „zewnętrznych” (pozademograficznych) na rozwój demograficzny województwa lubelskiego

Przyszły rozwój demograficzny Polski, województwa, powiatu, gminy zależy od wielu świadomych działań, bez których procesy ludnościowe będą zachodziły wyłącznie na kanwie ukształtowanej sytuacji i według dotychczasowych trendów. To ukształtowanie i trendy pokazano wyżej. Nie zawierają pozytywnej informacji. Historia

rozwoju demograficznego województwa jest wynikiem naturalnych procesów, w tym zmian cywilizacyjnych (nie zawsze pozytywnych) i pewnych działań, które – podobnie jak w innych regionach kraju – miały wpływ na bieżący rozwój, ale też jego konsekwencje. Takim ogólnopolskim działaniem była reforma administracyjna z 1975 r. Zaktywizowała pewne tereny, zwłaszcza centra nowych województw. Na znaczeniu zyskały często niewielkie miasta położone na obrzeżach dotychczasowych dużych województw. Jeśli wiązało się to z równoczesną lokalizacją w tych ośrodkach atrakcyjnych inwestycji, to efekt tych zmian i tych działań okazał się względnie trwały. Jednak po swoistym „przywróceniu” wcześniejszego podziału administracyjnego (choć nie dosłownie), z upływem czasu tamte centra wojewódzkie tracą na znaczeniu i stają się problemem dla mieszkańców i władz. Jest to widoczne także w województwie lubelskim, w którym Biała Podlaska, Chełm i Zamość wyludniają się najszybciej z wszystkich powiatów. Ale nie jest to cecha przynależna tylko temu województwu, jest to niemal powszechne dla wszystkich miejscowości, które przestały być stolicami województw.

Jest to tylko jeden z ważnych elementów, a raczej czynników, wpływu na rozwój demograficzny danego miejsca. Są też inne, też przejściowe. Na Lubelszczyźnie przykładem może być powstanie kopalni węgla kamiennego. Stanowiło to potężny impuls dla rozwoju powiatu łęczyńskiego. Potrzeby zatrudnienia wielu pracowników, w tym specjalistów, przyczyniły się do nowego osadnictwa. Najpierw był napływ migrantów, inwestycje związane ze stworzeniem im odpowiednich warunków życia. Równocześnie, i jeszcze przez pewien czas powiat wyróżniał się wysokim dodatnim przyrostem naturalnym. W roku 2020 przyrost naturalny wszedł już w strefę ujemnych wielkości, a ujemne saldo migracji zbliża się do wartości średniej dla województwa.

Charakterystyki rozwoju demograficznego województwa lubelskiego, a przede wszystkim dokonujące się zmiany w stanie i strukturze ludności, przy ujawnionych ujemnych parametrach rozwoju, osiągających wysoki poziom i tempo niekorzystnych zmian na dużych obszarach województwa, w sąsiadujących ze sobą powiatach, pozwalają zaryzykować stwierdzenie, że województwo podlega depopulacji, a niektóre jego obszary (po wielokroć wskazywane powiaty, w których zachodzą niekorzystne zmiany) depopulacji zaawansowanej.

Proces ten będzie trwał i pogłębiał się. Zwiastują to m.in.:

- spadające wskaźniki dzietności;
- wzrost odpływu ludności w formie migracji stałej;
- niekorzystne zmiany w strukturze ludności.

Wszystkie te czynniki mają ogromne znaczenie, a ten ostatni szczególnie, zwłaszcza, że w nadchodzących latach nastąpi znaczne zmniejszenie liczby kobiet w wieku rozrodczym. W województwie lubelskim liczba potencjalnych matek zmniejszy się

w latach 2020–2030 o ok. 18%, a do roku 2040 o dalsze 10%. Już z tego powodu będzie znacznie mniej urodzeń, niezależnie od trendów w poziomie dzietności.

7. Przykłady zmian (wyludniania się) w gminach

Problemy wyludniania się różnych obszarów Polski, w tym Lubelszczyzny zostały obszernie opisane przez Piotra Eberhardta w jego pracy z połowy lat 80. XX w. Na terenach Lubelszczyzny autor wymienia 3 regiony, które uznał za wyludniające się, tj.: (1) region podlasko-nadbużański, (2) region janowsko-hrubieszowski i (3) region Roztocza. Tereny opisane w pracy P. Eberhardta nadal są „wyludniającymi się”, ale to zjawisko rozlało się na inne części województwa lubelskiego. Samo zjawisko, jak i obszary, które obejmuje, wymaga nowego zdefiniowania. Aby to wykonać, należałoby przeprowadzić badanie interdyscyplinarne, które pozwoliłoby zarówno zdiagnozować sytuację, jak i zaproponować działania łagodzące nieuchronne procesy. Należałoby szeroko sięgnąć do niższych szczebli niż powiat, z pewnością do gmin, tak jak zrobił to chociażby P. Eberhardt.

W swojej pracy P. Eberhardt wymienia 20 gmin o najwyższym ubytku zaludnienia w okresie 1960–1970. Co interesujące, w tym zestawie znalazły się aż 4 gminy z terenów Lubelszczyzny: na miejscu 4. Rudnik (wówczas woj. zamojskie), na 11. Dubienka i na 16. Wojsławice (obydwie woj. chełmskie) i na miejscu 17. – Rybczewice (woj. lubelskie). Rozwój demograficzny tych gmin w minionym stuleciu zaprezentowano w tabl. 4.

Tabl. 4. Gminy: Dubienka, Rudnik, Rybczewice i Wojsławice w latach 1921–2020

Gminy	Liczba mieszkańców w roku:					Liczba (rok 2020):		
	1921	1931	1970	2000	2020	ślubów	urodzeń	zgonów
Rudnik	7464	7751	5636	3705	2973	11	14	54
Dubienka ^a	2964	3824	4127	2895	2310	9	17	43
Wojsławice	7250	9950	6461	4544	3716	15	29	59
Rybczewice	8701	9334	6487	4202	3347	6	27	52

a W latach 1588–1945 miasto. Od 1947 r. – siedziba gminy (w latach 1954–1972 gromada). Obecnie w powiecie chełmskim.

Uwaga. Kolejność zgodna z tempem ubytku ludności w latach 1960–1970.

Źródło: dane GUS.

Liczba ludności ww. gmin zmniejszała się szybko. W ciągu minionych 50 lat najmniejszy spadek miał miejsce w gminie Wojsławice (o 47,5%, tj. o 1,1% średniorocznie), najwyższy w gminie Rybczewice (o 48,8%, o 1,3% średniorocznie). Wszystkie ww. gminy są gminami wiejskimi. W tym czasie (1970–2020) liczba ludności więj-

skiej zmniejszyła się w Polsce o 1,3%, zaś w województwie lubelskim o 15,4%, tj. o 0,33% średniorocznie¹.

W latach 2000–2020 spadek ludności nastąpił w 80% gmin wiejskich. Cztery wymienione wyżej znalazły się wśród 20 gmin wiejskich w województwie, o najwyższym ubytku liczby mieszkańców. Gmina Rybczewice – zmniejszenie o 20,2% – o 1,1% średniorocznie, zajęła miejsce 10., gmina Dubienka była na miejscu 11., Rudnik i Wojsławice na 13. – zmniejszenie o 18,2% – o 1,0% średniorocznie (obecną kondycję demograficzną wymienionych gmin charakteryzuje proporcja liczby urodzeń i zgonów w roku 2020).

W latach 2000–2020 liczba ludności wiejskiej województwa lubelskiego zmniejszyła się o 62,8 tys. osób², czyli o 5,3%.

W latach 2000–2020 wśród wspomnianych 80% gmin województwa, w których liczba ludności zmniejszyła się, w 11 spadek ten przekroczył 20% (patrz tabl. 5). Równocześnie, w liczącej 20% grupie gmin wiejskich, których liczba ludności wzrosła, w 12 wzrost ten przekroczył 20% (tabl. 5).

Gminy najszybciej wyludniające się są położone w znacznym oddaleniu od dużych miast. Nie przybywa też w nich miejsc pracy. Są to przeważnie tereny typowo wiejskie. Atrakcyjne ekologicznie, ale ich oferta na zamieszkanie nie jest prawdopodobnie zbyt atrakcyjna. Wyjątkiem wydaje się być gmina Dubienka, położona między Chełmem (ujemne saldo migracji w 2020 r. – 448 osób) i Hrubieszowem (saldo też ujemne – 132 osoby).

¹ Ten odsetek w porównaniu z odsetkami dla gmin Wojsławice i Rybczewice jest zawyżony, bowiem w różnicy stanów ludności wiejskiej w kraju nie uwzględniono ubytku z tytułu zmian administracyjnych (nadaniu wielu miejscowościom statusu miasta oraz przyłączenia terenów wiejskich do miast, co skutkowało zmniejszeniem liczby ludności wsi i wzrostem liczby mieszkańców miast).

² W tym znaczące wielkości przypadają na zmiany administracyjne, zwłaszcza związane z nadaniem statusu miasta miejscowościom: Łaszczów (2010), Modliborzyce (2014), Siedliszcze (2016), Urzędów (2016), Lubyca Królewska (2106), Rejowiec (2017), Józefów nad Wisłą (2018). Z tego tytułu liczba ludności wsi w województwie lubelskim zmniejszyła się o ponad 12,2 tys. osób. Ponadto w tym czasie były zmiany polegające na przyłączeniu do miast obszarów wiejskich, co też mogło wiązać się ze zmianą statusu mieszkańców wsi na zamieszkałych w mieście.

Tabl. 5. Gminy wiejskie w województwie lubelskim o najwyższym spadku i przyroście liczby ludności w latach 2000–2020

Gminy	Liczba mieszkańców w roku (31 XII)		2020/2000 (w %)	Liczba			
	2000	2020		małżeństw	urodzeń	zgonów	saldo migracji
				w roku 2020 (w osobach)			
Gminy o najwyższym ubytku ludności							
Grabowiec	4999	3835	-23,3	19	24	88	-48
Gorzków	4376	3376	-22,8	7	25	58	-14
Tuczna	3798	2958	-22,1	21	29	67	-19
Podedwórze	2040	1593	-21,9	7	12	29	-3
Kraśniczyn	4537	3573	-21,2	17	35	83	-15
Turobin	7513	5942	-20,9	26	48	107	-40
Kodeń	4337	3432	-20,9	10	26	80	-23
Wysokie	5491	4353	-20,7	11	32	67	-16
Żółkiewka	6603	5252	-20,5	20	34	83	-37
Rybczewice	4202	3347	-20,3	6	27	52	2
Dubienka	2895	2310	-20,2	9	17	43	13
Gminy o najwyższym przyroście ludności							
Głusk	6388	11 981	87,6	36	117	92	383
Wólka	7526	12 746	69,4	42	155	84	130
Konopnica	9896	14 267	44,2	48	137	128	141
Łęczna	3362	4453	32,5	9	39	40	24
Niemce	15 321	20 042	30,8	66	183	169	190
Mełgiew	7729	10 022	29,7	35	72	90	120
Jastków	11 250	14 351	27,6	47	124	145	182
Biała Podlaska	11 585	14 542	25,5	68	127	140	110
Chełm	12 166	15 099	24,1	58	117	125	53
Lubartów	9700	11 868	22,4	36	105	123	89
Kazimierz Dolny	3391	4096	20,8	11	22	43	43
Puchaczów	4735	5704	20,5	21	67	64	5

Źródło: dane GUS.

Gminy o wysokim wzroście liczby mieszkańców, są zapleczem osiedleńczym sąsiednich miast, w których notujemy ujemne saldo migracji (w 2020 r.: Lublin (–)357 osób, ww. Chełm i Hrubieszów, Lubartów (–)135 osób, Biała Podlaska (–)128 osób, Łęczna miasto (–)228 osób, Łęczna – gmina miejsko-wiejska (–)204 osoby), bądź są osiedleńczo atrakcyjne wraz z otoczeniem, czego przykładem jest Kazimierz Dolny, gdzie dodatnie saldo migracji ma miejsce zarówno w gminie wiejskiej, w gminie miejsko-wiejskiej – 21 osób i w mieście – 22 osoby w 2020 r.

W latach 2000–2020 nastąpiła polaryzacja gmin wiejskich pod względem liczebności mieszkańców. W wielu gminach już zasobnych w ludność, liczących po 8, 9, 10 i więcej tysięcy mieszkańców – liczba ludności jeszcze się zwiększyła. Równocześnie, na skutek ubytku ludności w gminach najmniejszych oraz zmian administracyjnych, po 20 latach małych gmin jest więcej. Gmin o liczbie ludności do 3 tys. osób w roku 2020 r. było dwukrotnie więcej niż w roku 2000.

Proces systematycznego, o dużej intensywności, zmniejszania się liczby ludności w licznych gminach wiejskich, który dokonuje się głównie za przyczyną ujemnego przyrostu naturalnego, któremu towarzyszy ujemne (choć przeważnie o niewielkich rozmiarach) saldo migracji, prowadzi – a w niektórych gminach już doprowadził – do depopulacji. Sytuacja, kiedy liczba zgonów jest dwukrotnie – a często więcej niż dwukrotnie – wyższa od liczby urodzeń, powoduje trwały ubytek ludności, a niska – nawet jednocyfrowa liczba urodzeń – nie tworzy potencjału do odbudowy struktury ludności według wieku. Nieliczeni urodzeni nie zastępują starszych generacji. Dodatkowo, zmniejszą miejscowy rozwojowy potencjał demograficzny poprzez migrację do miejsc, gdzie znajdują satysfakcjonującą pracę i warunki rozwoju. Może kiedyś powrócą, jak wracają o kilka pokoleń starsi od nich, na senioralny odpoczynek. Oni potrzebują spokoju, dobrych wspomnień z dzieciństwa i młodości, ale też opieki co najmniej takiej, jaką mogą mieć zapewnioną w dotychczasowym miejscu, w mieście. Gospodarze gminy powinni starać się tworzyć warunki do sprostania tym oczekiwaniom. Opieka nad ludźmi starszymi, wracającymi na wieś stanowi jedną z szans na nowe miejsca pracy dla miejscowej ludności, z drugiej strony mogą oni stanowić potencjał do wykorzystania, tym potencjałem jest ich wiedza i doświadczenie.

W procesie depopulacji, który może być w wielu miejscach nieuchronny i nie do zatrzymania, należy szukać pozytywów – szansy.

Bibliografia

- Eberhardt, P. (1989). *Regiony wyludniające się w Polsce*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Fogelson, S. (1931). O wyrównywaniu szeregów statystycznych ze szczególnym uwzględnieniem rozkładu ludności według wieku. *Kwartalnik statystyczny*, 8(3), 693–740. http://statlib.stat.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/9UK53JD1MAUK352STAYAYBJXQL6D48.pdf.
- Gawryszewski, A. (2005). *Ludność Polski w XX wieku*. Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. Stanisława Leszczyńskiego PAN.
- Główny Urząd Statystyczny. (1927). *Pierwszy Powszechny Spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 roku. Mieszkania. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo lubelskie*.
- Główny Urząd Statystyczny. (1938). *Drugi Powszechny Spis Ludności z dn. 9.XII 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Polska*.
- Główny Urząd Statystyczny. (1939). *Mały Rocznik Statystyczny 1939*.
- Główny Urząd Statystyczny. (1947). *Powszechny Sumaryczny Spis Ludności z dn. 14.II. 1946 r.*

- Główny Urząd Statystyczny. (1954). *Narodowy Spis Powszechny z dnia 3 grudnia 1950 r. Struktura zawodowa i demograficzna ludności. Indywidualne gospodarstwa rolne. Województwo lubelskie*.
- Główny Urząd Statystyczny. (1968). *Rocznik Demograficzny 1945–1966*.
- Główny Urząd Statystyczny. (2017). *Atlas demograficzny Polski*. <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/inne-opracowania/inne-opracowania-zbiorcze/atlas-demograficzny-polski,28,1.html>.
- Główny Urząd Statystyczny. (2020a). *Rocznik Demograficzny*. <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/roczniki-statystyczne/roczniki-statystyczne/rocznik-demograficzny-2020,3,14.html>.
- Główny Urząd Statystyczny. (2020b). *Rocznik Statystyczny Województw*. <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/roczniki-statystyczne/roczniki-statystyczne/rocznik-statystyczny-wojewodztw-2020,4,15.html>.
- Główny Urząd Statystyczny. (2020c). *Sytuacja Demograficzna Polski do 2019 r. Migracje zagraniczne ludności w latach 2000–2019*. <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/migracje-zagraniczne-ludnosc/sytuacja-demograficzna-polski-do-roku-2019-migracje-zagraniczne-ludnosc,16,1.html>.
- Główny Urząd Statystyczny. (2020d). *Trwanie życia w 2019 r. (tablice)*. <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/trwanie-zycia/trwanie-zycia-w-2019-roku,2,14.html>.
- Główny Urząd Statystyczny. (2021). *Ludność. Stan i struktura oraz ruch naturalny w przekroju terytorialnym w 2020 r. Stan w dniu 31 XII*. <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/ludnosc/ludnosc-stan-i-struktura-ludnosc-i-raz-ruch-naturalny-w-przekroju-terytorialnym-2020,31,12-2020,6,29.html>.
- Holzer, J. Z. (1980). *Demografia*. Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Kowalczyk, E. (2021). Zmiany w stanie i strukturze ludności Polski w latach 2011–2019. W: *Problemy rozwoju demograficznego Polski w XXI wieku w ujęciu regionalnym* (s. 8–96). Główny Urząd Statystyczny, Rządowa Rada Ludnościowa. <https://bip.stat.gov.pl/organizacja-statystyki-publicznej/rzadowa-rada-ludnosc-iowa/publikacje-rzadowej-rady-ludnosc-iowej/dylematy-rozwoju-demograficznego-polski-w-ujeciu-regionalnym-w-xxi-wieku/>.
- Markowski, K. (2020). Przyczyny i konsekwencje depopulacji na Lubelszczyźnie. W: J. Hryniewicz, G. Ślusarz (red.), *Depopulacja. Uwarunkowania i konsekwencje* (s. 119–138). Główny Urząd Statystyczny, Rządowa Rada Ludnościowa. <https://bws.stat.gov.pl/Depopulacja>.
- Rządowa Rada Ludnościowa. (2020). *Sytuacja Demograficzna Polski. Raport 2019–2020*.

Tabl. 1. Województwo lubelskie w 1919 r.

1. Biłgoraj	118 217	11. Łuków	125 764
2. Biała	91 457	12. Puławy	173 314
3. Chełm	179 882	13. Radzyń	103 275
4. Garwolin	150 693	14. Siedlce	96 258
5. Hrubieszów	141 064	15. Sokołów	80 732
6. Janów	137 921	16. Tomaszów	116 697
7. Krasnystaw	126 276	17. Węgrów	94 393
8. Konstantynów	81 156	18. Włodawa	119 933
9. Lublin	209 219	19. Zamość	146 456
10. Lubartów	114 225	Ludności	2 406 932

Źródło: załącznik do ustawy tymczasowej z 2 sierpnia 1919 r. „Projekt podziału terytorialnego na województwa”.

Tabl. 2. Struktura wieku ludności Polski i województwa lubelskiego w wybranych latach (kwartyle – Q wieku)

Wyszczególnienie		Kwartyle wieku w latach		
		Q1	mediana (Q2)	Q3
1921	Polska	10,2	20,1	38,3
	Woj. lubelskie	9,9	19,0	37,0
1931	Polska	9,0	22,4	38,1
	Woj. lubelskie	8,6	21,8	37,8
1950	Polska	12,6	26,0	43,9
	Woj. lubelskie	11,7	26,0	43,9
1970	Polska	13,7	28,0	46,0
	Woj. lubelskie	13,5	29,0	48,5
2000	Polska	18,5	35,7	52,0
	Woj. lubelskie	18,0	34,0	53,0
2010	Polska	21,5	38,0	55,4
	Woj. lubelskie	20,8	36,9	55,7
2020	Polska	23,8	40,7	59,5
	Woj. lubelskie	24,0	40,8	59,8

Źródło: dane GUS. Obliczenia własne.

Tabl. 3. Ludność, urodzenia, zgony oraz współczynniki dynamiki demograficznej dla Polski w latach 1919–1938

Lata	Liczba ludności w mln	Urodzenia	Zgony	Współczynniki			
				dynamiki demogra- ficznej	urodzeń	zgonów	przyrostu naturalnego
		w tys.		w ‰			
1919	26,3	808	712	1,13	30,5	26,9	3,6
1920	.	861	721	1,19	32,2	27,0	5,2
1921	.	890	568	1,57	32,8	20,9	11,9
1922	27,4	989	555	1,78	35,3	19,9	15,4
1923	.	1015	494	2,05	35,6	17,3	18,3
1924	28,8	1000	519	1,93	34,5	17,9	16,6
1925	.	1036	492	2,11	35,2	16,7	18,5
1926	.	989	533	1,86	33,1	17,8	15,3
1927	.	959	526	1,82	31,6	17,3	14,3
1928	.	991	504	1,97	32,3	16,4	15,9
1929	.	994	519	1,92	32,0	16,7	15,3
1930	.	1023	489	2,09	32,5	15,5	17,0
1931	32,3	965	494	1,95	30,2	15,5	14,7
1932	.	935	487	1,92	29,1	15,1	13,9
1933	.	868	466	1,86	26,6	14,3	12,3
1934	.	882	480	1,84	26,7	14,5	12,2
1935	.	877	471	1,86	26,2	14,1	12,1
1936	.	892	482	1,85	26,4	14,3	12,1
1937	.	856	482	1,76	25,0	14,1	10,9
1938	.	850	480	1,77	24,6	13,9	10,7

Źródło: *Mały Rocznik Statystyczny 1939*; Rok X; Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego; Warszawa 1939.

Tabl. 4. Struktura wieku ludności w województwie lubelskim oraz dynamika zmian w latach 1921–1931

Wyszczególnienie	Udział ludności w wieku						Przyrost ludności w wieku			
	0–17 lat		18–59		60 lat i więcej		ogółem	0–17 lat	18–59	60 lat i więcej
	1921	1931	1921	1931	1921	1931	średnioroczny dla lat 1921–1931 w %			
	w ogólnej liczbie ludności w %									
Polska	42,9	36,6	49,8	55,6	7,3	7,8	1,68	1,09	3,26	3,03
Woj. lubelskie	44,7	40,7	48,5	51,7	6,8	7,6	1,67	0,72	2,31	2,87
Powiaty:										
Biała	42,0	39,6	50,2	52,4	7,8	8,0	1,84 ^a	1,12	2,30	2,68
Biłgoraj	44,0	40,0	48,4	52,2	7,6	7,8	2,54	1,56	3,41	2,77
Chełm	45,5	41,1	48,6	52,2	5,9	6,6	2,94	1,89	3,82	4,13
Garwolin	46,6	43,6	46,5	48,7	6,9	7,7	1,50	0,83	1,97	2,54
Hrubieszów	43,6	38,6	50,1	53,6	6,3	7,8	2,28	1,03	2,94	4,41
Janów	46,0	41,2	46,8	51,2	7,2	7,6	1,51	0,39	5,25	2,02
Konstantynów ...	42,9	–	48,9	–	8,2	–	–	–	–	–
Krasnystaw	44,7	40,5	49,4	52,0	5,9	7,5	1,37	0,37	1,89	3,84
Lubartów	45,7	42,5	48,3	50,5	6,0	7,0	1,16	0,44	1,60	2,60
m. Lublin	39,8	33,8	54,4	58,6	5,8	7,5	1,75	0,12	2,48	4,33
Lublin	46,7	42,6	47,4	50,6	5,9	6,8	1,57	0,63	2,23	2,97
Łuków	45,8	43,8	47,6	48,8	6,6	7,4	0,46	–0,01	0,73	1,54
Puławy	46,7	42,1	47,2	50,8	6,1	7,1	1,46	0,41	2,21	2,95
Radzyń	42,7	39,1	48,8	52,2	8,5	8,7	1,15	0,25	1,82	1,30
Siedlce	43,3	40,1	49,4	51,2	7,3	8,7	–	–	–	–
Sokołów	43,8	40,5	47,7	50,0	8,5	9,5	0,98	0,19	1,47	2,12
Tomaszów	44,6	40,3	49,5	52,4	5,9	7,3	2,70	1,64	3,29	4,80
Węgrów	45,5	42,3	46,8	49,0	7,7	8,7	0,70	–0,03	1,15	2,02
Włodawa	42,3	39,0	50,2	53,2	7,5	7,8	4,01	3,17	4,59	4,32
Zamość	44,8	39,6	48,6	53,0	6,6	7,4	0,47	–0,78	1,37	1,63

a Średnioroczny przyrost w powiecie Biała jest przyrostem sumy wielkości powiatów Biała, Konstantynów i Siedlce.

Źródło: *Pierwszy Powszechny Spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 roku*; Statystyka Polski wydawana przez Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej; Tom XXXVI, Zeszyt 2; Warszawa 1928. *Drugi Powszechny Spis Ludności z dn. 9.XII 1931 r.*; Statystyka Polski, Seria C, Zeszyt 85; Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego; Warszawa 1938. Obliczenia własne.

Tabl. 5. Struktura wieku ludności w powiatach województwa lubelskiego w 1946 r.

Wyszczególnienie	Liczba ludności w tys.	Udział ludności w wieku		
		0–17 lat	18–59	60 lat i więcej
		w %		
Ogółem	1889,7	37,1	54,8	8,1
Powiaty:				
bialski	113,3	37,8	53,8	8,4
biłgorajski	84,2	36,6	55,2	8,2
chełmski	127,1	37,6	54,3	8,1
hrubieszowski	123,3	36,2	53,7	10,1
krasnostawski	128,9	35,0	56,8	8,2
kraśnicki	138,0	37,8	54,6	7,6
lubartowski	98,3	38,8	54,1	7,1
m. Lublin	99,4	29,8	62,3	7,9
lubelski	158,0	37,3	55,1	7,6
łukowski	121,1	41,3	51,8	6,9
puławski	139,4	38,1	54,4	7,5
radzyński	89,0	38,3	53,5	8,2
siedlecki	136,0	37,3	53,8	8,9
tomaszowski	115,8	37,9	53,8	8,3
włodawski	82,2	34,7	55,8	9,5
zamojski	135,6	36,6	55,3	8,1

Źródło: *Powszechny Sumaryczny Spis Ludności z dn. 14 II 1946 r.*; Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego; Statystyka Polski, Seria D, Zeszyt 1; Warszawa 1947. Obliczenia własne.

Tabl. 6. Zmiany w stanie i strukturze ludności województwa lubelskiego w latach 2000–2020 według powiatów

Wyszczególnienie	Przyrost/ubytek ludności w %				Udział ludności w wieku					
	ogółem	w tym w wieku			0–17 lat		18–59		60 lat i więcej	
		0–17 lat	18–59	60 lat i więcej	w % ogólnej liczby ludności					
					2000	2020	2000	2020	2000	2020
Polska	0,0	–25,5	–2,1	50,9	24	18	61	60	15	22
Woj. lubelskie	–5,0	–34,7	–2,9	34,7	26	18	58	60	16	23
Powiaty:										
bialski	–5,3	–35,3	6,7	5,9	28	19	54	61	18	20
biłgorajski	–4,9	–39,3	2,6	26,9	27	17	56	61	16	22
chełmski	2,4 ^a	–31,9	15,7	17,4	27	18	56	62	18	21
hrubieszowski	–13,5	–48,4	–8,0	20,5	26	15	56	60	18	25
janowski	–7,9	–41,1	1,3	12,8	27	17	55	61	18	22
krasnostawski	–22,4 ^a	–48,8	–16,7	–0,5	24	15	56	59	21	26
kraśnicki	–6,8	–39,5	–2,9	27,0	25	16	57	60	18	24
lubartowski	–4,0	–32,2	0,7	23,2	26	18	57	60	17	22
lubelski	15,3	–12,3	23,3	30,7	26	20	57	61	17	19
łęczyński	0,2	–34,2	6,0	57,9	30	20	58	62	12	19
łukowski	–3,0	–32,9	4,6	28,3	30	21	55	59	15	20
opolski	–8,9	–39,4	–4,0	19,5	26	17	57	60	18	23
parczewski	–9,1	–40,8	–2,0	17,1	27	18	55	59	18	23
puławski	–5,3	–35,0	–8,1	50,6	24	17	60	58	16	25
radzyński	–6,7	–37,1	1,2	18,4	28	19	56	60	17	21
rycki	–9,8	–40,5	–6,8	33,3	27	18	57	59	16	23
świdnicki	–1,5	–27,3	–6,4	57,2	23	17	61	58	15	24
tomaszowski	–9,8	–46,2	–1,6	20,9	27	16	56	61	17	23
włodawski	–7,8	–40,8	–3,3	32,0	27	17	57	60	16	23
zamojski	–6,1	–40,7	7,0	4,3	26	17	54	61	20	22
Biała Podlaska	–1,7	–36,4	–5,0	114,1	28	18	62	60	10	22
Chełm	–11,4	–46,5	–16,8	88,5	25	15	63	59	12	26
Lublin	–5,7	–21,9	–16,0	67,7	21	17	65	58	14	25
Zamość	–6,5	–42,6	–11,6	109,9	21	16	62	59	11	25

a Na wielkość zmian liczby ludności w powiatach chełmskim i krasnostawskim obok rzeczywistego przyrostu miała decyzja administracyjna skutkująca zmniejszeniem z dniem 1 stycznia 2006 r. liczby mieszkańców powiatu krasnostawskiego o 6714 osób i zwiększeniem o tyle samo liczbę mieszkańców powiatu chełmskiego poprzez wyłączenie gminy Rejowiec z pierwszego i włączeniem jej do drugiego powiatu (Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 lipca 2005 r. w sprawie ustalenia granic powiatów chełmskiego i krasnostawskiego oraz zmiany siedziby władz powiatu warszawskiego zachodniego, Dz.U. z 2005 r. nr 141, poz. 1187). Bez uwzględnienia tej zmiany wskaźnik zmian liczby ludności powiatu chełmskiego w latach 2000–2020 też byłby ujemny i wyniósłby (-)6,5%, a powiatu krasnostawskiego (-)14,9%.

Źródło: dane GUS. Obliczenia własne.

Tabl. 7. Współczynniki przyrostu naturalnego i salda migracji w latach 2000–2020 w powiatach województwa lubelskiego

Wyszczególnienie	Przyrost naturalny w ‰			Saldo migracji w ‰		
	2000	2010	2020	2000	2010	2020
Polska	0,3	0,9	-3,2	-0,5	-0,1	0,1
Woj. lubelskie	1,1	-0,2	-4,4	-0,6	-2,3	-2,1
Powiaty:						
bialski	-0,2	-0,6	-5,2	-3,0	-2,1	-2,7
biłgorajski	1,4	0,3	-4,3	-1,2	-2,5	-2,7
chełmski	-2,1	-2,5	-5,3	-3,0	-0,4	-1,5
hrubieszowski ...	-0,7	-2,4	-6,9	-6,1	-5,4	-5,4
janowski	0,0	-2,2	-6,4	-2,7	-3,7	-5,4
krasnostawski ...	-4,3	-5,3	-8,7	-2,4	-1,6	-3,6
kraśnicki	-0,4	-1,2	-6,1	-1,6	-2,3	-2,2
lubartowski	-0,3	-1,0	-4,8	-1,0	-1,9	-1,5
lubelski	-0,9	1,4	-0,9	5,1	8,5	6,6
łęczyński	1,7	3,2	-0,8	-1,1	-2,9	-2,4
łukowski	3,3	2,8	-1,3	-3,7	-4,4	-5,3
opolski	-0,8	-1,0	-7,1	-3,0	-2,7	-3,1
parczewski	-0,4	-0,7	-5,5	-3,4	-3,5	-4,9
puławski	-0,3	-0,9	-5,8	-2,3	-1,4	-1,5
radzyński	0,8	-0,5	-5,6	-3,9	-3,7	-4,5
rycki	1,0	-0,1	-3,4	-3,5	-7,0	-4,0
świdnicki	0,1	-0,7	-3,8	-0,7	0,3	-1,7
tomaszowski	-0,8	-0,9	-6,7	-4,5	-4,9	-4,9
włodawski	-0,6	-1,5	-6,1	-2,6	-3,7	-3,5
zamojski	-2,3	-2,9	-7,3	-0,7	0,4	-0,7
m. Biała Podlaska	3,2	4,2	-0,8	2,0	-2,4	-1,9
m. Chełm	0,1	-0,1	-6,0	1,4	-4,8	-7,1
m. Lublin	0,0	0,9	-2,5	0,1	-3,8	-0,5
m. Zamość	2,6	2,4	-3,2	-0,2	-7,2	-5,7

Źródło: dane GUS. Obliczenia własne.

Debata

Paweł Kaczmarczyk

Uniwersytet Warszawski, Wydział Nauk Ekonomicznych, Ośrodek Badań nad Migracjami

Odniosę się do pytania prof. Janusza Szymborskiego, które dotyczyło relacji między migracjami, polityką migracyjną a sferą zdrowia publicznego. Istnieje oczywiste powiązanie polityki migracyjnej z innymi politykami, czyli polityką zdrowotną, polityką społeczną czy polityką edukacyjną. W mojej ocenie, jest to jeden z większych problemów, z jakimi się obecnie zmagamy, które wynikają z braku doktryny migracyjnej oraz braku długofalowej wizji migracji oraz obecności migrantów w naszym kraju. Taka sytuacja prowadzi do tego, że nie do końca wiemy, jak wiązać sferę migracji z innymi politykami.

Jeżeli chodzi o personel medyczny, bo tej kwestii dotyczyło pytanie jednego z prelegentów, powiązanie migracji z sferą zdrowia publicznego uwidacznia się z całą wyrazistością przynajmniej z kilku powodów. Po pierwsze dlatego, że edukacja medyczna jest długa i trudna. Po drugie, popyt na specjalistów medycznych jest powszechny – dotyczy on nie tylko Polski, ale również wielu krajów wysoko rozwiniętych. Po trzecie, niezbędne jest długofalowe planowanie w tej sferze.

Odpowiadając na zadane pytanie: polityka migracyjna powinna być elementem planowania polityki zdrowia publicznego. Zostawiam trochę na boku kwestię związku między pandemią, konsekwencjami pandemii a migracjami, choć wydaje się niezbędne krótkookresowe dostosowanie tej wizji do tego, co się dzieje na poziomie obecnego kryzysu.

Krzysztof Markowski

Urząd Statystyczny w Lublinie

Urząd Marszałkowski oraz radni zaakceptowali strategię rozwoju województwa lubelskiego, w ramach której przyjęto cały szereg założeń i celów dotyczących rozwoju gospodarczego, które mogą pozytywnie wpłynąć na możliwość zatrzymywania mieszkańców Lubelszczyzny.

Janusz Szymborski

Polskie Towarzystwo Lekarskie

Bardzo dziękuję za możliwość uczestniczenia w dzisiejszej konferencji i wysłuchania bardzo ciekawych referatów. Podziękowałem prof. Irenie Kotowskiej za uwypuklenie faktu, że zdrowie nie tylko w sensie umieralności, ale także sytuacji zdrowotnej jest nieodzownym elementem polityki ludnościowej oraz polityki demograficznej. Chciałbym się odnieść do dywagacji, które dotyczą przemian demograficznych, związanych z faktem, że ludzie się rodzą, zawierają małżeństwa, rozwodzą się, migrują, a z których nie wynika, że ludzie także umierają i że zgony są istotnym elementem przemian demograficznych w Polsce.

Pytanie, które zadałem, nie dotyczy bezpośrednio tematu konferencji. Dzięki comiesięcznym danym prezentowanym przez Ministerstwo Zdrowia i GUS zainteresowałem się sytuacją nadumieralności w województwie lubelskim w okresie pandemii. Z kwietniowych informacji wynika, że w województwie lubelskim najwyższy procentowo, nie liczbowo, wzrost zgonów dotyczył populacji 30–39-latków, co w odniesieniu do demografii ma swoje znaczenie w kontekście prokreacji. Chciałbym zaapelować, by w przygotowywanej publikacji ten niezwykle istotny element demografii i przemian demograficznych, jakim są zgony, był uwzględniony.

Krzysztof Markowski

W swoim wystąpieniu dość marginalnie potraktowałem kwestię umieralności mieszkańców Lubelszczyzny. Problematyka zgonów i umieralności na Lubelszczyźnie wymaga dokonania pogłębionej analizy i porównania danych z Lubelszczyzny z danymi z innych województwach. Postaram się ująć tę problematykę w analizie, którą przygotuję dla Rządowej Rady Ludnościowej.

Grzegorz KuprianowiczUniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Wydział Humanistyczny
Prezes Towarzystwa Ukraińskiego

Jednym z elementów polityki migracyjnej jest uwzględnienie faktu, że migranci przybywający z innych krajów zazwyczaj należą do innych społeczności etnicznych lub narodowych; są przedstawicielami innej kultury; często innego wyznania; używają innego języka. W tym kontekście, ważne jest określenie, jaka będzie polityka państwa polskiego – czy będzie ono dążyło do integracji i asymilacji migrantów z kulturą

dominującą, a więc z kulturą polską, z językiem polskim; czy będzie uwzględniona możliwość zachowania przez migrantów własnej tożsamości kulturowej, tradycji, języka czy wyznania. Pytam o to, gdyż w jednym z wystąpień padło sformułowanie, że potrzebna jest „integracja i asymilacja migrantów”. Wydaje mi się, że zasadnym jest pytanie, o to, jaka będzie polityka w tym zakresie. Jest to ważne również z punktu widzenia wyborów migracyjnych samych migrantów, którzy powinni wiedzieć, czy decydując się na migrację muszą podjąć decyzję o asymilacji, czy też mogą liczyć, że państwo polskie stworzy warunki dla zachowania przez nich własnej tożsamości kulturowej, językowej, wyznaniowej.

Na Kongresie Ludnościowym przed 10 laty ten temat także się pojawił i odbyła się interesująca dyskusja. Z ust przedstawiciela rządu padła odpowiedź, że celem jest integracja, ale nie asymilacja, gdyż każdy ma prawo do zachowania własnej tożsamości kulturowej i państwo nie powinno ingerować w te kwestie. Myślę, że ten aspekt należy uwzględnić również w naszych dyskusjach.

Paweł Kaczmarczyk

W trakcie mojego wystąpienia, zwróciłem uwagę, że istotnym elementem doktryny migracyjnej powinno być wyrażenie stanowiska państwa polskiego do tego, jak wyobrażamy sobie wchodzenie imigrantów do polskiego społeczeństwa – czy będziemy zmierzać w stronę modelu asymilacyjnego czy raczej integracyjnego, tj. takiego, który zakłada tworzenie więzi społecznych i zachowywanie do pewnego stopnia odmienności, językowej, kulturowej czy jakiegokolwiek innej. Użył pan sformułowania „kultura dominująca”. To sformułowanie pojawia się wielokrotnie w tej dyskusji. Zadałbym pytanie, co jest kulturą dominującą we współczesnej Polsce? Następna kwestia – czy jesteśmy w stanie w perspektywie następnych 5–10 lat wyobrazić sobie społeczeństwo polskie, które byłoby homogeniczne, niezróżnicowane? A jeśli nie potrafimy tego sobie wyobrazić, to może powinniśmy pomyśleć o obecności migrantów w naszym kraju? Druga uwaga dotyczy tzw. koncepcji wielokulturowości, która w minionych latach była przedmiotem bardzo ożywionej krytyki. Chciałem zwrócić uwagę, że ta koncepcja nie została właściwie nigdzie w Europie wprowadzona w życie. Jeśli szukamy wzorców wielokulturowości, to powinniśmy zwrócić się w stronę Australii czy Kanady i wziąć pod uwagę zupełnie odmienne warunki społeczne i kulturowe istniejące w tych krajach. Krytyka wielokulturowości jest nie do końca celna i dotyczy raczej wyobrażeń niż rzeczywistości, weźmy np., pod uwagę, że Niemcy w zasadzie nigdy nie były krajem wielokulturowym. Obawiam się, że nie odpowiedziałem w pełni na zadane pytanie, ale nie chciałbym narzucać mojej perspektywy.

Krzysztof Markowski

Użyłem tych słów w bardzo szerokim znaczeniu, w kontekście tego, aby nie przeszkadzać osobom innych narodowości, które chciałyby przyjmować kulturę polską i aby zaistniało wzajemne zrozumienie między różnymi nacjami. Niestety, zdarza się, że polscy obywatele bardzo negatywnie podchodzą do cudzoziemców i mniejszości narodowych. Procesy wzajemnego zrozumienia się zachodzą niezwykle wolno.

Paweł Kaczmarczyk

Panie Dyrektorze, nie krytykowałem Pana wystąpienia, tylko odnosiłem się bezpośrednio do zadanego pytania. Faktem jest, że to pojęcie pojawia się bardzo często w dyskusji publicznej, stąd się do niego odniosłem.

Przemysław Śleszyński

Polska Akademia Nauk, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania

Ekonomia jest nieubłagana. Szacunki, które prezentowałem w swoim wystąpieniu, pokazują, że w Polsce brakuje od dwóch do siedmiu milionów rąk do pracy, co zmusza nas to do refleksji związanej z polityką migracyjną. Pytanie: skąd te osoby przyjadą. Na dzień dzisiejszy są to głównie osoby, które przyjeżdżają z Ukrainy. Następne pytanie dotyczy Polaków, którzy już od początku XIX wieku wyemigrowali z ziem polskich. Jest też pytanie o emigrację najnowszą, która wyjechała z kraju w latach 80. ubiegłego wieku. Po wstąpieniu do Unii Europejskiej 1,5–2 mln Polaków przebywa za granicą i to są największe zasoby osób, które mogą powrócić do Polski. U nas będzie się działo to samo, co działo się kilka dekad temu w innych krajach rozwiniętych. Musimy się przygotować, że gospodarka nie wytrzyma problemów związanych z rynkiem pracy, chyba, że zdarzy się jakiś cud i roboty będą za nas pracować, w co osobiście nie wierzę.

Druga uwaga dotyczy nadmiarowych zgonów: warto byłoby zbadać, co się stało w Polsce, kiedy w czasach pandemii COVID-19 zmniejszył się ruch na drogach, kiedy wszyscy zostali w domach, jak zmniejszyły się zgony z powodów krążeniowych itp. oraz powodowanych smogiem. Warto zbadać, jak było w kwietniu i w maju 2021 r. zwłaszcza, że problem smogu w Polsce jest szczególnie istotny w związku z rozproszaniem zabudowy, o którym mówiłem w swoim wystąpieniu. Sieci ciepłownicze nie mogą być rozciągnięte na setki metrów bo to byłoby nieekonomiczne.

Zakończenie konferencji

Chciałbym podziękować wszystkim osobom, które w sposób czynny i bierny uczestniczyły w konferencji – pani prof. dr hab. Józefinie Hrynkiewicz, przewodniczącej Rządowej Rady Ludnościowej, i panu prezesowi Głównego Urzędu Statystycznego dr. Dominikowi Rozkrutowi. Jest to bardzo ważne, aby diagnoza demograficzno-społeczna, opisująca, jacy jesteśmy, jak żyjemy, była jak najbardziej pełna i szeroka. Pragnę podziękować wszystkim prelegentom za to, że zgodzili się przedstawić różnego rodzaju spojrzenie na demografię, trudności, które z tego wynikają, ale też perspektywy i wyzwania, które nas czekają, jeżeli chodzi o zmianę dzietności, zmianę ludności, zmianę zachowań. Stąd bardzo dziękuję pani prof. Irenie Kotowskiej, panu prof. Piotrowi Szukalskiemu, panu prof. Przemysławowi Śleszyńskiemu, panu prof. Pawłowi Kaczmarczykowi, panu dr. Piotrowi Maleszykowi, panu dr. hab. Pawłowi Strzeleckiemu, pani dr hab. Małgorzacie Fladze, pani dr hab. Monice Wesołowskiej i panu prof. Wojciechowi Janickiemu.

Nie pokuszę się o podsumowanie najistotniejszych kwestii, które były poruszane przez poszczególnych prelegentów, żeby ewentualnie nie zubożyć tego materiału. Wszystko będzie dostępne na nagraniu na kanale YouTube Głównego Urzędu Statystycznego oraz w analizach przygotowanych przez Rządową Radę Ludnościową. Podsumowując konferencję, chciałbym podkreślić, że staraliśmy się przedstawić, że demografia pokazuje trudności zmniejszającej się dzietności, starzejącego się społeczeństwa, ale także zbliżającego się zjawiska wielokulturowości. Pytanie brzmi: co z tym wszystkim zrobić, abyśmy mogli sprawnie funkcjonować? Prof. Irena Kotowska mówiła o problemie niskiej dzietności w Europie, głównie w krajach szczególnie wysoko rozwiniętych. W przypadku Chin, Indii, Bliskiego Wschodu istnieje problem ze znalezieniem pracy. Na Lubelszczyźnie, jak i na terenie Polski, stoimy przed wyzwaniem, jakim jest zarządzanie starzejącym się społeczeństwem.

Raz jeszcze dziękuję wszystkim uczestnikom i prelegentom za udział w konferencji. Mam nadzieję, że prezentacje, które były przedstawiane, będą skłaniać do refleksji, ale też przede wszystkim do działań odpowiadających na wyzwania, przed którymi stoi Lubelszczyzna, poszczególne gminy, powiaty, ale także Polska. Mówiąc bardzo szeroko – Europa i świat też stoją przed tym wyzwaniem zmieniającej się demografii.

Krzysztof Markowski
Urząd Statystyczny w Lublinie

Na monografię składają się referaty wygłoszone podczas konferencji *Konsekwencje zmian demograficznych*, pierwszej z cyklu konferencji organizowanych w ramach III Kongresu Demograficznego, która odbyła się (online ze względu na pandemię COVID-19) 27 maja 2021 r. w Lublinie. Jej organizatorami byli: Urząd Statystyczny w Lublinie, Główny Urząd Statystyczny, Rządowa Rada Ludnościowa i Wojewoda Lubelski. Tematyka konferencji dotyczyła uwarunkowań i konsekwencji zmian demograficznych w Polsce.

W przygotowanie III Kongresu Demograficznego, którego inicjatorką jest Rządowa Rada Ludnościowa, zaangażowali się: Główny Urząd Statystyczny, Polskie Towarzystwo Statystyczne, wojewódzkie urzędy statystyczne, komitety naukowe Polskiej Akademii Nauk, uczelnie, wojewodowie, samorządy, instytuty naukowe oraz administracja rządowa i samorządowa. Konferencje odbywają się we wszystkich miastach wojewódzkich oraz w wybranych powiatach i gminach. Kongres koncentruje się na ważnych zagadnieniach związanych ze zmianami sytuacji demograficznej oraz ich konsekwencjami dla rozwoju społecznego i gospodarczego. Jego program obejmuje prezentację wyników Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2021 oraz ich pogłębione analizy, co pozwala na szerokie upowszechnienie rzetelnej wiedzy o zmieniającej się sytuacji oraz wyzwaniach demograficznych XXI w.

III KONGRES DEMOGRAFICZNY

Polska XXI w. – wyzwania demograficzne

Honorowy Patronat
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzeja Dudy

III Kongres Demograficzny wsparli:

Sponsorzy



NARODOWY
BANK POLSKI

Projekt realizowany
z Narodowym Bankiem Polskim
w ramach programu edukacji ekonomicznej

Darczyńca



Dofinansowano ze środków Fundacji ORLEN